

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK — BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

TERMINOLOGIA
W NAUCE O BIBLIOTECE I INFORMACJI

Rok założenia 1927

ROCZNIK 71

zeszyt

1/2

2003

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA – redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ – zastępca redaktora naczelnego
KRYSTYNA BELKOWSKA – sekretarz redakcji
Członkowie: HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, HANNA ZASADOWA

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIEŃKOWSKA – przewodnicząca
KRYSTYNA BELKOWSKA, STANISŁAW CZAJKA, MARTA GRABOWSKA,
JANINA JAGIELSKA, MARIA JANOWSKA, MIROSLAWA KOCIEĆKA,
HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA,
ALINA NOWIŃSKA, BARBARA SORDYŁOWA, EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ,
KORDULA SZCZUCHURA, HANNA ZASADOWA, ELŻBIETA ZYBERT,
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor ALINA NOWIŃSKA

Adres redakcji:

Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p., tel. 656-66-00, 620-33-02, fax: 656-66-39
e-mail: biblwaw@pan.pl

Czasopismo dofinansowane ze środków Komitetu Badań Naukowych

Zawartość „Przeglądu Bibliotecznego” jest cytowana w czasopiśmie abstraktowym
„Library and Information Science Abstracts”

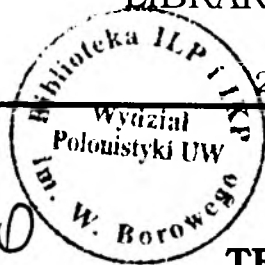
PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 71

2003

zeszyt 1/2



0120

TREŚĆ

HARMONIZACJA TERMINOLOGII W NAUCE O BIBLIOTECE I INFORMACJI W PERSPEKTYWIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Konferencja naukowa
(Warszawa, 24 października 2002 r.)

Wprowadzenie (*Barbara Sordylowa*) 7

Referaty

BARBARA SORDYŁOWA: Terminologia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej a potrzeby społeczeństwa informacyjnego	9
EUGENIUSZ ŚCIBOR: Polska terminologia informacji naukowej u progu nowego wieku. Próba oceny	17
ALINA GROCHOWSKA: Terminologia w zakresie informacji i dokumentacji w świetle norm ISO	43
ALINA NOWIŃSKA: Niektóre problemy przyswajania angielskiej terminologii z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej na przykładzie „Bibliografii Analitycznej Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”	55
EWA GŁOWACKA: Wpływ nauki o organizacji i zarządzaniu na terminologię oraz badania w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej	71
KRZYSZTOF MIGOŃ: Rola terminologii w prezentacji wiedzy księgoznawczej	77
MARTA SKALSKA-ZLAT: Udział bibliometrii w badaniach nad kształtowaniem się terminologii dyscypliny	85
MARIA KOCÓJOWA: Nauka o informacji, bibliotece i komunikacji społecznej – dlaczego wspólnie? (Niektóre aspekty terminologiczne)	93
JURAND B. CZERMIŃSKI: Obraz harmonizacji terminologii w Internecie	107
BOŻENNA BOJAR: „Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych” – problemy metodologiczne	115
TERESA GŁOWACKA: Język KABA i języki haseł przedmiotowych nowej generacji	125
BOGUMIŁ KARKOWSKI: „Słownik bibliotekarza” – rozważania przed nowym wydaniem	139

K. 145/2003

ANDRZEJ ZIABICKI: Problem automatycznej transmisji i porządkowania haseł leksykograficznych w zbiorach wielojęzycznych	148
Dyskusja (Oprac. red.)	161

S p r a w o z d a n i a

Ogólnopolska Konferencja Bibliotekarzy Muzycznych z Bibliotek Publicznych (Warszawa, 7-9 października 2002 r.) (<i>Ewa Kozłowska</i>)	167
---	-----

R e c e n z j e i p r z e g l ą d y p i ś m i e n n i c t w a

Henryka Sawoniaka międzynarodowe bibliografie bibliografii	
Henryk Sawoniak: Międzynarodowa bibliografia bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych 1945-1978. Wrocław 1985; International bibliography of bibliographies in library and information science and related fields. Vol. 1, 1945-1978. Ed. Maria Witt. München 2003. – Vol. 2, 1979-1990. München 1999-2003 (<i>Marta Skalska-Zlat</i>)	171
Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Hanna Zasadowa</i>)	185
K r o n i k a k r a j o w a	189
K r o n i k a z a g r a n i c z n a	193
W y d a w n i c t w a o t r z y m a n e	197
A u t o r z y	198

CONTENTS

HARMONIZATION OF LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE
TERMINOLOGY IN SOCIETY INFORMATION PERSPECTIVE
Scientific conference
(Warsaw, October 24, 2002)

Introduction (<i>Barbara Sordylowa</i>)	7
---	---

L e c t u r e s

BARBARA SORDYŁOWA: Library and information science terminology and the needs of the information society (Summary s. 16)	9
---	---

EUGENIUSZ ŚCIBOR: Polish terminology of information science at the start of the new century an attempt at appraising it (Summary – s. 41)	17
ALINA GROCHOWSKA: Information and documentation terminology and ISO standards (Summary – s. 52)	43
ALINA NOWIŃSKA: Adoption of English library and information science terminology – experience of the „Analytic Bibliography of Librarianship and Information Science” (Summary – s. 70)	55
EWA GŁOWACKA: Influence of organization and management science on the research activities and terminology in library and information science (Summary – s. 76)	71
KRZYSZTOF MIGOŃ: Terminology and presentation of bibliological knowledge (Summary – s. 83)	77
MARTA SKALSKA-ZLAT: Influence of bibliometrics on terminology research (Summary s. 91)	85
MARIA KOCÓJOWA: Information science, library science and social communication – why together? (Selected aspects of terminology) (Summary s. 104)	93
JURAND B. CZERMIŃSKI: Terminology harmonization in the Internet (Summary – s. 114)	107
BOŻENNA BOJAR: „Glossary of information, languages and information retrieval systems terms”: methodological problems (Summary – s. 123)	115
TERESA GŁOWACKA: KABA and new generation subject heading languages (Summary – s. 136)	125
BOGUMIŁ KARKOWSKI: „Librarian’s dictionary” – considerations before new edition (Summary – s. 144)	139
ANDRZEJ ZIABICKI: Automatic transmission and ordering of lexicographic entries in multilingual collections (Summary s. 160)	148
Debate	161

Reports

Polish Conference of Music Librarians of Public Library (Warsaw, October 7-9, 2003) (<i>Ewa Kozłowska</i>)	167
--	-----

Reviews	171
-------------------	-----

News from the country	189
---------------------------------	-----

News from abroad	193
----------------------------	-----

Publications received	197
---------------------------------	-----

Contributors	198
------------------------	-----

KONFERENCJA NT. „HARMONIZACJA TERMINOLOGII W NAUCE
O BIBLIOTECE I INFORMACJI W PERSPEKTYWIE
SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO”
(Warszawa, 24 października 2002 r.)

WPROWADZENIE

Słowo *harmonizacja* przejęte właściwie z dziedziny sztuki, gdzie oznacza zestrojenie poszczególnych elementów w estetyczną całość lub też technikę tworzenia współbrzmień akordowych *, znalazło swoje odbicie w terminologii naukowej i jest odpowiednikiem dostosowania słownictwa fachowego do potrzeb i wymagań globalnej informacji i komunikacji.

Potrzebę zorganizowania konferencji naukowej na ten temat odczuwano od dawna, a impulsem bezpośrednim stała się bliska integracja europejska dotycząca także spraw informacji i jej kompatybilności w systemach przepływu idei, poglądów i wiedzy. Idea konferencji wykrystalizowała się w czasie spotkań Sekcji Informacji i Komunikacji Naukowej Komitetu Naukoznawstwa PAN. Planowana początkowo jako impreza kameralna wzbudziła spore zainteresowanie środowiska bibliotekarskiego, co zaowocowało dość licznym udziałem referentów i innych uczestników. W jej organizacji partycypowały trzy jednostki: wspomniana wyżej Sekcja Informacji i Komunikacji, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Na konferencji wygłoszono łącznie 13 referatów i komunikatów, odbyła się też dyskusja, która nie mogła się jednak w pełni rozwinąć z uwagi na ograniczony do jednego dnia czas trwania konferencji. Jak się wydaje, fakt ten może stanowić zachętę do dalszych tego typu spotkań specjalistów.

Referaty i komunikaty stanowiły dość szeroką platformę poruszonych zagadnień mieszczących się w ramach tematyki konferencji. Można w nich wyróżnić dwa nurty: teoretyczno-refleksyjny oraz metodyczno-dostosowawczy. Oba te nurty wzajemnie się zająbiają i uzupeł-

* W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 2000 s. 206.

niają. Do pierwszego nurtu zaliczyłabym z pewnością referat Eugeniusza Ścibora omawiający polską terminologię informacji naukowej u progu nowego wieku oraz Krzysztofa Migonia nt. roli terminologii w prezentacji wiedzy księgoznawczej. Nurt drugi najlepiej ilustruje referat Aliny Grochowskiej dotyczący norm terminologicznych w zakresie informacji i dokumentacji naukowej opracowanych przez ISO i ich zastosowania w terminologii polskiej, a także referaty poruszające związek terminologii z automatyzacją systemów wyszukiwania informacji (Juranda Czermińskiego) czy automatycznym porządkowaniem haseł leksykograficznych w zbiorach wielojęzycznych (Andrzeja Ziabickiego).

Do pierwszego nurtu zaliczyłabym także te referaty, które podnoszą problem wpływu badań naukowych na kształtowanie się terminologii; należą tu wystąpienia: Ewy Głowackiej (*Wpływ nauki o organizacji i zarządzaniu na terminologię oraz badania w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*), Marty Skalskiej-Zlat (*Udział bibliometrii w badaniach nad kształtowaniem się terminologii dyscypliny*), Marii Kocójowej (*Nauka o informacji, bibliotece i komunikacji społecznej – dlaczego wspólnie? Niektóre aspekty terminologiczne*). Wartościowym dopełnieniem tych wystąpień były prezentacje egzemplifikacyjne dotyczące konkretnych spraw oraz dokonań. I tak, Alina Nowińska ukazała niektóre problemy terminologii w naszej dyscyplinie na podstawie analizy BABIN-u; Teresa Głowacka zaprezentowała język KABA (język haseł przedmiotowych stosowany w katalogach bibliotecznych), Bożenna Bojar przybliżyła uczestnikom konferencji nowe wydanie *Słownika encyklopedycznego informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*, natomiast Bogumił Karkowski przedstawił problemy związane z planowanym nowym wydaniem – klasycznego już – *Podręcznego słownika bibliotekarza*.

Referenci mieli bardzo mało czasu na swoje wystąpienia; rekompensatą jest więc obecna publikacja pełnych tekstów referatów w tym właśnie zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego*.

Mam też nadzieję, że dyskusja, jaka się odbyła pod kierunkiem Wandy Pindlowej i która wytyczyła pewne kierunki rozważań, będzie mogła być kontynuowana przy innej okazji.

Barbara Sordylowa

BARBARA SORDYŁOWA

TERMINOLOGIA BIBLIOTEKOWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ A POTRZEBY
SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Cechy społeczeństwa informacyjnego. Dyskusja na temat terminologii. Normy terminologiczne.

UWAGI NA TEMAT SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Zacznę od stwierdzenia, że to, co dzieje się współcześnie w sferze informacji globalnej i komunikacji społecznej, przynosi więcej pytań niż dostarcza gotowych odpowiedzi. Kiedyś jeden z teoretyków nauki wyraził opinię, że rozwój nauki polega na właściwym stawianiu pytań i szukaniu na nie odpowiedzi. Nie bójmy się więc stawiać pytań.

Jeden z autorów książki pt. *W drodze do społeczeństwa informacyjnego* przytoczył interesujący pogląd znanego poety i krytyka, Thomasa S. Eliota (zmarłego w 1965 r.), a mianowicie:

„Where is the wisdom
we have lost in knowledge?
Where is the knowledge
we have lost in information?”¹

co oznacza w skrócie, że najpierw straciliśmy mądrość, potem wiedzę i została nam tylko informacja. Jest to gorzka refleksja, która trafnie oddaje dylemat współczesnego człowieka; chce on być przede wszystkim dobrze poinformowany, gdyż uważa, że od tego zależy jego sukces zawodowy.

Wszechobecnej informacji służą, oczywiście, nowoczesne środki przekazu. Koncepcja społeczeństwa informacyjnego powstała w związku z rozważaniami nad cechami społeczeństw postprzemysłowych;

¹ J. Lubacz: *Kilka uwag – „informacji” – wprowadzających*. W: *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*. Zbiór prac pod red. J. Lubacza. Warszawa 1999 s. 5.

pierwsi tej nazwy użyli Japończycy jeszcze w 1963 r.², ale właściwie spopularyzowana została w latach 80. i 90. ubiegłego stulecia, w czym główną zasługę mają badacze amerykańscy. Do definiowania społeczeństwa informacyjnego posłużono się kryteriami: technicznymi (nowe technologie), ekonomicznymi, zawodowymi, przestrzennymi i kulturowymi. Za głównego teoretyka społeczeństwa postindustrialnego uważany jest amerykański socjolog, Daniel Bell³, który wszakże nie twierdzi, aby model takiego społeczeństwa był w pełni realistyczny, ze względu na zbyt duże dysproporcje w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości; należy więc do takiego modelu społeczeństwa dążyć, jak do doskonałości.

Niektórzy autorzy zachodni, jak np. Manuel Castells, twierdzą, że takim modelem jest społeczeństwo sieciowe Trzeciego Tysiąclecia. Zastrzega się jednak, że z uwagi na brak precyzji terminologicznej nie wiadomo, kiedy mamy do czynienia z siecią. Czy już wówczas, gdy dwie osoby rozmawiają przez telefon, czy gdy komputery wymieniają między sobą dane?⁴

W związku z rozwojem społeczeństwa informacyjnego podstawowe znaczenie ma infrastruktura techniczna, a więc środki służące generowaniu, przetwarzaniu, gromadzeniu oraz przesyłaniu informacji na odległość. Składają się na nie usługi telekomunikacyjne coraz powszechniejsze, rozbudowa informatyki, czyli głównie komputerów i programów (hardware i software), a także media elektroniczne (telewizja, radio), które czeka rewolucja techniczna, a więc przejście z systemów analogowych na systemy cyfrowe⁵. Osobne miejsce zajmuje upowszechnianie się Internetu jako jednej z infostrad, który początkowo stanowił sieć teleinformatyczną armii Stanów Zjednoczonych. Wraz z rozwojem technik informatycznych i telekomunikacyjnych rozszerzały się jego usługi multimedialne. Kwestią niezbyt odległej przyszłości jest „uniwersalne urządzenie informacyjne”, które będzie pełnić funkcje komputera osobistego, telefonu oraz telewizora – w zależności od potrzeb użytkownika.

W państwach Unii Europejskiej, do której zmierzamy w szybkim tempie, przygotowywane są struktury i przesłanki mające ułatwić kreowanie społeczeństwa informacyjnego opartego na wiedzy i ustawicznej edukacji.

W raporcie dla UNESCO przygotowanym przez Międzynarodową Komisję do Spraw Edukacji w XXI w. pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa zatytułowanym: *Edukacja – jest w niej ukryty skarb* podkreśla się znaczenie działań edukacyjnych, które podejmowane są i będą

² T. Goban-Klas: *Spoleczeństwo informacyjne i jego teoretycy*. Tamże, s. 30-31.

³ D. Bell: *The coming of post-industrial society*. Wyd. 2. Harmondsworth 1976.

⁴ Por. przyp. 2, s. 42-43.

⁵ J. Lubacz, R. Galar: *Infrastruktura informacyjna i okolice*. W: *W drodze do społeczeństwa...*, s. 55-78.

w XXI w. w dążeniu do społeczeństwa informacyjnego i społeczeństwa wychowującego⁶. W procesie kształtowania się społeczeństwa informacyjnego szczególna rola przypada edukacji; chodzi o wyposażenie szkół w środki informatyczne i umożliwienie dostępu do Internetu młodzieży uczącej się, która stanie się głównym podmiotem dokonujących się przemian.

Polskie bibliotekarstwo włączyło się aktywnie do działań przygotowujących nas jako społeczeństwo do wejścia do Unii Europejskiej przez dostosowywanie polskich rozwiązań do standardów obowiązujących w informacji i komunikacji opartych na nowoczesnych technologiach. Wspomnieć tu można o konferencjach organizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jak konferencja dyrektorów wbp nt. „Zmiany w prawie bibliotecznym” (Radom, 15-17 czerwca 1998 r.) czy „Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej” (Miedzeszyn, 9-10 czerwca 2001 r.)⁷.

Tworzone są obiektywne warunki w krajach piętnastki oraz dziesięciu kandydujących do Unii dla działań na rzecz transformacji społeczeństwa europejskiego w globalne społeczeństwo informacyjne.

W artykule pt. *Spoleczeństwo informacyjne*⁸ Bolesław Howorka omawia dokument zatytułowany *e Polska. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006*, który znaleźć można na stronach WWW Ministerstwa Gospodarki. Odsyłając zainteresowanych do wspomnianego dokumentu, należy podkreślić, że zakłada on realizację określonych celów, które mają przybliżyć ideę społeczeństwa informacyjnego. Należą do nich:

- rozwój infrastruktury teleinformatycznej, a także radiofonii i telewizji cyfrowej;
- szeroki dostęp do informacji różnego rodzaju dzięki upowszechnieniu Internetu, np. dla potrzeb nauki i badań naukowych zaplanowano program „PIONIER. Polski Internet Optyczny – zaawansowane aplikacje, usługi i technologie dla społeczeństwa informacyjnego” przygotowany przez Komitet Badań Naukowych;
- rozwój edukacji na różnych poziomach, w tym również edukacji kulturowej, m.in. zakłada się rozwijanie Polskiej biblioteki wirtualnej, która ma gromadzić dzieła polskiej literatury w postaci elektronicznej;
- dążenie do lepszego wykorzystania technologii informacyjnych (czytaj: informatycznych) w gospodarce i usługach różnego rodzaju;

⁶ (Wyd.) Stowarzyszenie Oświatowców Polskich – Wydawnictwo UNESCO. Warszawa 1998. Tł. z jęz. fr.; tyt. oryg.: *Education: un tresor est caché dedans*. (Cyt. za B. Howorka; *Spoleczeństwo informacyjne*. „Bibliotekarz” 2002 nr 1 s. 3-10).

⁷ *Biblioteki w reformie administracyjnej państwa*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji dyrektorów WBP nt. Zmiany w prawie bibliotecznym, Radom, 15-17 czerwca 1998 r. Warszawa 1998. Propozycje i Materiały, 22. – *Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji towarzyszącej Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP, Warszawa-Miedzeszyn, 8-9 czerwca 2001 r. Warszawa 2001. Propozycje i Materiały, 48.

⁸ „Bibliotekarz” 2000 nr 1 s. 3-10.

– rozwój telekomunikacji na obszarach wiejskich, tworzenie w gminach ośrodków multimedialnych, do czego wykorzystywane powinny być biblioteki publiczne i szkolne jako siedziby takich telecentrów.

ROLA I ZNACZENIE TERMINOLOGII

Zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa informacyjnego i wychowującego powinna służyć precyzyjna terminologia profesjonalna. Nurt rozważań terminologicznych był zawsze obecny w naszej dziedzinie i piśmiennictwie fachowym. Wiązał się on z refleksją na temat wzajemnych relacji pomiędzy informacją naukową, bibliologią oraz bibliotekoznawstwem stanowiącymi trzon naszej zintegrowanej dyscypliny⁹.

W latach 60. ubiegłego stulecia wielu wybitnych bibliotekarzy i bibliotekoznawców zabierało głos w dyskusji dotyczącej zarówno przedmiotu, jak i nazwy naszej dyscypliny. Warto tu przypomnieć wypowiedzi teoretyków, a więc: Karola Głombiowskiego nt. bibliotekoznawstwa jako dyscypliny uniwersyteckiej¹⁰, Tadeusza Krzyżewskiego pod znamienym tytułem: *Nauka o bibliotece czy nauka o książce podstawą współczesnego bibliotekoznawstwa?*¹¹, Tadeusza Marguła: *Książka, biblioteka czy może czytelnik?*¹², Władysława Piaseckiego: *Bibliotekoznawstwo w cudzymostwie czy bez cudzymostwu?*¹³. Problemy terminologiczne i semantyczne były też przedmiotem rozprawy Bolesława Świderskiego nt. *Bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo i terminy pokrewne: historia, zakres użycia, semantyka*¹⁴.

Obecnie funkcjonują 3 terminy na określenie tego samego przedmiotu badań i nauczania: *bibliologia* – w klasyfikacji dyscyplin Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, *bibliotekoznawstwo i informacja naukowa* w schemacie dyscyplin Komitetu Badań Naukowych oraz *bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna* w wykazie kierunków studiów wyższych. Za nazwą: *bibliologia* opowiedział się m.in. Krzysztof Migoń¹⁵.

Jeszcze bardziej burzliwą dyskusję wywołały pojęcie i nazwa: *informacja naukowa* oznaczające zarówno działalność praktyczną, jak i dyscyplinę. W związku z wieloznacznością tego określenia poszukiwano odrębnej nazwy dla dyscypliny badającej właściwości procesu informowania, jego podstawy teoretyczne, metody, organizację i historię. Z inicjatywy komitetu redakcyjnego *Aktualnych Problemów Infor-*

⁹ B. Sordyłowa: *Wzajemne relacje między dyscyplinami: informacja naukowa, bibliologia, bibliotekoznawstwo*. „Prz. Bibl.” 1989 z. 4 s. 309-315.

¹⁰ K. Głombiowski: *Bibliotekoznawstwo jako dyscyplina uniwersytecka*. „Rocz. Bibl.” 1962 z. 1/2 s. 1-19. – : *O dalszy rozwój bibliotekoznawstwa uniwersyteckiego*. Tamże, 1967 z. 3/4 s. 451-465.

¹¹ „Prz. Bibl.” 1970 z. 2/3 s. 210-217.

¹² (Głos w dyskusji nad podstawami bibliotekoznawstwa). Tamże, 1969 z. 2/3 s. 213-220.

¹³ Tamże, 1963 z. 3/4 s. 151-155.

¹⁴ Łódź 1981.

¹⁵ *O nazwie dyscypliny, którą uprawiamy*. „Prz. Bibl.” 1993 z. 1/2 s. 109-113.

macji i Dokumentacji (obecnie czasopismo nie ukazuje się) podjęto w 1974 r. dyskusję nt. „Zakresu pojęcia i nazwy dla wyodrębniającej się dyscypliny naukowej, która zajmuje się teorią informacji”. W latach 1974-1977 na łamach APiD ukazało się 13 artykułów i wypowiedzi na ten temat, zostały one syntetycznie omówione w artykule redakcyjnym na zakończenie dyskusji¹⁶. Zwrócono w nim uwagę na fakt, że „nie ma jeszcze w dalszym ciągu jednolitego terminu, który obowiązałby w skali międzynarodowej”. W języku angielskim funkcjonuje termin *information science*, a na oznaczenie dyscypliny kompleksowej *library and information science* (LIS), np. nazwa czasopisma abstraktowego brzmi *LISA (Library and Information Science Abstracts)*. Należy zaznaczyć, że w niektórych krajach, jak np. w Rosji, Francji, RFN używany jest termin *informatyka* (*informatika*, *informatique*, *Informatik*) w znaczeniu dyscypliny obejmującej teorię i praktykę działalności informacyjnej. U nas termin ten też jest w użyciu, ale oznacza naukę o automatycznym przetwarzaniu danych, a więc dyscyplinę techniczną, a nie humanistyczną, jaką jest nauka o informacji i bibliotece. Ostatnio jednak zaobserwować można pewne tendencje zmierzające do zredukowania znaczenia określenia *informacja naukowa* do działań ściśle użytecznych i technicznych związanych z informatyzacją.

Natomiast prawidłowa jest nazwa: *społeczeństwo informacyjne*, ponieważ jest to pewna idea, do której realizacji zmierzamy, mając zarazem świadomość, że w tym celu wykorzystywane są środki techniczne najnowszej generacji.

Znaczenie terminologii rozwiniętej, ujednoliconej i precyzyjnej w obszarze informacji i komunikacji naukowej jest nie do przecenienia. Przekaz cyfrowy wymaga wyeliminowania wieloznaczności; stąd potrzeba ustalenia jednoznacznych terminów i ich ścisłych definicji. Tego rodzaju jednoznaczność i precyzję zapewnić może przyjęcie określonych standardów, czyli norm terminologicznych.

Prace nad normalizacją terminologii z zakresu bibliotekarstwa, bibliografii oraz informacji naukowej trwają w Polsce od początku lat 80. ubiegłego wieku. Były one prowadzone w Bibliotece Narodowej w porozumieniu z ówczesnym Instytutem INTE do momentu przyjęcia nowych uregulowań prawnych, które miały miejsce w 1993 r. Wówczas Sejm RP uchwalił pięć ustaw wprowadzających zmiany organizacyjne w normalizacji, które polegały m.in. na zniesieniu Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości oraz powołaniu w jego miejsce trzech autonomicznych instytucji, a więc: Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, Głównego Urzędu Miar oraz Polskiego Centrum Badań i Cer-

¹⁶ Z dyskusji nad zakresem pojęcia i nazwy informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1979 nr 1 s. 9-13.

tyfikacji¹⁷. Nowo powołany PKN przejął całość problematyki związanej z normalizacją.

Problematyce normalizacji w zakresie informacji i dokumentacji poświęcony został zeszyt specjalny *Przeglądu Bibliotecznego* (z. 1/2 za 2001 r.), w którym znajduje się m.in. artykuł Marty Grabowskiej omawiający postępy w tym zakresie na przestrzeni l. 1993-2000 oraz zawierający wykaz Polskich Norm z informacji i dokumentacji według stanu na dzień 26.04.2001 r.¹⁸; znalazło się w nim 5 norm terminologicznych dotyczących informacji naukowej, bibliotekarstwa i bibliografii.

Pierwszą chronologicznie była norma z dziedziny informacji naukowej opracowana w Instytucie INTE w 1987 r.: PN-87/N-09127 *Informacja naukowa. Zagadnienia organizacyjne i prawne. Terminologia*¹⁹. Przedmiotem normy są definicje pojęć i odpowiadających im terminów związanych z organizacyjnymi i prawnymi zagadnieniami informacji naukowej. Uwzględnione zostały takie pojęcia i terminy, jak: *działalność informacyjna, zbiór informacyjny, baza danych, bank danych, użytkownik (informacji)*. Przedstawiono terminologię dotyczącą ośrodków informacji naukowej, pracowników i specjalistów, ochrony prawnej własności intelektualnej. Wśród pracowników i specjalistów wymieniono: *dokumentalistę, analistę, informatyka, programistę i projektanta systemu*. Natomiast nie ma wśród nich: *informatologa, informologa* ani nawet *bibliotekarza i bibliotekoznawcy*, którzy przede wszystkim mają do czynienia z problemami informacji naukowej. Norma ta nie spełniła oczekiwań i spotkała się z krytycznymi ocenami jako niewyczerpująca i zbyt ogólna²⁰.

Następnie w l. 1989-1992 opracowano cztery normy terminologiczne z zakresu bibliotekarstwa, bibliografii i typologii dokumentów²¹.

Kształt norm, dobór terminów, a także sposób ich opracowania są zgodne z postanowieniami zawartymi w Polskiej Normie: PN-80/N-02004 *Wytyczne opracowywania norm. Normy terminologiczne*. Cztery wspomniane normy zostały omówione szczegółowo przez Alinę Grochowską w artykule opublikowanym w *Przeglądzie Bibliotecznym*²².

¹⁷ Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Miar. „Dz. U.” nr 55 poz. 247. – Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. Prawo o miarach. „Dz. U.” nr 55 poz. 248. – Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. Prawo probiercze. „Dz. U.” nr 55 poz. 249. Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. o badaniach i certyfikacji. „Dz. U.” nr 55 poz. 250. Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. o normalizacji. „Dz. U.” nr 55 poz. 251.

¹⁸ M. Grabowska: *Normalizacja w zakresie informacji i dokumentacji w Polsce w latach 1993-2000*. „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2 s. 11-38.

¹⁹ Ustanowiona przez Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości dnia 21 grudnia 1987 r. jako norma obowiązująca od dnia 1 lipca 1988 r. Warszawa 1988.

²⁰ B. Sordyłowa: *Z problematyki bibliotek i informacji naukowej*. Warszawa 1997 s. 59-60, 99.

²¹ PN-89/N-01224 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Opracowywanie zbiorów informacji o dokumentach. Terminologia.*; PN-89/N-01225 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i części składowe bibliografii. Terminologia.*; PN-91/N-01226 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia.*; PN-92/N-01227 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Typologia dokumentów. Terminologia.*

²² A. Grochowska: *Normalizacja terminologii z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii*. „Prz. Bibl.” 1991 z. 2 s. 147-155.

Problematyka terminologiczna w każdej dziedzinie nauki ma istotne znaczenie dla procesów komunikowania naukowego; tak jest również w wypadku nauk o bibliotece i informacji. Warto tu może przypomnieć pewną ciekawostkę, a mianowicie Henryk Sawoniak, znana postać polskiego bibliotekarstwa, wspomina w wywiadzie udzielonym w 1989 r. *Przeglądowi Bibliotecznemu* o opracowywaniu przez siebie bibliografii terminologii w zakresie bibliologii i nauk pokrewnych, a także o przygotowywaniu materiałów do „międzynarodowej bibliografii terminologii w zakresie bibliotekarstwa, informacji naukowej i dziedzin pokrewnych”, do której zgromadził w kartotekach ok. 7000 pozycji²³. Przykład ten świadczy o rozległości problematyki terminologicznej w dziedzinie bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa, informacji naukowej i nauk pokrewnych, a sam pomysł opracowania bibliografii z tej tematyki zasługuje na poparcie.

WYBRANA LITERATURA PRZEDMIOTU

1. *Aktual'nye problemy terminologii bibliotecznego dela. Sbornik naucznych trudow.* Moskwa 1981. – Rec. Janina Pelcowa, „Prz. Bibl.” 1984 z. 1 s. 69-73.

2. *Edukacja – jest w niej ukryty skarb.* Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa. Stowarzyszenie Oświatowców Polskich – Wydawnictwo UNESCO. Warszawa 1998. [Tł. z jęz. fr.; tyt. oryg.: *Education: un tresor est caché dedans*].

3. *e Polska.* Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006. Ministerstwo Gospodarki www.mg.gov.pl [cyt. za art. B. Howorki, „Bibliotekarz” 2002 nr 1 s. 10].

4. Grabowska Marta: *Normalizacja w zakresie informacji i dokumentacji w Polsce w latach 1993-2000.* „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2 s. 11-38.

5. Grabowska Marta, Ogonowska Anna: *Regulacja prawna informacji naukowej w Unii Europejskiej.* W: *Informacja naukowa w krajach Unii Europejskiej – wybrane zagadnienia prawne.* Oprac. Zespół Opiniodawczo-Doradczy Komitetu Badań Naukowych do Spraw Krajowej Polityki w Zakresie Informacji Naukowej – Instytut Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej Uniw. Jagiellońskiego. Warszawa, Kraków 1997 s. 7-21.

6. Grochowska Alina: *Normalizacja terminologii z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii.* „Prz. Bibl.” 1991 z. 2 s. 147-155.

7. Howorka Bolesław: „*Spółeczeństwo informacyjne*”. „Bibliotekarz” 2002 nr 1 s. 3-10.

²³ *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego.* Wywiady i wspomnienia z lat 1979-1998. Przygot. do dr. Barbara Sordylowa. Warszawa 2002 s. 268-270.

8. *Informacja i dokumentacja Unii Europejskiej i Rady Europy*. „Prz. Bibl.” 1995 z. 3/4.
9. *Informacja i dokumentacja Unii Europejskiej i Rady Europy*. Akronimy i inne skróty z objaśnieniami. „Prz. Bibl.” 1995 z. 3/4. Samoistny dodatek.
10. Migoń Krzysztof: *O nazwie dyscypliny, którą uprawiamy*. „Prz. Bibl.” 1993 z. 1/2 s. 109-113.
11. *Normalizacja w informacji i dokumentacji*. „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2.
12. Ogonowska Anna: *Polskie ośrodki informacji i dokumentacji zajmujące się tematyką europejską*. „Prz. Bibl.” 1995 z. 3/4 s. 351-354.
13. Ogonowska Anna: *Wprowadzenie do problematyki Unii Europejskiej*. „Prz. Bibl.” 1995 z. 3/4 s. 243-254.
14. Siemińska Małgorzata: *Europejska działalność normalizacyjna*. „Prz. Bibl.” 1995 z. 3/4 s. 393-407.
15. Sordyłowa Barbara: *Przyczynek do terminologii*. „Prz. Bibl.” 1991 z. 2 s. 179-181, o niewłaściwych terminach: „informacja naukowo-techniczna” i „działalność ogólnotechniczna”.
16. Świdorski Bolesław: *Bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo i terminy pokrewne: historia, zakres użycia, semantyka*. Łódź 1981.
17. *Terminologia informatyki*. (Bibliograficzeskij ukazatel' rabot). Naucz. red. Aleksandr Iwanowicz Michajłow. Moskwa 1976. – Rec. Krystyna Tittenbrun, „Prz. Bibl.” 1977 z. 4 s. 393-397.
18. *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*. Zbiór prac pod red. Józefa Lubacza. Warszawa 1999.
19. *Z dyskusji nad zakresem pojęcia i nazwy informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej*. „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1979 nr 1 s. 9-13.

BARBARA SORDYŁOWA

LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE TERMINOLOGY AND THE NEEDS OF THE INFORMATION SOCIETY

The paper recalls origins of the concept of information society (IS) and presents the ideas of its main researchers and theoreticians. While knowledge and education are the principal factors shaping the information society, advanced information and communication technology (telecommunication, computers, digital media and the Internet) provide technological basis for its existence and evolution. Polish librarianship joins the IS activities in Poland in the context of the European integration. Precise professional vocabulary is an important ingredient in IS activities and terminology standards contribute for greater precision, uniformization and harmonization of professional terminology, including the areas of librarianship, bibliography and information science.

EUGENIUSZ ŚCIBOR

POLSKA TERMINOLOGIA INFORMACJI NAUKOWEJ U PROGU NOWEGO WIEKU PRÓBA OCENY

Znaczenie terminu *informacja naukowa*. Terminologia informacji naukowej jako odzwierciedlenie czynników kształtujących tę dziedzinę. Miejsce informacji naukowej w systemie nauk. Terminologia informacji naukowej a terminologia dyscyplin z nią spokrewnionych. Podstawowe źródła polskiej terminologii informacji naukowej. Ewolucja terminologii informacji naukowej. Potrzeba opracowania podstawowego uzgodnionego zasobu polskiej terminologii informacji naukowej.

WPROWADZENIE. CEL I PRZEDMIOT ARTYKUŁU. UZASADNIENIE TYTUŁU

Celem artykułu jest próba oceny stanu, w jakim polskojęzyczna terminologia informacji naukowej znajduje się w 2002 r., a więc u progu XXI w. Do podjęcia tego tematu skłoniły autora następujące okoliczności:

- minęły 23 lata od ukazania się drukiem *Słownika terminologicznego informacji naukowej* [22], który – ze znacznym powodzeniem – starał się ująć całość ówczesnej terminologii interesującej nas dziedziny; nie dysponujemy więc słownikiem terminologicznym, który zawierałby aktualne, usystematyzowane i kompletne słownictwo informacji naukowej;

- zasadne wydaje się przypuszczenie, że w polskojęzycznym słownictwie z dziedziny informacji naukowej w ciągu wspomnianych wyżej 23 lat nastąpiły istotne zmiany. Można sądzić, że największe zmiany dokonały się w l. 1990-2001. Powinny były one nastąpić przede wszystkim w wyniku oddziaływania następujących dwóch czynników:

- zmiany systemu polityczno-społeczno-gospodarczego w naszym kraju,
- informatyzacji procesów bibliotecznych i informacyjnych, przybierającej coraz szybsze tempo w skali światowej i krajowej i znajdującej najbardziej spektakularny wyraz w wykorzystaniu sieci komputerowych (w tym Internetu) w procesach informacji i komunikacji naukowej.

Obserwowane ostatnio w Polsce zjawiska, takie jak:

- upowszechnienie się zagranicznych oprogramowań informacyjnych i bibliotecznych (w tym zintegrowanych systemów bibliotecznych),

- powstawanie oprogramowań krajowych przeznaczonych dla placówek informacji (głównie bibliotek), w tym oprogramowań upowszechnianych na zasadach komercyjnych,
- rozwój oddolnej, spontanicznej współpracy placówek informacji (przede wszystkim bibliotek, w tym głównie bibliotek akademickich),
- wzrastające dążenie do osiągnięcia kompatybilności stosowanych w kraju języków informacyjno-wyszukiwawczych, formatów i oprogramowań z analogicznymi narzędziami używanymi w krajach najbardziej rozwiniętych wydają się być wypadkową oddziaływania obu wskazanych wyżej czynników.

Przedmiotem artykułu jest terminologia informacji naukowej jako dyscypliny nauki. W świetle tego stwierdzenia komentarza wymaga tytuł artykułu. Wspomniana dyscyplina odpowiada bowiem dwóm spośród trzech głównych znaczeń terminu *informacja naukowa*, które Maria Dembowska wymieniła w pracy pt. *Nauka o informacji naukowej (informatologia)* [7]. Znaczenia te są następujące: „1) działalność naukowoinformacyjna¹, 2) dziedzina wiedzy obejmująca całokształt zagadnień teoretycznych i praktycznych związanych z działalnością naukowoinformacyjną, 3) nauka o informacji naukowej (teoria informacji naukowej)” [7, s. 16-17]. Informacja naukowa jako dyscyplina wiedzy – czy może raczej nauki i wiedzy² – odpowiada zarazem drugiemu i trzeciemu spośród wymienionych wyżej znaczeń.

Trzymając się definicji i rozróżnień występujących we wspomnianej pracy M. Dembowskiej, można stwierdzić, iż wskazane wyżej znaczenia (drugie i trzecie) terminu *informacja naukowa* w zasadzie są zbieżne, gdyż cytowana autorka zaznaczyła, iż „dyscyplinę badawczą, której przedmiotem są zagadnienia działalności naukowoinformacyjnej, będziemy nazywać zamiennie nauką o informacji naukowej lub informatologią” [7, s. 16], a nieco dalej stwierdziła, że „informatologia zajmuje się całokształtem zagadnień teoretycznych i praktycznych związanych z działalnością naukowoinformacyjną” [7, s. 24]. Ponieważ M. Dembowska słusznie krytykuje używanie terminu *informacja naukowa* w różnych znaczeniach, stwierdzając, że praktyka ta „prowadzi do nieprecyzyjnych, niejasnych wypowiedzi” [7, s. 17], należałoby w tytule niniejszego artykułu zastąpić *informację naukową* określeniami *nauka o informacji naukowej* lub *informatologia*. Użycie terminu *informatologia* miałyby duże zalety, gdyż jest on nie tylko jednoznaczny, ale także jednowyrazowy, a więc zwięzły. Niestety, termin ten nie przyjął się w stopniu dostatecznym, toteż zwrot *ter-*

¹ Autorka nie zdefiniowała bezpośrednio działalności naukowoinformacyjnej, ale stwierdziła, że jej „zadanie polega – mówiąc najogólniej – na udostępnianiu wyników nauki lub osiągnięć praktyki w celu wykorzystywania tych zdobyczy do dalszego rozwoju nauki, kultury i gospodarki” [7, s. 23-24].

² Znaczenia wyrazów nauka i wiedza w znacznym stopniu się pokrywają, ponieważ nauka w jednym ze swych znaczeń to „ogół wiedzy ludzkiej ułożonej w system zagadnień, wyrażonej w sądach prawdziwych i przypuszczeniach; dyscyplina badawcza odnosząca się do pewnej dziedziny rzeczywistości” [21, t. 2 s. 285].

minologia informatologii w tytule artykułu mógłby wydać się niektórym czytelnikom dziwny, pretensjonalny lub mało zrozumiały. Większe szanse miałyby zapewne *terminologia nauki o informacji naukowej*, ale zwrot ten grzeszyłby z kolei brakiem zwięzłości. Kierując się powyższymi przesłankami, autor tego artykułu zdecydował się pozostać przy *terminologii informacji naukowej*. Wydaje się, że określenie to – nawiązujące do tytułów takich jak *Słownik terminologiczny informacji naukowej* i *Zagadnienia Informacji Naukowej* – będzie najbardziej komunikatywne dla większości czytelników artykułu. Będzie ono też całkowicie uprawnione, również w świetle wywodów M. Dembowskiej, ponieważ autorka ta – krytykując słusznie używanie terminu *informacja naukowa* w różnych znaczeniach – przyznaje jednak *implicite*, że znaczenia te wciąż funkcjonują w komunikowaniu społecznym.

W dalszej części niniejszego artykułu termin *informacja naukowa* będzie używany w znaczeniu nauki o informacji naukowej (czyli informatologii). Inne określenia, takie jak *nauka o informacji naukowej*, *nauka o informacji* itp., będą się pojawiały tylko w cytowaniach i omówieniach prac autorów, którzy je stosują.

TERMINOLOGIA INFORMACJI NAUKOWEJ JAKO ODZWIERCIEDLENIE CZYNNIKÓW KSZTAŁTUJĄCYCH TĘ DZIEDZINĘ. MIEJSCE INFORMACJI NAUKOWEJ W SYSTEMIE NAUK. TERMINOLOGIA INFORMACJI NAUKOWEJ A TERMINOLOGIA DYSCYPLIN Z NIĄ SPOKREWNIONYCH

Na terminologię informacji naukowej wpływają przede wszystkim różnorodne czynniki oddziałujące na działalność informacyjną (czy naukowoinformacyjną – jeśli przyjmiemy termin używany przez M. Dembowską). Na przykład, ukształtowanie się w Polsce w drugiej połowie XX w. zorganizowanej (zinstytucjonalizowanej) działalności informacyjnej zaowocowało pojawieniem się takich terminów jak *informacja naukowa*, *techniczna i ekonomiczna*, *dzielinowy system informacyjny*, *branżowy ośrodek informacji*, *pracownik informacji* itp. Niewątpliwie największy wpływ na rozwój i przekształcanie się terminologii informacji naukowej miała i ma do chwili obecnej mechanizacja i automatyzacja procesów informacyjnych. Problem ewolucji terminologii informacji naukowej w wyniku działania czynników ją powodujących zostanie omówiony szerzej w dalszej części tego artykułu.

Niektóre terminy wchodzące w skład terminologii informacji naukowej zaczerpnięto z innych dziedzin. Na gruncie informacji naukowej terminy te uzyskują nowe znaczenie, odbiegające w większym lub mniejszym stopniu od tego, które im się nadaje w dyscyplinie, z której pochodzą. Na przykład termin *entropia* oznacza w cybernetyce „miarę nieokreśloności, chaotyczności, stopnia nieuporządkowania”³; przeję-

³ Termin *entropia* jest stosowany również w termodynamice, gdzie oznacza „wielkość równą sumie ilorazów porcji ciepła pobranych przez układ w procesie odwracalnym” [21. t. 1 s. 512].

ty do słownictwa informacji naukowej uzyskał tu znaczenie „stopień dezorganizacji w nagromadzeniu informacji lub danych”⁴.

Na polskojęzyczną terminologię informacji naukowej oddziałuje też oczywiście terminologia tej dziedziny opracowana w językach innych niż polski. Na przykład z języka angielskiego zapożyczono terminy *indeksowanie*, *postkoordynacja*, *prekoordynacja*, *tezaurofaseta* itp.

Każda dyscyplina naukowa wchodzi obecnie w rozliczne kontakty z wieloma innymi dyscyplinami. Integrowanie się poszczególnych dziedzin nauki, często – zgodnie z klasyfikacją nauk – dość od siebie oddalonych, zachodzenie na siebie, krzyżowanie się ich obszarów zainteresowań i pól badawczych, pogłębiało się nieustannie w ciągu dwóch ostatnich stuleci. Zdaniem Aleksandra Daniłowicza Aleksandrowa współczesna nauka „osiągnęła jedność, stanowiąc spójną całość, tak że, być może, po raz pierwszy [w swoich dziejach] stała się nauką, a nie kompleksem poszczególnych nauk” [1, s. 336-337]. Stwierdzenie to ma ogromne znaczenie z punktu widzenia przedmiotu niniejszego artykułu. Wynika z niego bowiem, że leksykograficzny zbiór terminów⁵ opracowany na potrzeby danej dyscypliny nie może w żadnym wypadku ograniczać się do terminów dotyczących wyraźnie i wyłącznie tej dyscypliny, lecz powinien zawierać również – w mniejszym lub większym wyborze – słownictwo należące do wielu spokrewnionych z nią dziedzin. Zbiór terminów opracowany bez uwzględnienia tego wymogu byłby pozbawiony użyteczności praktycznej.

Powyższe konstatacje w pełni odnoszą się również do informacji naukowej jako dyscypliny nauki. Powiązania informacji naukowej z innymi dziedzinami są liczne i różnorodne. Określają one w znacznym stopniu jej miejsce w systemie nauki. Dość kompletny – jak się wydaje – wykaz dziedzin związanych z informacją naukową jako dyscypliną wiedzy (określaną jako *nauka o informacji* lub *nauka o informacji naukowej*) przedstawiły Hanna Batorowska i Barbara Czubała [3]. Wykaz ten obejmuje następujące dziedziny:

- naukoznawstwo,
- nauka o organizacji i zarządzaniu,
- psychologia,
- socjologia,
- pedagogika,
- filozofia,

⁴ Definicja zamieszczona w słowniku *Terminology of documentation...* [27, s. 73]. Termin *entropia* pojawił się także w niektórych polskich zbiorach słownictwa informacji naukowej.

⁵ Krystyna Tittenbrun do leksykograficznych zbiorów terminów zaliczyła słowniki terminologiczne, normy terminologiczne i tezaury. Słowniki terminologiczne podzieliła z kolei na wyjaśniające i tłumaczeniowe: w słownikach terminologicznych wyjaśniających znaczenia terminów są objaśniane za pomocą definicji; słowniki terminologiczne tłumaczeniowe na ogół nie zawierają wyjaśnień dotyczących znaczeń terminów, natomiast starają się podawać wszystkie istniejące odpowiedniki terminów wyjściowych. Źródła leksykograficzne autorka podzieliła ogólnie na słowniki (terminologiczne i inne) oraz encyklopedie; słowniki encyklopedyczne (określane też jako leksykony) traktuje się w praktyce jako coś pośredniego między słownikami a encyklopediami [28, s. 28- 37].

lingwistyka i logika,
informatyka, elektronika, telekomunikacja,
cybernetyka,
matematyczna teoria informacji,
bibliografia, historia literatury, bibliotekarstwo, edytorstwo, księgarstwo, prasoznawstwo, archiwistyka i czytelnictwo.

Autorki nie ograniczyły się do wymienienia dyscyplin związanych z informacją naukową, lecz starały się również określić charakter powiązań, stwierdzając np., że „psychologię z nauką o informacji naukowej łączą wspólne badania nad mechanizmem funkcjonowania psychiki ludzkiej” [3, s. 14].

Niektóre stwierdzenia H. Batorowskiej i B. Czubały należałoby zakwestionować. Szczególnie dyskusyjna wydaje się następująca wypowiedź tych autorek: „Bibliografia, historia literatury, bibliotekarstwo, edytorstwo, księgarstwo, prasoznawstwo, archiwistyka, czytelnictwo to dyscypliny, dla których nadrzędną dyscypliną naukową jest bibliotekoznawstwo” [3, s. 15]. Termin *bibliotekoznawstwo* jest w różnych źródłach definiowany rozmaicie, ale z reguły zbyt wąsko, by można było uznać bibliotekoznawstwo za dyscyplinę nadrzędną w stosunku do większości dziedzin wymienionych w powyższym wyliczeniu⁶. Nie można się zgodzić zwłaszcza z zaliczeniem historii literatury do dyscyplin podrzędnych w stosunku do bibliotekoznawstwa. Zastanawia też pominięcie w przytoczonym wyżej wyliczeniu bibliologii, czyli nauki o książce. Ta właśnie dyscyplina została uznana w *Encyklopedii wiedzy o książce* [9, s. 302] za dziedzinę szerszą, obejmującą m.in. bibliotekoznawstwo.

Nie wdając się w drobiazgową analizę zakresów wymienionych wyżej dyscyplin oraz wzajemnych relacji między nimi, która była już przedmiotem wielu opracowań, można zupełnie umownie wyodrębnić dwie grupy dyscyplin pozostających w ściślejszych związkach z informacją naukową: 1) dziedziny „siostrzane”, których pola badawcze i obszary zainteresowań są – w mniejszym lub większym stopniu – zbliżone tematycznie do pola badawczego i sfery zainteresowań informacji naukowej; 2) dyscypliny w pewnym stopniu podstawowe dla informacji naukowej, użyczające jej pewnych podstawowych pojęć, metod i tech-

⁶ Oto niektóre definicje terminu *bibliotekoznawstwo*, zamieszczone w źródłach dostępnych dla autora tego artykułu: „Nauka obejmująca badania historii, organizacji i funkcji społecznej bibliotek” [32, s. 40]; „Jeden z działów nauki o książce poświęcony badaniom biblioteki jako instytucji naukowej i społeczno-oświatowej w aspekcie historycznym i organizacyjnym. Należą tu takie przedmioty, jak: dzieje bibliotek, organizacja i typologia bibliotek i ich odmiennie realizowane funkcje społeczne oraz bibliotekarstwo” [9, s. 302]; „Gałąź wiedzy zajmująca się gromadzeniem, przechowywaniem i rozpowszechnianiem napisanych lub drukowanych zapisów za pośrednictwem bibliotek oraz zarządzaniem bibliotekami” [27, s. 54]; „Nauka o bibliotece i jej funkcji społecznej” [22, s. 31]; „Nauka o prawidłowościach, zasadach i metodach społecznej działalności bibliotekarstwa w przeszłości i obecnie” [12, s. 63]; „Całokształt technik [dotyczących] organizacji bibliotek i zarządzania nimi lub – jak kto woli – sztuki bibliotecznej” [8, s. 78].

nik badawczych⁷ oraz narzędzi (w tym narzędzi w ich ścisłym, technicznym znaczeniu). Do pierwszej grupy należałoby zaliczyć przede wszystkim bibliologię (wraz z jej subdyscyplinami – teorią bibliografii, bibliometrią, rękopisoznawstwem i in.), bibliotekoznawstwo (uważane także w niektórych źródłach – jak to wskazano wyżej – za dział bibliologii), archiwistykę, edytorstwo i prasoznawstwo⁸. Do drugiej grupy można zakwalifikować – nie pretendując do sporządzenia wyczerpującego wykazu – logikę, niektóre działy matematyki (zwłaszcza teorię mnogości, ale także – w pewnym stopniu – rachunek prawdopodobieństwa), cybernetykę, teorię informacji⁹, informatykę, poligrafię (jako dział nauk technicznych), językoznawstwo, naukoznawstwo, socjologię, psychologię i pedagogikę; do dyscyplin oddziałujących na informację naukową dołączyła w ostatnich latach nauka kognitywna (cognitive science).

Analiza opracowanych dotychczas leksykograficznych zbiorów terminów z zakresu informacji naukowej wykazuje, że terminologia poszczególnych dyscyplin związanych z interesującą nas dziedziną jest uwzględniana w tych zbiorach w różnym stopniu; słownictwo z zakresu informatyki, językoznawstwa i logiki jest w nich na ogół reprezentowane szerzej niż słownictwo z dziedziny naukoznawstwa i socjologii¹⁰. Odrębnym problemem dla opracowujących zbiory terminów z dziedziny informacji naukowej jest terminologia bibliotekoznawcza. Jeśli – w ślad za G. Wersigiem i U. Nevelingiem – przyjmiemy szeroki zakres terminu *bibliotekoznawstwo*, to musimy także przyjąć, że całe

⁷ Warto w tym miejscu przytoczyć następującą wypowiedź autora tego artykułu, przedstawioną w 1974 r. na konferencji naukowej poświęconej metodologii bibliotekoznawstwa i nauki o informacji: „Nauka o informacji nie wykształciła jakichś odrębnych, właściwych tylko dla tej dyscypliny metod badawczych, lecz stosuje metody, które są używane również w innych dyscyplinach. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że poszczególne działy nauki o informacji zapożyczają [metody] od różnych nauk (lub dzieła pewne metody z tymi naukami), w zależności od badanej problematyki. Na przykład przy badaniu potrzeb użytkowników (...) informacji korzysta się szeroko z metod stosowanych w socjologii, natomiast specjaliści w zakresie mechanizacji i automatyzacji procesów informacyjnych wykorzystują metody używane w naukach matematycznych i technicznych” [24, s. 97]. Wydaje się, że wypowiedź ta nie całkiem się zdezaktualizowała.

⁸ W wyliczeniu tym nie uwzględniono bibliotekarstwa i księgarstwa, które – jak się wydaje – są wyłącznie zespołami umiejętności praktycznych.

⁹ Teoria informacji należy do dość licznych powstałych w XX w. dyscyplin, stanowiących zastosowania matematyki w naukach technicznych, przyrodniczych, ekonomii i niektórych działach nauk humanistycznych. Do dyscyplin tych – obok teorii informacji – można zaliczyć także m.in. teorię masowej obsługi, teorię gier i statystyczną kontrolę jakości [13, t. 4 s. 122].

¹⁰ Poszczególne leksykograficzne zbiory terminów z dziedziny informacji naukowej różnią się bardzo od siebie zarówno ogólną liczbą zawartych w nich terminów z dyscyplin pokrewnych, jak i proporcjami między liczbami terminów zaczerpniętych z poszczególnych dziedzin. Na przykład *Słownik terminologiczny informacji naukowej* zawiera 305 terminów informatycznych, 230 terminów z zakresu logiki, 213 terminów z dziedziny językoznawstwa i tylko 138 terminów dotyczących trzech dziedzin ujętych łącznie w *Systematycznym wykazie haseł*: naukoznawstwa, socjologii oraz nauki o organizacji i kierowaniu; w przedmowie do *Słownika* szerokie uwzględnienie haseł z zakresu logiki, językoznawstwa i informatyki uzasadniono „znaczeniem tych dziedzin dla rozwoju teoretycznych podstaw informacji naukowej (...), jak również potrzebami usprawnienia procesów informacji naukowej przez ich zautomatyzowanie” [22, s. 6]. Natomiast *Tezaurus informacji naukowej* E. Chmielewskiej-Gorczyca [6] zawiera 269 terminów informatycznych, 39 terminów z dziedziny językoznawstwa i tylko po 3 terminy z zakresu logiki i naukoznawstwa; socjologii nie wyodrębniono w ogóle w części systematycznej rozpatrywanego tezausa.

obszerne słownictwo dotyczące gromadzenia, opracowania, przechowywania, wyszukiwania i przekazywania utrwalonych informacji i ich zbiorów, włącznie z problematyką języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, stanowi właściwie wspólną część terminologii bibliotekoznawstwa i terminologii informacji naukowej. Ze stwierdzenia tego wynika wniosek praktyczny: osoby i zespoły zajmujące się terminologią informacji naukowej powinny sięgać również do źródeł i opracowań dotyczących terminologii bibliotekoznawstwa, natomiast zainteresowani terminologią bibliotekoznawczą powinni korzystać także ze źródeł i opracowań właściwych dla terminologii informacji naukowej.

PODSTAWOWE ŹRÓDŁA POLSKIEJ TERMINOLOGII INFORMACJI NAUKOWEJ

W zasadzie za źródła terminologii danej dziedziny można uznać wszelkie źródła informacji o tej dziedzinie; mogą być nimi dokumenty, osoby lub instytucje [22, s. 130]. Tak rozumiane źródła terminologii można podzielić na źródła przetworzone (opracowane, „obrobione”), zawierające słownictwo w postaci niejako „gotowej”, oraz źródła nieprzetworzone (nieopracowane, „nieobrobione”). Źródłami przetworzonymi są leksykograficzne zbiory terminów, wspomniane już w poprzednim rozdziale. W niniejszym artykule do zbiorów tych – oprócz trzech rodzajów opracowań wymienionych przez K. Tittenbrun, tj. słowników terminologicznych, norm terminologicznych i tezaurusów [28, s. 30] – zaliczono także bazy danych terminologicznych¹¹. Źródłami nieprzetworzonymi są wszelkie inne źródła dokumentalne, a także źródła osobowe i instytucjonalne. Prezentują one najczęściej słownictwo aktualne, żywe, używane przez naukowców i specjalistów, stanowią zatem główną podstawę aktualizacji leksykograficznych zbiorów terminów. Ze względu na ograniczone rozmiary tego artykułu poniżej ograniczono się w zasadzie do krótkiego omówienia najważniejszych – zdaniem autora – leksykograficznych zbiorów terminów z dziedziny informacji naukowej i bibliotekoznawstwa opracowanych w Polsce.

Najbardziej wartościowymi źródłami usystematyzowanej terminologii są słowniki terminologiczne wyjaśniające i normy terminologiczne. Wartość obu tych rodzajów opracowań polega przede wszystkim na tym, że obowiązkowo zawierają definicje, za pomocą których objaśniane są znaczenia terminów. Zarówno słowniki terminologiczne, jak

¹¹ W normie międzynarodowej ISO 1087-1: 2000 [10] *bazę danych terminologicznych* zdefiniowano jako „bazę danych zawierających dane terminologiczne”; z kolei dane terminologiczne zostały zdefiniowane jako „dane odnoszące się do pojęć lub ich oznaczeń”. Bazy danych terminologicznych zaliczono do źródeł przetworzonych w pewnym stopniu umownie, gdyż stopień opracowania słownictwa jest w poszczególnych bazach różny. Zakres terminu *baza danych terminologicznych* nie jest rozłączny w stosunku do zakresów terminów *słownik terminologiczny*, *norma terminologiczna* i *tezaurus*, ponieważ obecnie tezaury, a także zapewne – w wielu przypadkach – słowniki i normy terminologiczne przygotowuje się z reguły w postaci odczytywalnych komputerowo baz danych.

i normy terminologiczne mają charakter rejestracyjny (tj. obrazują rzeczywisty stan słownictwa w danej dziedzinie) oraz kodyfikacyjny, normalizacyjny [28, s. 35]. Występuje tu jednak pewna różnica proporcji: w przypadku słowników terminologicznych, które służą przede wszystkim celom informacyjnym, największe znaczenie wydaje się mieć rejestracja możliwie kompletnego słownictwa danej dziedziny, natomiast zasadniczym celem opracowywania norm terminologicznych jest *ex definitione* kodyfikacja i normalizacja terminologii w ramach określonej tematyki. Normy terminologiczne są opracowywane na ogół w wąskich zakresach tematycznych [28, s. 36], natomiast zakresy tematyczne słowników terminologicznych są przeważnie stosunkowo szerokie – zawierają one z reguły pełne słownictwo określonej dyscypliny naukowej lub nawet dwu albo kilku dyscyplin pokrewnych. W odróżnieniu od tezaurusów – o których mowa będzie dalej – słowniki i normy terminologiczne nie służą do indeksowania i wyszukiwania informacji. Okoliczność ta pozwala twórcom tych opracowań skupić się na funkcji rejestracyjnej i kodyfikacyjno-normalizacyjnej¹², co umożliwia z kolei zastosowanie w znacznym stopniu kryteriów poprawnościowych w stosunku do zgromadzonego słownictwa. Słowniki i normy terminologiczne zawierają więc (a przynajmniej powinny zawierać) słownictwo starannie dobrane, odznaczające się w wysokim stopniu jednoznacznością i poprawnością językową¹³.

Jedynym opublikowanym dotychczas polskojęzycznym słownikiem terminologicznym, którego twórcy starali się ująć całość słownictwa informacji naukowej, jest wspomniany już wyżej *Słownik terminologiczny informacji naukowej*. Dzieło to – mające pierwotnie nosić tytuł *Słownik terminologiczny zagadnień informacji* – powstawało w l. 1972-1976 w Instytucie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (IINTE), przy współudziale specjalistów z wielu innych instytucji, ale ukazało się drukiem – nakładem Ossolineum – dopiero w 1979 r.; od 1975 r. funkcje redaktora naczelnego pełniła Maria Dembowska. Omawiany słownik jest słownikiem terminologicznym wyjaśniającym, ponieważ znaczenia wszystkich terminów hasłowych objaśniono za pomocą definicji, ale ma też cechy słownika terminologicznego tłumaczeniowego, gdyż terminom hasłowym starano się przyporządkować odpowiedniki w czterech językach kongresowych (angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim); starano się, bowiem w dość licznych

¹² Słowniki terminologiczne wyjaśniające i normy terminologiczne mogą ubocznie pełnić także funkcję przekładową, jeśli są dokumentami wielojęzycznymi lub jeśli terminom języka, w którym opracowano dany słownik lub daną normę, przyporządkowano odpowiedniki w innych językach. W przypadku słowników terminologicznych tłumaczeniowych funkcja przekładowa jest funkcją główną.

¹³ Zasady opracowywania słowników i norm terminologicznych umożliwiają jednak wprowadzanie do nich także terminów niepreferowanych: w przypadku słowników terminologicznych są to terminy zamieszczane w hasłach odsyłaczowych, a w przypadku norm terminologicznych – tzw. terminy dopuszczalne i niezalecane.

przypadkach ekwiwalentów obcojęzycznych nie udało się ustalić. *Słownik terminologiczny...* zawiera ok. 1660 artykułów słownikowych i ok. 540 haseł odsyłaczowych. Jego cechą charakterystyczną jest bardzo szerokie uwzględnienie słownictwa wielu dziedzin teoretycznych i praktycznych związanych w jakiś sposób z informacją naukową: na ok. 750 terminów stanowiących zasób informacji naukowej, włącznie z terminami przejętymi z dziedzin najbliższej z nią spokrewnionych (bibliografia, bibliotekoznawstwo, archiwistyka), przypada aż 900 haseł z zakresu dyscyplin związanych z informacją naukową w luźniejszy sposób (cybernetyka, logika, językoznawstwo, socjologia, naukoznawstwo itp.)¹⁴ [22, s. 6]. *Słownik terminologiczny...* zawiera następujące części: przedmowę, wykaz wykorzystanych źródeł, uwagi i objaśnienia wstępne, wykaz współpracowników, wykaz wykorzystanych źródeł, główny zrab słownika (artykuły słownikowe i hasła odsyłaczowe uporządkowane w jednym ciągu alfabetycznym), indeksy odpowiedników w wymienionych wyżej czterech językach oraz systematyczny wykaz haseł.

Wydaje się, iż w największym stopniu zdezaktualizowała się ta część zasobu leksykalnego omawianego słownika, która dotyczy procesów i środków technicznych stosowanych w działalności informacyjnej, włącznie z informatyką. Liczne hasła – zwłaszcza te, które dotyczą bibliografii, logiki, językoznawstwa, języków informacyjno-wyszukiwawczych – zachowały znaczny stopień aktualności.

Wartościowym źródłem uporządkowanej terminologii jest też *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* [20]. Jest to dzieło zespołowe, opracowane pod kierunkiem Bożenny Bojar, która pełniła funkcję redaktora naukowego; zawiera ok. 650 artykułów słownikowych i ok. 420 haseł odsyłaczowych. Omawiana publikacja łączy w sobie cechy słownika terminologicznego wyjaśniającego i słownika encyklopedycznego: w ramach poszczególnych artykułów hasłowych po zwięzłych definicjach podawane są w większości przypadków informacje typu encyklopedycznego, mające niekiedy formę przykładów. W *Słowniku encyklopedycznym...* znalazła się – zgodnie z jego tytułem – pewna liczba wyrażań będących nazwami własnymi, przeważnie nazwami języków informacyjno-wyszukiwawczych; jednak – w odróżnieniu od większości słowników encyklopedycznych – rozpatrywana publikacja nie zawiera ani nazw osobowych, ani nazw ciał zbiorowych. Obok terminów dotyczących ściśle języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych w omawianym słowniku znajdujemy też pewną (stosunkowo niewielką) liczbę terminów pochodzących z semiotyki, językoznawstwa, cybernetyki, logiki i informatyki; zasób leksykalny *Słownika encyklopedycznego...* stanowi więc jedynie część zasobu, który powi-

¹⁴ Por. s. 21-23 i przyp. 10.

nien znaleźć się w słowniku obejmującym całość słownictwa informacji naukowej. Omawiana publikacja składa się ze wstępu, części słownikowo-encyklopedycznej (uporządkowanej alfabetycznie i stanowiącej główny zrąb rozpatrywanego słownika), schematu układu gniazdowego w indeksie rzeczowym oraz indeksu rzeczowego.

W 2002 r. – w zasadzie już po opracowaniu niniejszego artykułu – ukazał się *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* [19], który w istocie stanowi nowa, znacznie rozszerzoną i zaktualizowaną wersję omówionego powyżej *Słownika encyklopedycznego terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Nowy *Słownik encyklopedyczny...* – którego główną autorką jest również B. Bojar – składa się z przedmowy, wstępu, głównego zrębu (nazwanego *Słownikiem*), schematu indeksu rzeczowego (noszącego nagłówek *Układ terminów w indeksie rzeczowym*) oraz właściwego indeksu rzeczowego. Główny zrąb obejmuje ok. 1150 artykułów słownikowych i ok. 750 haseł odsyłaczowych; przyrost materiału w stosunku do wersji z 1993 r. jest więc znaczny. *Słownik encyklopedyczny...* opublikowany w 2002 r. – podobnie jak jego poprzednik sprzed dziewięciu lat – łączy cechy słownika terminologicznego wyjaśniającego i słownika encyklopedycznego. Definicje występują we wszystkich artykułach słownikowych, natomiast komentarze – zawierające informacje encyklopedyczne – zostały w niektórych artykułach pominięte. Nowy *Słownik encyklopedyczny...* – podobnie jak jego poprzednia wersja – zawiera pewną liczbę haseł będących nazwami własnymi; są to prawie wyłącznie nazwy języków informacyjno-wyszukiwawczych. Nowa wersja *Słownika encyklopedycznego...* – tak jak poprzednia – nie zawiera nazw osobowych i nazw ciał zbiorowych.

Zgodnie z tytułem nowy *Słownik encyklopedyczny...* zawiera przede wszystkim słownictwo z zakresu teoretycznych podstaw informacji naukowej (m.in. określenia różnych rodzajów informacji: *informacja pragmatyczna, informacja relewantna, informacja znakowa* itp.) oraz języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych. Znalazła się w nim także znaczna porcja terminologii innych dziedzin: semiotyki, językoznawstwa (autorzy omawianego słownika preferują synonim *lingwistyka*), ogólnej teorii systemów, logiki i informatyki. Terminy wprowadzone do *Słownika encyklopedycznego...* wydanego w 2002 r., a nie występujące w jego pierwszej wersji, dotyczą w znacznym stopniu problemów komunikacji i przetwarzania tekstów w języku naturalnym. Nowy *Słownik encyklopedyczny...* – podobnie jak jego poprzednik z 1993 r. – nie jest w pełnym znaczeniu słownikiem informacji naukowej, ponieważ nie obejmuje pewnych zagadnień będących przedmiotem informacji naukowej jako dyscypliny wiedzy, w szczególności organizacji działalności informacyjnej i pracowników informacji. Nie

obejmuje też słownictwa pewnych dziedzin pokrewnych informacji naukowej: archiwistyki, bibliotekarstwa¹⁵, poligrafii, reprografii, normalizacji, patentoznawstwa. Mimo to omawiany słownik jest (m.in. ze względu na swą aktualność, szczegółowość i dokładność opracowania naukowego) bardzo wartościowym źródłem terminologii informacji naukowej.

Jako dyscyplina naukowa bibliotekoznawstwo ukształtowało się znacznie wcześniej niż informacja naukowa (zdaniem niektórych autorów proces formowania się informacji naukowej jako dziedziny nauki nie zakończył się do dnia dzisiejszego). Nie należy zatem dziwić się, że w Polsce ukazanie się słownika terminologii bibliotekoznawczej i bibliotekarskiej wyprzedziło o 24 lata publikację analogicznego słownika z dziedziny informacji naukowej. *Podręczny słownik bibliotekarza*, autorstwa Heleny Więckowskiej i Hanny Pliszczyńskiej, ukazał się bowiem już w 1955 r. [32]. Jest on słownikiem terminologicznym wyjaśniającym, gdyż znaczenia wszystkich zawartych w nim terminów objaśniono za pomocą definicji, nazwanych przez autorki komentarzami (w przypadku terminów wieloznacznych jednemu wyrażeniu hasłowemu przyporządkowano więcej niż jedną definicję, niekiedy nawet pięć lub sześć), ale ma też cechy słownika terminologicznego tłumaczeniowego, ponieważ niemal we wszystkich artykułach słownikowych zamieszczono odpowiedniki danego terminu hasłowego w czterech językach kongresowych. Zgodnie z danymi podanymi przez autorki *Podręczny słownik...* zawiera ok. 2250 artykułów hasłowych i prawie 750 haseł odsyłaczowych. Obok terminów fachowych z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa włączono do niego „terminy z dziedzin pokrewnych, jak drukarstwo, introligatorstwo, księgarstwo, papiernictwo, przemysł wydawniczy” [32, s. 8]. Na tekst *Podręcznego słownika...* składają się: *Wstęp; Wykaz literatury; Układ słownika i wskazówki korzystania; Cz. 1. Słownik polski z komentarzami i tłumaczeniami* [główny zrab omawianego słownika uporządkowany alfabetycznie]; *Cz. 2. Słowniki obcojęzyczne* [terminy w językach kongresowych z przyporządkowanymi im terminami w języku polskim]. *Podręczny słownik...* zachował pewną wartość dla osób zajmujących się historią bibliotek, opisujących tradycyjne narzędzia pracy bibliotekarza. Zapewne zawiera wiele haseł, które nie występują w innych słownikach.

Prace normalizacyjne nad terminologią informacji naukowej były prowadzone w Polsce w latach 80. na dość szeroką skalę, przyniosły jednak nader mizerny efekt. Ich rezultatem jest bowiem jedna tylko ustanowiona norma, wymieniająca zaledwie 73 terminy, w tym 59

¹⁵ Pewnym wyjątkiem pod tym względem jest terminologia dotycząca katalogów bibliotecznych, która została w *Słowniku encyklopedycznym* uwzględniona, ale katalogi są blisko związane z językami informacyjno-wyszukiwawczymi.

terminów preferowanych (stanowiących hasła punktów normy) oraz 14 terminów, które można uznać za dopuszczalne¹⁶. Jest nią PN-87/N-09127 *Informacja naukowa. Zagadnienia organizacyjne i prawne. Terminologia*. Główny zrab normy, zawierający hasła terminologiczne, dzieli się na trzy rozdziały: 2. *Terminologia ogólna*; 3. *Ośrodki informacji naukowej. Pracownicy i specjaliści*; 4. *Ochrona prawna własności intelektualnej* [17]. Ostatni rozdział jest najobszerniejszy, wylicza bowiem 37 terminów preferowanych i 4 terminy dopuszczalne. W ogólnej liczbie 73 wyrażen uwzględnionych w PN-87/N-09127 znajdujemy aż 31 terminów z zakresu patentoznawstwa, w tym 26 terminów preferowanych dotyczących tej dziedziny. Rozpatrywana norma dotyczy więc w prawie takim samym stopniu patentoznawstwa, co informacji naukowej sensu stricto.

Osoby zainteresowane terminologią informacji naukowej nie mogą pominąć trzech norm terminologicznych mających w nagłówku określenie *Bibliotekarstwo i bibliografia*. Są to następujące Polskie Normy:

- PN-89/N-01224 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Opracowywanie zbiorów informacji o dokumentach. Terminologia* [14];
- PN-91/N-01226 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia* [15];
- PN-92/N-01227 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Typologia dokumentów. Terminologia* [16].

Zawartość wszystkich trzech wyżej wymienionych norm należy (przynajmniej w bardzo dużym stopniu) do wspólnego obszaru bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, o którym wspomniano powyżej. Warto zauważyć, że w PN-91/N-01226 (w rozdziale 7. *Służba informacyjna i udostępnianie zbiorów*) znajdują się m.in. takie terminy jak *informacja bibliograficzna, informacja faktograficzna, informacja indywidualna, informacja skierowująca, informacja zbiorowa i selektywna dystrybucja informacji*. Również w obu pozostałych normach terminologicznych z nagłówkiem *Bibliotekarstwo i bibliografia* znajdujemy terminy bardzo istotne dla informacji naukowej, np. *dokument pierwotny, dokument pochodny, dokument wtórny, dokument normalizacyjny, dokument patentowy, dokument techniczno-handlowy* [16], *układ przedmiotowy, układ rzeczowy, układ systematyczny* [14].

Źródłami przetworzonej (opracowanej) terminologii mogą być też w wielu przypadkach normy przedmiotowe. W skład normy przedmiotowej wchodzi bowiem zazwyczaj rozdział zawierający określenia (w istocie definicje) ważniejszych terminów występujących w danej normie. Na przykład w Polskiej Normie PN-92/N-09018 *Tezaurus jednojęzyczny. Zasady tworzenia, forma i struktura* (w rozdziale 1.3 *Określenia*) znajdujemy definicje 19 terminów dotyczących tezaursów [18, s. 2].

¹⁶ Terminy te podano po terminach preferowanych, po przecinku lub w nawiasach.

Tezaurusy służą przede wszystkim do indeksowania i wyszukiwania informacji. Dlatego główną troską zespołu opracowującego dany tezaurus jest wprowadzenie do niego wszystkich wyrażen istotnych dla systemu informacyjnego, w którym tezaurus ten funkcjonuje. Zwraca się jednak również uwagę na poprawność językową tych wyrażen. W opracowanej w IINTE *Metodyce budowy tezaurusów*, której współautorem był piszący te słowa, stwierdzono, że „spośród grupy wyrażen będących synonimami czyli wyrażeniami bliskoznacznymi (...) deskryptorem powinno zostać wyrażenie (...) poprawne językowo (lub bardziej poprawne językowo od innych wyrażen synonimicznych)” [25, s. 108]. W praktyce kryterium poprawności językowej może wejść w kolizję z innymi kryteriami doboru deskryptorów. We wspomnianej *Metodyce...* obok wskazanego wyżej kryterium poprawności językowej wymieniono jeszcze cztery inne kryteria, zgodnie z którymi z grupy wyrażen synonimicznych należy wybrać jako deskryptor to, które jest:

- częściej od innych używane w piśmiennictwie danej dziedziny,
- stosowane obecnie, a nie dawniej, w przeszłości,
- krótsze lub najkrótsze w grupie wyrażen synonimicznych,
- jednoznaczne (lub bardziej jednoznaczne od innych wyrażen synonimicznych) [25, s. 108].

Wszystkie te zalecenia mogą popaść w kolizję z zasadą poprawności językowej; prawie wszystkie mogą też kolidować ze sobą. Na możliwość wzajemnego wykluczania się wskazanych wyżej pięciu kryteriów wyboru deskryptorów zwrócili uwagę autorzy *Metodyki...* [25, s. 108]. W dalszej części swych wywodów na temat zasad doboru deskryptorów przyznali oni pierwszeństwo rozpowszechnieniu danego wyrażenia w piśmiennictwie, stwierdzając co następuje: „kryterium, które zawsze powinno uzyskać priorytet, jest rozpowszechnienie w piśmiennictwie, tj. częstotliwość występowania danego wyrażenia w dokumentach. Deskryptorem może więc zostać termin obcego pochodzenia, jeśli jest wyłącznie lub częściej używany w dokumentach, podczas gdy jego odpowiednik o polskiej etymologii jest wprawdzie zalecany jako termin (np. w słowniku terminologicznym danej dziedziny), ale nie jest stosowany w praktyce” [25, s. 108].

Z powyższych rozważań wynika, że poprzeczka poprawności językowej jest w słownikach terminologicznych (a także w normach terminologicznych) ustawiona wyżej niż w tezaurusach.

Jak już wskazano, przytoczone wyżej kryteria doboru deskryptorów dotyczą wyboru z grupy wyrażen synonimicznych tego wyrażenia, które najlepiej odpowiada tym kryteriom, stanowi pewną ich wypadkową, jeśli w mniejszym lub większym stopniu ścierają się one ze sobą. Pozostałe wyrażenia należące do danej grupy wyrażen bliskoznacznych zostają przeważnie askryptorami. Oznacza to, że wymagania wynikające z wymienionych pięciu kryteriów (a przede wszystkim z kryterium

rozpowszechnienia w piśmiennictwie) są mniej ostre w stosunku do askryptorów niż w odniesieniu do deskryptorów.

W odróżnieniu od słowników i norm terminologicznych tezaursy właściwie nie zawierają definicji¹⁷. Ewa Chmielewska-Gorczyca wyka-zała jednak – na przykładzie deskryptorów *język informacyjno-wyszukiwawczy* i *język klasyfikacyjny* – iż otoczenie słownikowe (na które składają się elementy danego artykułu deskryptorowego, tj. askryptory powiązane z deskryptorem tytułowym relacją odpowiedniości wyszukiwawczej, deskryptory powiązane z nim relacjami paradygmatycznymi oraz ewentualnie scope note¹⁸) „pełni (...) funkcję definicji deskryptora, zawiera bowiem elementy często spotykane w definicjach tego terminu [tj. terminu języka naturalnego równokształtnego z deskryptorem, dla którego opracowano dany artykuł deskryptorowy] na gruncie języka naturalnego” [5, s. 6].

Reasumując można powiedzieć, że tezaursy stanowią wartościowe źródło terminologii. Należy je jednak oceniać bardziej krytycznie niż słowniki i normy terminologiczne. Trzeba także pamiętać, że są one (a przynajmniej powinny być) dostosowane do potrzeb konkretnych systemów informacyjnych, podczas gdy omówione wcześniej leksyko-graficzne zbiory terminów są na ogół opracowywane z myślą o potrzebach bardziej ogólnych.

Dotychczas opublikowano trzy polskojęzyczne tezaursy dotyczące interesującej nas dziedziny. W 1972 r. ukazał się *Tezaurus informacji naukowej*, opracowany przez Marię i Kazimierza Leskich [11]. Zawiera on „podstawowe słownictwo informacji naukowej oraz niektóre grupy terminów spoza [tej] dziedziny, lecz używanych w informacji naukowej” [29, s. 29]. Tekst omawianego tezaurusa „składa się z [przedmowy oraz] trzech zasadniczych części: 1) opisowej, obejmującej metodykę budowy i instrukcję korzystania z tezaurusa; 2) układu hierarchiczno-semantycznego deskryptorów [tj. części systematycznej]; 3) układu alfabetycznego deskryptorów i askryptorów (wraz z rozbudową otoczenia poszczególnych deskryptorów i wskazaniem ich współzależności) [tj. części alfabetyczno-hierarchicznej]” [11, s. 3]. Część opisową podano także w językach angielskim i rosyjskim. Zasób leksykalny rozpatrywanego tezaurusa obejmuje ok. 1130 deskryptorów i ok. 420 askryptorów. W części opisowej autorzy rozpatrywanego tezaurusa zaznaczyli, że jego opracowanie poprzedzono analizą ponad 20 istniejących

¹⁷ W normie PN-92/N-09018 *definicją* nazwano *scope note*, czyli „informację dodatkową, umieszczoną przy deskrypcie wieloznacznym, wskazującą znaczenie przyjęte dla niego w języku deskryptorowym lub znaczenie wykluczone, lub też inne informacje dotyczące stosowania deskryptora w indeksowaniu” [18, s. 2]. W praktyce tego rodzaju informacja dodatkowa rzadko przyjmuje postać definicji sensu stricto, zgodnej z wymaganiami stawianymi definicjom w logice. Dlatego wydaje się, że bardziej właściwe byłoby przyjęcie angielskiego terminu *scope note* (jak to uczyniły autorki *Słownika encyklopedycznego terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*) lub nazwanie owych informacji dodatkowych – za przykładem L.A. Bielickiej – *uwagami uściślającymi* [4, s. 46].

¹⁸ Por. przyp. 17.

wówczas (tj. na początku lat 70.) tezaursów; stwierdzili też, że „dobór zasobu pojęciowego do *Tezaurusa*, a w znacznej części również ustalenie powiązań pojęć i terminów, oparto na realnie istniejącej literaturze na temat informacji naukowej” [11, s. 15].

Omawiany tezaurus został opracowany bardzo starannie. Wydaje się, że bardzo dobrze obrazuje on stan informacji naukowej (jako dziedziny) i technologii informacyjnej w okresie, w którym powstał, tj. w pierwszej połowie lat 70. XX w.; z tego powodu mógłby być wykorzystany jako źródło w opracowaniach historycznych dotyczących tego okresu rozwoju informacji naukowej. Rzecz jasna, zasób leksykalny rozpatrywanego tezaurusa zdezaktualizował się w ciągu 30 lat, które upłynęły od jego opublikowania, ale w stopniu mniejszym od tego, jaki można byłoby założyć, sądząc ze wspomnianego upływu czasu. Zachowały aktualność liczne jednostki *Tezaurusa*... M. i K. Leskich równokształtne z nazwami rodzajów informacji, typów dokumentów, rodzajów adnotacji, analiz dokumentacyjnych, indeksów itp. Oczywiście, współczesnym potrzebom nie odpowiada ta część zasobu leksykalnego omawianego tezaurusa, która dotyczy informatyki (termin *komputer* występuje w rozpatrywanym tezaurusie jako askryptor reprezentowany przez deskryptor *maszyna matematyczna*). Dzieje się tak jednak nie tylko dlatego, że terminologia informatyczna niesłychanie ewoluowała i wzbogaciła się w minionym 30-leciu, ale również z tego powodu, że położono zbyt wielki nacisk na stronę techniczną (hardware), podczas gdy specjalistów w zakresie informacji naukowej bardziej interesuje software. Pewną wadą omawianego tezaurusa jest nadmierna prekoordynacja: występują w nim liczne deskryptory wielowyrazowe, wyrażające pojęcia złożone, np. *centralizacja działalności informacyjnej*, *mechanizacja działalności informacyjnej*, *teoria optymalnego kodowania*, *teoria systemów informacyjno-wyszukiwawczych* itp. *Tezaurus informacji naukowej* M. i K. Leskich powstał przed ukazaniem się norm dotyczących tezaursów; nie należy więc dziwić się, że zastosowane w nim oznaczenia relacji nie odpowiadają stosowanym obecnie znormalizowanym oznaczeniom.

Dwadzieścia lat po *Tezaurusie informacji naukowej* M. i K. Leskich ukazał się – pod identycznym tytułem – następny polskojęzyczny tezaurus dotyczący dziedziny figurującej w tytule niniejszego artykułu. Wspomniany już w poprzednim rozdziale *Tezaurus informacji naukowej* E. Chmielewskiej-Gorczyca ma następujący układ:

Wstęp

Tezaurus fasetowy

I. Informacja naukowa. II. Bibliotekarstwo. III. Informatyka. IV. Bibliografia. V. Czytelnictwo. VI. Dziedziny pokrewne. VII.

Modyfikatory

Tezaurus alfabetyczny

Informacja naukowa. Bibliotekarstwo. Bibliografia. Czytelnictwo.

Dziedziny pokrewne
Tezaurus alfabetyczny
Informatyka

Część systematyczną omawianego tezaurusa nazwano *Tezaurusem fasetowym*. W rzeczywistości jednak zasady klasyfikacji fasetowej zastosowano jedynie na niższych poziomach hierarchii, w tych przypadkach, gdy danemu deskryptorowi można było podporządkować deskryptory węższe utworzone według różnych zasad podziału. Zarówno podstawowego podziału części systematycznej na sześć wskazanych wyżej działów głównych¹⁹, jak i podziału tych działów na poddziały (działy drugiego stopnia) dokonano natomiast według zasad właściwych dla klasyfikacji dziedzinowej. Odstępstwem od zasad klasyfikacji fasetowej było też wyodrębnienie w niektórych przypadkach deskryptorów węższych na podstawie relacji innych niż generyczne, mimo iż do uporządkowania hierarchicznego deskryptorów w ramach właściwie zbudowanego tezaurusa fasetowego należy wykorzystywać w zasadzie wyłącznie relacje generyczne. Na przykład deskryptor *biblioteka* powiązано oznaczeniem relacji WD (wyrażającym relację podrzędności hierarchicznej) z deskryptorami *administracja biblioteki*, *funkcje biblioteki*, *struktura biblioteki* i *typy bibliotek*; we wszystkich tych przypadkach występuje nie relacja generyczna, lecz relacja hierarchii tematycznej. Osobliwością rozpatrywanego tezaurusa jest istnienie dwóch odrębnych części alfabetyczno-hierarchicznych nazwanych *Tezaurusami alfabetycznymi*: jedna z nich – znacznie mniejsza – obejmuje deskryptory z zakresu informatyki, natomiast druga – znacznie obszerniejsza – zawiera deskryptory należące do wszystkich innych dziedzin uwzględnionych w omawianym tezaurusie. Ze *Wstępu* do omawianego tezaurusa wynika, że głównym powodem wyodrębnienia części informatycznej było dążenie do uniknięcia nadmiernego rozbudowywania („wydłużania”) deskryptorów; określenia jednoznaczne w kontekście wyodrębnionej części informatycznej, np. *polskie liternictwo*, stałyby się wieloznaczne w przypadku ich wymieszania z terminologią innych dziedzin – w celu uniknięcia wieloznaczności należałoby im nadać formę bardziej skomplikowaną, np. *polskie liternictwo w komputerach* [6, s. 5-6].

Zasób leksykalny omawianego tezaurusa obejmuje 1418 deskryptorów, 2895 askryptorów, 33 modyfikatory oraz 52 wyrażenia odrzucone, połączone znaczeniem relacji U (używaj) z zastępującymi je modyfikatorami. Jest to więc zasób obfity, znacznie bogatszy od

¹⁹ Dział VI. *Dziedziny pokrewne* obejmuje archiwistykę, bibliofilstwo, bibliologię, językoznawstwo, księgarstwo, logikę, muzealnictwo, naukoznawstwo, poligrafię, prawo, semiotykę, statystykę i teorię komunikacji. Niektóre z tych dziedzin (np. księgarstwo) są reprezentowane tylko przez jeden deskryptor. Por. przyp. 10 zawierający m.in. dane dotyczące liczby deskryptorów należących do niektórych dziedzin uwzględnionych w *Tezaurusie informacji naukowej* E. Chmielewskiej-Gorczyicy. W *Tezaurusie fasetowym* zamieszczono też wykaz modyfikatorów, czyli niesamodzielnych składniowo jednostek leksykalnych języka deskryptorowego. używanych łącznie z odpowiednim deskryptorem.

zasobów innych opublikowanych leksykograficznych zbiorów terminów, które rozpatrzono w tym artykule. Przyczyną tej obfitości jest głównie wyjątkowo duża liczba askryptorów występujących w rozpatrywanym teaurusie w proporcji do deskryptorów niespotykanej w innych teaurusach. Tak duża liczba askryptorów wynika m.in. z szerokiego uwzględnienia askryptorów różniących się od zastępujących je deskryptorów jedynie szykiem wyrazów składowych (czego przykładem może być askryptor *centralna biblioteka*, połączony oznaczeniem U z deskryptorem *biblioteka centralna*) oraz z wprowadzenia askryptorów o formie bardzo zbliżonej do powiązanych z nimi deskryptorów (np. *budynek biblioteczny* U *budynek biblioteki*)²⁰.

Tezaurus informacji naukowej E. Chmielewskiej-Gorczyicy powstał stosunkowo niedawno, ale jego zasób leksykalny wymagałby już uzupełnienia. Brak w nim słownictwa dotyczącego Internetu, a także takich często używanych dziś terminów jak *kartoteka autorytatywna*, *kartoteka wzorcowa*, *retrokonwersja*, *zintegrowany system biblioteczny* itp.

W trakcie pisania niniejszego artykułu wyszedł z druku trzeci z kolei polski tezaurus dotyczący interesującej nas dziedziny. Jest nim opracowany w IINTE *Polsko-angielski tezaurus informacji naukowej* (akronim PATIN); jego współautorem jest piszący te słowa [26]. Zasób leksykalny PATIN „obejmuje przede wszystkim szeroko pojętą dziedzinę informacji naukowej. W słownictwie tym zawarta jest jednak także duża porcja terminologii należącej do kilku dziedzin ściśle spokrewnionych z informacją naukową; są to: bibliotekoznawstwo, bibliologia, archiwistyka i informatyka. Zdaniem autorów tezaury wszystkie te dziedziny w coraz większym stopniu się integrują, w związku z czym wytyczanie jakichkolwiek wyraźnych granic między nimi wydaje się bardzo trudne, a zarazem całkowicie bezużyteczne” [26, s. I-1]. Z tego powodu zrezygnowano w ogóle z podziału słownictwa na dziedziny i uporządkowano je w ramach 19 faset; w skład tej samej fasety mogą wchodzić deskryptory należące do różnych dziedzin, np. w obrębie fasety 07-08 *Procesy. Czynności. Działania. Operacje. Procedury. Metody wykonywania czynności i operacji* znajdujemy deskryptory *Digitalizacja, Finansowanie, Indeksowanie, Katalogowanie, Przetwarzanie wsadowe* itp. PATIN zawiera też nieliczne wyrażenia należące do dziedzin innych niż wyżej wymienione, np. do językoznawstwa, logiki, naukoznawstwa, poligrafii itp. Zgodnie z tytułem omawianego tezaury każdemu polskiemu deskryptorowi należało przyporządkować ekwiwalent w języku angielskim. Znalezienie właściwego angielskiego odpowiednika (zaświadczonego w tekście napisanym przez rodzimych

²⁰ Wykorzystano tu fragmenty recenzji opracowanej przez autora niniejszego artykułu [2]. W recenzji tej m.in. porównano *ASIS thesaurus of information science and librarianship* z *Tezaurusem informacji naukowej E. Chmielewskiej-Gorczyicy*.

użytkowników języka angielskiego) okazało się jednak w wielu wypadkach niemożliwe; niepowodzenie to wynika głównie z bogactwa i oryginalności polskiej terminologii z zakresu niektórych poddziedzin bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (teorii i metodyki projektowania języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, typologii dokumentów itp.): w wielu przypadkach po prostu nie istnieją angielskie ekwiwalenty terminów utworzonych na gruncie języka polskiego [26, s. I-1 – I-4]²¹.

Zasób leksykalny PATIN obejmuje ponad 800 deskryptorów i ok. 450 askryptorów. Autorzy tezaursu starali się uwzględnić najnowsze słownictwo, np. terminy dotyczące sieci komputerowych (w tym Internetu), terminy nazywające nowe metody katalogowania (*katalogowanie podzielone, współkatalogowanie*), nowe określenia pewnych rodzajów informacji (np. *informacja biznesowa* itp.).

Zasadniczy tekst PATIN składa się z wprowadzenia (opracowanego w językach polskim i angielskim), części alfabetyczno-hierarchicznej, części systematycznej (uporządkowanej według wspomnianych wyżej 19 faset), słownika polsko-angielskiego, słownika angielsko-polskiego, indeksu KWOC terminów polskich i indeksu KWOC terminów angielskich. W części alfabetyczno-hierarchicznej zastosowano – zgodnie z normą PN-92/N-09018 – rozszerzony zestaw oznaczeń relacji hierarchicznych: SDG (deskryptor szerszy generycznie), WDG (deskryptor węższy generycznie), SDM (deskryptor szerszy mereologicznie) i WDM (deskryptor węższy mereologicznie).

Najprawdopodobniej żaden z trzech omówionych wyżej tezaursów nie jest stosowany obecnie w konkretnym systemie informacyjno-wyszukiwawczym²².

W miarę postępów komputeryzacji działalności terminologicznej coraz większe znaczenie uzyskują terminologiczne bazy danych. W pierwszej połowie lat 90. zespół rekrutujący się spośród pracowników Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego²³ oraz IINTE prowadził prace związane z tworzeniem bazy informacji słownikowej BIS; w pracach tych wykorzystano oprogramowanie Mikro CDS/ISIS. W grudniu 1995 r. baza obejmowała 962 rekordy pogrupowane w 7 polach tematycznych; łączna liczba terminów w zbiorze odwróconym wynosiła 12 500, a łączna liczba odwołań – ponad 28 000. Baza osiągnęła więc ogromne rozmiary,

²¹ Wspomniane tu trudności związane ze znalezieniem ekwiwalentów angielskich potwierdziły opisane powyżej doświadczenia dotyczące przydzielania odpowiedników w językach kongresowych terminom hasłowym *Słownika terminologicznego informacji naukowej*.

²² *Tezaurus informacji naukowej* E. Chmielewskiej-Gorczyicy powstał na zamówienie Ośrodka Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk (OIN PAN) i był przeznaczony do indeksowania literatury w projektowanym wówczas systemie WIST (Wyszukiwawczo-Informacyjny System Tezaursowy). System ten jednak prawdopodobnie nigdy nie powstał, ponieważ w 1994 r. zlikwidowano OIN PAN [6, s. 5].

²³ Obecna nazwa tej placówki brzmi: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych (IINiSB).

niespotykane w przypadku innych leksykograficznych zbiorów terminów. Przyczyną tak znacznej objętości bazy BIS mogły być przyjęte przez jej twórców kryteria doboru synonimów: za synonimy terminów zdefiniowanych w bazie przyjęto odpowiadające im wyrażenia bliskoznaczne, powszechnie stosowane w literaturze skróty terminów wielowyrazowych, skróty wielowyrazowych nazw własnych lub ich rozwinięcia (jeżeli skrót został przyjęty jako wyrażenie definiowane) oraz stosowane w literaturze odmienne formy ortograficzne wyrażen zdefiniowanych. Terminom polskim przyporządkowano odpowiedniki w języku angielskim [23].

O wiele skromniejsze rozmiary osiągnęła zawierająca zaledwie 342 wyrażenia baza *Termin*, utworzona przez Joannę Tomasik-Beck w Zakładzie Języków Informacyjnych IINTE. Baza miała stanowić podstawę do uzupełnienia *Słownika terminologicznego informacji naukowej*, toteż zawiera zarówno wyrażenia nowe, które pojawiły się w latach 90. (np. *biblioteka wirtualna*, *baza pełnotekstowa*, *Internet*, *czasopismo elektroniczne*, *klasaurus*, czyli tezaurus, którego część systematyczna została zbudowana według kategorii wyróżnionych przez S.R. Ranganathana, *lista dyskusyjna* itp.), jak i terminy mające dłuższą historię, ale nie uwzględnione we wspomnianym wyżej słowniku (np. *bibliografia bibliografii*, *biblioteka szkolna*, *język słów kluczowych*, *słownik haseł przedmiotowych* itp.). Również do utworzenia tej bazy wykorzystano oprogramowanie Mikro CDS/ISIS.

Z powyższego przeglądu wynika, że omówione wyżej leksykograficzne zbiory terminów różnią się bardzo objętością, doбором i układem słownictwa, sposobem wskazywania otoczenia semantycznego danego terminu (definiowanie i/lub wskazywanie relacji wiążącej dany termin z innymi wyrażeniami), nośnikiem informacji (publikacja drukowana lub baza danych na nośniku maszynowym) oraz stopniem aktualności. Zawarte w nich terminy, nawet jeśli są równokształtne, to często są różnie definiowane. Drobna ilustracją tego zjawiska mogą przytoczone poniżej definicje terminu *użytkownik informacji*:

- osoba lub zespół osób korzystające z informacji – *Słownik terminologiczny informacji naukowej* [22, s. 119],
- osoba lub instytucja korzystająca z usług informacyjnych – PN-87/N-09127 *Informacja naukowa. Zagadnienia organizacyjne i prawne. Terminologia*, [17, s. 1],
- nadawca komunikatu i odbiorca komunikatu, czasami tylko odbiorca komunikatu – *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* [19, s. 288].

O różnicach zachodzących między istniejącymi leksykograficznymi zbiorami terminów z zakresu informacji naukowej i dziedzin pokrewnych należy pamiętać przy przejmowaniu z nich słownictwa do zbiorów nowo opracowywanych. Słownictwo to zatem w żadnym wypadku nie powinno być przejmowane bezkrytycznie, in extenso.

Wartościowymi źródłami terminologii nieusystematyzowanej wprowadzone, ale przesianej przez sito obróbki redakcyjnej i recenzji są czasopisma naukowe i fachowe z zakresu informacji naukowej i dziedzin pokrewnych (przede wszystkim trzy tytuły: *Przegląd Biblioteczny*, *Zagadnienia Informacji Naukowej*, *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej*) oraz wydawnictwa zwarte (monografie, rozprawy habilitacyjne, poradniki, podręczniki itp.) dotyczące tego obszaru wiedzy. Szczególną uwagę należałoby zwrócić na pozycje ukazujące się w ramach trzech serii wydawniczych: *Nauka – Dydaktyka – Praktyka* (seria publikowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), *Informacja Naukowa* (wydawnictwo seryjne IINTE, kontynuujące poprzednie serie *Prace*, *Studia*, *Przyczynki* i *Prace IINTE*), *Prace PTIN* (ukazująca się od niedawna seria wydawnicza Polskiego Towarzystwa Informacji Naukowej).

EWOLUCJA TERMINOLOGII INFORMACJI NAUKOWEJ

Zmianami, które nastąpiły w terminologii informacji naukowej po ukazaniu się *Słownika terminologicznego informacji naukowej*, tj. po 1979 r., zajęła się Joanna Tomasik-Beck. W artykule opublikowanym w *Przeglądzie Bibliotecznym* autorka ta przedstawiła wyniki badań dotyczących słownictwa informacji naukowej, które przeprowadzono w IINTE w 1996 r. [31]. „Celem pracy było zgromadzenie jak największej liczby nowych terminów z zakresu informacji naukowej, a następnie założenie dla nich bazy²⁴, która może być podstawą opracowania nowej, aktualnej wersji *Słownika terminologicznego informacji naukowej* (STIN). Postawiono sobie również zadanie ustalenia tendencji rozwojowych informacji naukowej jako dziedziny” [31, s.189]. Zgodnie z relacją autorki materiał leksykalny wyekscerpowano z prac opublikowanych w seriach wydawniczych *Prace IINTE* i *Informacja Naukowa*, z artykułów zamieszczonych w l. 1986-1995 w czasopismach *Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji*, *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej* i *Przegląd Biblioteczny*²⁵ oraz z norm terminologicznych dotyczących informacji naukowej, bibliografii i bibliotekoznawstwa²⁶. „Przeanalizowano również słownictwo zawarte w *Słowniku encyklopedycznym terminologii języków i systemów infor-*

²⁴ Jest to baza danych *Termin*, którą omówiono w poprzednim rozdziale.

²⁵ Czasopismo *Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji* przestało wychodzić w 1990 r.; materiał wyekscerpowany z niego mógł więc pochodzić tylko z l. 1986-1990. Natomiast czasopismo *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej* zaczęło się ukazywać dopiero w 1993 r.; słownictwo zaczerpnięte z niego mogło więc pochodzić wyłącznie z l. 1993-1995. Tylko *Przegląd Biblioteczny* ukazywał się przez całe dziesięciolecie 1986-1995.

²⁶ W istocie przeanalizowano pięć norm terminologicznych i jedną normę przedmiotową zawierającą określenia terminów. Była to wspomniana już poprzednio norma PN-92/N-09018 *Tezaurusz jednojęzyczny. Zasady tworzenia, forma i struktura* [18].

macyjno-wyszukiwawczych oraz w *Tezaurusie informacji naukowej E. Chmielewskiej-Gorczyca*” [31, s. 191]. Wyekscerpowane w ten sposób słownictwo porównano z zasobem leksykalnym *Słownika terminologicznego informacji naukowej*; terminy, które nie znajdowały się w tym zasobie, wprowadzono do bazy *Termin*.

W ten sposób zgromadzono 310 terminów. Poza terminami uznany mi za nowe w liczbie tej mieściły się także terminy, które w momencie przeprowadzania analizy były używane w znaczeniu innym niż to, które wynika z ich definicji w *Słowniku terminologicznym...* [31, s. 191]. Oprócz terminów, które uznano za specyficzne dla informacji naukowej, uwzględniono również terminy z dziedzin najbliższej spokrewnionych z tą dyscypliną, przede wszystkim z zakresu bibliografii, bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i archiwistyki; autorka pracy wyszła bowiem „z założenia, że w wielu przypadkach jest bardzo trudno ustalić przynależność [danego] terminu tylko do informacji naukowej lub jednej z wymienionych dziedzin” [31, s. 190]. Te spośród wybranych terminów, „które uznano za najbardziej charakterystyczne i najczęściej spotykane w analizowanych źródłach”, omówiono w rozpatrywanym artykule [31, s. 191].

Porównując liczbę 310 terminów, które wprowadzono do bazy danych, ponieważ nie znajdowały się w *Słowniku terminologicznym informacji naukowej*, z liczbą 750 terminów występujących w tym słowniku i uznanych „za zasób leksykalny terminów specyficznych dla informacji naukowej, do którego zaliczono również terminy przejęte z dziedzin najbliższej z nią spokrewnionych”, J. Tomasik-Beck doszła do wniosku, że wskazany wyżej zasób zwiększył się o ok. 30% [31, s. 200]²⁷.

Rozwój terminologii informacji naukowej – głównie na przykładzie języków informacyjno-wyszukiwawczych – J. Tomasik-Beck omówiła w referacie przedstawionym w dn. 21.06.1999 r. na konferencji „Nowe tendencje w działalności informacyjnej” [30]. W referacie odnotowano, że w wyniku rozwoju systemów automatycznych i komputeryzacji do terminologii informacji naukowej przeniknęły terminy ze słownictwa informatycznego, np. *komputer, komputer osobisty, dane, rekord, interfejs, poczta elektroniczna, Internet*. W konkluzji autorka referatu stwierdziła, że „na słownictwo informacji naukowej ogromny wpływ miała komputeryzacja procesów przetwarzania i przechowywania danych oraz badania teoretyczne prowadzone w zakresie języków informacyjnych, co spowodowało powiększenie się zasobu terminologicznego oraz przeniknięcie do jej [tj. informacji naukowej] zasobów leksykalnych słownictwa lingwistycznego i informatycznego”.

Terminologia informacji naukowej w dalszym ciągu ewoluuje i wzbogaca się. W ostatnim okresie przeniknęły do niej zwłaszcza

²⁷ Por. z analizą zawartości *Słownika terminologicznego informacji naukowej* na s. 24-25.

terminy związane z prezentowaniem i wyszukiwaniem informacji w Internecie, takie jak *przeglądarka, wyszukiwarka, portal (internetowy)*.

PODSUMOWANIE. POTRZEBA OPRACOWANIA PODSTAWOWEGO
UZGODNIONEGO ZASOBU POLSKIEJ TERMINOLOGII INFORMACJI NAUKOWEJ

Powyższe rozważania i stwierdzenia można podsumować następująco:

1. Terminologia informacji naukowej:

- podlega oddziaływaniu różnorodnych czynników; największy wpływ na rozwój tej terminologii miała i ma do chwili obecnej mechanizacja i automatyzacja procesów informacyjnych;
- nie stanowi izolowanego systemu, lecz wchodzi w różnorodne związki i zazębia się z systemami terminologicznymi innych dziedzin, a mianowicie z terminologią dyscyplin „siostrzanych”, których pola badawcze i obszary zainteresowań są zbliżone do pola badawczego i sfery zainteresowań informacji naukowej, oraz z terminologią dyscyplin w pewnym stopniu „podstawowych” dla informacji naukowej, udzielających jej pewnych podstawowych pojęć, metod i technik badawczych oraz narzędzi; do pierwszej grupy należy zaliczyć bibliologię, bibliotekoznawstwo (uznawane w niektórych źródłach za dział bibliologii), archiwistykę, edytorstwo i prasoznawstwo, a do drugiej – m.in. językoznawstwo, logikę, niektóre działy matematyki, cybernetykę, informatykę, naukoznawstwo, socjologię, psychologię i pedagogikę; najsilniejsze związki zachodzą między terminologią informacji naukowej i terminologią bibliotekoznawstwa (znaczna porcja słownictwa jest wspólna dla obu tych dziedzin); w ostatnim okresie coraz silniej do terminologii informacji naukowej przenika słownictwo informatyczne;
- nieustannie ewoluuje i wzbogaca się; ostatnio wzbogaca się w szczególności o słownictwo związane z prezentowaniem i wyszukiwaniem informacji w Internecie.

2. Polska terminologia informacji naukowej jest:

- w pewnym (dość znacznym) stopniu oryginalna, o czym świadczą trudności związane z dobraniem obcojęzycznych odpowiedników terminów sformułowanych na gruncie języka polskiego;
- jest ujęta w kilkunastu leksykograficznych zbiorach terminów (słownikach i normach terminologicznych, tezaurusach, bazach danych terminologicznych), które różnią się bardzo objętością, doborem i układem słownictwa, sposobem wskazywania otoczenia semantycznego danego terminu, nośnikiem informacji oraz stopniem aktualności; niekiedy ten sam termin jest różnie definiowany w poszczególnych zbiorach; prawie wszystkie zbiory są w mniejszym lub większym stopniu zdezaktualizowane.

3. Istnieje pilna potrzeba opracowania polskiego aktualnego, kompletnego, szeroko akceptowanego słownika definicyjnego informacji naukowej.

W związku z ostatnim wnioskiem celowe wydaje się podjęcie prac mających na celu wyłonienie podstawowego zasobu (kanonu) aktualnej terminologii informacji naukowej; do tego zasobu powinny wejść również te terminy z dyscyplin spokrewnionych z informacją naukową, które pojawiają się często w tekstach dotyczących tej dziedziny. Innym celem wspomnianych prac powinna być analiza zmian, którym podlega terminologia informacji naukowej. Prace przygotowawcze we wskazanym zakresie zapoczątkowano w IINTE, ale zostały one przerwane, ponieważ IINTE przestał być samodzielną jednostką badawczo-rozwojową, a Zakład Języków Informacyjnych, w którym prace te były prowadzone, przestał istnieć.

BIBLIOGRAFIA

1. Aleksandrow A. D.: *Problemy nauki i pozycja uczenego*. Lenin-grad 1988.
2. *ASIS thesaurus of information science and librarianship*. Red. J. L. Milstead. Medford 1994. – Rec.: E. Ścibor: *Tezaurus informacji naukowej i bibliotekarstwa*. „Prz. Bibl.” 1995 z. 2 s. 197-199.
3. Batorowska H., Czubała B.: *Wybrane zagadnienia nauki o informacji i technologii informacyjnej*. Kraków 1996.
4. Bielicka L. A.: *Metodyka i organizacja opracowania tezaury*. Warszawa 1988.
5. Chmielewska-Gorczyca E.: *Funkcje tezaury w systemie informacyjno-wyszukiwawczym*. „Zag. Inf. Nauk.” 1995 nr 1/2 s. 3-17.
6. – : *Tezaurus informacji naukowej*. Warszawa 1992.
7. Dembowska M.: *Nauka o informacji naukowej (informatologia)*. Organizacja i problematyka badań w Polsce. Warszawa 1991.
8. *Dictionnaire encyclopédique de l'information et de la documentation*. Red. S. Cacaly [i in.]. Paris 1997.
9. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971.
10. ISO 1087-1:2000 *Terminology work – Vocabulary – Part 1: Theory and application*.
11. Leska M., Leski K.: *Tezaurus informacji naukowej*. Warszawa 1972.
12. *Lexikon der Information und Dokumentation*. Hrsg. von S. Rückl und G. Schmoll. Leipzig 1984.
13. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. T. 1-6. Warszawa 1997.
14. PN-89/N-01224 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Opracowywanie zbiorów informacji o dokumentach*. Terminologia.

15. PN-91/N-01226 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia.*
16. PN-92/N-01227 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Typologia dokumentów. Terminologia.*
17. PN-87/N-09127 *Informacja naukowa. Zagadnienia organizacyjne i prawne. Terminologia.*
18. PN-92/N-09018 *Tezaurus jednojęzyczny. Zasady tworzenia, forma i struktura.*
19. *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych.* Oprac. B. Bojar. Warszawa 2002.
20. *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych.* Red. nauk. B. Bojar. Warszawa 1993.
21. *Słownik języka polskiego.* Red. nauk. M. Szymczak. T. 1-3. Warszawa 1996.
22. *Słownik terminologiczny informacji naukowej.* Red. nacz. M. Dembowska. Wrocław 1979.
23. Sosińska-Kalata B.: *Baza informacji słownikowej „BIS”.* „Prakt. i Teor. Inf. Nauk. i Tech.” 1996 nr 1 s. 8-15.
24. Ścibor E.: *Przegląd metod badawczych stosowanych w nauce o informacji.* W: *Metodologia bibliotekoznawstwa i nauki o informacji naukowej.* Poznań 1976 s. 97-101.
25. Ścibor E., Tomasik-Beck J.: *Metodyka budowy tezaurusów.* Warszawa 1995.
26. – , – : *PATIN polsko-angielski tezaurus informacji naukowej.* Warszawa 2001.
27. *Terminology of documentation.* A selection of 1,200 basic terms published in English, French, German, Russian and Spanish. Comp. by G. Wersig and U. Neveling. Paris 1971.
28. Tittenbrun K.: *Leksykografia terminologiczna w dziedzinie informacji naukowej.* Cz. 1. *Słowniki wyjaśniające.* Warszawa 1988.
29. – : *Polskie piśmiennictwo terminologiczne z zakresu informacji naukowej i dziedzin pokrewnych.* Bibliografia adnotowana 1945-1978. Warszawa 1981.
30. Tomasik-Beck J.: *Ewolucja terminologii informacyjnej.* [Referat przedstawiony na konferencji nt.] „Nowe tendencje w działalności informacyjnej”. Warszawa 1999, maszyn.
31. J. Tomasik-Beck: *Nowe terminy informacji naukowej.* „Prz. Bibl.” 1997 z. 2/3 s. 189-202.
32. Więckowska H., Pliszczyńska H.: *Podręczny słownik bibliotekarza.* Warszawa 1955.

EUGENIUSZ ŚCIBOR

POLISH TERMINOLOGY OF INFORMATION SCIENCE AT THE START
OF THE NEW CENTURY AN ATTEMPT AT APPRAISING IT

The author attempts to present and evaluate the state of the Polish terminology of information science at the start of the new century. Some factors influencing the development of the information science terminology are mentioned and relationships occurring between information science and other fields of knowledge are discussed; it is stated that each collection of information science terms should also contain a certain portion of terms belonging to some fields related to information science (bibliology, library science, archive science, logic, linguistics, computer science, etc.). Principal Polish lexicographic collections of library and information science terms (terminological dictionaries, terminological standards, thesauri, terminological databases) are reviewed. Literature concerning the evolution of Polish information science terminology is cited. The necessity to generate an essential, updated and widely accepted core of Polish information science terminology is stressed.

ALINA GROCHOWSKA

TERMINOLOGIA W ZAKRESIE INFORMACJI I DOKUMENTACJI W ŚWIETLE NORM ISO

Terminy w normach przedmiotowych. Normy terminologiczne. Normalizacja terminologii z zakresu informacji i dokumentacji. Trudności wprowadzania międzynarodowych norm terminologicznych do zbioru Polskich Norm.

TERMINY W NORMACH PRZEDMIOTOWYCH

W pracach naukowych poświęconych terminologii przedmiotem analizy, obok słowników i tezaurusów, bywa również terminologia zawarta w normach. W swoim referacie chciałabym poświęcić uwagę specyfice norm, przybliżyć procedury normalizacyjne, a także poinformować o aktualnych pracach nad normalizacją terminologii.

Normalizacją terminologii zajmują się wszystkie Komitety Techniczne Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej ISO. Wszystkie normy międzynarodowe zawierają odrębny rozdział (jest to zawsze trzeci rozdział normy zatytułowany *Terminy i definicje*), w którym podawane są terminy i definicje sformułowane na użytek danej normy i niezbędne do jej zrozumienia. Terminy i definicje zawarte w tym rozdziale powinny spełniać wymagania poprawności definicji i jej adekwatności. Nie tworzą one jednak usystematyzowanego zbioru terminów, nie odzwierciedlają powiązań semantycznych między terminami określonej dziedziny.

Przykładem normy przedmiotowej jest norma PN-ISO 860:1998 *Działalność terminologiczna. Harmonizacja pojęć i terminów*, w której to normie zdefiniowano jedynie dwa terminy: *harmonizacja pojęć* i *harmonizacja terminów*¹.

Bywa i tak, że w rozdziale *Terminy i definicje* znajduje się wyłącznie ogólny odsyłacz do określonej normy terminologicznej, np. w normie PN-ISO 10240:1998 *Międzynarodowe normy terminologiczne – Opraco-*

¹ PN-ISO 860:1998 rozdz. 3. 3. Definicje. Dla celów niniejszej normy międzynarodowej stosuje się definicje podane w ISO 1087 oraz definicje podane poniżej: 3.1 harmonizacja pojęć, działanie mające na celu zmniejszenie lub wyeliminowanie nieznacznych różnic między dwoma pojęciami lub między większą liczbą pojęć ściśle powiązanych ze sobą. UWAGA 1. Harmonizacja pojęć stanowi integralną część normalizacji. 3.2. Harmonizacja terminów działania prowadzące do wyrażenia jednego pojęcia w różnych językach takimi terminami, które zawierają te same lub podobne cechy albo mają te same lub minimalnie różniące się formy".

wanie i układ odesłano do terminów zawartych w normie terminologicznej ISO 1087. W niektórych normach przedmiotowych zdefiniowano natomiast większą liczbę terminów, niekiedy ze wskazaniem zależności między terminami, np. w normie PN-ISO 7154:2001 *Dokumentacja – Zasady szeregowania bibliograficznego*.

Do zbiorów terminów zamieszczonych w rozdziale trzecim norm przedmiotowych ISO należy podchodzić z dużym dystansem z kilku powodów. Są to terminy zdefiniowane na potrzeby jednej normy. Są one opracowywane przez specjalistów dziedzinowych, nie przez specjalistów od terminologii, a uchwalane przez ciało kolegialne, jakim jest Komitet Techniczny ISO. Na etapie powstawania normy międzynarodowej ISO strona polska (Polski Komitet Normalizacyjny) bierze udział w opracowywaniu dokumentu. Udział ten polega na opiniowaniu dokumentu i głosowaniu za jego przyjęciem. Przedstawiciel PKN jest jednak tylko jednym z uczestników procedury normalizacyjnej. Nie ma gwarancji, że zgłaszane przez PKN uwagi zostaną uwzględnione w końcowej wersji normy. Ostateczne decyzje podejmowane są przez odpowiednie grupy robocze ISO.

Opracowane na forum ISO normy międzynarodowe przejmowane są do zbioru Polskich Norm metodą tłumaczenia. Tłumaczenie normy musi być dokładne. Tłumacz nie może ingerować w definicje normy ISO. Nie może poprawiać błędów w definicjach. Opracowująca polski projekt Normalizacyjna Komisja Problemowa ewentualne zastrzeżenia może podać w tzw. odesyłaczach krajowych, nie zmieniając treści normy. Takie są procedury prac normalizacyjnych. Stąd wniosek, że nie można podchodzić do norm przedmiotowych jak do słowników terminologicznych czy tezaurusów. Normy przedmiotowe nie normalizują terminologii.

NORMY TERMINOLOGICZNE

Normalizacji terminologii służą normy terminologiczne. Przystępując do ich omówienia, należy rozróżnić normy międzynarodowe, wprowadzane drogą tłumaczenia, od norm krajowych, powstających w Polsce. Wprowadzanie norm międzynarodowych ISO do systemu Polskich Norm przebiega na podstawie odrębnych przepisów normalizacyjnych. Regulują je *Wytyczne metodyczne nr 7 dotyczące wprowadzania norm międzynarodowych do Polskich Norm* (Warszawa 2002) oraz *Wytyczne metodyczne nr 8/2001 dotyczące wprowadzania norm europejskich do Polskich Norm* (Warszawa 2002). Opracowanie krajowych norm terminologicznych reguluje RPN-011 *Normy terminologiczne* (Warszawa 1995). W niniejszym referacie nie odnoszę się do wymienionych przepisów ani do norm krajowych. W obecnej sytuacji organizacyjnej i finansowej PKN przyjęto bowiem jako zadanie najważniejsze wprowa-

dzanie norm europejskich i norm ISO metodą tłumaczenia, w związku z tym w referacie mowa jest właśnie o normach opracowanych tą metodą.

Zasady opracowania terminologii w normach ISO ujęte zostały w trzech normach, z których dwie już wprowadzono do Polskich Norm:

– PN-ISO 10241:1998 *Międzynarodowe normy terminologiczne – Opracowanie i układ (International terminology standards – Preparation and layout)* podaje zasady opracowywania międzynarodowych norm terminologicznych. Zawiera postanowienia dotyczące doboru terminów, wyboru źródeł słownictwa, sporządzania wykazu terminów, ustalania pól i systemów pojęciowych, formułowania definicji oraz terminografii;

– PrPN-ISO 704 *Działalność terminologiczna – Zasady i metody (Terminology work – Principles and methods)* obejmuje postanowienia dotyczące definiowania, określa rodzaje definicji, błędy w definiowaniu, rodzaje relacji między pojęciami, zasady terminografii (tłumaczenie normy w opracowaniu);

– PN-ISO 860:1998 *Działalność terminologiczna – Harmonizacja pojęć i terminów (Terminology work – Harmonization of concepts and terms)* zawiera istotne zalecenia, jak w normie międzynarodowej harmonizować pojęcia i terminy kilku języków.

Postanowienia zawarte w PN-ISO 10241 nie różnią się od ogólnie przyjętych zasad definiowania i opracowania terminologii, o czym świadczy następujące zalecenie: „Preferowana jest następująca struktura definicji: w pierwszej części podaje się klasę, do której należy dane pojęcie, a druga wylicza cechy, które odróżniają to pojęcie od innych pojęć będących elementami tej klasy”. Zgodnie z PN-ISO 704 „Definicja powinna definiować pojęcie jako jednostkę z unikatową treścią i unikatowym zakresem. Unikatowa kombinacja cech tworząca treść powinna identyfikować pojęcie: odróżniać je od innych pojęć”. Norma ta dopuszcza dwa rodzaje definicji: definicję treściową i definicję zakresową. Ponadto w ISO 704 określono zasady redagowania definicji, cechy decydujące o poprawności definicji, takie jak systematyczność definicji, zwięzłość oraz przynależność do określonej dziedziny. Odrębnie omówiono błędy w definiowaniu: tautologie, definicje niepełne (za wąskie), definicje negatywne. Można więc powiedzieć, że podstawy metodologiczne definiowania zbieżne są z zasadami ogólnymi przyjętymi w dawnej normie PN-80/N-02004 *Wytyczne opracowywania norm. Normy terminologiczne*, podobnie jak w obecnie obowiązujących RPN-011 *Normy terminologiczne*.

NORMALIZACJA TERMINOLOGII Z ZAKRESU INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Zagadnieniami informacji i dokumentacji zajmuje się Komitet Techniczny ISO/TC 46 Information i Documentation, z którym w Polsce

współpracuje Normalizacyjna Komisja Problemowa nr 242 ds. Informacji i Dokumentacji. Na temat prac NKP nr 242 w l. 1993-2000 na łamach *Przeglądu Bibliotecznego* pisała M. Grabowska². Odsyłam do tej publikacji nie tylko ze względu na jej zawartość merytoryczną, ale również ze względu na zamieszczony w niej wykaz norm ustanowionych i opracowywanych w tej Komisji. W 2002 r. w pracach NKP znalazła się norma ISO 5127: 2001 *Information and documentation – Vocabulary*, której projekt roboczy Pr-PN-ISO 5127 *Informacja i dokumentacja. Terminologia* przekazano do ankiety powszechnej.

Część prac dotyczących omawianych zagadnień dokumentacji należy do Komitetu Technicznego ISO/TC 171 Document Imaging Application i współpracującej z nim Normalizacyjnej Komisji Problemowej nr 261 ds. Mikrografii. Szerzej o pracach tej Komisji pisała B. Drewniewska-Idziak³.

Normy dotyczące zasad i metod działalności terminologicznej powstają w Komitecie Technicznym ISO /TC 37 Terminology (principles and coordination). Z Komitetem tym współpracuje Normalizacyjna Komisja Problemowa nr 256 ds. Zasad i Metod Działalności Terminologicznej. W pracach NKP nr 256 znalazły się m. in. trzy wymienione wyżej normy z zakresu metodyki terminologii oraz:

- PN-ISO 1951:1998 *Symbole leksykograficzne i konwencje typograficzne przeznaczone do stosowania w terminografii*,
- PN-ISO 12620:2002 *Zastosowania komputerów w terminologii – Kategorie danych*,
- PN-ISO 1087-2:2001 *Działalność terminologiczna – Terminologia – Cz. 2. Zastosowanie komputerów*.

Trwają prace nad wprowadzeniem do Polskich Norm normy ISO 1087-1:2000 *Terminology work – Vocabulary – Part.1 Theory and application*. (Polski projekt Pr-PN-ISO 1087-1 *Działalność terminologiczna – Terminologia – Cz. 1. Teoria i zastosowanie* przekazany został do ustanowienia). Pełne informacje o pracach wszystkich Komisji znaleźć można na stronie domowej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego⁴.

PROBLEMY WPROWADZANIA MIĘDZYNARODOWYCH NORM TERMINOLOGICZNYCH DO ZBIORU POLSKICH NORM

Problemy wprowadzania międzynarodowych norm terminologicznych przedstawię na podstawie wyżej wymienionych norm: Pr-PN-ISO 1087-1, PN-ISO 1087-2:2001 oraz Pr-PN-ISO 5127.

² M. Grabowska: *Normalizacja w zakresie informacji i dokumentacji w Polsce w latach 1993-2000*. „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2 s. 11-38.

³ B. Drewniewska-Idziak: *Działalność normalizacyjna w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych*. „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2 s. 107-116.

⁴ www.pkn.com.pl

Pr-PN-ISO 1087-1 obejmuje 93 terminy w rozdziałach: *Język i rzeczywistość, Pojęcia, Definicje, Oznaczenia, Terminologia, Aspekty działalności terminologicznej, Produkty terminologiczne, Dane terminologiczne.*

PN-ISO 1087-2:2001 obejmuje 120 terminów w rozdziałach: *Pojęcia ogólne, Organizacja danych, Filtrowanie danych terminologicznych, Znaki, Przechowywanie danych, Wyszukiwanie informacji, Obsługa danych, Zatwierdzanie danych, Operacje, Pokrewne dziedziny zastosowań.*

Pr-PN-ISO 5127 obejmuje 1180 terminów w rozdziałach: 1. *Pojęcia podstawowe i strukturalne*, 2. *Dokumenty, nośniki danych i ich części*, 3. *Instytucje dokumentacyjne i ich zasoby*, 4. *Proces dokumentacyjny*, 5. *Wykorzystanie informacji i dokumentów*, 6. *Przechowywanie i zabezpieczanie dokumentów*, 7. *Aspekty prawne informacji i dokumentacji.* Rozdział pierwszy normy poza pojęciami podstawowymi obejmuje terminy związane z językiem i terminologia, komunikacją i informacją, przetwarzaniem danych, ponadto terminy administracyjne i zawodowe. Rozdział drugi obejmuje terminy określające rodzaje dokumentów i ich części, w tym także rodzaje dokumentów wyróżnione według nośnika, m. in. rodzaje dokumentów ikonograficznych, rodzaje druku i odbitek graficznych, dokumenty wyróżnione według stopnia samodzielności. Rozdział trzeci obejmuje instytucje: biblioteki, archiwa i muzea. W rozdziale czwartym uwzględniono planowanie, uzupełnianie i gromadzenie zbiorów, analizę, przedstawienie i opis zawartości dokumentów, systemy numerowania, hasła oraz inne elementy opisu dokumentów, analizę treści i opis rzeczowy dokumentów, rodzaje klasyfikacji, typy relacji między terminami, tezauryusy, rodzaje indeksowania dokumentów, a także terminy związane z przechowywaniem i wyszukiwaniem informacji. Rozdział piąty obejmuje terminy związane z wykorzystaniem informacji i dokumentacji, rodzajami wykorzystania i usług, badaniem użytkowników i wykorzystania informacji. Rozdział szósty zawiera terminy dotyczące ogólnie przechowywania informacji na nośnikach, właściwości materiałów i procesów przechowywania, wpływających na jakość nośników, jak również sposobów konserwacji dokumentów. Rozdział siódmy dotyczy prawnych aspektów informacji i dokumentacji.

Wszystkie trzy normy terminologiczne opracowywane są metodą tłumaczenia. Polskie definicje nie mogą odbiegać od oryginału. Zastrzeżenia NKP co do treści normy mogą być sygnalizowane jedynie – jak już wskazano wyżej – w odsyłaczach krajowych. Uwagi te mogą dotyczyć wspomnianej harmonizacji terminologii, tzn. różnic terminologicznych w dwóch językach. Na podstawie gotowych definicji należy dobrać odpowiednie terminy polskie. W doborze właściwego terminu pomóc mogą również zawarte w normie ISO odpowiedniki francuskie

zdefiniowanych terminów angielskich. Harmonizacja terminów w języku angielskim i polskim jest niejednokrotnie trudna ze względu na wieloznaczność terminów w każdym z tych języków⁵; występują również inne kłopoty związane z tłumaczeniem tekstu. Warto tu wyliczyć następujące:

1. Nie wszystkie terminy angielskie mają odpowiedniki w języku polskim. Na przykład angielskiego terminu *forwarding* – „rounding and backing and lining the spine which may include tipping-in the endpapers” („zaokrąglanie i obciskanie oraz oklejanie grzbietu, które może włączać wklejanie wyklejek”) w tym znaczeniu nie znaleziono w żadnym słowniku angielsko-polskim. Odpowiednik francuski tego terminu *préparation du corps du livre* wskazuje na czynność towarzyszącą oprawie książki. W normie ISO 5127 definicja uzupełniona została uwagą, która w tłumaczeniu na język polski brzmi: „Są to czynności podejmowane podczas oprawy po szyciu, a przed obłożeniem lub oprawą książki”. W takich przypadkach można pozostawić termin w wersji angielskiej, nie tłumacząc go na język polski, lub na wzór odpowiednika francuskiego, podać go w formie opisowej *przygotowanie bloku książki*. Ostateczną decyzję podejmuje wtedy NKP po zebraniu uwag w ankiecie przed skierowaniem projektu Polskiej Normy do ustanowienia.

Innym przykładem terminu z normy ISO 5127 nie mającego utrwalonego w słownikach odpowiednika w języku polskim jest *tracing*. Jednakże w publikacjach dotyczących formatów wprowadzania danych pojawia się polski termin *tropy*. W tym przypadku Polska Norma będzie pierwszym źródłem leksykograficznym, w którym czytelnik znajdzie tłumaczenie terminu.

2. Niektórym terminom angielskim w języku polskim odpowiadają dwa terminy i odwrotnie. Na przykład angielski termin *host* w angielsko-polskich słownikach informacyjnych jest tłumaczony za pomocą wielu terminów (*host computer* – *komputer główny*, *komputer macierzysty*). Jest to sytuacja łatwiejsza dla opracowujących normę terminologiczną, podaje się wówczas kilka terminów, o ile oczywiście są one synonimiczne.

W normach terminologicznych tłumaczonych na język polski wszystkie różnice mogą być jedynie sygnalizowane w odsyłaczach krajowych. Nie ulega zmianie układ systematyczny terminów oryginału normy. W PN-ISO 1087-2:2000 terminowi angielskiemu *interactive processing* odpowiadają dwa terminy polskie: *przetwarzanie interaktywne* i *przetwarzanie konwersacyjne*, dlatego konieczny był objaśniający ten przypadek przypis mający postać: „Odsyłacz krajowy: W normie mię-

⁵ Analizę poziomów wieloznaczności w aspekcie tworzenia neologizmów omawia H. Rybicka-Nowacka: *Normalizacja polskiej terminologii technicznej*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Wrocław 1991 s. 141-157.

dzynarodowej nie występuje termin dodatkowy. W niniejszej normie wprowadzono jako dodatkowy termin przetwarzanie konwersacyjne, używany przez polskich informatyków zamiennie z terminem przetwarzanie interaktywne”.

Angielski termin *data medium* przetłumaczony został w PN-ISO 1087 jako *nośnik danych*. Definicji towarzyszy odsyłacz następującej treści: „Odsyłacz krajowy: W normie międzynarodowej występuje także uwaga 2 o następującym brzmieniu: In the field of librarianship and documentation data medium is referred to as data carrier. Uwagę pominięto w niniejszej normie, ponieważ obu terminom *data medium* i *data carrier* w języku polskim odpowiada jeden termin *nośnik danych*”. Sprawdziłam, że w normie ISO 5127 występuje tylko termin *data medium*, co może świadczyć o tym, że jest on potwierdzony tylko w tym brzmieniu.

3. Niektóre terminy różnią się od polskich odpowiedników znaczeniem. Przykład to rozróżnienie w polskiej terminologii bibliotekarskiej *kartoteki wzorcowej* i *kartoteki autorytatywnej*, nie znajdujące potwierdzenia w tłumaczonej normie ISO 5127. W tym zakresie zdefiniowane są trzy terminy „*authority record – pozycja autorytatywna, pozycja wzorcowa – pozycja w kartotece haseł autorytatywnych*”; „*authority control – kontrola autorytatywna – czynności zapewniające znormalizowane umiejscowienie w systemie wyszukiwawczym punktów dostępu do dokumentów*” oraz „*authority file – kartoteka haseł autorytatywnych – znormalizowany wykaz punktów dostępu obejmujący nazwy w słowniku*”.

Nasuwa się pytanie, czy w Polskiej Normie pozostawać przy polskich ustaleniach terminologicznych, czy w imię międzynarodowej harmonizacji terminologii wprowadzić zmiany. Różnica między *kartoteką autorytatywną* a *kartoteką wzorcową* w myśl polskich interpretacji sprowadzała się do zawężenia pierwszego znaczenia terminu do kontroli haseł dotyczących danego kraju przez jego narodową centralę bibliograficzną. W rozumieniu większości prac zagranicznych na temat kartotek wzorcowych *autorytatywność* oznacza po prostu kontrolę i dotyczy wszelkich punktów dostępu.

Nie wiem, jak opracowujący PN-ISO 5127 poradzą sobie z odpowiednikami angielskich terminów *journal* i *periodical*. Definicje nie różnicują właściwie tych terminów: „*periodical – serial (2.4.06), generally characterized by variety of contents and contributors, both within the publication (2.1.11) and from one issue to another, fr périodique*”; „*journal (2) – serial (2.4.06) addressing readers interested in a specific subject or profession, fr revue; journal*”. Roboczy przekład ma postać: „*czasopismo (1) – wydawnictwo ciągłe (2.4.06) przeważnie charakteryzujące się różnorodnością zawartości i współtwórców, zarówno w obrębie publikacji (2.1.11), jak i z zeszytu na zeszyt*”; *czasopismo (2)*

– wydawnictwo ciągle (2.4.06) skierowane do czytelników zainteresowanych określoną tematyką lub określonego zawodu”. Wydaje się, że w przypadku drugim bliższy byłby odpowiednik *časopismo especializado*, ale taki termin nie jest u nas powszechnie używany.

4. Niektóre terminy różnią się od polskich odpowiedników zakresem stosowania. Jeszcze trudniej będzie autorom polskiego projektu, mając tak ograniczone możliwości ingerencji w tłumaczoną normę, uporządkować definicje terminu *dokument*. W zasadzie odpowiadają one definicjom spotykanym w słownikach terminologicznych, jednakże w normie spotykają się *dokumenty biblioteczne* z *dokumentami archiwalnymi (aktami)*, *dokumentacją* i *dokumentami elektronicznymi*.

Angielski termin *copy* oznacza w języku angielskim „oryginał, który może być pierwotnym dokumentem do sporządzania kopii lub reprodukcji” oraz *kopię*. Z tego względu, angielski termin *copy* (1) w normie ISO 5127 opatrzony został uwagą: „In general language copy often is referred to as original”. Ponieważ w polskiej terminologii bibliotecznej odpowiednie terminy w sposób wyraźny różnicują te znaczenia, konieczny był odsyłacz krajowy: „W normie międzynarodowej występuje uwaga: In general language copy often is referred to as original”. Uwaga ta nie ma zastosowania w języku polskim”.

Angielski termin *use* jest terminem, któremu w polskiej terminologii odpowiadają dwa terminy: *użytkowanie* (np. materiałów), bliski znaczeniowo *zużyciu* dokumentów, papieru, czyli termin stosowany w konserwacji książek z jednej strony, oraz z drugiej *wykorzystanie* dokumentów – termin stosowany ogólnie w informacji (np. termin *collection use* tłumaczony jest jako *wykorzystanie zbioru*). Układ systematyczny terminów w normach terminologicznych przewiduje oznaczenie cyfrowe terminów występujących w definicjach. Trudność w opracowaniu polskiego projektu polega więc na tym, że musimy wybrać preferowany odpowiednik angielskiego *use*. Jeżeli zdecydujemy, że *use* oznacza *wykorzystanie*, *wykorzystywanie* – to np. prawidłowa będzie definicja: „*biblioteka prezencyjna* – biblioteka (1) (3.1.03) do wykorzystania (6.1.25) wyłącznie w pomieszczeniach biblioteki (2) (3.1.04)”, natomiast definicja terminu „*okładka* – materiał przymocowany do grzbietu wkładu (6.8.07) i boków bloku książkowego (6.8.02) w celu jego ochrony w trakcie użytkowania (6.1.25)” nie da się sformułować za pomocą terminu *wykorzystać*. Jak więc przetłumaczyć angielski termin *use*?

5. W tłumaczeniu norm występują sytuacje, kiedy podobieństwo formy terminów w różnych językach narzuca ich błędny przekład. Przykładem mogą być *bibliographic references* często tłumaczone na język polski jako *referencje bibliograficzne*. Przyjęcie do programu prac normy ISO 690-2:1999 *Informacja i dokumentacja – Przypisy bibliograficzne – Dokumenty elektroniczne i ich części* oznaczało znormalizowanie polskiego terminu *przypisy bibliograficzne*.

Inny przykład to występujący w ISO 5127 termin *provenance*, tłumaczony w słownikach jako *proweniencja*. Termin znany w terminologii bibliotekarskiej, oznaczający źródło dokumentów, kolekcji, jest niezgodny z podaną w ISO 5127 definicją. I rzeczywiście, w słownictwie z zakresu archiwistyki *provenance* oznacza twórcę akt, instytucję aktotwórczą, a przykład definicji ma postać: "jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna, od której pochodzą wytworzone, gromadzone, utrzymywane lub wykorzystywane przez nią dokumenty". Decyzja co do doboru terminu polskiego musi być uzasadniona w tym wypadku miejscem w systemie terminologicznym, co w przypadku normy ISO 5127 stwarza dodatkowe trudności, jest to bowiem norma łącząca terminy z zakresu bibliotekarstwa, archiwistyki, muzealnictwa itd.

6. Zgodnie z przepisami normalizacyjnymi ustanowienie normy PN-ISO 5127 oznacza unieważnienie polskich norm terminologicznych:

- PN-89/N-01224 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Opracowywanie zbiorów informacji o dokumentach. Terminologia;*
- PN-89/N-01225 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i części składowe bibliografii. Terminologia;*
- PN-91/N-01226 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia;*
- PN-92/N-01227 *Bibliotekarstwo i bibliografia. Typologia dokumentów. Terminologia;*
- PN-87/N-09127 *Informacja naukowa. Zagadnienia organizacyjne i prawne. Terminologia.*

Objęty Polskimi Normami zespół terminów dotyczących typologii dokumentów nie odpowiada terminom i definicjom w ISO 5127. W normie międzynarodowej uwzględniono również inne typy dokumentów, wszystkie składnice dokumentów, sposoby ich gromadzenia, zagadnienia związane z ich przechowywaniem i wyszukiwaniem oraz prawnymi zagadnieniami informacji. W związku z tym niektóre terminy zawarte w Polskich Normach terminologicznych dotyczące wyłącznie bibliotekarstwa zdefiniowano w normie ISO ogólniej. Inne oznaczono jako wieloznaczne (kolejną cyfrą umieszczoną w nawiasie po terminie).

Ogólnie jednak trzeba przyznać, że zbiór terminów w normie ISO 5127 obejmujący 1180 terminów (wobec ok. 300 w Polskich Normach) stanowi zasobną bazę terminologiczną. Można przypuszczać, że w sytuacji, kiedy jedyne wydanie STIN przestało być aktualne, zainteresowanie normą terminologiczną będzie wielkie. Wobec trudnej procedury normalizacyjnej wprowadzenie terminologii w formie satysfakcjonującej środowisko leksykografów i bibliotekarzy będzie bardzo trudne.

BIBLIOGRAFIA

1. Bojar B.: *Definicje w dokumentach normalizacyjnych*. „Zag. Inf. Nauk”. 2002 nr 1 s. 34-46.
2. – : *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Warszawa 2000.
3. Drewniewska-Idziak B.: *Działalność normalizacyjna w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych*. „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2 s. 107-116.
4. Grabowska M.: *Normalizacja w zakresie informacji i dokumentacji w Polsce w latach 1993-2000*. „Prz. Bibl.” 2001 z. 1/2 s. 11-38.
5. Grochowska A.: *Normalizacja terminologii z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii*. „Prz. Bibl.” 1991 z. 2 s. 147-155.
6. Kędra B.: *Język normy i terminologia normalizacyjna*. „Inf. PKN” 1996 z. 2 s. 26-29.
7. Kisilowska M.: *Definicje materiałów audiowizualnych wobec nowych form dokumentów*. „Zag. Inf. Nauk.” 1997 nr 2 s. 47-61.
8. Kłodnicka H.: *Banki danych terminologicznych*. „Inf. PKN” 1996 z. 2 s. 26-29.
9. – , Pilch B.: *Normalizacja w dziedzinie informacji i dokumentacji oraz mikrografii*. „Inf. PKN” 1998 z. 1 s. 38-42.
10. Machińska H.: *Europejska działalność normalizacyjna*. „Prz. Bibl.” 1995 z. 3/4 s. 393-407.
11. Mikos Z.: *Nowy system normalizacji*. „Zag. Inf. Nauk.” 1997 nr 1 s. 35-39.
12. Rybicka-Nowacka H.: *Normalizacja polskiej terminologii technicznej*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Wrocław 1991 s. 141-157.
13. *Słownictwo znormalizowane*. Technika informatyczna. Warszawa 1999.
14. *Słownik angielsko-polski*. Informatyka (z indeksem polsko-angielskim). Oprac. J. Dałek, S. Dałek. Polski Komitet Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów Terminologicznych – MOUNT. Warszawa 1994.
15. Tomasiak-Beck J.: *Nowe terminy informacji naukowej*. „Prz. Bibl.” 1997 z. 2/3 s. 189-202.
16. Tryuk M.: *Stan organizacyjny działalności terminologicznej na świecie*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Wrocław 1991 s. 97-115.

ALINA GROCHOWSKA

INFORMATION AND DOCUMENTATION TERMINOLOGY AND ISO STANDARDS

Subject standards do not standardize subject terminology their glossaries and definitions contain terms and definitions needed only by the standard itself. The only

authoritative sources of terminology are specific terminology standards. The ISO 5127:2001 standard *Information and documentation – Vocabulary* is currently translated to Polish. The paper summarizes principal problems emerged in the translation:

- 1) not all terms have their Polish counterparts;
- 2) some English terms have more than one Polish translations and sometimes the opposite is true;
- 3) precise meaning of some English terms and their standard Polish translations can be different;
- 4) some English terms have different extent of application than the Polish ones;
- 5) sometimes, similarity of words in different languages can cause wrong translation.

ALINA NOWIŃSKA

NIEKTÓRE PROBLEMY PRZYSWAJANIA
ANGIELSKIEJ TERMINOLOGII Z ZAKRESU BIBLIOTEKARSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ NA PRZYKŁADZIE
„BIBLIOGRAFII ANALITYCZNEJ BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ”

Ogólne kryteria wyboru polskich odpowiedników terminów angielskich, m.in.: powszechność stosowania, międzynarodowość, rodzimość, adekwatność do desygnatu, jednoznaczność. Przykłady zastosowania tych kryteriów przy przejmowaniu określonych terminów w pracach nad *BABIN*.

Bibliografia Analityczna Bibliotekarstwa i Informacji Naukowej (BABIN) zawiera polskie abstrakty artykułów zamieszczanych w bieżących, zagranicznych czasopismach bibliotekarskich, których znaczną część stanowią czasopisma amerykańskie. W skrótowo prezentowanych w *BABIN* artykułach pojawia się tematyka mało jeszcze w Polsce znana lub nieznaną, przedstawiane są nowe problemy i zjawiska, a więc stosowana w nich terminologia również jest nowa. Przy czym – jak podkreśla J. Deminet – „informatyczny język angielski też powstaje najpierw jako żargon tworzony na własne potrzeby przez fachowców od techniki, a nie przez wrażliwych literatów. Nie każde słowo jest użyte zgodnie ze swoim początkowym, słownikowym sensem, nawet jeśli używa go rodowity kalifornijczyk (...), nie każde słowo i termin jest najszcześniejszy” [5, s. 51], a B. Nowowiejski w pracy pod znamienym tytułem *Łacina Internetu* uzupełnia: „rdzenie grecko-łacińskie równie często są podstawą nowej terminologii, także high-tech-u, budowanej na zasadzie sztucznych nowotworów, często hybryd nie występujących wcześniej w języku naturalnym (mikroprocesor, informatyka, infostrada, infolinia, Internet, internauta, interfejs, portal, modem, serwer) lub w funkcji neosemantyzmów (administrator, autoryzacja, weryfikacja, witryna, dokument, plik, terminal)” [24, s. 71].

Nowe terminy są już w oryginale nie zawsze poprawne i spójne, a przed polską redakcją często stoi jeszcze problem ich przyswojenia, zwłaszcza że i w samych artykułach dobór, forma i definicja terminów często zależą od kraju i ośrodka, z którego pochodzi autor. Aby uświadomić sobie zakres trudności, musimy pamiętać, że przeciętny zasób słownictwa człowieka ze średnim wykształceniem wynosi 7000-

10 000 słów. *Duży słownik informatyczny angielsko-polski* wydany w 1997 r. zawiera 30 000 terminów, a od tego czasu liczba ta znacznie wzrosła, choćby w związku z rozwojem Internetu. Oczywiście, stosunkowo niewielu z nich używa się w bibliotekarstwie, ale musimy się liczyć z tym, iż wraz z postępującą informatyzacją będzie ich coraz więcej, zwłaszcza że Internet staje się coraz częściej narzędziem naszej codziennej pracy.

Przy przyswajaniu terminologii naukowo-technicznej konieczne jest respektowanie licznych zaleceń. W 1961 r. Marian Mazur sformułował ich aż 14 [20]. W zależności od podejścia nieco zmieniała się ich liczba, np. niekiedy pomijano kryteria rodzimości/międzynarodowości, uznając je za mniej istotne, różnie je też grupowano, nie mniej stale, w sposób pośredni lub bezpośredni, w literaturze przedmiotu i normach podkreślano ich znaczenie [3; 9; 23, s. 27-43; 11, s. 51-53; 28, s. 149-150; 8; 17, s. 90-92; 22].

Problemy terminologii *BABIN* najwyraźniej ujawniają się w kontekście tych podstawowych zasad. Pierwsza z nich mówi o „powszechności”, tzn. stosowaniu takich terminów, które już utrwaliły się w literaturze przedmiotu. Odpowiadają jej zalecenia ISO i PKN: „nie zmieniać utrwalonych przyzwyczajzeń bez ważnych powodów”, „nie wprowadzać zmian bez rozsądnych widoków na ich rozpowszechnienie” [28, s. 149], „termin wybrany do ustanowienia w normie terminologicznej powinien być terminem najczęściej i najbardziej powszechnie stosowanym w danej dziedzinie. Termin powszechnie przyjęty może być zmieniony lub zastąpiony innym tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach” [22, p. 2.3.2]. Jeżeli więc termin przyjął się powszechnie w jakiejś formie, to należy ją zaakceptować, choćby bardzo się nam ona nie podobała i niezależnie od tego, jak trafny termin polski wymyślono na określenie danego pojęcia. Już dla Grzegorza Knapiusza, który układał swój *Thesaurus* w 1621 r. ¹ „podstawowym probierzem wartości i przydatności wyrazu (decydującym o doborze haseł) była bezwzględnie powszechność użycia (norma uzualna)” [30]. *BABIN* jest jednak często opracowywany zanim dany termin się upowszechni, należałoby więc w zasadzie przewidzieć, który z terminów się przyjmie. Ale kto parę lat temu mógł przypuszczać, że interfejs utrwali się w formie, która stanowi zapis obcej wymowy w polskiej pisowni? Można było przecież określić angielski termin *interface* jako *urządzenie pośredniczące*, a polskie terminy, takie jak *łącze*, *połączenie*, *dopasowanie*, czy *sprzęg* wydawały się poprawniejsze i bliższe Polakom. W *BABIN* też z czasem przyjęliśmy utrwaloną powszechnie formę angielską, język musi być bowiem przede wszystkim zrozumiały i jeżeli jakiś termin jest powszechnie używany w literaturze przedmiotu, a jeszcze utrwalony w środowisku i w słownikach, musimy go stosować. Widać to wyraźnie

¹ Chodzi o *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*. Cracoviae 1621.

na przykładzie dosłownie przejętych z angielszczyzny terminów, czy skrótów, takich jak *laptop*, *notebook*, *palmptop*, *windows*, *opac*, *online*, *CD-ROM*, *DVD-ROM*, *DOS*, *HTML*. Zastąpienie tych nazw inną formą, np. skrótem od polskiego tłumaczenia nazwy lub terminem polskim, budziłoby wątpliwości co do ich znaczenia. Ale i tu możliwa jest stopniowa zmiana, np. zdawałoby się utrwalony i powszechnie przyjęty skrót PC występuje obecnie w literaturze informatycznej i popularnych tekstach w spolszczonej, odmiennej i traktowanej jako wyraz pospolity formie *pecet*. Potwierdza to nawet opublikowany w 2000 r. poradnik językowy, którego autorzy piszą „komputer jest zwany potocznie *pecetem*, jako skrót angielskiego PC (*personal computer*)” [29, s. 54].

Kolejne dwa zalecenia określono jako zasadę „międzynarodowości” i „rodzimości”. Są one powiązane i często wzajemnie się wykluczają. Im więcej wprowadzimy terminów o źródłosłowach rodzimych, zrozumiałych dla polskiego odbiorcy, tym bardziej oddali się nasz język od terminologii podstawowego wzorca angielskiego, z którym informatycy i pewna część bibliotekarzy mają stale do czynienia i odwrotnie – im więcej terminów angielskich, tym dalej od wzorca języka polskiego. W sytuacji zmian tak szybkich jak obecne i wielości terminów, które chcielibyśmy szybko spolonizować, grozi nam, że każdy ośrodek naukowy przyswoi termin w nieco inny sposób, co zakłóci ich wzajemną komunikację. Środowisko informatyków i bibliotekarzy, nie tylko zresztą w Polsce, często posługuje się więc wersją angielską jako bardziej jednoznaczną. Zamiana zaś raz już utrwalonego terminu na bliższy Polakom jest trudna, bowiem sprzeczna z zasadą powszechności. Poza tym czasem trudno jest znaleźć termin polski, który spełniałby warunki poprawności. Jak to ujmuje J. Deminet, „najprościej jest używać oryginalnych słów angielskich, zwłaszcza jeśli ich brzmienie i formy fleksyjne dadzą się spolszczyć. W niektórych przypadkach jest to najlepsze rozwiązanie, przynajmniej do czasu zaproponowania jakiegoś smakowitego terminu” [5, s. 52].

Językoznawcy, zdając sobie sprawę z międzynarodowego charakteru osiągnięć naukowych i technicznych, niejednokrotnie popierają wprowadzanie zapożyczeń: „terminologia naukowa powinna mieć charakter międzynarodowy w możliwie najrozleglejszej skali” konstatuje W. Doroszewski [6], H. Kurkowska i S. Skorupka uważają podobnie: „Za zapożyczeniami w stylu naukowym, tymi zwłaszcza, które mają charakter internacjonalizmów, przemawia (...) rozsądna dążność do ułatwiania wymiany myśli naukowej między narodami świata” [16]. Zdają się ich, przynajmniej częściowo, popierać A. Markowski i J. Puzynina, stwierdzając: „Procent internacjonalizmów rośnie we wszystkich językach świata, stanowiąc jeden z przejawów unifikacji ludzkiej kultury. Tak więc walka o rodzimy kształt języka nie może przeradzać się w tendencję do izolacji, do tworzenia getta językowego” i ostrzegają

przed „zbyt rygorystycznym zwalczaniem elementów obcych w języku” [18, s. 56-57]. Melchior Wańkiewicz, zwolennik szerokiego przyswajania precyzyjnie oddających myśl terminów obcych, przytacza znamieną opinię Wendla: „wyrazy importowane występują w nowym języku w roli znaczeniowo zawężonej. Stają się przez to dokładne, celne, niezawodne. Trafiają w sedno myśli” [31]. Zwłaszcza że, jak zauważa B. Prus: „Bardzo trudno jest obmyślić wyraz nowy, który malowałby jakąś rzecz, godził się z duchem języka i w rezultacie został przyjętym przez publiczność” [26]. Marzenie o porozumiewaniu się bez granic w kwestiach naukowych najpełniej wyraża S. Gajda: „Uniwersalnemu charakterowi wiedzy naukowej i sprawnemu przepływowi informacji naukowej najlepiej służyłby jeden język naturalny w nauce, czyli międzynarodowy język nauki. Obecna wielojęzyczność stanowi poważną przeszkodę”. Dalej sugeruje, że ponieważ ożywienie któregoś z martwych języków czy upowszechnienie sztucznych języków międzynarodowych wydaje się nierealne, takim językiem mógłby zostać angielski, który, jak pisze: „De facto (...) prawie już spełnia rolę międzynarodowego języka nauki”. Nawet jednak S. Gajda zdaje sobie sprawę ze szkodliwości i nierealności takiego rozwiązania, czemu daje wyraz w dalszych rozważaniach [8, s. 31-33].

Zasada „rodzimości” także ma wielu obrońców, co dostrzegają A. Markowski i J. Puzynina, pisząc: „W ostatnim okresie liczba zapożyczeń angielskich w polskim języku naukowym i technicznym (...) narasta lawinowo. Budzi to zdecydowany sprzeciw tych użytkowników języka i kodyfikatorów norm językowych, którzy uznają potrzebę umiaru w korzystaniu z wyrażen obcych (zwłaszcza nieprzyswojonych)” [18, s. 56]. Opinię tę potwierdził Marian Jurkowski. W swoim telewizyjnym wykładzie na temat poprawności językowej, wygłoszonym w ramach programu EDUSAT, wspomniał, że językoznawcy są wprost zasypywani listami osób zaniepokojonych nadmiarem angielszczyzny w nauce i życiu publicznym [12].

J. Lukszyn i W. Zmarzer podkreślają: „W zaleceniach ISO (Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej) szczególnie akcentowana jest ważność narodowych środków językowych przy tworzeniu nowych jednostek terminologicznych, a także dopuszczalność rodzimych dubletów przy zapożyczeniach i internacjonalizmach. Wg zasad ISO termin powinien odpowiadać charakterowi języka narodowego oraz być dostosowany do danego systemu terminologicznego. W razie konieczności dopuszczalne jest używanie jednostek obcojęzycznych i rodzimych jako dubletów, a także pełnych i skróconych form jednostek terminologicznych. Termin powinien odpowiadać zasadom jednoznaczności, zwięzłości, produktywności, stałości i powszechności” [17, s. 92]. Również w normie PN-ISO 860:1998 zwraca się uwagę, że wprowadzie „Stosowanie terminów ponadnarodowych sprzyja porozumieniu

się społeczności różnojęzycznych, z drugiej strony jednak może stanowić przeszkodę w porozumiewaniu się określonej społeczności jednojęzycznej. Ostateczna decyzja co do formy terminu powinna być pozostawiona społecznościom posługującym się danym językiem” [7, rozdz. 6].

BABIN adresowany jest do polskich bibliotekarzy wkraczających w nową rzeczywistość w różnym tempie, nie tak znów szybkim. Przesycenie analiz obcą terminologią grozi wprowadzaniem żargonu, niezrozumieniem, „nowomową”. Angielskie terminy są trudniej przyswajalne, a i tak pamięć naszą obciąża nadmiar obcego słownictwa, nie są też logiczne, tzn. nie kojarzą się nam z niczym. Nazywając nowe urządzenie np. zmywarką, przy znajomości polskiego wzorca językowego i znaczenia słowa zmywać określamy w logiczny sposób jego funkcje. Nie można na ogół przy użyciu terminów o źródłosłowie obcym, zwłaszcza jeżeli są nowe, stosować technik derywacji polskiej (przedrostkowej, przyrostkowej, z wyrażeniem przyimkowym) do tworzenia rodziny słów. Trudno też stworzyć system logicznie uporządkowanego polskiego dziedzinowego słownictwa, jeżeli liczba obcych terminów przekracza pewien próg. Tak więc, chociaż gdy pojawia się nowy termin angielski, najłatwiej jest wprowadzić go w wersji oryginalnej, nie czekając aż zostanie zaakceptowany (w określonej formie), to jednak powszechna praktyka tego rodzaju sprzyjać będzie zbytnej anglicyzacji języka polskiego, przyczyniać się do tworzenia faktów dokonanych. W *BABIN* preferujemy więc zasadę rodzimości, tzn. staramy się nie wprowadzać bezpośrednio do tekstu angielskich terminów, dopóki nie są one powszechnie przyjęte. Stosuje się więc często omówienie, tłumaczenie, podaje definicję, w nawiasie przywołując termin angielski, i czeka aż będzie wiadomo, czy i w jakiej formie termin utrwalił się w piśmiennictwie przedmiotu. Na przykład gdy w 1998 r. zaczął coraz częściej pojawiać się termin *linki* w *BABIN* wystąpił on jako *odsyłacze hipertekstowe (linki), odnośniki (linki), odsyłacze (linki)* [2, 1998 nr 4 poz. 185, 1999 nr 3 poz. 42 i 105]. Dopiero w 2001 r., gdy *linki* (pewnie ze względu na krótką formę) w polskich publikacjach spotyka się coraz częściej, zaaprobowano je również i w *BABIN*.

Stosując się do nadrzędnej dla zrozumiałości tekstu zasady powszechności, nikt nie jest obecnie w stanie uniknąć bezpośredniego wprowadzania angielszczyzny do polskiego języka naukowego. Ciekawy jest tu przykład *laptopa*. Bardzo dbający o poprawność Andrzej Markowski i Andrzej Rydzewski w słowniku *Technika mikrokomputerowa*, który ukazał się w 1993 r. [19] określają go adekwatną polską nazwą *komputer podręczny*, gdy jednak cztery lata później w zbiorze prac *Słownictwo znormalizowane. Technika informatyczna* tak samo go nazwano, spotyka się to z zarzutem informatyków, że „na laptop nikt nie mówi komputer podręczny” [6]. Powoli laptopy stają się urządze-

niem archaicznym, zastępowane przez notebooki i palmtopy, do których określenia używane są nazwy obce, a nie ich polskie odpowiedniki, przy czym wyrazy te zachowują pisownię angielską z polskimi końcówkami.

Problemy nastęrcza też termin *open source* – *otwarte źródło*, czyli bezpłatne udostępnianie kodu źródłowego oprogramowania. Można przetłumaczyć termin angielski, określić pojęcie jako *oprogramowanie wolne*, nawet mamy „Ruch na rzecz Wolnego Oprogramowania” [15, s. 44]. W *BABIN* określono je jako tzw. *otwarte źródła oprogramowania*, zachowując równoległe termin angielski [2, 2000 nr 3 poz. 139]. Zwyciężyła jednak dążność do ściślejszej identyfikacji, w wyniku czego informatycy zaakceptowali angielską pisownię. *PC Kurier* mówi o programach *open source*, projektach *open source* lub tylko *open source*, np. „open source stanowi poważną konkurencję dla (...)” [15, s. 43-45]. Jeżeli przyszłość pokaże, że również inne środowiska zaakceptowały formę angielską, pozostanie nam pogodzić się z kolejnym obcym terminem – którego formy nawet nie można spolszczyć – bo bibliotekarze nie unikną pisania o oprogramowaniu *open source*, a obowiązuje przede wszystkim zasada powszechności.

Terminy angielskie, uzupełnione definicją, pozostawiamy też w *BABIN* w oryginalnej formie, jeżeli są jednoznaczne i z jakichś względów trudno je spolszczyć czy przetłumaczyć, np. internetowe pliki *cookies* czyli po polsku *ciasteczka*. Termin ten pojawia się w artykułach dotyczących ochrony prywatności i danych osobowych w bibliotece, gdyż można owe pliki wykorzystywać do celów naruszających prywatność. W książeczce B. Austina: *Internet* [1] *cookies* i *ciasteczka* występują obocznie, co jest w zasadzie w tekście popularnym dopuszczalne, natomiast w naukowym – nie za bardzo. Niezupełnie uzasadnione wydaje się też w tekstach naukowych spolszczenie angielskiego *click* na polskie *klikanie*, chociaż poradnik językowy twierdzi, że taka forma jest powszechnie stosowana. Autorzy poradnika piszą: „upowszechniła się forma *klikanie*, *klikać* (od ang. *click*), wskazywanie za pomocą klawisza lub myszy na ekranie monitora w celu zapoczątkowania danej operacji” [29, s. 54-55]. W tej sytuacji trzeba będzie z czasem chyba – zaskakująco brzmiące w naukowej polszczyźnie – *klikanie* zaaprobować.

Zasady „międzynarodowości” przestrzegamy, jeżeli źródłosłów terminu jest w Polsce już znany, często z łaciny lub greki, odnotowany przez nasze słowniki wyrazów obcych. Jest to zgodne z zaleceniami RPN-011:1995: „Zapożyczenie terminu obcego jest zalecane wówczas, gdy jest to termin mający tę samą lub zbliżoną formę w językach europejskich o zasięgu światowym (...) – w szczególności wówczas, gdy jest to termin pochodzenia łacińskiego lub greckiego lub jest złożony z części o takim pochodzeniu” [22, p. 2.4.3]. Dlatego w *BABIN*

spotykamy np. terminy: *system ekspertowy* (z łac. *expertus* – doświadczony), *hipertekst* (*hiper* – spolszczony przedrostek z greckiego *hyper* oraz, jeszcze bardziej przyswojony, łaciński *textus*), *konwersja* (łac. *convertere* – obracać), *cursor* (łac. *cursor* – biegacz), *dysk* (greckie *diskos*), *dyskietka* (franc. *disquet*, greckie *diskos*), przyjęty w Wielkiej Brytanii termin *biblioteka hybrydowa* (funkcjonują polskie terminy *hybryda*, *hybrydowy*, pochodzące od łac. *hybrida*), *digitalizacja* (polskie słowniki odnotowują angielski termin *digitizer*) itp.

Termin *aplikacja* (z łacińskiego *applicatio* – przykładanie się do czegoś) miał już w języku polskim dwa znaczenia (naszycie na innej tkaninie i praktyka prawnicza), gdy zaczęto go stosować w informatyce. Przyjął się tak szybko i powszechnie, że w 2002 r. aż dwa słowniki PWN (wyrzów obcych i języka polskiego) odnotowują nowe, trzecie znaczenie: „program użytkowy, w przeciwieństwie np. do systemu operacyjnego lub interfejsu użytkownika”.

W związku z nabywaniem przez biblioteki licencji na korzystanie z czasopism elektronicznych coraz częściej będziemy w literaturze fachowej napotykać angielski termin *aggregator services* (lub *aggregate services*). Ma on ściśle powiązania z polskim *agregatem* definiowanym jako „całość powstała przez połączenie niejednorodnych części (przez agregację)” [14]. Tym terminem w bibliotekarstwie zachodnim określane są usługi polegające na tworzeniu jednego punktu dostępu do czasopism elektronicznych, np. o zbliżonej tematyce, publikowanych przez wielu wydawców. W *BABIN* określamy je jako *służby agregacji* [2, 2001 z. 1/2 poz. 37, 46]. Nie wydawało się uzasadnione w tym wypadku tworzenie nowego polskiego terminu, gdyż obca forma jest znana, a termin angielski jest niemal kalką z łacińskiego *aggregare* (*gromadzić*).

Różne bywają drogi przyswajania terminów. *System doradczy* jest dla polskiego czytelnika bardziej swojską i logiczną nazwą niż *ekspertowy*, a *ekspertki* poprawniejszą, niemniej szerzej przyjął się termin *system ekspertowy* jako bardziej międzynarodowy, jednoznaczny i zbudowany w prostszy sposób.

Stosowanie w tekstach naukowych terminu *kompatybilny*, zostało uznane przez polskich językoznawców za „przykład barbarzyństwa językowego”², gdyż polski wyraz zgodny znaczy to samo i jest krótszy. Autorzy poradnika językowego pytają retorycznie: „Po cóż np. mówić kompatybilność (ang. *compatibility*), skoro mamy zgodność?” [29, s.

² Jarosław Deminet pisze: „Nie wszystkie słowa można i trzeba spolszczać, większość wystarczy po prostu tłumaczyć, zwłaszcza jeśli nie mają one żadnego specyficznego technicznego znaczenia. Dlatego za przykład barbarzyństwa językowego uznaję słowo *kompatybilny*. Angielskie słowo *compatible* nie ma bowiem żadnych ukrytych znaczeń i dokładnie odpowiada znaczeniem polskiemu przymiotnikowi zgodny. Także rzeczowniki pochodzące od tych słów mają te same znaczenie. Ale oczywiście komputer *kompatybilny* dla wielu osób brzmi znacznie bardziej podniosło niż komputer zgodny (w obu przypadkach gramatyka wymaga określenia z czym mianowicie) i od razu nadaje mówiącemu, czy piszącemu status wielkiego fachowca” [5, s. 52].

55]. Nie wydaje się jednak, żeby termin *kompatybilny* przestał występować w tekstach informatycznych i bibliotekoznawczych (a nawet normach)³ i to nie tylko ze względu na niedouczenie i pretensjonalność autorów, jak sugerują językoznawcy, ale też intuicyjne (choć może nietrafne) przeświadczenie, że termin *zgodny* jest mniej precyzyjny, potrzebuje uściślenia.

Kolejna zasada – adekwatności do desygnatu – wymaga, aby terminologia naukowa i techniczna spełniała kryteria logiczności (treść terminu powinna odpowiadać nazwie, a z budowy powinno wynikać jego znaczenie), istotne są też zasady jednoznaczności i jednomianowości (tzn. należy unikać polisemii i synonimii). Pierwsze kryterium spełniają takie, stosowane również w *BABIN*, nazwy jak *drukarka*, *wyszukiwarka*, *przeglądarka*, gdyż mają polskie pochodzenie, ich rozumienie wynika z budowy słowotwórczej, są związane z całą rodziną wyrazów o podobnym znaczeniu, są jednoznaczne i adekwatne do treści. Narusza je wprowadzanie w nadmiarze terminologii opartej na dosłownie przejętych obcych źródłosłowach.

Polisemia naruszająca zasadę jednoznaczności (jednemu terminowi powinno odpowiadać jedno tylko pojęcie) rzadko sprawia trudności w języku naukowo-technicznym, gdyż nowe znaczenia terminów są na ogół odległe od podstawowych, np. stosowane w informatyce terminy: *okno*, *mysz*, *cursor*, *ścieżka*, *portal*, *ikona*, *pamięć*, *zakładka*, *tapeta*. Zdarza się, że polisemia nadaje tekstowi naukowemu kolokwialny charakter i wtedy staramy się jej unikać. Nie zawsze to się udaje, np. zostaliśmy już właściwie zmuszeni do przyjęcia angielskiego terminu *chat* zgodnie z wymową, co pociągnęło za sobą upowszechnienie się jego polskiej odmiany i wyrazów pokrewnych, w tym rzeczownika odsłownego *czatowanie*, czego z kolei efektem są zabawne niekiedy sformułowania świetnie funkcjonujące w języku prasowym, natomiast dużo gorzej w naukowym, np. „czatowanie na premiera”, „czatowanie z premierem”. Informatycy i prasa na tyle upowszechnili różne formy gramatyczne tego terminu, że i biblioteczne służby informacyjne będą być może wkrótce „czatować z użytkownikami” lub „porozumiewać się z nimi na czacie”. W *BABIN* długo stosowano ten termin w cudzysłowie lub nawiasie, w pisowni angielskiej: *usługi „chat”*, *opcja „chat”*, *rozmowa przez Internet (chat)*, *usługi w trybie „chat”* [2, 2000 nr 3 poz. 151; 2001 nr 3 poz. 134; 151, nr 4 poz. 223 i 225]. Ponieważ nawet w popularnych magazynach od dawna ktoś „godzi się na czat z czytelnikami” i odbywa „wizytę na czacie”, a dział nosi tytuł „na czacie” lub „z czatem” [27], zgodnie z zasadą powszechności zmuszeni będziemy zaakceptować formę *czat*.

³ W normie PN-ISO 860 występują oba terminy *zgodny* i *kompatybilny*. Rys. 1. *Proces harmonizacji* na s. 6 zawiera pytania: „Czy istnieje dostateczna zgodność? Czy istnieje dostateczna kompatybilność?” W tekście normy używa się terminu *zgodność* 6.1.1. *Zgodność oparta na formie terminów* [7].

Z podobnych względów początkowo unikaliśmy też stosowania wyrazu *narzędzie* (angielskie *tool*) w celu określenia np. niektórych rodzajów oprogramowania komputerowego.

Przy stosowaniu terminów wieloznacznych, takich jak *projekt*, *program*, *system* lub niektórych terminów informatycznych, jak choćby *serwer* (komputer albo program odpowiedzialny za udostępnianie określonych usług lub zasobów), trzeba uważać, aby kontekst zapewniał im jednoznaczność. Staramy się też zawsze definiować termin *książka elektroniczna (e-book)*. Na ogół autorzy, mówiąc o książce elektronicznej, mają na myśli „specyficzny rodzaj tekstu elektronicznego, udostępnianego przez firmy komercyjne i chronionego przed nielegalną dystrybucją przez zastosowanie specjalnego sprzętu lub oprogramowania” [21], w referowanych przez *BABIN* artykułach nazwa ta może jednak oznaczać specjalny nośnik z zapisanym tekstem, urządzenie do odtwarzania tekstu w formie elektronicznej, dłuższe teksty w formie cyfrowej dostępne w sieci, tekst książki zapisany na CD-ROM. Kontekst musi wyjaśniać, o jakie znaczenie chodzi.

Poważnym zagrożeniem poprawności terminologicznej staje się synonimia wszechobecna w obcojęzycznych tekstach bibliotekarskich, a za nimi i polskich. Narusza ona zasady jednomianowości (jedno pojęcie powinno być oznaczane przez jeden termin) i „systematyczności” (terminy i odpowiadające im pojęcia z zakresu danej dyscypliny powinny tworzyć w miarę możliwości spójny system, gdzie pojęcia podrzędne przyporządkowane są nadrzędnym, co znajduje swój wyraz również w nazewnictwie). Synonimia nie musi przeszkadzać w rozumieniu słów, jednak utrudnia porządkowanie pojęć i rzeczowe opracowanie dokumentów. RPN-011:1995 wyraźnie stwierdza „Zaleca się, aby w opracowywanym systemie nie występowały terminy mające to samo znaczenie (...). W uzasadnionych przypadkach jeden dodatkowy termin może być podany jako dopuszczalny, pozostałe – w zależności od potrzeb i stanu faktycznego – jako terminy niezalecane, przestarzałe lub zastąpione” [22, p. 2.3.8]. Nie można bowiem zbudować spójnego systemu terminologicznego, jeżeli ten sam przedmiot określany jest za pomocą zbyt wielu nazw. Nie tylko terminologia, ale same pojęcia, które opisuje nie zawsze są przy tym jednoznaczne. Informatyka, na szczęście, często mówi o konkretnych urządzeniach, językach programowania, usługach. Jeżeli nawet nie są ustalone ich nazwy lub stosowane są dwie nazwy – pojęcia tak nazwane są na ogół poprawnie zdefiniowane. W bibliotekarstwie funkcjonuje jeszcze zbyt wiele terminów o zbliżonej treści, a tym samym terminem oznaczane są różne pojęcia.

Biblioteki mamy bez ścian, bez papieru, wirtualne, elektroniczne, cyfrowe, hybrydowe, katalogi – wirtualne, elektroniczne, online, opac, a ponadto w formie baz danych (wyszukiwanie w bazach danych, gdy chodzi o opac). T. A. Jaroszczenko wymienia (korzystając z angielskiej

literatury przedmiotu) czasopisma: elektroniczne (electronic), online, sieciowe (networked), internetowe, webowe (web) [10; 2, 2001 nr 3 poz. 151], a jeszcze mogą być czasopisma w formie zdigitalizowanej i cyfrowej. Ta różnorodność wynika z faktu, że przy wyborze nazwy kierowano się już w tekstach obcych za każdym razem nieco inną cechą, a w tekstach polskich można jeszcze czasem wybrać termin oryginalny lub jego tłumaczenie.

Są to więc niekiedy równoznaczniki, częściej – synonimy. Witold Nowicki podkreśla: „Należy stanowczo unikać równoznaczników, gdyż pomnażają one liczbę słów nie pomnażając jednocześnie liczby pojęć” [23, s. 33], a prof. A. Mazur, mówiąc o języku technicznym, dodaje: „istotne znaczenie ma bogactwo języka polegające na mnogości pojęć jakie można w nim wyrazić, a nie na mnogości słów” [20, s. 34] i dalej „równoznaczniki (...) obciążają pamięć i stwarzają złudzenie, że w grę wchodzi więcej pojęć niż jedno” [20, s. 61].

Z czasem równoznaczniki uzyskują nieco odmienne znaczenie, a wtedy stają się bliskoznacznikami, czyli synonimami, pożytecznymi, gdyż pozwalają na lepsze sprecyzowanie treści. Niestety w bibliotekarstwie bynajmniej nie mamy jeszcze do czynienia z cyzelowaniem znaczeń, terminy używane są zamiennie, są też często różnie rozumiane. *BABIN*, starając się oddać treść artykułów, odzwierciedla też nie zawsze zadowalający stan terminologii naszej dziedziny.

W ostatniej edycji *Słownika encyklopedycznego informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* Bożenna Bojar terminy *biblioteka elektroniczna*, *biblioteka wirtualna* traktuje jako tożsame i definiuje jako „zbiór dokumentów elektronicznych gromadzony, opracowany i udostępniany użytkownikom z regułami stosowanymi w bibliotekarstwie” oraz „instytucja zajmująca się obsługą biblioteki wirtualnej, a więc gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów, ewentualnie również ich ochroną: ochroną nośników elektronicznych i zapisanych na nich danych, tworzeniem i przechowywaniem kopii zapasowych” [4]. Analiza treści *BABIN* wskazuje, że niektórzy autorzy streszczanych artykułów rozumieją te terminy podobnie jak *Słownik encyklopedyczny*. Jednakże zauważamy również, że nazwy *biblioteka elektroniczna*, *biblioteka wirtualna* i *biblioteka cyfrowa* używane bywają w podobnych do siebie, jak i różnych znaczeniach.

Nazwą *biblioteka elektroniczna* m.in. określane są duże programy krajowe w Holandii i Czechach zakładania sieci biblioteczno-informacyjnych o licznych usługach (wspólne katalogowanie, gromadzenie, wypożyczanie) oraz udostępnianie w nich źródeł, przede wszystkim tekstów czasopism elektronicznych i dokumentów pozyskanych z www [2, 1998 nr 1 poz. 21]; programy brytyjskie mające poprawić funkcjonowanie bibliotek akademickich drogą nabywania licencji na dostęp do źródeł elektronicznych i szersze wykorzystanie nowoczesnej

technologii, np. do digitalizacji lektur, czy publikowania w sieci [2, 1999 nr 3 poz. 148; teoretyczna wizja biblioteki „bez papieru” przeciwstawiona bibliotece tradycyjnej [2, 1994 nr 3/4 poz. 131]; zintegrowany system, który wprowadziła konkretna biblioteka, a który pozwolił włączyć ją do sieci krajowej i realizować wiele funkcji właściwych dla biblioteki elektronicznej w rozumieniu *Słownika B. Bojar* [2, 1995 nr 3/4 poz. 208]; system, w którym pełne teksty są udostępniane online za pośrednictwem sieci, przy czym książki mogą być powielane, a funkcje dotąd pełnione przez bibliotekarzy wykonywane przez specjalne oprogramowanie [2, 1995 nr 1 poz. 6].

Nazwa *biblioteka wirtualna* może dotyczyć m.in.: wizji społeczeństwa informacyjnego [2, 1999 nr 1/2 poz. 12]; dokonań konkretnej biblioteki, w ramach których utworzono ośrodek informacyjny realizujący usługi online, udostępnia się parę tysięcy adresów internetowych, zarządza zbiorami dokumentów elektronicznych, udostępnia bazy danych [2, 1997 nr 4 poz. 154]; projektu digitalizacji i udostępniania w internecie starożytnych rękopisów [2, 2000 nr 1/2 poz. 89]; opisu lokalnej sieci amerykańskiej, za pośrednictwem której dokonywane są wypożyczenia międzybiblioteczne [2, 1999 nr 1/2 poz. 67]; prezentacji międzynarodowego projektu adresowanego do dzieci, w którym mogą one poznawać inne kraje, przedstawiać społeczności lokalne czy swoje dokonania artystyczne [2, 2001 nr 1/2 poz. 74].

Nazwą *biblioteka cyfrowa* oznaczane są zarówno zorganizowane zbiory dokumentów cyfrowych, jak wszelkie programy krajowe czy bibliotek digitalizacji się zbiorów, np. projekt realizowany w Stanach Zjednoczonych przeniesienia na formę cyfrową 5 mln dokumentów [2, 1997 nr 1 poz. 41]; realizowany na Tajwanie, gdzie tworzone są zbiory tematyczne [2, 2001 nr 4 poz. 242] czy w Niemczech, gdzie na formę cyfrową przenoszone są różne typy dokumentów [2, 2000 nr 1/2 poz. 54]. Na ogół zamierzenia te obejmują też opracowanie i wprowadzenie technologii oraz normalizację. Nazwą *biblioteka cyfrowa* opatrzono też tworzony przez jedną lub parę instytucji system obsługujący określone grupy użytkowników, wykorzystujący nowoczesną technologię w celu zapewnienia szybkiego dostępu do zasobów [2, 2001 nr 1/2 poz. 7].

Holenderska inicjatywa zorganizowania krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej, w której udostępniane są katalogi opac, teksty artykułów z czasopism, liczne bazy i źródła elektroniczne określa się jako *bibliotekę cyfrową* [2, 2000 nr 1/2 poz. 52], *bibliotekę wirtualną* [2, 1999 nr 4 poz. 200] i *bibliotekę elektroniczną* [2, 1998 nr 1 poz. 21]. Podręczny zbiór lektur utrzymywany w bibliotece w formie elektronicznej nazywany jest *biblioteką cyfrową* [2, 1999 nr 1/2 poz. 10] lub *elektroniczną*. [2, 1998 nr 1 poz. 59]. Jak widać, choćby z przytoczonych przykładów synonimia długo jeszcze będzie przeszkadzać w porządkowaniu i wyszukiwaniu tekstów bibliotekarskich.

Zasada zwięzłości i operatywności mówi, że „terminy powinny być zwięzłe, terminy skrócone są dopuszczalne” [9, s. 41] i „termin powinien zawierać możliwie najmniejszą liczbę składników” [22, p. 2.3.5]. Dodajmy, że język ma to do siebie, iż dąży do ekonomiczności, więc i tak prawdopodobnie utrwała się terminy krótsze. Często jednak po prostu brakuje odpowiedniego wyrazu polskiego, więc musimy przyjąć termin angielski lub jego wielowyrazową polską definicję. Przykładem mogą być takie terminy jak *digitalizacja* i *outsourcing*. Istnieje polski termin *cyfrowy*, więc zaakceptowaliśmy, *dokumenty cyfrowe* i *biblioteki cyfrowe*, ale jak krótko określić proces konwersji, czyli przenoszenia publikacji na formę cyfrową? Zmuszeni byliśmy zaakceptować powszechnie w Polsce stosowaną krótką nazwę *digitalizacja*. Ciekawe, że nikt w Polsce – w odróżnieniu od Rosji, gdzie przyjęła się forma *ocifrowka* [32] – nie zaakceptował cyfrowania czy ocyfrowywania, przycyfrowywania itp., choć terminy o polskiej etymologii byłyby zgodne z całym systemem już przyjętych nazw (mamy *dokument*, *dźwięk*, *obraz* itp. *cyfrowe*).

Podobnie przejęliśmy angielski *outsourcing*, ponieważ trudno znaleźć jakiś polski odpowiednik tego terminu, w *BABIN* podawało się jego wielowyrazowe określenie, np. „zlecenie przez bibliotekę jakiegoś zakresu prac instytucjom zewnętrznym” z angielską nazwą w nawiasie. Wiadomo jednak było, że ekonomia języka nie pozwoli na szersze stosowanie takiego rozwiązania, a więc przyjmie się termin angielski. W innych językach też nie znaleziono odpowiednika, przy czym w języku polskim i włoskim [25] oraz niemieckim [13] przyjęto wersję angielską – *outsourcing*, w rosyjskim zgodnie z wymową – *outsorsing* [33].

Nie bardzo wiadomo, dlaczego często w polskiej literaturze stosowane jest nieco dłuższe wyrażenie *nauczanie na odległość*, a nie (jak w *BABIN*) *nauczanie zdalne* [2, 1994 nr 3/4 poz. 220; 1999 nr 3 poz. 157]. Ten ostatni termin spełnia więcej warunków poprawności: jest krótszy, zrozumiały i powszechnie stosowany; od bardzo dawna występują uznane przez M. Mazura [20, s. 24] za prawidłowe nazwy: *kontrola zdalna*, *sterowanie zdalne*, *pomiary zdalne*. Inne przykłady wybierania formy zwięzlejszej to zastępowanie *konwersji retrospektywnej* – *retrokonwersją*, *autostrady informacyjnej* – *infostradą*, *wędrowania po sieci* – *surfingiem*.

Wprowadzając nowe terminy, musimy pamiętać o wszystkich zasadach zapewniających im poprawność i użyteczność. Jak widać z przedstawionych przykładów nie jest to proste. Zostaliśmy zmuszeni do wzorowania się na cudzych osiągnięciach, a więc przejmowania odpowiadających im pojęć i terminów, niestety niekiedy wraz z ich kolokwialnością, niepoprawnością i wieloznacznością. Szybkość zmian, nadmiar nowych zjawisk i ich nazw, wtórność wobec obcych

wzorów, różnice gramatyczne i pojęciowe między językami, wielość ośrodków, z których każdy nieco inaczej nazywa te same przedmioty i procesy, zależność od informatyki i innych dyscyplin są przyczynami obecnych niedostatków. Bibliotekarze mogą się zrozumieć i porozumieć, przynajmniej na poziomie konkretnych wypowiedzi, pod warunkiem, że nazwy, którymi się posługują, są powszechnie przyjęte i poprawnie zdefiniowane, zachowają równowagę między słownictwem polskim i obcym, zdadzą sobie sprawę z konieczności zaakceptowania nazw operatywnych, będą pamiętać o polskiej gramatyce i ortografii. Przy wprowadzaniu terminów mało znanych najważniejsze jest zrozumienie znaczenia danej nazwy, zwłaszcza technicznej.

Zasadniczym problemem jest obecnie niemożność stworzenia spójnego systemu terminologicznego naszej dyscypliny, a często i dyscyplin pokrewnych, co bardzo utrudnia – a niekiedy wręcz uniemożliwia – opracowanie rzeczowe i odnajdywanie relewantnych dokumentów.

Podstawowe dla nas obecnie kwestie to jak zachować jednoznaczność nie przesycając nadmiernie naszego fachowego języka angielskimi terminami, zwłaszcza w ich niespolszczonej formie, jak ustrzec się przed nadmiarem terminów wieloznacznych, nieostrych, synonimicznych, jak choć trochę uporządkować żywioł językowy. Zbytnią anglicyzację naszego języka możemy ograniczyć, ale nie zdołamy jej zatrzymać. Dwie podstawowe zasady tworzenia terminów – powszechności i skrótowości – zmuszają nas do przyjęcia obcych wyrazów, które się upowszechniły, są krótkie lub trafnie oddają dane pojęcie. Nie musimy się jednak śpieszyć. Lepiej czasem, jeżeli nie możemy wymyślić lub znaleźć w piśmiennictwie polskiego odpowiednika czy znanego powszechnie internacjonalizmu, ograniczyć się do podania definicji nowego terminu, a nie traktować go tak, jakby od dawna stanowił element naszego języka i w ten sposób sugerować czytelnikom, że już przyjęto powszechnie obco brzmiącą formę. Być może z czasem jakiś ośrodek znajdzie i upowszechni zadowalające rozwiązanie.

Nie musimy też stosować obcych terminów, jeżeli istnieją wyrazy polskie o tym samym znaczeniu, gdyż jak podkreśla J. Deminet „nie wszystkie słowa można i trzeba spolszczać, większość wystarczy po prostu tłumaczyć, zwłaszcza jeśli nie mają one żadnego specyficznego technicznego znaczenia” [5, 52].

Stanisław Gajda zauważa, że w języku fachowym i języku nauki stale ścierają się dwie tendencje: dążenie do internacjonalizacji z troską o zachowanie kultury narodowego języka, żywiołowa twórczość poznawcza owocująca chaosem terminologicznym z dążnością do porządkowania terminów. Nie przeraża go bałagan terminologiczny. Píše: „Bardzo często znaczeniom terminów przypisuje się ścisłość (definicyjność). Wydaje się, że jest to uogólnienie nadmiernie upraszczające. Ekstremalne warunki jakie stwarza nauka językowi, sprawiają, że aby

podolać jej wymaganiom terminy bywają i ściśle i czasami skrajnie wieloznaczne – wieloznaczne i nieostre” [8, s. 57].

Neopozytywistycznemu podejściu do nauki współcześnie przeciwstawiają się badacze podkreślający, że „język miękki ze względu na swoją wieloznaczność jest znacznie bogatszy od języków twardych i tylko z jego pomocą można oddać całe bogactwo myślenia naukowego. Nadmierna ścisłość prowadzi do intelektualnego ograniczenia. Nauce obce jest dążenie do uwolnienia się od wszelkich wieloznaczności i nieostrożności (...) przesada w kierunku precyzowania może być nie mniej szkodliwa niż beztroska w formułowaniu tekstu” [8, s. 56-57]. Oczywiście, jednak takie podejście, jak podkreśla S. Gajda „nie jest równoznaczne z tolerowaniem nadmiernej wielopostaciowości terminu. Konieczna staje się piecza nad terminologią” [8, s. 60].

Tak więc, choć nie można przecenić pracy poszczególnych osób i zespołów nad uporządkowaniem i normalizacją terminologii naszej dziedziny i dziedzin pokrewnych, musimy pogodzić się z tym, że materiał czekający na uporządkowanie nieustannie rośnie, bowiem mamy do czynienia ze światowym piśmiennictwem i szybko rozwijającą się technologią. Pozostaje zakończyć sentencją z pracy S. Gajdy: „Dopóki będzie istniał człowiek, dopóty będzie poznawał świat, dopóty będzie się ścierało stare z nowym, dopóty będzie się toczyła gra ładu i chaosu – ład będzie przechodził w chaos a chaos w ład” [8, s. 41]. Obecnie jesteśmy na etapie przewagi chaosu i musimy zwiększyć znacznie wysiłki, aby osiągnąć ład w terminologii bibliotekoznawczej.

BIBLIOGRAFIA

1. Austin B.: *Internet*. Podręczny przewodnik. Tł. Warszawa 2001 s. 114-115.
2. *Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej (BABIN) 1994-2001*.
3. Bajerowa I.: *Językoznawca wobec tzw. zasad słowotwórstwa technicznego „Por. Jęz.” 1973 nr 3 s. 127-138*.
4. Bojar B.: *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Warszawa 2002 s. 34.
5. Deminet J.: *Gwałt na polszczyźnie? Papuzi język informatyki*. „PC Kurier” 2000 nr 23 s. 51.
6. – : *Pasjonat komputerowy w konferencji spowolnionej „PC Kurier” 2000 nr 23 s. 56*.
- 6a. Doroszewski W.: *Kryterium narodowe. W: Kryteria poprawności językowej*. Warszawa 1950 s. 24.
7. PN-ISO 860:1998 *Działalność terminologiczna. Harmonizacja pojęć i terminów*. (Podrozdz. 6 Harmonizacja terminów).

8. Gajda S.: *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?* Opole 1990.
9. Jadacka H.: *Termin techniczny – pojęcie, budowa, poprawność.* Warszawa 1976 s. 10-55.
10. Jaroszczenko T. A.: *Elektronnyje Żurnały – problema ili panaceja?*, „*Naucznyje i Techniczeskije Biblioteki*” 2001 nr 2 s. 91. Por. *BABIN* 2001 nr 3 poz. 151.
11. Jurkowski M.: *Metajęzyk terminologii.* W: *Teoretyczne podstawy terminologii.* Pod red. Franciszka Gruczy. Wrocław 1991 s. 51-53.
12. – : Wykład wygłoszony 9.01.2003 r. w ramach programu edukacyjnej telewizji EUROSAT.
13. Kempf K., Schneider D.: *Outsourcing in der Monographienwerbung neue Wege in kleinen Bibliotheken.* Ein Pilotprojekt der Fachhochschulbibliothek Ingolstadt. „*Bibliotheksforum Bayern*” 2000 Jg. 28 H.1 s. 93-100.
14. Kopaliński W.: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych.* Warszawa 1978 s. 37.
15. Koziński M.: *Nasi na obrzeżach.* „*PC Kurier*” 2001 nr 19 s. 44.
16. Kurkowska H., Skorupka S.: *Stylistyka polska.* Warszawa 1964 s. 119-120.
17. Lukszyn J., Zmarzer W.: *Teoretyczne podstawy terminologii.* Warszawa 2001 s. 90-92.
18. Markowski A., Puzynina J.: *Kultura języka.* W: *Współczesny język polski.* Pod red. Jerzego Bartmińskiego. Lublin 2001 s. 56-57.
19. – , Rydzewski A.: *Technika mikrokomputerowa.* Słownik pięcujęzyczny. Warszawa 1993.
20. Mazur M.: *Terminologia techniczna.* Warszawa 1961.
21. Morgan E. L.: *Elektronnyje knigi, biblioteki i prawo sobstwenosti.* *Naucznyje i Techniczeskije Biblioteki* 2001 nr 8 s. 28.
22. RPN-011:1995 *Normy terminologiczne.*
23. Nowicki W.: *Metoda pracy nad terminologią wybranej dziedziny.* Warszawa 1979 s. 27-43.
24. Nowowiejski B.: *Łacina Internetu.* W: *Przyszłość języka.* Red. Sławomir Krzemień-Ojak, Bogusław Nowowiejski. Białystok 2001 s. 71.
25. De Pasquale A.: *L'affidamento in outsourcing della catalogazione retrospectiva Biblioteche Oggi* 2002 nr 5 s. 18-21.
26. Prus B.: *Kroniki.* Warszawa 1967 T. 17, s. 33.
27. *Przystojny duchem.* „*Twój Styl*” 2001 nr 10 s. 254.
28. Rybicka-Nowacka H.: *Normalizacja polskiej terminologii technicznej.* W: *Teoretyczne podstawy terminologii.* Pod red. Franciszka Gruczy. Wrocław 1991 s. 149-150.

29. Sawaniewska-Mochowa Z., Moch W.: *Poradnik językowy – polskie gadanie*. Wrocław 2000 s. 54.
30. Walczak B.: *Norma językowa a praktyka leksykograficzna (rys historyczny)*. W: *Norma językowa w polszczyźnie*. Red. nauk. M. Bugajski. Zielona Góra 1995.
31. Wańkowicz M.: *Karafka La Fontaine'a*. T. 1. Kraków 1983 s. 319.
32. Yoo Heaqwone: *Wizualnyje sokrowiszczza – projekt Njujorskoj Publicznoj Biblioteki*. Ocifrowka russkich wizualnych resursow. „*Naucznyje i Techniczeskije Biblioteki*” 2001 nr 8 s. 50-55.
33. Zemskow A. I.: *Termin „outsourcing”*. „*Naucznyje i Techniczeskije Biblioteki*” 2001 nr 8 s. 62-63.

ALINA NOWIŃSKA

ADOPTION OF ENGLISH LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE TERMINOLOGY
– EXPERIENCE OF THE „ANALYTIC BIBLIOGRAPHY OF LIBRARIANSHIP
AND INFORMATION SCIENCE”

The *Analytic Bibliography of Librarianship and Information Science (BABIN)* publishes abstract (in Polish) of papers published in foreign journals with a considerable part of English language sources presenting new problems and solutions not described previously in Polish literature. Therefore, it is necessary to coin new terms with only limited support of already accessible Polish terminology. The paper presents current *BABIN* policy in this area as compared to the general principles of adoption of the foreign scientific and technical terminology common use, adequacy, precision and ease of use with the proper blend of international and Polish terms.

EWA GŁOWACKA

WPŁYW NAUKI O ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIU NA TERMINOLOGIE ORAZ BADANIA W DZIEDZINIE BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Istotny wpływ teorii i praktyki organizacji i zarządzania na terminologię bibliotekoznawczą. Oddziaływanie ich na zasady funkcjonowania bibliotek oraz kształtowanie nowych metod i narzędzi badawczych w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Nauka o organizacji i zarządzaniu to stosunkowo młoda dziedzina, która ukształtowała się na początku XX w. Opiera się na dorobku praktyki zarządzania oraz wielu dyscyplin naukowych, m. in. psychologii, socjologii, ekonomii, teorii systemów i prakseologii. W obrębie nauki o organizacji i zarządzaniu wyróżnia się trzy zasadnicze nurty rozważań:

1) nurt opisowy – zorientowany na wyjaśnianie i zrozumienie mechanizmów (głównie społecznych) rządzących powstawaniem, funkcjonowaniem i rozwojem organizacji;

2) nurt normatywny – skoncentrowany na formułowaniu zaleceń praktycznych dotyczących technik i metod zarządzania; mieszczą się tu przede wszystkim zalecenia dotyczące kierowania ludźmi, metod organizacji pracy oraz działania na rynku;

3) nurt metodologiczny – obejmujący metodologię badania i usprawniania organizacji *.

Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa jako dziedziny zajmujące się praktyką, teorią i metodologią sprawnego działania bibliotek i innych placówek informacyjnych w aspekcie wypełniania ich różnorodnych funkcji społecznych absorbują dorobek nauki o organizacji i zarządzaniu we wszystkich trzech zakresach.

Działania służące racjonalizacji pracy biblioteczno-informacyjnej i optymalizacji skuteczności funkcjonowania bibliotek były podejmowane od momentu ich powstania. Dzieje bibliotek można rozpatrywać jako szereg następujących po sobie działań racjonalizacyjnych. Było to np. kształtowanie typów bibliotek, przeobrażenia ich organizacji wewnętrznej, modyfikacje metod i środków pracy. Programowe działanie rozpoczęło się od postulatów udoskonalenia drogi książki i związanej

* *Współczesne teorie organizacji*. Pod red. A. K. Koźmińskiego. Warszawa 1983 s. 5.

z nią wewnętrznej organizacji bibliotek oraz projektów ich współpracy. Działania te rozwinęły się w połowie XX w. w kompleksową i wielokierunkową akcję, czerpiąc założenia i metody z teorii organizacji i zarządzania oraz prakseologii. Przejmuje się również terminologię oraz pojawiające się pojęcia związane z powstającymi w tej dziedzinie nowymi podejściami badawczymi.

Zainteresowanie nurtem prakseologicznym w bibliotekoznawstwie to zwrócenie uwagi na sprawne i skuteczne funkcjonowanie bibliotek oraz precyzowanie pojęć związanych ze sprawnym działaniem. Oddziaływanie tego podejścia w Polsce widać przede wszystkim w pracach teoretycznych Jana Wołosza, Zbigniewa Żmigrodzkiego, Jacka Wojciechowskiego i Mirosława Górnego. Wprowadzili oni i przystosowali do specyfiki omawianej dziedziny wiele nowych w niej pojęć: *działanie*, *zdarzenie*, *cel*, *skutek*, *racjonalizacja pracy*, *efektywność działania* i *efektywność informacyjna*.

Jednym z podejść rozwijanych m. in. na gruncie nauki o organizacji i zarządzaniu a posiadających istotny wpływ na współczesne badania z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jest ujęcie systemowe. Kształtuje ono wizję placówek biblioteczo-informacyjnych jako otwartych systemów społecznych. Kategoria *systemu* wprowadziła do omawianej dziedziny perspektywę badawczą, w której zwraca się szczególną uwagę na wzajemne powiązania działań bibliotecznych, na rolę użytkownika jako elementu systemu biblioteczo-informacyjnego kształtującego pozostałe jego elementy i procesy. Z tej perspektywy zauważa się również oraz analizuje wpływ wszystkich elementów i działań systemu na skuteczność społecznego funkcjonowania biblioteki i wypełniania jednej z najważniejszych jej funkcji – funkcji informacyjnej.

Nowa w naszej dziedzinie kategoria *systemu otwartego* zwróciła uwagę badaczy na relacje system – otoczenie, jak również na konieczność penetrowania zmieniających się czynników bliższego i dalszego otoczenia biblioteki celem utrzymania dynamicznej równowagi między systemem a otoczeniem. Okres wstępnego przenikania myśli systemowej do badań z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej miał miejsce w różnych krajach od początku lat 60. W latach 70. powstało wiele podręczników dotyczących badań systemowych placówek biblioteczo-informacyjnych. W wielu bibliotekach prowadzono analizy systemowe, najczęściej celem diagnozy stanu organizacji przed przystąpieniem do kompleksowej automatyzacji. W Polsce w tamtych latach na dużą skalę miało to miejsce w Bibliotece Narodowej. Na świecie prowadzono również badania operacyjne, modelując realizację wybranych procesów bibliotecznych i informacyjnych przy użyciu metod komputerowych. W polskim bibliotekoznawstwie podejście systemowe zaczęło być bardziej popularne pod koniec lat 80. i na

początku 90. Znalazło ono odzwierciedlenie przede wszystkim w pracach Anny Sitarskiej i Jerzego Ratajewskiego.

Celem dokładnego rozpoznania otoczenia i systemu bibliotecznego zaczęto wzbogacać podejście systemowe o takie badania, które umożliwią skuteczną ich penetrację i systematyzację. Jednym z takich podejść jest ujęcie sytuacyjne, które powstało na gruncie nauki o organizacji i zarządzaniu w latach 60., a jego główne założenia sformułował H. Sherman. Ujęcie sytuacyjne w pracach bibliotekoznawczych rozwijali przede wszystkim G. Salton, R. Ruhing Du Mont; w Polsce pisała o nim A. Sitarska.

Z punktu widzenia badania i zarządzania systemami bibliotecznoinformacyjnymi bardzo ciekawe jest jedno z głównych założeń tego podejścia, w którym jest mowa o nierównej sile oddziaływania otoczenia na poszczególne podsystemy każdego systemu społecznego. Jako kryterium podziału systemu na poszczególne podsystemy przyjmuje się tu siłę wpływu otoczenia. W takim wypadku organizacja składa się z trzech podsystemów kolejno coraz silniej związanych ze środowiskiem: *podsystemu operacyjnego*, *koordynacyjnego* i *strategicznego*. Są to zupełnie nowe pojęcia i narzędzia analizy systemów bibliotecznoinformacyjnych.

Drugie z podstawowych założeń ujęcia sytuacyjnego zwraca uwagę na fakt, że różne organizacje wymagają od ich kierownictwa stosowania odmiennych metod i technik w procesie ich zarządzania i oceny. Zasada ta ma obecnie wpływ na kształtowanie i sytuacyjny dobór wskaźników oceny działania różnych systemów bibliotecznoinformacyjnych. Ostatnio w związku ze wzmożonym zainteresowaniem problematyką jakości działania bibliotek i innych placówek informacyjnych powstała m.in. norma ISO 11620:1998 *Information and documentation – Library performance indicators*, a obecnie zakończono prace nad jej polską wersją. W interpretacji i zaleceniach dotyczących sposobów stosowania wskaźników działania kładzie się w niej bardzo duży nacisk na uwarunkowania sytuacyjne.

Istotnym kierunkiem w ramach organizacji i zarządzania był również nurt zwany z ang. *human relations*. Wywarł on duży wpływ na proces zarządzania organizacją wielu typów, w tym bibliotek. Szczególnie duży wkład miał w zakresie wprowadzania nowych pojęć i sposobów działania placówek bibliotecznoinformacyjnych, mianowicie *zarządzania przez cele* i *zarządzania współuczestniczącego*, szeroko włączając do procesów podejmowania decyzji konsultacje oraz udział różnego rodzaju komisji a później zespołów w rozwiązywaniu problemów.

Lata 80. i 90. to okres, w którym zwrócono szczególną uwagę na rolę klienta we wszystkich organizacjach, także bibliotekach, ocenę z perspektywy klientów efektywności organizacji; pojawiły się też tendencje

traktowania biblioteki jako organizacji usługowej. Spowodowało to, że w bibliotekoznawstwie i informacji naukowej ukazało się pojęcie *marketingu*, a w placówkach biblioteczno-informacyjnych wzrosło znaczenie stosowania *strategii marketingowych* celem takiego kształtowania działalności i badań, by aktywnie zaspokajać i pobudzać potrzeby użytkowników. Literatura dotycząca marketingu usług bibliotecznych jest bardzo obszerna. W Polsce najwybitniejsze prace z tego zakresu są dziełem Radosława Cybulskiego, Jana Sójki i Jacka Wojciechowskiego.

Wspomniane lata to również okres rozwoju koncepcji jakościowych, powstania międzynarodowych norm zapewniania jakości oraz wykształcenia się najbardziej holistycznego podejścia w ramach zarządzania jakością, czyli kompleksowego zarządzania jakością (ang. *Total Quality Management*). TQM jest podejściem, które wiąże wiele elementów z różnych nowszych nurtów w zarządzaniu, spajając je w logiczną całość, a przy tym stawiając w centrum zainteresowań klientów organizacji i jakość obsługi ich potrzeb. Podejście to ulega stałemu rozwojowi i przeobrażeniom. W miarę upływu czasu przyswajają sobie nowe metody badań i oceny działalności instytucji, łączy się również z komplementarnymi wobec swoich założeń innymi nurtami w zarządzaniu, np. z *zarządzaniem strategicznym*.

W TQM bardzo szeroko definiowane jest pojęcie użytkownika – *klienta biblioteki*. Z marketingu przejęto koncepcję *klienta wewnętrznego*. Rozszerzono również pojęcie *klienta zewnętrznego*, podkreślając konieczność współpracy oraz otwartości wobec planów, potrzeb i wymagań bliższego, a także dalszego otoczenia bibliotek. Postawienie bibliotekarzy w roli klientów (wewnętrznych) pozwala szybciej dostrzegać niesprawności i sprzyja dobrej obsłudze. Zwrócenie uwagi na potrzeby szerokiego otoczenia zwiększa wymagania wobec omawianych instytucji, lecz jednocześnie daje możliwość stałego poszerzania ich społecznej roli oraz podnoszenia rangi i prestiżu. W kompleksowym zarządzaniu jakością kładzie się również duży nacisk na aktywne zdobywanie zainteresowania usługami biblioteki wszystkich potencjalnych jej użytkowników.

Bardzo ważną wartością wnoszoną przez TQM do dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej są poglądy na temat nowych ról i postaw wszystkich pracowników oraz przekonanie o konieczności zmian w strukturach organizacyjnych bibliotek. Poglądy te oraz praktyczne rozwiązania w tym zakresie wynikają bardzo często ze stosowanego w kompleksowym zarządzaniu jakością *paradygmatu zespołowej organizacji pracy*. Powstanie zespołów dla doskonalenia działania to już jeden z nowych elementów w strukturze organizacyjnej biblioteki. Z czasem dochodzi do głębszych przemian struktur organizacyjnych bibliotek w kierunku ich spłaszczania i większej elastyczności oraz

wysokiej adaptacyjności i dużej innowacyjności, np. dąży się do wprowadzenia *struktury sieciowej*. Nowe struktury i więzi organizacyjne służą lepszej, kompleksowej obsłudze użytkowników, szybszemu reagowaniu na zmiany otoczenia oraz angażowaniu się pracowników we współpracę w ramach różnych zespołów zadaniowych.

Nowe role bibliotekarzy wynikają również z przyjętego w TQM założenia *upetnomocnienia* każdego pracownika, czyli uczynienia go odpowiedzialnym za jakość funkcjonowania biblioteki i skuteczność obsługi użytkowników. Jednocześnie umożliwia się ciągły rozwój umiejętności zawodowych poprzez wprowadzenie procedury stałego szkolenia i doskonalenia kadry.

Omawiane podejście, dzięki wprowadzeniu mechanizmu stałych badań i doskonalenia działania oraz umożliwianiu ciągłego rozwoju zawodowego pracowników, zwraca uwagę w naszej dziedzinie na pojęcie *kultury organizacyjnej* oraz tworzy założenia dla nowego sposobu jej kształtowania. Wprowadzana dzięki TQM kultura *uczącej się organizacji* (ang. *learning organization*) buduje podstawy nowej, aktywnej roli bibliotek i innych placówek informacyjnych oraz ich pracowników w środowisku.

W bibliotekoznawstwie i informacji naukowej na świecie trwają obecnie prace nad ostatecznym ukształtowaniem i upowszechnieniem podstaw metodycznych dla modelu diagnozy oraz oceny jakości funkcjonowania bibliotek. Najtrudniejszym zagadnieniem jest tu dobranie oraz wykształcenie takich narzędzi i kryteriów badań wszystkich elementów i procesów bibliotecznych, które pozwolą oceniać ich skuteczność z punktu widzenia obsługi szeroko pojętych klientów bibliotek. Szczególna uwaga w tym zakresie skupia się na budowaniu skoncentrowanych na użytkownikach *wskaźników funkcjonowania bibliotek*, również takich, które posłużą ujawnianiu najlepszej praktyki w wybranych obszarach działania i usług.

Do metodologii naszej dziedziny TQM dodatkowo wnosi sporo nowych pojęć i narzędzi wspomagających badania oraz działania związane z doskonaleniem. Jednym z nich jest *benchmarking*, który polega na stałym monitorowaniu zgodności między wskaźnikami uznanymi w danym momencie za standardy, a aktualnymi wskaźnikami działania. Takie porównania wskazują, na ile wymagania i dążenia są osiągnięte w praktyce. Dzięki temu biblioteka, dla realizacji różnych zadań, przyswaja również takie sposoby działania, które dają dobre rezultaty w innych instytucjach. *Benchmarking* jako narzędzie koncentrujące się na współpracy z innymi instytucjami jest jedną z dróg osiągania przez placówki biblioteczno-informacyjne większej otwartości i wrażliwości na nowe pomysły i rozwiązania.

Do nowych pojęć i narzędzi w sferze bibliotekoznawstwa zaliczymy też procedury, metody i techniki planowania i zarządzania strategicz-

nego oraz *strategicznego zarządzania jakością* (ang. *Strategic Quality Management*). Są one bardzo użyteczne do badania otoczenia przez instytucje biblioteczno-informacyjne, gdyż pozwalają ściślej i bardziej kompleksowo penetrować relacje między biblioteką a jej środowiskiem. Jest to bardzo istotny obecnie problem w związku ze zmianą postrzegania społecznej roli bibliotek. Do nowych w naszej dziedzinie narzędzi zaliczymy również różnorodne sposoby twórczego rozwiązywania problemów oraz metody i techniki analizy i prezentacji danych oraz planowania działania, a także przejętą z marketingu metodę *SERVQUAL* oraz np. analizę *SWOT*.

Kompleksowe zarządzanie jakością wprowadza całą grupę narzędzi i metod: pracę w zespołach, badania statystyczne, metody analizy i rozwiązywania problemów czy też analizy i prezentacji danych, np. *histogram*, *diagram Pareto*, *wykres Ishikawy*, *nowe narzędzia QFD (Quality Function Deployment)*.

Na zakończenie również należy wspomnieć, że narastający wpływ nowych technologii oraz tworzenie tzw. *społeczeństwa informacyjnego* wpływa na dodatkowe przemiany struktur organizacyjnych bibliotek, przyczyniając się do konwergencji, czyli scalania systemów bibliotecznych z centrami komputerowymi. Tymczasem powiększające się trudności finansowe skłaniają biblioteki do stosowania coraz to nowszych technik zarządzania usprawniających pracę i zwiększających efektywność kosztową, np. *szczupłe zarządzanie*, *zarządzanie strategiczne* czy też *strategiczne zarządzanie jakością*.

Jak widzimy, rozwój teorii oraz praktyki organizacji i zarządzania ma istotny wpływ na terminologię stosowaną w naszej dziedzinie. Oddziaływanie to jest jednak znacznie głębsze. Zmianie ulegają zasady funkcjonowania placówek biblioteczno-informacyjnych. Znaczący rozwój i stałe wzbogacanie charakteryzuje również cały aparat badawczy bibliotekoznawstwa i informacji naukowej – kształtują się nowe podejścia, metody i narzędzia badawcze.

EWA GŁOWACKA

INFLUENCE OF ORGANIZATION AND MANAGEMENT SCIENCE ON THE RESEARCH ACTIVITIES AND TERMINOLOGY IN LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE

The developments in organization and management theory and practice influence heavily the library management and organization and consequently the terminology used in librarianship. Simultaneously, new approaches, methodologies and research tools are used in the library science area. The developments connected with the adoption of system sciences, praxeology, marketing principles, human relations and quality management are described.

KRZYSZTOF MIGOŃ

ROLA TERMINOLOGII W PREZENTACJI WIEDZY KSIĘGOZNAWCZEJ

Terminologia jako bariera w dostępie do piśmiennictwa. Związek terminologii z zakresem bibliologii z rozwojem tej dyscypliny. Konieczność rozpatrywania terminów odnoszących się do książki na poziomie leksyki, jak i semantyki. Perspektywy prac terminologicznych.

Procesy komunikacyjne w nauce mają charakter językowy, ponieważ – jak piszą A.I. Michajłow, A.I. Czerny, R.S. Gilarewski – „pojęcia tworzą się w wyniku uogólniającego, abstrahującego myślenia, a istnienie abstrakcyjnego myślenia jest możliwe tylko dzięki językowi”¹. Bez języka nie byłoby możliwe tworzenie nauki i jej utrwalanie, przekazywanie w czasie i przestrzeni, odbiór i recepcja. Język pozwala na werbalizację pomysłu, odkrycia i hipotezy, jest niezbędny do opisu, objaśniania, porządkowania, gromadzenia i przetwarzania wiedzy. Językowa postać komunikatów ma też fundamentalne znaczenie dla prezentacji wiedzy naukowej. Także przedstawienia pozajęzykowe, symboliczne i obrazowe, poprzedzone są refleksją językową i za pomocą języka objaśniane.

Język, będąc narzędziem uprawiania i wyrażania nauki, stanowi jednocześnie barierę utrudniającą do niej dostęp². Nieodłączne od językowej są też bariery pisma i terminologii³. Ta triada: pismo – język – terminologia odgrywa kluczową rolę tak w fazie tworzenia tekstu naukowego, jak i w jego odbiorze. Decyzja o wyborze pisma, języka i terminologii odpowiednich do wyrażenia treści określa losy i funkcjonalny potencjał dokumentu naukowego. Dzięki składnikom tej triady może on być jasny, precyzyjny i zrozumiały albo – przeciwnie – niejasny, chaotyczny, trudny do zrozumienia, a przez to zupełnie lub

¹ A.I. Michajłow, A.I. Czerny, R.S. Gilarewskij: *Naucznyje kommunikacii i informatika*. Moskwa 1976 s. 86.

² G. Žibritová: *Bariéry v procesoch komunikovania vedeckých informácií*. „Zborník Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského. Informatika” 1983 R. 7/8 s. 7-30. – K. Migoń: *O barierze językowej w działalności informacyjnej i w rozumieniu informacji naukowej*. W: *Bariéry w działalności informacyjnej*. Materiały konferencyjne. Jadwisin, 4-5 października 1984 r. Zielona Góra 1984 s. 85-106.

³ K. Migoń: *L'écriture, la langue et la terminologie comme barrières dans l'accès à l'écrit scientifique*. Referat przedstawiony na XV kolokwium Association Internationale de Bibliologie nt. „Las nuevas formas de la comunicación científica” (Salamanca, 8-11 V 2000) <http://www.aucal.edu/eventos/aib>, także CD-ROM.

po części niedostępny. W naukach humanistycznych i społecznych badających wytworzone przez człowieka i społeczeństwo obiekty i związane z nimi procesy szczególną rolę w kształtowaniu (się) terminologii odgrywa ich aparatura pojęciowa. Zróżnicowanie terminologii w ramach poszczególnych języków i/lub państw, a także poszczególnych środowisk i szkół badawczych, a nawet u pojedynczych uczonych utrudnia, a często wręcz uniemożliwia rozumienie tekstów. Ogranicza to w znacznym stopniu dostęp do wiedzy utrwalonej w wielojęzycznym piśmiennictwie.

Są takie nauki humanistyczne i społeczne, które istniały tylko w pewnych okresach historycznych, w odrębnych kulturach, krajach, w obrębie niektórych języków. W takich przypadkach pojawiają się szczególne trudności z terminologią, z rozumieniem, objaśnianiem i tłumaczeniem terminów. Kto wie dzisiaj, co oznaczały kiedyś nazwy nauk: *fizyka społeczna*, *arytmetyka polityczna*, *antropologia mechaniczna*?⁴ Kto dzisiaj pamięta, że *cybernetyka* u André Marie Ampère'a oznaczała naukę o kierowaniu społeczeństwem⁵, a *biblioterapia* „konserwację książek”?⁶ Czy umiemy odpowiedzieć na pytanie, czym jest (była) pedologia?⁷

Podobna sytuacja występuje w dyscyplinach, które zajmują się takimi obiektami jak książki, biblioteki i czytelnicy, takimi procesami jak wydawanie i drukowanie książek, ich opisywanie i gromadzenie, sprzedawanie, kupowanie i czytanie. Jest to dzisiaj przede wszystkim pole badawcze bibliologii, dyscypliny usytuowanej w grupie nauk humanistycznych i społecznych⁸. Jeśli jednak uważamy (jak wiadomo – wcale nie wszyscy), że integruje tę problematykę właśnie współczesna bibliologia, nie może to oznaczać 1) pomijania całego historycznie ukształtowanego aparatu pojęciowego i terminologii innych wchodzących tu w rachubę dyscyplin ani 2) niedostrzegania wielości uprawianych dzisiaj kierunków badawczych z ich zróżnicowaną terminologią.

Terminologia bibliologiczna, jej historia i semantyka, jest integralnym składnikiem nauki o książce i tworzy ważne poznawczo pole dociekań. Bez studiów historyczno-językowych nad terminologią nie jest możliwe poznanie, zrozumienie i opisanie fenomenu książki i jej dziejów w kulturze narodowej i powszechnej. Nie jest też możliwa praca leksykograficzna i translatorska ani porządkowanie i tworzenie współczesnej aparatury pojęciowej do przedstawiania świata książek. Musimy więc wiedzieć, co oznaczają funkcjonujące w XVIII i XIX w.,

⁴ W. Voisé: *Myśl społeczna siedemnastego wieku*. Warszawa 1970 s. 99, 135.

⁵ S. Kamiński: *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin 1970 s. 226.

⁶ Tak np. *Słownik wyrazów obcych* [PIW]. Wyd. 7. Warszawa 1961 s. 99.

⁷ Była to nauka uprawiana głównie w pierwszym 30-leciu XX w. zajmująca się rozwojem fizjologicznym i psychologicznym dzieci i młodzieży. Współcześnie problematyka należy do psychologii wychowawczej i rozwojowej.

⁸ K. Migoń: *O nazwie dyscypliny, którą uprawiamy*. „Prz. Bibl.” 1993 nr 1/2 s. 109-113.

a niekiedy i później, terminy *bibliopoeia*⁹, *bibliognozja*, *bibliozofia*; powinniśmy rozumieć terminy określające w teorii Aleksandra Łowia-gina trzy podstawowe części księgoznawstwa: *genetyka*, *statyka* i *dy-namika* (książki), znać zakres pól badawczych o nazwach: *biblio-psychologia*, *bibliopedagogika*, *bibliosocjologia*¹⁰ itd.

Postawmy podstawowe tu pytanie: jak nazywają się w piśmiennictwie dyscypliny, które gromadzą, przetwarzają, badają i prezentują wiedzę księgoznawczą? Występuje duża liczba nazw z internacjonalnym elementem *biblio* (lub odpowiednim ekwiwalentem krajowym), które nawet w obrębie jednego języka mają różne znaczenia. Często są one wprawdzie zrozumiałe na szczeblu prostej leksyki, ale już nie na poziomie semantyki. Do uchwycenia rzeczywistego znaczenia tych terminów konieczna jest głębsza wiedza: trzeba znać historyczne losy dyscypliny, rozmaite stanowiska teoretyczne, znaczenie pojęć w różnych kontekstach. Właśnie tylko na szczeblu leksykalnym polskiej *bibliologii* odpowiada francuska *la bibliologie*, niemiecka *die Bibliologie*, angielska *bibliology* i rosyjska *библиология*. Jeśli nawet abstrahować od odmiennego rozumienia terminu przez poszczególnych autorów, to łatwo można dostrzec istotne różnice semantyczne między typowymi ujęciami w poszczególnych krajach. *Wielka encyklopedia PWN* opisuje bibliologię jako „dyscyplinę humanistyczną, której przedmiotem jest książka jako obiekt materialny i środek przekazu myśli ludzkiej. Bibliologia bada zagadnienia tworzenia, rozpowszechniania i odbioru książek; obejmuje zarówno problematykę historyczną, jak i współczesną. Zadaniem bibliologii jest ujawnianie, opis i interpretacja zjawisk związanych z funkcjonowaniem książki jako społecznym narzędziem kultury”¹¹. Koncepcja francuska jest natomiast znacznie rozleglejsza: „Bibliologia, nie mogąc już być wyłącznie nauką o książce, bo ten ostatni termin ogranicza się do jednej kategorii obiektów piśmiennych, staje się nauką o zapisie, o wszystkim co zapisane, o różnych kategoriach obiektów piśmiennych, o komunikacji piśmiennej”¹² albo – krócej – „Bibliologia oznacza dzisiaj studia dotyczące książki jako obiektu

⁹ C. Denina: *Bibliopoea o l' arte di compor libri*. Torino 1776. – U J. Lelewela: „Bibliopoeia, czyli księgoróbstwo, księgotwórstwo, a razem nauka oceniania wewnętrznej wartości książek” (*Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 2. Wilno 1826 s. 254). – Termin notuje J. Martínez de Sousa w *Diccionario de bibliologia y ciencias afines* (Madrid 1989 s. 75): *bibliopoea*, z synonimem *biblioepieia*, „arte de componer o escribir libros”. Niewłaściwie też tłumaczy słowo na francuski (*art de reliure*) i na angielski (*bibliopegy*). Zob. też Harrod' s *librarians' glossary of terms used in librarianship, documentation and the book crafts and reference book*. 7th ed. Aldershot 1990 s. 63, gdzie *bibliopoesy* oznacza *the making of books*.

¹⁰ K. Migoń: *Nauka o książce*. Zarys problematyki. Wrocław 1984 s. 60-61, 282-283, passim.

¹¹ T. 4. Warszawa 2001 s. 11.

¹² R. Estivals: *La bibliologie*. Paris 1987 s. 22. W oryginale: „La bibliologie, ne pouvant plus être la science du livre puisque ce dernier terme s'est restreint à une catégorie d'objets écrits, devient la science de l'écrit, de tout écrit, des diverses catégories d'objets écrits, de la communication écrite”. Ten sam autor, konsekwentnie, w najnowszym *Dictionnaire encyclopédique du livre* (T. 1 Paris 2002 s. 278) rozróżnia dawne i współczesne rozumienie bibliologii: „1. Science du livre. 2. Science de l'écrit et de la communication écrite”.

cywilizacji”¹³. Z kolei w języku niemieckim termin jest używany rzadko, nie ma jednolitej wykładni, oznacza bibliografię w szerszym rozumieniu albo ogólną wiedzę o książce, czy też tylko księgoznawstwo historyczne¹⁴. Podobnie jest w angielskim, do którego *bibliology* trafiła dzięki E.G. Peignotowi już w 1806 r.¹⁵, ale nie wyparła *bibliografii* i pozostaje na dalekich peryferiach terminologii. Słownik Webstera definiuje ją jako: „historia i nauka o książkach jako obiektach fizycznych we wszelkich aspektach: bibliografia w jej najszerszym znaczeniu”¹⁶. W piśmiennictwie rosyjskim termin również pojawia się tylko sporadycznie; w nowej encyklopedii księgoznawczej oznacza „kompleksową naukę o książce”¹⁷.

Jeszcze większe zróżnicowanie terminów i ich znaczeń istnieje w słownictwie „narodowym”, to jest pośród (rzeczywistych lub zaledwie przybliżonych) odpowiedników słownego internacjonalizmu *bibliologia* w poszczególnych językach. Zaobserwować to można szczególnie wyraźnie w piśmiennictwie niemieckim, gdzie przez dziesięciolecia używane terminy *das Buchwesen* i *die Buchkunde* wypiera ostatnio *die Buchwissenschaft*¹⁸, niekiedy stosowany też w liczbie mnogiej *die Buchwissenschaften*¹⁹. Wszystkie te terminy zdają się nie zadowalać zainteresowanych, więc coraz częściej spotykamy *die Buchforschung*, określenie może i wygodne, bo mieszczą się w nim wszelkie badania nad książką, ale z kolei nie wyrażające dobrze nazwy dyscypliny naukowej²⁰. Nasuwa się tu wyraźna analogia z angielskim terminem *book research*, francuskim *étude du livre* i rosyjskim *исслебование книги*. Przytoczone przykłady mają świadczyć o tym, że gdy mówimy o jednej – jak sądzimy

¹³ B. Richter: *Bibliologie. Histoire et technique du livre et de l'édition*. Le Mans 1983 s. 1. W oryginale: „La bibliologie désigne aujourd'hui les études qui concernent le livre en tant qu'objet de civilisation”.

¹⁴ K. Migoń: *Bibliologie. W: Lexikon des gesamten Buchwesens*. 2. Aufl. Bd. 1. Stuttgart 1987 s. 373-374.

¹⁵ Adam Clarke w *Bibliographical Miscellany* (t. 2 s. 208) objaśniał: „Bibliology, or an introduction to the knowledge of Bibliography. theoretical and practical, rational or technical”. Zob. F. R. Shapiro: *Contributions to the history of library terminology*. „*The Library Quarterly*” April 1989 vol. 59 nr. 2 s. 101-102.

¹⁶ *Webster's Third new international dictionary of the English language unabridged*. Vol. 1. Chicago 1971 s. 212. W oryginale: „the history and science of books as physical objects in all aspects: bibliography in its widest sense”. – Zob. też K. Migoń: *O badaniach bibliologicznych w USA*. „*Rocz. Bibl. Nar.*” 1979 T. 15 s. 350-352.

¹⁷ E. L. Niemirowskij: *Bibliologija*. W: *Kniga*. Encyklopedija. Moskwa 1999 s. 77. – O pojęciu kompleksowej nauki o książce zob. A.I. Barsuk: *Teoretyczne problemy księgoznawstwa*. „*Stud. o Książ.*” T. 4 Wrocław 1974 s. 202-229.

¹⁸ Te zmiany w terminologii poświadcza np. przemianowanie w 1997 r. Institut für Buchwesen w Uniwersytecie im. Gutenberga w Moguncji na Institut für Buchwissenschaft. Zob. *Im Zentrum: das Buch. 50 Jahre Buchwissenschaft in Mainz*. Hrsg. S. Füssel. Mainz 1997. – Zresztą zmiany dotyczą nie tylko nazewnictwa, ale i paradygmatu badawczego, zob. M. Giesecke: *Buchwissenschaft als Medien- und Informationswissenschaft*. „*Buchhandelsgeschichte*” 1992 nr 3 s. 97-107.

¹⁹ Tak np. w kręgu monachijskiego Deutsches Bucharchiv. Zob. L. Delp: *Buchwissenschaften – Dokumentation und Information*. Wiesbaden 1997.

²⁰ H. Finger: *Die Buchforschung im Streit ihrer Namen*. „*Buchhandelsgeschichte*” 1982 nr 1 s. 10-14. – B. Hornung: *Buchforschung – ein Privileg der Kulturgeschichte?* Das Medium Buch als Objekt der Wissenschaften. *Tamże*, 1982 nr 3 s. 114-118.

– dyscyplinie naukowej, w rzeczywistości mamy do czynienia z wieloma różnymi.

Warta refleksji jest także inna sytuacja terminologiczna: kiedy te same terminy w różnych językach nie zgadzają się już na poziomie leksyki. Wyrazistym przykładem może być angielski termin *bibliography*. Odpowiada mu bowiem w innych językach nie zawsze i nie tylko *bibliografia*. Podczas gdy w ciągu XIX w. w piśmiennictwie kontynentalnym znaczenie *bibliografii* stopniowo ograniczało się do opisywania i spisywania książek oraz do znajomości tych spisów i posługiwania się nimi, literatura angielska (i następnie amerykańska) zachowała ogólne, etymologiczne rozumienie słowa w duchu „wszystko co dotyczy książek jest *bibliografia*”²¹. Tradycja trwa od Thomasa Hartwella Horne’a, który w 1814 r. napisał: „Bibliografia dosłownie oznacza opisywanie książek: w szerszym rozumieniu określa wiedzę o książkach”²². W rezultacie poszczególne zakresy takiej bibliografii muszą być nazwane odpowiednimi przymiotnikami: *historical, systematic, enumerative, descriptive, analytical, subject, critical, textual, practical, bibliothecal* itp. *bibliography*. Ponadto *practical bibliography* może też oznaczać technikę pracy naukowej, a *bibliothecal bibliography* po prostu bibliotekarstwo²³. Przed tłumaczami i twórcami słowników stawia to odpowiednie wymagania.

Wiedzę o świecie książek uprawia się i gromadzi nie tylko w obrębie bibliologii i bibliografii. Ulokowana jest ona również w innych dyscyplinach, niekiedy roszcujących sobie prawo do swoistej wyłączności. Trafia wtedy do innych struktur pojęciowych i opisywana jest za pomocą innej terminologii, co stwarza kolejne trudności w rozumieniu i tłumaczeniu tekstów. Dotyczy to przede wszystkim dawniejszego i współczesnego, bardzo obfitego, piśmiennictwa bibliotekoznawczego. W 1896 r. Ferdinand Eichler argumentował: „Bibliotekoznawstwo jest badaniem pomników literatury ze względu na warunki i sposób ich powstawania, rozpowszechniania i użytkowania”²⁴, a w 1928 r. Georg Leidinger: „Jeżeli określa się księgoznawstwo w najszerszym rozumieniu jako wiedzę o książce, o książce rękopiśmiennej i drukowanej, i o wszystkim, co się z nią łączy, jest jasne, że takie księgoznawstwo jest częścią bibliotekoznawstwa i dlatego powinno być rozpatrywane w jego ramach”²⁵.

²¹ Takie pojmowanie *bibliografii* objęło cały niemal świat anglojęzyczny. zob. np. japońska *Kodansha encyclopedia of Japan* (T. 1. Tokyo 1983 s. 151-154), gdzie w artykule *Bibliography* (*Shoshigaku*) N. Hiraga pisze: „Współczesna dyscyplina naukowa poświęcona naukowemu badaniu książek” (w oryginale: „Modern academic discipline devoted to the scientific study of books”).

²² T.H. Horne: *An introduction to the study of bibliography*. London 1814 s. 27. W oryginale: „Bibliography literally signifies the description of books: in a more extended sense, it denotes the knowledge of books”.

²³ R. Blum: *Bibliographia. Eine wort- und begriffsgeschichtliche Untersuchung*. W: *Von der systematischen Bibliographie zur Dokumentation*. Hrsg. P.R. Frank. Darmstadt 1978 s. 80-81.

²⁴ F. Eichler: *Begriff und Aufgabe der Bibliothekswissenschaft*. Leipzig 1896 s. 17. W oryginale: „Die Bibliothekswissenschaft ist die Erforschung der litterarischen Denkmäler mit Rücksicht auf die Voraussetzungen und die Art ihrer Entstehung, Verbreitung und Benützung”.

Umieszczanie całej problematyki książki w obrębie bibliotekoznawstwa jest szczególnie wyraźne w nauce i piśmiennictwie w Stanach Zjednoczonych²⁶. Jednoznaczne stanowisko zajął klasyk amerykańskiej *library science* Pierce Butler, który w 1933 r. pisał: „bibliotekoznawstwo w szczególności może obejmować tylko racjonalny aspekt podstawowego fenomenu bibliotekarstwa, jakim jest przekazywanie skumulowanego doświadczenia społecznego poszczególnym członkom społeczeństwa poprzez instrumentarium książki”²⁷. Dalszy rozwój amerykańskiej *library science*, obecnie najczęściej określanej jako *library and information science*, potwierdził inkorporację przez te dyscypliny problematyki księgoznawczej, zresztą zmajoryzowanej przez zagadnienia dalekie od bibliologii. Podobna sytuacja występuje – nie tylko w piśmiennictwie angloamerykańskim – w przypadku nowych dyscyplin o niewyraźnych konturach i nie do końca sprecyzowanych paradygmatach badawczych jak *nauka o komunikacji* (*Kommunikationswissenschaft /-forschung, communication study /-research*) lub *medioznawstwo* (*Medienwissenschaft, media theory /-research /-history*)²⁸.

Podjęte tu kwestie terminologiczne ograniczone zostały do poziomu nazewnictwa dyscyplin naukowych i zredukowane do wybranej egemplifikacji. Jest to więc tylko niewielka część całej problematyki, skądinąd najbardziej widoczna i odgrywająca kluczową rolę w prezentacji wiedzy, w strukturyzacji przekazów, w rozstrzygnięciach o przynależności dziedzinowej poszczególnych zagadnień. Dodać jeszcze trzeba, że dalsze istotne w prezentacji wiedzy księgoznawczej kłopoty z terminologią występują poniżej szczebla nazewnictwa dyscyplin – w zakresie nazw kierunków badawczych, typologii książki, procesów bibliologicznych, naukowego i fachowego słownictwa edytorskiego, drukarskiego, księgarskiego, bibliotekarskiego itd.

Wynikają z tego ważne obowiązki dla prac terminologicznych. Międzynarodowa współpraca naukowa i znacznie większa niż kiedy-

²⁵ G. Leidinger: *Was ist Bibliothekswissenschaft? Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1928 Jg. 45 s. 449. W oryginale: „Wenn man Buchkunde im weitesten Sinne als die Kenntnis vom Buch, vom geschriebenen und gedruckten Buch und allem, was mit ihm zusammenhängt, bezeichnet hat, so ist es klar, daß diese Buchkunde ein Teil der Bibliothekswissenschaft ist und demgemäß in deren Rahmen zu behandeln ist”.

²⁶ Por. A. Maulinija: *Niekotoryje aspekty anglo-amierikanskoj bibliotekowiedczeskoj terminologii. „Bibliotekowiedienije i Bibliografija za Rubieżom”* 1980 wyp. 77 s. 46-52. – Odrębną kwestią, wykraczającą poza zadania niniejszego tekstu, jest miejsce zagadnień bibliologicznych w amerykańskiej *bibliography, library history, book publishing* itd. Zob. K. Migoń: *O badaniach bibliologicznych w USA*, por. przyp. 16, s. 349-363.

²⁷ P. Butler: *An introduction to library science*. 3 ed. Chicago 1964 s. 29. W oryginale: „Library science in particular can embrace only the rational side of the fundamental phenomenon of librarianship which is the transmission of the accumulated experience of society to its individual members through the instrumentality of the book”.

²⁸ K. Migoń: *Bibliologia wobec medioznawstwa: izolacja, komplementarność czy integracja*. W: *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość – dzień dzisiejszy – perspektywy*. Red. M. Juda. Lublin 2002 s. 13-18.

kolwiek dawniej dostępność do wielojęzycznego piśmiennictwa sprawiają, że nie wystarczają już słowniki typu *Dictionarium bibliothecarii practicum* czy *Vocabularium bibliothecarii*, i nie tylko dlatego, że są przestarzałe, że nie podają terminów nowych. Nie mogą wystarczać, bo ograniczają się na ogół do ekwiwalentów leksykalnych, a powinny też zawierać pola semantyczne terminów. Konieczne jest ponadto uwzględnianie słownictwa historycznego, bo stanowi ono stale składnik języka dyscypliny, bez którego nie można zrozumieć dawniejszego piśmiennictwa.

Omówiona tu sytuacja terminologiczna dyscyplin badających książkę uprawnia do następujących konkluzji:

1) rozumienie terminów odnoszących się do książki i kultury książki jest niemożliwe bez znajomości aparatury pojęciowej bibliologii,

2) znaczenie terminów jest ściśle związane z historycznym rozwojem tych dyscyplin,

3) wielojęzyczne ekwiwalenty wymagają objaśnień semantycznych,

4) ciągły rozwój bibliologii i dyscyplin pokrewnych, nowe problemy badawcze i nowe zadania praktyki wytyczają dalsze obowiązki i perspektywy pracom terminologicznym,

5) opracowanie nowych jedno-, dwu- i wielojęzycznych słowników terminologii fachowej dałoby badaczom, użytkownikom i miłośnikom książki lepsze możliwości rozumienia piśmiennictwa księgoznawczego.

KRZYSZTOF MIGOŃ

TERMINOLOGY AND PRESENTATION OF BIBLIOLOGICAL KNOWLEDGE

Terminology can be one of the formidable obstacles to proper understanding of scientific publications. In particular, the terminology used in social sciences and humanities is not only connected to the notions and objects of corresponding area but determined by historical and linguistic traditions, paradigms of schools and even particular researchers. The richness of terminology of various areas of book knowledge (bibliology, bibliography, library science et al.) in several languages proves necessity of understanding particular terms not only from lexical but (and foremost) from the semantic point of view. Continuous developments in bibliology, increase of the volume of scientific publications in the area and ease of access to publications set new tasks and perspectives in terminology research.

MARTA SKALSKA-ZLAT

UDZIAŁ BIBLIOMETRII W BADANIACH NAD TERMINOLOGIA DYSCYPLINY

Przydatność bibliometrii w badaniach terminologii różnych dziedzin. Opis procedury badawczej. Uwagi o terminologii bibliometrii i informacji naukowej.

UWAGI OGÓLNE

Metody bibliometrii wykorzystuje się w badaniach nad komunikacją piśmienniczą. Dzięki nim poznaje się nie tylko przeszłość nauki, ale także jej stan obecny, możliwe jest także prognozowanie jej dalszego rozwoju. Metody bibliometrii są także przydatne do precyzyjnego określenia zakresu dyscypliny, zmian w niej zachodzących i związków z innymi naukami. Szczególnie pomocne są w tym analizy cytowań, współcytowań oraz bibliograficznych powiązań. Pozwalają one również wykryć występowanie w pokrewnych dokumentach nowych terminów, zamieranie dotychczas używanych, różnice w ich pojmowaniu i używaniu, wyodrębnić podstawowe problemy wchodzące w zakres dyscypliny. Prowadzą niekiedy do wniosków natury ogólnej, co do zawężania lub poszerzania pola badawczego dyscypliny lub pojawiania się nowych wątków tematycznych; mogą nawet posłużyć do określenia nowego paradygmatu dyscypliny.

Interesujące rezultaty osiąga się przy analizie specjalności wyłaniających się na pograniczu kilku nauk. Można wtedy starać się wykazać, z którą z dyscyplin mają te specjalności najwięcej punktów stycznych w zakresie terminologii. Takie postępowanie przyczynia się niekiedy do korekty niektórych obiegowych opinii lub wskazuje pewną praktykę wykorzystywania w piśmiennictwie naukowym określonych terminów, czasem odległą od teoretycznych rozważań. W przypadku młodych dyscyplin lub specjalności ocenia się rozmiar zapożyczeń terminów od innych dyscyplin, zmiany w zakresie pojęć, określanie tego samego zjawiska różnymi nazwami lub różnych zjawisk tą samą nazwą¹.

¹ Przykładem takiej młodej dyscypliny przystosowującej do swoich potrzeb terminologię innych dyscyplin może być bibliometria. Czerpie ona np. ze słownictwa fizyki *half life* na określenie czasu półtrwania czasopism albo *nucleus* (ewentualnie *nuclear zone*) na oznaczenie najważniejszych czasopism (lub innych dokumentów) dyscypliny. Z medycyny przejęto wyrażenie *epidemic theory* na

Z kolei powiązanie analiz terminologicznych z analizą chronologiczną daje obraz zmieniającej się w czasie użyteczności i używalności terminów, pozwala na uchwycenie momentu użycia terminu po raz pierwszy lub po raz pierwszy w określonym (np. innym od dotychczasowego) znaczeniu, czasu zakorzenienia się terminu w dyscyplinie. Część tych terminów staje się z czasem słowami kluczowymi, terminami wyróżnionymi w indeksach, hasłami przedmiotowymi. Zostają więc objęte kontrolą bibliograficzną i stają się integralną częścią systemów wyszukiwania informacji².

Porównania czasu wprowadzenia terminu w poszczególnych krajach pomagają w ocenie szybkości rozprzestrzeniania się idei, co jest szczególnie ważne w kontekście naszego wejścia do Unii Europejskiej. Powinniśmy bowiem zdawać sobie sprawę z naszego ewentualnego opóźnienia w recepcji funkcjonujących już w świecie idei. Ponadto analizy takie umożliwiają nie tylko ocenę szerokości, ale i głębokości przenikania terminów jako nośników nowych idei, co może prowadzić do wskazania nowych obszarów badawczych, tworzących się szkół naukowych i innych zjawisk występujących w obrębie jednej dziedziny³. Wreszcie analizy bibliometryczne, szczególnie gdy dotyczą współwystępowania wyrazów, umożliwiają uchwycenie różnic w sposobie rozumienia używanych terminów, bo nawet jeśli w różnych miejscach używa się tych samych określeń, to wcale nie znaczy, że w tym samym

określenie metody, przy pomocy której analizuje się szybkość rozprzestrzeniania się idei w nauce. Używa też bibliometria wielu terminów na oznaczenie tego samego zjawiska. Najbardziej spektakularnym przykładem są właśnie nazwy stosowane do oznaczenia zespołu czasopism wyodrębnionego z całego ich zbioru. Mówi się więc o *jądrze* (*nucleus*), *rdzeniu* (*core*), czasopismach *najważniejszych* lub *podstawowych* (*most important*). Używa się też w bibliometrii tych samych terminów na oznaczenie różnych, choć zbliżonych do siebie zjawisk. Nie znalazły uznania próby wykluczenia zamiennego używania terminów *reference* i *citation* (*przypis* i *cytowanie*); Derek de Solla Price pisał: „to wielka szkoda, że marnuje się świetny specjalistyczny termin przez użycie słów »cytowanie« i »przypis« zamiennie”. Proponował, aby przyjąć konwencję, że jeśli artykuł A zawiera przypisy opisujące artykuł B, to wtedy A zawiera odsyłacz do B, a B jest cytowany przez A. (Cytat podałam za: S. Lawani: *Bibliometrics, its theoretical foundations, methods and applications*. „Libri” 1981 nr. 4 s. 298). Ten słuszny postulat nie znalazł, niestety, szerszego oddźwięku w literaturze przedmiotu.

² Odwołując się znowu do badań nad bibliometrią jako dyscypliną, można przypomnieć artykuł B.C. Peritz (*On the careers of terminologies: the case of bibliometrics*. „Libri” 1984 nr. 3 s. 233-242), w którym autorka dokonała analizy czasu powstania oraz czasu pojawienia się w bibliografiach, słownikach i encyklopediach 15 terminów uznanych przez autorkę za ważne dla bibliometrii. Godny podkreślenia jest fakt, że sam termin *bibliometria* znalazł się w dwóch poważnych czasopismach abstraktowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (*Library and Information Science Abstracts* oraz *Library Literature*) już w 1970 r., w niecały rok po wprowadzeniu go przez Pritcharda do literatury naukowej. Inaczej było w Polsce. Według W. Pindlowej (*Bibliometria i jej znaczenie dla badań nad książką*. „Stud. o Książ.” 1988 s. 302) w naszym piśmiennictwie bibliograficznym cytowanie pracy z zakresu bibliometrii (z tym terminem w tytule) pojawiło się dopiero w 1978 r. w *BABIN*-ie, a w 1979 r. termin *bibliometria* został objaśniony w *Słowniku terminologicznym informacji naukowej*. Pierwsza polska publikacja, w której zdefiniowano i szerzej omówiono znaczenie bibliometrii ukazała się w 1982 r. i była autorstwa B. Stefaniak (*Metody badań źródeł informacji pierwotnej za pomocą informacyjnych baz danych*. Warszawa 1982 s. 7-8). Ta sama autorka rok później w czasopiśmie zagranicznym użyła wyrazu *bibliometria* w tytule swego artykułu (*Bibliometriczeskije i naukomietriczeskije issledowanija polskoj nauczno-techniczeskoj literatury s pomoszczju baz dannykh kapitalisticzeskich stran*. „*Nauczno-Techniczeskaja Informacija*” Ser. 1 1983 N° 8 s. 19-24.). Jednak dopiero w 1987 r. termin *bibliometria* pojawił się w tytułach dwóch publikacji wydanych w Polsce: książki B. Stefaniak: *Studium bibliometryczne piśmiennictwa z zakresu informacji naukowej* (Warszawa 1987) i artykułu A. Żbikowskiej-Migoń: *Początki bibliometrii? Oświeceniowa próba analizy*

znaczeniu. W sumie zastosowanie wymienionych powyżej zabiegów w analizie dyscypliny przyczynia się do wykazania jej żywotności, umiejętności adaptowania do swoich potrzeb terminów właściwych innym dyscyplinom, tworzenia neologizmów, dostosowywania nazw do zmieniających się warunków uprawiania dyscypliny.

Częstym sposobem analizy zmian zachodzących w terminologii (jej rozprzestrzeniania się, zanikania, nowych kontekstów) jest badanie frekwencyjności (częstości) występowania wyrazów lub całych zwrotów (fraz) w dokumentach. W zależności od celu badań można się oprzeć na dokumentach prymarnych (wówczas należy wziąć pod uwagę bardzo obszerny tekst obejmujący wszystkie aspekty analizowanej dziedziny czy specjalności) lub na dokumentach pochodnych. W bibliometrii popularniejszy jest ten drugi sposób, gdyż umożliwia uchwycenie dynamiki zmian zachodzących w obrębie dyscypliny w długim czasie. Efektem takich badań jest przede wszystkim wyodrębnienie podstawowych dla dziedziny terminów, ustalenie ich łączności z innymi dziedzinami, a więc naukoznawcze rozpoznanie dziedziny; możliwe jest ponadto wykazanie zmian o charakterze lingwistycznym⁴.

PROCEDURA BADAWCZA

Procedura postępowania badawczego polega na dogłębnej eksploracji piśmiennictwa naukowego rejestrowanego w szerokim spektrum baz danych, zarówno ściśle związanych z analizowaną tematyką, pokrewnych, jak i reprezentujących inne dziedziny. Takie podejście zapewnia wykrycie związków międzydyscyplinarnych. Zaleca się przy tym osobną analizę poszczególnych baz danych w celu zidentyfikowania i ewentualnego usunięcia rekordów powtarzających się we wszystkich bazach czy w wielu z nich. Konieczne jest także wykrycie synonimicznych terminów lub wyrażeń; można wówczas nie tylko ustalić, jak wiele różnych określeń używa się na nazwanie tego samego zjawiska,

statystycznej katalogów księgarskich. („Rocz. Bibl.” 1987 z. 1 s. 175-188). W 1988 r. ukazały się dwa artykuły w całości poświęcone objaśnieniu podstaw bibliometrii, jej praw, kierunków badań: W. Pindlowej: *Bibliometria i jej znaczenie dla badań nad książką* („Stud. o Książ.” 1988 s. 301-327) i M. Skalskiej-Zlat: *Bibliometria – pojęcia, metody, kierunki badań* („Rocz. Bibl.” 1988 s. 259-283). Od tego samego roku termin *bibliometria* wszedł na stałe do indeksu przedmiotowego *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej*. Nawet z tego krótkiego przeglądu najwcześniejszych przypadków recepcji terminu *bibliometria* w naszym piśmiennictwie można wnioskować o szybkości przyswajania pewnych idei, zarówno przez pracowników nauki, jak i służby informacyjne.

Podobnym analizom poddano piśmiennictwo informacji naukowej, starając się uporządkować występujące w tej dyscyplinie nazewnictwo w ostatnich 80 latach (A. M. Schrader: *In search of a name: information science and its conceptual antecedents*. „Library & Information Science Research” Vol. 6 1984 no. 3 s. 227-271). Autor ustalił 40 najważniejszych dla tej dziedziny terminów, przedstawiając je chronologicznie – od najstarszego (bibliografia) po najmłodszy (bibliometria).

³ Por. np. W.W. Nalimow, Z.M. Mulczenko: *Naukometria*. Warszawa 1971 s. 13.

⁴ Por. np.: I. Marszakowa-Szajkiewicz: *Metoda analizy leksykalnej w informacji naukowej*. „Stud. Bibliologiczne” 2000 s. 210.

ale również dążyć do wyboru jednego z nich jako obowiązującego⁵. Nieprzestrzeganie tych zasad uniemożliwi łączenie terminów w jednorodne grupy tematyczne, określenie relewantności i zależności między nimi. Najwięcej trudności nastroczą terminy wieloznaczne oraz pojęcia określane różnymi nazwami; stają się one czytelne (zrozumiałe) dopiero po otoczeniu ich kontekstem.

Przykładem wieloznacznego terminu jest wyraz *fuzzy* – 1) kręty, kędzierzawy, (2) zamazany, niewyraźny, (3) puszysty. Stał się on elementem wyszukiwań w ponad 100 bazach danych objętych systemem DIALOG⁶. W sumie autorzy wyszukali ponad 30 000 rekordów, z których część dotyczyła teorii zbiorów rozmytych (co było celem poszukiwań), pozostałe były związane z innymi znaczeniami tego wyrazu. Dopiero analiza kontekstu, w jakim występował wyraz *fuzzy* pozwoliła na oddzielenie rekordów relewantnych od pozostałych. Metodologia postępowania była następująca. W każdym rekordzie wzięto pod uwagę jeden lub dwa wyrazy występujące przed *fuzzy* i najwyżej cztery występujące po nim. W ten sposób utworzono wiele fraz, wyrażeń lub zwrotów zawierających analizowany wyraz. Następnie poddano je pewnym rygorom, których celem było zmniejszenie ich liczby poprzez powiązanie ze sobą takich samych wyrażeń występujących w liczbie pojedynczej i mnogiej, włączenie – w miarę możliwości – wyrażeń rzadziej występujących (poniżej 10 razy) do identycznych znaczeniowo wyrażeń często (częściej) używanych w publikacjach. Procedura była iteracyjna: listę wyrażeń ponownie zrewidowano, starając się jeszcze dwa razy zmniejszyć ich liczbę poprzez włączenie występujących poniżej 100 razy w obręb częściej używanych. Na każdym etapie analizy powstawała osobna lista wyrażeń z podaniem częstości ich użycia.

Kolejnym krokiem w badaniach autorów omawianej tu pracy było wykrycie i opisanie zmian w rozwoju terminologii. W tym celu spraw-

⁵ Przykładem mogą być badania bibliometryczne nad nową specjalnością powstałą ok. 1970 r., która do 1980 r. nie wykształciła jednolitej, obowiązującej nazwy, nie miała własnej bibliografii, a uprawiana była w ramach różnych instytucji (J. Lawson, B. Kostrewski, C. Oppenheim: *A bibliometric study on a new subject field: energy analysis*. „*Scientometrics*” 1980 Vol. 2 nr. 3 s. 227-237). W specjalności tej obok nazwy *energy analysis* używano zamiennie lub w pokrewnym sensie terminów, m.in.: *energy input*, *energy budget*, *energy requirement*. Autorzy artykułu najpierw opracowali bibliografię tej tematyki, następnie zebrany materiał szeregowali według różnych kryteriów: typów piśmiennictwa, w którym występowały analizowane pojęcia (artykuły, raporty, materiały konferencyjne, książki, dysertacje); autorów publikacji; tematyki publikacji (np. prace metodologiczne, energia w przemyśle, rolnictwie...); terminów występujących w tytule publikacji; czasu ukazania się publikacji (niezależnie od tego w obrębie każdej z wymienionych kategorii stosowano rozkład chronologiczny). Wymienione kategorie analityczne pozwoliły umiejscowić wybrane pojęcia, powiązać z dziedzinami, w których wystąpiły, określić częstość ich występowania, ale dopomogły też w bliższym poznaniu i określeniu właściwości piśmiennictwa dotyczącego *energy analysis* i jego twórców. Ustalono np. kluczowe czasopisma dla tej specjalności, wskazując w każdym roku trzy najproduktywniejsze, sprawdzono też, dla ilu i których autorów tematyką ta stała się główną specjalnością, a którzy zajmowali się nią na marginesie swoich podstawowych zainteresowań. Wskazano też, które bibliografie i w jakim wymiarze notują prace z tego zakresu. Analiza terminów zawartych w tytułach publikacji umożliwiła wskazanie najczęściej używanych; analiza chronologiczna zwróciła uwagę na rosnącą popularność jednych i zmniejszającą się użyteczność innych.

⁶ W.W. Hood, C.S. Wilson: *Analysis of the fuzzy set literature using phrases*. „*Scientometrics*” 2002 Vol. 54 no. 1 s. 103-118.

dzili oni, w jakich latach poszczególne wyrażenia pojawiały się w publikacjach naukowych (według roku wydania publikacji). Analizowano trzyletnie okresy między 1965 a 1993 r. To samo wyrażenie występujące kilkakrotnie w jednym rekordzie liczone tylko raz. Więcej kłopotu sprawiły powtarzające się w różnych bazach te same rekordy, bowiem wyrażenia w nich występujące niekiedy różniły się między sobą, różna była też liczba deskryptorów, poza tym w niektórych rekordach występowały abstrakty, w innych zaś nie. W związku z tym obliczenia wykonano dwukrotnie. Najpierw biorąc pod uwagę wszystkie rekordy, następnie wybierając spośród powtarzających się rekordów jeden arbitralnie uznany za reprezentatywny. Ostateczne rezultaty były zbliżone, choć oczywiście, liczby wynikające z drugiego sposobu liczenia znacznie niższe.

Rozkład chronologiczny wyodrębnionych wyrażeń dał bardzo ciekawe wyniki. Można się było przekonać, które wyrażenia były używane systematycznie w ciągu całego analizowanego czasu, których użycie w kolejnych trzyleciach wzrastało, które z czasem zaniknęły, a które z kolei miały nagły wybuch zainteresowań tylko w jednym lub dwóch analizowanych trzyleciach. Uznano również za istotne stwierdzenie, które wyrażenia pojawiają się wyłącznie lub niemal wyłącznie w rekordach unikatowych (nie powtarzających się w różnych bazach danych). Miało to wpływ na przesunięcie się tych wyrażeń na wyższe pozycje (na liście nie uwzględniającej powtórzeń), nie zmieniło jednak zasadniczego obrazu ich występowania.

Następnie przy pomocy prawa Bradforda i Zipfa przedstawiono graficznie i tabelarycznie liczbowy i procentowy rozkład wyrażeń, co pozwoliło wyodrębnić 20 najczęściej używanych, które w sumie złożyły się na ~70% wystąpień w analizowanych rekordach.

Hood i Wilson uznali też za ważne wykazanie, w których polach rekordu pojawiały się poszczególne wyrażenia (w tytule czasopisma, w tytule artykułu, w abstrakcie, jako deskryptor, hasło przedmiotowe, w uwagach, w tłumaczeniu tytułu artykułu). Podobnie jak w poprzednich analizach najpierw dokonali obliczeń na podstawie wszystkich rekordów występujących w bazach danych, a następnie odrzucili rekordy powtarzające się, pozostawiając tylko jeden z nich, arbitralnie wybrany. Eliminowano powtórzenia wyrażeń w jednym polu, natomiast zliczano te same wyrażenia występujące w różnych polach tego samego rekordu. Zabieg ten pozwolił na stwierdzenie, w których polach analizowane wyrażenia pojawiają się najczęściej, czy są pola, w których występują wszystkie, czy dane wyrażenie występuje we wszystkich polach, czy też tylko w niektórych (np. wyłącznie jako deskryptor). „Produktem ubocznym” było wskazanie tych baz danych, które zawierały większość materiałów związanych tematycznie z poszczególnymi wyrażeniami, w niektórych przypadkach wszystkie rekordy z danym

wyrażeniami pochodziły z jednej bazy. Druga lista (powstała po redukcji powtarzających się rekordów) w zasadzie była zbliżona do poprzedniej, choć oczywiście, częstotliwość występowania poszczególnych wyrażeń znacznie się zmniejszyła (0-50%).

Ważnym elementem analizy terminologii dyscypliny jest precyzyjne określenie czasu użycia po raz pierwszy danego terminu lub wyrażenia. Sprawdzone więc, które wyrażenia z wyrazem *fuzzy* pojawiły się między 1965 a 1970 r., czyli w ciągu sześciu lat po użyciu określenia *fuzzy sets* w 1965 r. Następnie według trzyletnich odcinków czasowych przeanalizowano występowanie tych wyrażeń aż do 1993 r. Dzięki temu zabiegowi można się było przekonać, jaki jest przedział czasowy między wprowadzeniem wyrażenia do terminologii dyscypliny a powstaniem – wraz z rozwojem dyscypliny – nowych wyrażeń, oraz czy i z jakim natężeniem – wraz z poszerzaniem się pola badawczego lub stosowaniem nowych metod czy technik badawczych – pojawiały się nowe wyrażenia w poszczególnych latach analizowanego sześćdziesiątego wieku. Przekonano się też, czy dany zwrot jest tylko efemerydą, czy wszedł na trwałe do słownictwa dyscypliny.

Badania omówionego typu – prócz ich celu głównego, jakim jest ocena rozwoju terminologii dyscypliny – przyczyniają się do doskonalenia metodologii wyszukiwań. Uzyskuje się dzięki nim pewność, że wyszukany zespół rekordów jest w najwyższym stopniu relewantny do określonej tematyki. Ponadto pozwalają one wyróżnić pewien zespół wyrażeń trwale używanych w danej dziedzinie, niezależnie od etapu jej rozwoju. Przyniesione przykłady dowodzą przydatności bibliometrii w badaniach nad terminologią dziedzin, nie pozostawiając wątpliwości, że jej metody powinny być szerzej stosowane w Polsce. Szczególnie analiza porównawcza terminologii naukowej poszczególnych dziedzin (zwłaszcza humanistycznych, bo ściśle, przyrodnicze, techniczne i medyczne znacznie łatwiej sobie z tym problemem radzą) u nas i w innych krajach jest z pewnością wskazana i potrzebna.

Na koniec parę uwag ogólniejszej natury związanych z hasłem konferencji. Wydaje się, że sugeruje ono konieczność harmonizowania terminologii w kontekście naszego połączenia z krajami Unii Europejskiej (bo przecież wszelkie nasze działania na każdym polu: gospodarki, polityki, prawa zmierzają do dostosowania się do norm i wymagań Unii). Generalnie postulat jest słuszny, i tutaj jednak należy zachować umiar. Wobec czego, w mojej opinii, nie powinno się harmonizować na siłę, aby nie przejmować terminologii nieprzystającej do naszego nazewnictwa lub nie zatracić własnej, związanej z kulturą naszego języka i paradygmatem uprawianej dziedziny⁷. Z drugiej strony wska-

⁷ Aby nie pozostać gołosłowna, przypominam dyskusje, związane z poszukiwaniem odpowiedniej nazwy dla informacji naukowej jako dyscypliny. W ramach harmonizacji terminologii bloku państw socjalistycznych proponowano wprowadzenie obowiązującego w Związku Radzieckim terminu *informatyka*, który – jak wiadomo – w Polsce był już stosowany dla innej dyscypliny. Mimo to część

zana jest ostrożność przy wprowadzaniu do dziedziny nowych terminów, szczególnie jeśli nie mają swoich odpowiedników w innych językach lub odpowiedniki te są używane w innym znaczeniu⁸.

MARTA SKLALSKA-ZLAT

INFLUENCE OF BIBLIOMETRICS ON TERMINOLOGY RESEARCH

Bibliometric research delivers information about the current state of science and helps in forecasting its progress by defining the range of existing research areas and discovering new ones. When applied to a particular research area, bibliometrics can determine its activity, degree of adoption of the terms defined in other areas and active neologism creation.

The research methodology is presented on the basis of: W.W. Hood, C.S. Wilson: *Analysis of the fuzzy sets literature using phrases*. (*Scientometrics* 2002 no. 1 p. 103-118).

autorów używała tego terminu w swoich publikacjach. Można sobie łatwo wyobrazić, iż młodsze pokolenie czytające prace z tego okresu, w których używa się terminu *informatyka* bez wyjaśnienia, co się ma na myśli, może nie rozumieć, o co chodzi. Przykłady można by mnożyć. Także z ideologicznych powodów wprowadzono w naszym kraju przejęty ze Związku Radzieckiego termin *bibliografia zalecająca*, mimo istnienia wielu innych oddających istotę rzeczy, jak: *bibliografia wyborowa*, *bibliografia rozumowana*, *bibliografia oświatowa*.

⁸ Bardzo wiele nieporozumień powoduje występujące tylko w Polsce stosowanie dla wszelkiego rodzaju kopii nazwy *dokumenty wtórne*. Na całym świecie termin *wtórny* jest używany na oznaczenie dokumentu pochodnego (*secondary document*, *document secondaire*, *Sekundärdokument*, *wtoricznyj dokument*). Obecnie, kiedy, niestety, nie przykładają się dużej wagi do solidnego przestrzegania nomenklatury obowiązującej w danym kraju (i żywcem przejmuje się nazewnictwo angielskie), coraz częściej w literaturze przedmiotu używa się określenia *dokumenty wtórne*, kiedy mowa jest o *dokumentach pochodnych*. Ma to bardzo niekorzystny wpływ na wyjaśnianie tych terminów w dydaktyce uniwersyteckiej.

MARIA KOCÓJOWA

NAUKA O INFORMACJI, BIBLIOTECE I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ
– DLACZEGO WSPÓLNIE?
(NIEKTÓRE ASPEKTY TERMINOLOGICZNE)

Wystąpienie do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w sprawie dyscypliny „Informacja i komunikacja społeczna”. Tendencje rozwoju nauki o komunikacji społecznej na świecie. Polskie kierunki badań nad komunikacją społeczną.

WSTĘP

W dobie postindustrialnego społeczeństwa wiedzy widzącego nadzieje dalszego rozwoju cywilizacyjnego na podstawie ICT (Information and Communication Technology), czyli informacyjnych technologii komunikowania, rozwijają się prace badawcze empiryczne i teoretyczne oraz terminologia zwiastujące nową w Polsce dyscyplinę o multidyscyplinarnej metodologii, lokującą się w kręgu nauk humanistycznych¹. Warto zatem zastanowić się m.in. nad aspektami terminologicznymi towarzyszącymi temu rozwojowi zarówno nauki o komunikacji społecznej, jak i informacji naukowej oraz bibliotekoznawstwa w kontekście znaczenia dla społeczeństwa wspólnych działań naukowych.

Zgłoszona do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych [dalej CK] przez Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego propozycja nazwy tej dyscypliny brzmi „informacja i komunikacja społeczna”². Celem jej są studia nad procesami i efektami komunikowania oraz informacji w społeczeństwie, zwłaszcza wspomaganymi przez nowoczesne technologie. Można wskazać tu następujące podstawowe obszary badawcze:

¹ M. H. Harris, S. Hannah: *Into the future. The foundation of library and information services in the post-industrial era*. Norwood, NJ. 1993. – *Libraries in the age of the Internet*. Ed. H. K. Achleitner. Sofia 2001. – J. B. Czermiński: *Cyfrowe środowisko współczesnej biblioteki*. Gdańsk 2002. – *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego*. Red. D. Nałęcz. Toruń 2002. – *Expectations of librarians in the 21st century*. Ed. K. Bridges. London 2003. – M. Gorman: *Our enduring values. Librarianship in the 21st century*. Chicago 2000. – *Copyright Bulletin*. Constructing a European Information Society 2001 r. www.unesco.org/publishing

² Wniosek Rady Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, inspirowany przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa oraz Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, złożony do CK w marcu 2002.

- kształtowanie teorii i metodologii informacji i komunikacji społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem konsekwencji terminologicznych;
- rola wszelkich form i środków przekazu informacji w procesach komunikacji społecznej;
- rola w komunikowaniu w społeczeństwie placówek dziennikarskich i informacyjnych, bibliotek, archiwów, wydawnictw, księgarń, redakcji (m.in. prasy, radia, TV) oraz innych organizacji publicznych i prywatnych, niekomercyjnych i komercyjnych;
- znaczenie pisma, słowa, dźwięku, obrazu, animacji, kolorów, itp. w procesach komunikowania, zarówno na poziomie masowym, jak i naukowym (komunikacja piśmiennicza, werbalna, audiowizualna, estetyczna, itp.);
- rola ICT, zwłaszcza Internetu dla społeczeństwa;
- humanistyczny kontekst uwarunkowań i zjawisk komunikacji społecznej i informacji, zwłaszcza w kulturze, polityce, edukacji, prawie, ekonomii, zarządzaniu, mentalności, psychologii – obejmujący: ludzi, procesy, przedmioty materialne;
- etyka i ergonomia procesów informacyjno-komunikacyjnych;
- przygotowanie i analiza postępu transformacji uczącego się permanentnie społeczeństwa informacyjnego w społeczeństwo wiedzy;
- satysfakcja z efektów komunikowania użytkowników informacji oraz badaczy, zarówno twórców, pośredników w dostarczaniu, jak i odbiorców wiedzy.

Przedmiotem badań naukowych jest więc bardzo szeroka sfera tworzenia, przetwarzania, przechowywania, udostępniania oraz odbioru informacji i innych komunikatów, jakości procesów komunikowania – w kontekście odbiorców i animatorów³. Jednym z priorytetowych tematów jest też znaczenie public relations (promocji) w ujęciu marketingowym⁴.

Polem badawczym dotąd najlepiej sprecyzowanym są studia nad komunikowaniem masowym, ale już w latach 80. XX w. teoretycy polscy, jak Jerzy Mikułowski-Pomorski, zastrzegali się: „Czy możliwa jest zatem nauka o komunikowaniu masowym? Tak, lecz jako integralna część nauki o komunikowaniu”⁵. Ze względu na rosnące aktualnie

³ R. D. Stueart, B. B. Moran: *Library and information center management*. 6 ed. London 2002. – G. St.Clair: *Total Quality Management in information services*. London 1997. – J. J. Dahlgard, K. Kristensen, G.K. Kanji: *Podstawy zarządzania jakością*. Warszawa 2001.

⁴ T. Goban-Klas: *Public relations czyli promocja reputacji*. Warszawa 1997. – S. Black: *Public relations*. Warszawa 1999. – B. Rozwadowska: *Public relations. Teoria, praktyka, perspektywy*. Warszawa 2002. – Zob. też.: *The social and ethical effects of the computer revolution*. Ed. J.M. Kizza. N. York 1996.

⁵ J. Mikułowski-Pomorski: *Badanie masowego komunikowania*. Warszawa 1980 s. 215 za R. Williams: *Communications as cultural sciences*. „*Journalism Quarterly*” Summer 1974 nr 3 s. 17-25; – : *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*. Wrocław 1988. – T. Goban-Klas: *Komunikowanie masowe*. Kraków 1978. – : *Media i komunikowanie masowe*. Warszawa, Kraków 1999. – J. Fiske: *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*. Wrocław 1999 s. 233-235. – *Nauka o komunikowaniu*. Podstawowe orientacje teoretyczne. Red. B. Dobek-Ostrowska. Wrocław 2001.

zainteresowanie wiedzą jako towarem, czyli z ekonomicznego punktu widzenia, współczesne poszukiwania badawcze coraz bardziej skupiają się na poziomie naukowego komunikowania oraz udziale informacji naukowej w kształtowaniu, rozwijaniu i rozprowadzaniu wiedzy w społeczeństwie⁶. Z drugiej strony, istnieje potrzeba dostarczania do środowisk lokalnych informacji popularnej, codziennej, służącej zarówno pojedynczym obywatelom, jak i różnym miejscowym społecznościom lub organizacjom⁷. W konsekwencji przysparza to nowych zadań – m.in. bibliotekarzom i pracownikom informacji naukowej – ważnych dla rozwoju społeczeństwa i cywilizacji, w których kwestia jednoznacznie rozumianej terminologii jest zasadnicza. Pogłębianie wiadomości o sposobach zwiększenia i podniesienia jakości dostępu do wiedzy i informacji oraz jej wartościowania wymaga znajomości humanistycznych zagadnień: psychologicznych, socjologicznych, pedagogicznych, prawnych, ale też ekonomicznych: „Ludzie znajdują się w stanie ciągłego procesu komunikowania się z innymi. Przez ten proces inicjują, podtrzymują, zrywają i zmieniają swe stosunki interpersonalne, definiują swoją sytuację społeczną, wzajemne role i zadania, określają swe pragnienia i aspiracje, kształtują siebie oraz starają się wywierać wpływ na innych. Ten podstawowy proces społeczny jest wszechobecny, jego przebieg określa jakość życia. Jednak często bywa zakłócony przez różnorodne czynniki, takie jak odmienność wiedzy o świecie, rozbieżność systemów wartości czy nieumiejętne wykorzystywanie różnorodnych środków porozumiewania się”⁸.

Dodać tu należy kryteria i wyniki ocen użyteczności ICT w komunikowaniu w społeczeństwie, w tym w badaniach naukowych (np. wiarygodność źródeł elektronicznych)⁹.

Przy omawianiu zakresu dyscypliny „informacja i komunikacja społeczna” obok terminologii informacji naukowej pojawiają się więc używane zamiennie określenia: *komunikacja społeczna* względnie *komunikowanie w społeczeństwie*, *komunikowanie się* stanowiące odpowiedniki angielskiego *communication*. Termin ten w języku angielskim jest używany zarówno w odniesieniu do komunikowania w nau-

(Rec. D. Pietruch-Reizes, PTINT 2002 nr 1 s. 52-540). – D. Pietruch-Reizes: *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław 2002. – A. & M. Mattelart: *Teorie komunikowania*. Krótkie wprowadzenie. Warszawa. Kraków 2001. – Aneta Drabek: *Związki komunikacji z innymi dyscyplinami nauk społecznych*. (Na podstawie „Current Contents”: seria Social and Behavioral Sciences). Katowice 1995.

⁶ J. Feather: *Communicating knowledge*. München 2002. – J. Habermas: *Teoria działania komunikacyjnego*. Warszawa 1999. – *Swedish library research*. Knowledge organisation. Ed. L. Hoeglund. Goetteborg 1996. – B. C. Vickery: *Scientific communication in history*. Lanham, Md. 2000.

⁷ C. Ross, P. Dewdney: *Communicating professionally*. London 1998. – E. Himmel, B. Wilson: *Planning for results*. A public library transformation process. London 1998. – *Multimedia, kultura czytelnicza i dostęp do informacji*. Red. A. Krawczuk, A. Sitarska. Białystok 2001.

⁸ Z. Nęcki: *Komunikacja międzyludzka*. Kraków 2000 (tekst na okł.). – Zob. też: Z. Nęcki: *Komunikowanie interpersonalne*. Wrocław 1992. – *Z zagadnień komunikowania interpersonalnego*. Red. Z. Nęcki. Kraków 1989.

⁹ M. Kocójowa: *Internet jako źródło do badań bibliotekoznawczych*. W: *Elektroniczne publikacje w bibliotekach*. Kraków 2002 s. 96-107.

kach ścisłych, jak i humanistycznych. Częste pomijanie w tym drugim przypadku określeń *social* lub *in society* może budzić nieporozumienia w tłumaczeniach terminu *communication*, m.in. na język polski. Rangę zagadnień terminologicznych poświadcza obecność hasła *communication* w wielu encyklopediach zagranicznych drugiej połowy XX w., jak np. *Encyclopedia Britanica* (1964), *The Encyclopedia Americana* (1973), *La grande encyclopédie Larousse* (1973). W nowszych wydaniach dodawane są poszerzone omówienia badań naukowych na tym polu świadczące o krzepnięciu dyscypliny *communication*. Analogiczne zjawisko można obserwować w międzynarodowej literaturze profesjonalnej z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa krajów rozwiniętych w kontekście komunikacji społecznej. Dowodem może być np. porównanie omówienia terminu *communication* w dwóch wydaniach *World encyclopaedia of library and information science*. W wydaniu z 1980 r. wybitny badacz Jessy Shera zauważył znaczenie terminologii *communication* w haśle *Librarianship, Philosophy of* (s. 316-317). Natomiast w wydaniu z 1993 r. Anthony Debons w haśle *Information science* wyróżnił osobne podhasło *Communication*, w którym obszernie omówił relacje (s. 366-367). Z końcem XX w. wyczerpujący przegląd terminów profesjonalnych łączących się z *communication* oraz ich interpretacja amerykańsko-angielska znalazły się np. w *International encyclopedia of information and library science* pod redakcją Johna Feather'a i Paula Sturges'a (New York-London 1997, 2 wyd. zapowiadane było na luty 2003). W podstawowych podręcznikach z zakresu informacji omawiane są od lat 70. XX w. różne modele nauki o komunikacji społecznej, w tym komunikacji naukowej, poczynając od C. E. Shannona, W. Weaver'a (1949), E.L. Szapiro (1975), A. I. Michajłowa, A. I. Czernego i R.S. Gilarewskiego (1976) po kilka edycji rozpraw A. J. Meadowsa (1974-2001)¹⁰.

Nauka o komunikacji społecznej wiąże się bowiem bardzo silnie z nowym kształtem badań nad bibliotekami i ich rolą informacyjno-komunikacyjną, public relations (specjalnie z promocją), rozwinięciem usług informacyjnych w przestrzeni cybernetycznej, zaspokajaniem potrzeb użytkowników i ich satysfakcją z usług, a więc badaniami jakości – następuje więc adaptacja terminologii i z tego zakresu. Teoretycy przykładają specjalną wagę do zadań badaczy informacji naukowej i bibliotekoznawstwa wiążących się z: „help in identifying, accessing, storing, retrieving and distributing products generated by the human intellect (...) communication defines what librarians and

¹⁰ C. Shannon, W. Weaver: *The mathematical theory of communication*. Illinois 1949. – E. L. Szapiro: *Komunikatywne funkcje naukowo-informacyjnej działalności*. „*Nauczno-Techniczna Informacja*” Ser. 1. 1975 nr 3. – A. I. Michajłow, A. I. Czernyj, R. S. Gilarewskij: *Naucznyje komunikacji i informatika*. Moskwa 1976. – A. J. Meadows: *Communication in science*. Butterworths 1974; – : *Understanding information*. München 2001. – Zob. *International encyclopedia of information and library science*. Ed. J. Feather, P. Sturges. 1997 London, New York 1997 s. 63-81, bibliogr. 226-227.

information professionals do and what librarians do as both custodians and agents in the transfer of information (...)”¹¹.

Pamela Mounter, zajmująca się komunikacją między ludźmi, słusznie stwierdziła że „żaden proces nie będzie przebiegał właściwie, dopóki ludzie go nie zaakceptują i nie wdrożą” oraz przypomniała stare chińskie przysłowie: „Powiedz mi a zapomnę. Pokaż mi a zapamiętam. Zaangażuj mnie a zrozumieć”¹². W nawiązaniu do tej wypowiedzi można zastanowić się nad efektami m.in. procesu przenikania wzajemnego terminologii nauki o informacji (zwłaszcza związanej z bibliotekoznawstwem) oraz nauki o komunikacji społecznej. Dodatkowym czynnikiem przyspieszającym i wzmacniającym ten proces stał się Internet, który „daje praktycznie wszystkim obywatelom skalę działania globalną”, a nowe zjawiska związane z nową technologią informacyjną „są przykładem megatrendu wyzwań intelektualnych, konieczności ciągłej rewizji utartych poglądów”¹³. Wartością najważniejszą w tym społeczeństwie, jak wspomniano, jawi się wiedza, której inspiratorem, promotorem, nośnikiem, jak i pochodną jest informacja, zwłaszcza naukowa, w prawidłowo zorganizowanym procesie komunikowania między ludźmi, zwłaszcza na poziomie naukowym, też o charakterze komercyjnym¹⁴. Nowe obowiązki i znaczenie w zakresie pośrednictwa w dostarczaniu wiedzy, stało się udziałem bibliotek z ich zasobami bibliotecznymi, możliwościami dostępu do sieci telekomunikacyjnych oraz nowymi kwalifikacjami i prestiżem zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej, jako zasługujących na miano nauczycieli wiedzy przewodników po zasobach tradycyjnych i cyfrowych.

Warto zatem zastanowić się w tym szerokim kontekście nad transmisją terminologii z nauki o komunikacji społecznej do nauki o informacji naukowej i o bibliotece, przyczynami rozwoju tego zjawiska oraz perspektywami i skutkami naukowymi oraz dla praktycznych działań owej rozrastającej się symbiozy.

ROZWÓJ NAUKI O KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Ekspansja nauki o komunikacji społecznej, jak ogólnie wiadomo, nastąpiła po II wojnie światowej w wyniku rozszerzenia zainteresowań badawczych nowymi mediami masowymi (film, radio, telewizja, Internet). W jej strukturze wyszczególniono za Lasswellem, pięć klasycz-

¹¹ ALA *World encyclopedia of library and information services*. 3 ed. Chicago 1993 s. 365-366.

¹² P. Mounter: *Komunikacja wewnętrzna*. W: *Public relations in practice*. Red. A. Gregory. 1996 (wyd. wj. pol.: *Public relations w praktyce*. Kraków 1996 i Kraków 2000 s. 41). – *Public relations w teorii i praktyce*. Red. B. Ociepka. Wrocław 2002.

¹³ R. Tadeusiewicz: *Społeczność Internetu*. Warszawa 2002 s. 31. – A.P. Wierzbicki: *Cywilizacja informacyjna a upowszechnianie nauki w świetle rozwoju teleinformatyki*. W: *Upowszechnianie, popularyzacja i promocja nauki w Polsce*. Warszawa 2000 s. 45.

¹⁴ Zob. też. kwartalnik *Zarządzanie Wiedzą* 2001-. – *Zarządzanie wiedzą w społeczeństwie uczącym się*. Warszawa 2000.

nych dzisiaj kręgów badawczych: 1) analiza komunikatora (communicator analysis), 2) analiza zawartości (content analysis), 3) analiza środka komunikowania (medium analysis), 4) analiza odbiorców (audience analysis), 5) analiza efektów (effects analysis).

W 1947 r. Wilbur Schramm założył w Stanach Zjednoczonych Institute of Communication Research (Illinois University, następnie Stanford University), pierwszy na świecie uzyskał tytuł „professor of communication” oraz zredagował pierwszy podręcznik wiedzy o komunikowaniu (głównie masowym). Badania prowadzone obecnie w kilkuset instytutach tego typu na całym świecie (badawczych i akademickich) rozwijały się na gruncie socjologii, psychologii i politologii, obejmując komunikowanie masowe, instytucjonalne (między organizacjami) i interpersonalne. Instytuty te do dzisiaj wywodzą się bądź z „English department” (nazwa „speech communication” – zajmują się komunikacją werbalną), bądź z katedr dziennikarstwa (nazwa z dodatkiem „mass communication”) ¹⁵. Ostatnio coraz częstsza jest fuzja z „library and information studies” w jednostkach, w których nazwę jest włączony termin *communication*, jak w Stanach Zjednoczonych w kilku uniwersytetach, na Litwie na Uniwersytecie w Wilnie, w Niemczech w Lipsku (Journalistik, Kommunikations- und Medienwissenschaft), we Francji na Université Paris V (Department of Information et Communication), w Polsce na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Owe nazwy odnotowywane na prospektach i stronach WWW – zazwyczaj wydziałów uczelni – m.in. poświadczają coraz bliższe relacje nauki o komunikacji społecznej z nauką o informacji i bibliotece (współpraca uczonych w programach dydaktycznych i badawczych, przenikanie terminologii itp.).

W konsekwencji w polu badawczym znalazło się obserwowanie roli informacji, bibliotek i innych organizacji w procesie komunikowania, wyznaczonej nakazową (jednostronna) lub interakcyjną (zwrotną, czyli dwustronna) komunikacją w społeczeństwie. Ze względu na priorytetową rolę informacji politycznej i gospodarczej oraz kształtowanie opinii publicznej, informacja, placówki dziennikarskie, ale też biblioteki, zajęły poczesne miejsce przy badaniu zarówno komunikacji masowej, jak i na poziomie naukowym, określanym wspólnym terminem *communication*. Natomiast zagadnienia związane z zarządzaniem wiedzą wymagają zaangażowania i promocji informacji naukowej, której „OPEN”, czyli połączenie pierwszych liter hasłowych założeń programu „informacja jest siłą” jest następujące:

- openness (otwartość)
- personal impact (wpływ personalny)

¹⁵ T. Goban-Klas: *Komunikowanie i media społeczne*. W: *Zarządzanie i komunikowanie*. Red. M. Kocójowa. Kraków 1999 s. 89-93. – J. Fiske: *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*. Wrocław 1999.

- empowerment (umożliwienie)
- networking (praca w sieci)¹⁶

Liczą się tu możliwości dzielenia się informacjami i ich porównywania: jakość, szybkość, rzetelność oraz trafność i czytelność sformułowań, podstawowe też dla użytkowników Internetu czy lokalnych ośrodków informacji (w tym bibliotek) podejmujących coraz szersze funkcje na rzecz społeczeństwa.

Do nauki o komunikowaniu się między ludźmi, czyli komunikacji społecznej lub – jak proponuje Walery Pisarek – komunikologii¹⁷, powoli, ale sukcesywnie włącza się terminologia informacji, wiążąca się z tworzeniem, wyszukiwaniem, przetwarzaniem, przechowywaniem, udostępnianiem, potrzebami użytkowników oraz vice versa. W informacji naukowej i bibliotekoznawstwie doceniono bowiem prawa nauki o komunikacji społecznej regulujące przepływ informacji, jak: zależność komunikatu od nadawcy, sytuacji komunikacyjnej, środka/kanału przekazu oraz wagę efektów komunikowania dla społeczeństwa. Praktyka informacyjna wymusiła rozszerzenie zadań badawczych od poziomu komunikacji naukowej w stronę komunikacji masowej, coraz mocniej angażując w realizację biblioteki publiczne oraz agencje prywatne.

Otwartość nauki o komunikacji społecznej na sprawy informacji uwidoczniła np. model zaproponowany w 1976 r. przez Międzynarodowy Instytut Komunikacji w Monachium, w którym uwidoczniła szerokie relacje wskazujące na tendencje multidyscyplinarne rozszerzania pola nauki o komunikacji społecznej. W każdym wskazanym tam segmencie, poczynając od komunikacji niewerbalnej, w grupach/organizacjach, osobistej, patologicznej, językowej, literackiej, wizualnej, dydaktycznej, publicznej itp. ważną rolę pełni przecież informacja. Realizację rozbudowy nauki o komunikacji społecznej przyspieszył od 1980 r. program rozwoju komunikowania UNESCO¹⁸.

ROZWÓJ BADAŃ NAUKOWYCH KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ W POLSCE

W Polsce interpretację nauki o komunikacji społecznej zdominowali od przełomu lat 70./80. XX w. wspomniani socjologowie (Tomasz Goban-Klas i Jerzy Mikułowski-Pomorski), zajmujący się analizą głównie procesu komunikacji społecznej w mass mediach, jego uwarunkowaniami, efektami oraz psycholodzy badający przebieg i skutki

¹⁶ Por. przyp 12, s. 40.

¹⁷ W. Pisarek: *Ośrodek Badań Prasoznawczych w nauce o komunikacji społecznej u progu trzeciego tysiąclecia*. W: *Zarządzanie i komunikowanie*. Red. M. Kocójowa. Kraków 1999 s. 97-108. – Zob. też kwartalnik „*Studia Medioznawcze*” 2001–.

¹⁸ L. Słupkova: *Międzynarodowy program rozwoju komunikowania*. „*Zesz. Prasozn.*” 1984 nr 3 s. 75-88. – M. Kunczik, A. Zipfel: *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*. Warszawa 2000 s. 233-235. – *Rapport mondial sur la communication & information 1999-2000*. Y. Courier, ed. UNESCO. – Zob. też Y. Courier, A. Large: *World Information Report*. 1997/98. UNESCO.

komunikowania interpersonalnego (Zbigniew Necki), jak i, naturalnie, prasoznawcy oraz dziennikarze.

Konwencję języka – znaku kultury – przyjęli kulturoznawcy/literaturoznawcy (Antonina Kłoskowska, Stefan Żółkiewski), jak i językoznawcy (Janusz Lalewicz, Walery Pisarek), dla których najważniejsza jest semiotyka. Podobnie filozofowie, którzy doprowadzili do zarejestrowania w CK dyscypliny pod nazwą: „nauki o poznaniu i komunikacji”. Inspirował te działania prof. dr hab. Jerzy Pelc, autor odezwy rozesłanej do gremiów naukowych w 1992 r. Głosiła ona: „Informacja ta może zainteresować między innymi placówki naukowe filozoficzne, językoznawcze, psychologiczne, socjologiczne, kulturoznawcze itd. Jako prowadzące badania i zajęcia dydaktyczne np. w zakresie nauk o poznaniu (cognitive sciences), o wymianie informacji (communication sciences), o systemach znaków oraz o semiozie, zwłaszcza zaś jednostki organizacyjne, w których już istnieje specjalizacja z semiotyki, jak na filozofii w UMCS w Lublinie lub na filologii w Uniwersytecie Szczecińskim. Utworzenie stopnia doktora lub doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o poznaniu i komunikacji jest krokiem naprzód na drodze instytucjonalizacji badań i nauczania w zakresie semiotyki”¹⁹. Usankcjonowana w efekcie przez CK dyscyplina „nauki o poznaniu i komunikacji” zamknęła się szczelnie w zagadnieniach semiotyki, a uprawnienia otrzymały według *Informatora Nauki Polskiej* na 2002 r. wydziały posiadające ten dorobek, głównie zawdzięczany filozofom (UW, UMCS, UAM).

Nauka o komunikacji społecznej ma natomiast obszerne pole badawcze procesów komunikowania w społeczeństwie i znaczenia transformacji informacji i mediów (zwłaszcza prawa, etyki i polityki informacyjnej, reklamy, nieuczciwej konkurencji, nowoczesnych technik, jakości, a przede wszystkim użytkowników/klientów itp.). Te zagadnienia w nowych kontekstach demokracji w III Rzeczypospolitej (wolności, równości, powszechnego dostępu) są dostrzegane na świecie od dawna w badaniach z zakresu komunikacji społecznej, a w Polsce otrzymały umocowania prawne²⁰. Ostatnio ruch naukowy został wydatnie zintensyfikowany w związku z nowymi potrzebami klientów Internetu.

Profesjonalna pomoc w uzyskaniu właściwej informacji jest nieodzowna i stymuluje m.in. badania satysfakcji użytkowników informacji i bibliotek oraz przejmowanie terminologii z komunikacji społecznej. Lawinowy rozwój badań procesów informacji i komunikacji społecznej, zarówno na świecie, jak i w Polsce, poszukiwanie umo-

¹⁹ Pismo prof. J. Pelca, skierowane do dziekanów wydziałów nauk humanistycznych, dotarło do Uniwersytetu Jagiellońskiego w listopadzie 1992 r. – Zob. też. J. Pelc: *Dyscyplina naukowa a badania i nauczanie interdyscyplinarne*. W: *Kino według Alicji*. Red. W. Godzic i T. Lubelski. Kraków 1995 s. 53-58.

²⁰ Ustawa z 6 września 2001 o dostępie do informacji publicznej. „Dz. U” nr 112 poz. 1198.

cowania prawnego dla otrzymania w tym zakresie stopni naukowych był nie do powstrzymania i zrodził ową potrzebę m.in. i w naszym kraju zgłoszenia do CK kompleksowej dyscypliny „informacja i komunikacja społeczna”.

POLSCY BADACZE ROLI KSIĄŻKI, BIBLIOTEKI I INFORMACJI NAUKOWEJ W KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Ważnymi sygnałami w Polsce adaptacji terminologii oraz komunikacyjnego pojmowania entourage oraz bibliotek i innych instytucji książki były wydarzenia 1980 r. Była to data publikacji ogólnie znanego dzieła polskiego uczonego Karola Głombiowskiego pt. *Książka w procesie komunikacji społecznej* (Wrocław 1980). W tym samym czasie na Uniwersytecie Jagiellońskim została wydana dla studentów kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna książka pod tytułem *Podstawy bibliotekoznawstwa i informacji naukowej* w opracowaniu Krystyny Bednarskiej Ruszajowej, Marii Kocójowej i Wandy Pindlowej (Kraków 1980, 2 wyd. 1982). W komentarzach do tekstów autorki ukazały przydatność adaptacji koncepcji komunikacji społecznej, wówczas mało propagowanej w Polsce, do potrzeb badań nad informacją, biblioteką i książką. Kolejnym krokiem z Krakowa było przedstawienie na konferencji w 1982 r. we Wrocławiu koncepcji drugiego wydania *Encyklopedii wiedzy o książce* w konwencji komunikacji społecznej (M. Kocójowa i K. Bednarska-Ruszajowa; maszynopis).

Równolegle w 1981 r. w Katowicach odbyła się sesja naukowa zorganizowana przez Uniwersytet Śląski pt. „Komunikacja naukowa wśród innych dyscyplin naukowych”. W powielonych materiałach znalazł się artykuł Danuty Koniecznej pt. *Komunikacja naukowa i jej powiązania z informacją naukową*, który dał asumpt do prowadzenia dalszych przez nią badań w tym zakresie oraz rozważań terminologicznych²¹.

W zainteresowaniach zagadnieniami komunikacji społecznej w powiązaniu z badaniami czytelnictwa odnotować należy artykuł w 1976 r. Jacka Wojciechowskiego, czyli jeszcze przed związaniem się autora z Zakładem/Katedrą/Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ. Od tamtego czasu łączy on rozważania teoretyczne z opcjami badań komunikacji społecznej, sygnalizuje konieczność badań sfery komunikacji nieinformacyjnej, artystycznej, przy tej okazji porusza zagadnienia terminologiczne²².

²¹ Zob. też: D. Konieczna: *Rola nieformalnych procesów w systemie komunikacji naukowej*. Warszawa 1982 s. 60-61; – : *Nieformalne procesy komunikowania się naukowców*. „Zag. Naukozn.” 1999 z. 1. s. 65-72.

²² J. Wojciechowski: *O komunikacji nieinformacyjnej*. W: *Biblioteka i informacja w komunikowaniu*. Red. M. Kocójowa. Kraków 2000 s. 167-172.

Stanowisko „communication écrite” za Robertem Estivalem zajął Krzysztof Migoń w rozprawie *Nauka o książce* (Zarys problematyki. Wrocław 1984) owocujące następnie artykułami nawiązującymi do „nauki o strukturze i właściwościach komunikacji za pośrednictwem zapisu graficznego”, a ostatnio do relacji bibliologii z medioznawstwem²³.

W 1984 r. Barbara Sordylowa w artykule *Informacja naukowa wśród innych dyscyplin* przedstawiła rozważania m.in. na temat relacji z komunikacją naukową, które potwierdziła w rozszerzonym aspekcie terminologicznym w 1997 r., następnie w 1999 r.²⁴

Próbie podsumowania m.in. opcji badawczych i kwestii terminologicznych wynikających z powiązania informacji, bibliotekoznawstwa i bibliologii z komunikacją społeczną (jako kompleksowych nauk komunikacji społecznej) podjęła w 1991 r. Maria Dembowska²⁵.

Od 1992 r. nastąpiło zastąpienie w CK dyscypliny o nazwie „bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna” krótszym sformułowaniem: „Szło, podkreślam [K. Migoń] przede wszystkim o nazwę krótką...”²⁶. Została w ten sposób umocowana prawnie dyscyplina: „bibliologia”. Nie okazało się to jednak propozycją terminologiczną jednoznaczną i oczywistą, zwłaszcza w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Transformacje instytucji książki w Polsce towarzyszące modernizacji po 1989 r. uwidoczniły jeszcze silniej zagadnienia naukowe przekraczające ramy bibliologii; spotęgowały się trudności w swobodnym rozwoju nauki o informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Skutkiem było: ograniczenie tematyki lub sztuczne przyporządkowanie części prac na stopnie naukowe do ram bibliologii, brak wymienialności nazwy dyscypliny w kontekście najbardziej zaawansowanych badań z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w krajach rozwiniętych, a nawet potoczne – wręcz humorystyczne – doręczanie przesyłek dotyczących bibliologii biologom lub biblistom, świadczące o hermetyczności tej terminologii. Zresztą sam autor modelu bibliologii dostrzegł od początku obszary ważne naukowo „wystające poza bibliologię zarówno w informacji naukowej, jak i bibliotekoznawstwie”. Owe wnioski, racje terminologiczne, przemawiają za zasadnością połączenia we wspólnej dyscyplinie działalności badawczej wiążącej się z informacją (też bibliotekoznawstwem) i komunikacją społeczną. Rozwój dostępności Internetu skierował uwagę badaczy na zagadnienia wynikające z możliwości cyfrowych przekazów infor-

²³ K. Migoń: *Bibliologia wobec medioznawstwa. Izolacja, komplementarność czy integracja*. W: *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej*. Red. M. Juda. Lublin 2002 s. 13-18.

²⁴ B. Sordylowa: *Informacja naukowa wśród innych dyscyplin*. „Prz. Bibl.” 1984 z. 1 s. 6-13. – : *Z problematyki bibliotek i informacji naukowej*. Warszawa 1997 s. 57-58. – : *Informacja i komunikacja naukowa. Pojęcia i wzajemne relacje*. „Zag. Naukozn.” 1999 z. 1 s. 35-41.

²⁵ M. Dembowska: *Nauka o informacji naukowej (informatologia)*. Organizacja i problematyka badań w Polsce. Warszawa 1991 s. 120, 126-129, 145-146, 148-150, 168, 185.

²⁶ K. Migoń: *O nazwie dyscypliny, którą uprawiamy*. „Prz. Bibl.” 1993 z. 1/2 s. 109-113.

macji naukowej oraz roli sieci elektronicznych. Symptom ten jeszcze bardziej oddalił informację naukową i bibliotekoznawstwo od bibliologii, ale zbliżył milowymi krokami do nauki o komunikacji społecznej, zarówno w warstwie komunikowania naukowego, jak i masowego.

Okolo połowy lat 90. informacja i komunikacja społeczna zaczęły zajmować ważne miejsce w koncepcjach badawczych wielu dyscyplin, w zakresie zarówno teorii, jak i praktyki. Nastąpiła kolejna fala intensyfikacji zainteresowania komunikacją naukową wśród badaczy informacji, biblioteki i książki. W 1994 r. Jerzy Ratajewski w książce pt. *Wybrane problemy metodologiczne informologii nauki (informacji naukowej)* poświęcił cały podrozdział roli nauki i komunikacji naukowej, jak też terminologii²⁷.

Zacząło się też umacnianie instytucjonalne. Barbara Sordylowa jako członek Komitetu Naukoznawstwa PAN zainspirowała powstanie pod jego egidą Sekcji Komunikacji Naukowej, oraz intensywnie działała jako jej przewodnicząca (od 2001 r. pod nazwą: Sekcja Informacji i Komunikacji Naukowej Komitetu Naukoznawstwa PAN). Z jej inicjatywy zostały zorganizowane kolejne konferencje poświęcone temu tematowi (1998 – „Komunikowanie w nauce”, 2002 – „Harmonizacja terminologii w nauce o bibliotece i informacji w perspektywie społeczeństwa informacyjnego”). W publikowanych materiałach w *Zagadnieniach Naukoznawstwa* w 1999 r. (s. 33-87) znalazł się inauguracyjny obrady artykuł B. Sordylowej *Informacja i komunikacja naukowa. Pojęcia i wzajemne relacje*, jak i omówienie różnych aspektów komunikowania w nauce z uwzględnieniem zagadnień terminologicznych z punktu widzenia badaczy informacji naukowej i bibliotek (Radosław Cybulski, Barbara Stefaniak, Marta Skalska-Zlat, Danuta Konieczna, Adam Wysocki, Wanda Pindlowa i Maria Kocójowa).

W 1997 r. na Uniwersytecie M. Curie Skłodowskiej w Lublinie zorganizowano sesję nt. „Komunikacja i prasa w systemie komunikacji społecznej: przeszłość – dzień dzisiejszy – perspektywy” (publikacja: Lublin 2002).

W 1999 r. w książce *Zarządzanie i komunikowanie* pod redakcją M. Kocójowej, zawarto przegląd badań z komunikacji społecznej (T. Goban-Klas, W. Pisarek) oraz z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (W. Pindlowa, M. Kocójowa). Ten zbiór prac pozwolił przypomnieć współzależność informacji naukowej i komunikacji społecznej oraz potencjał dorobku multidyscyplinarnego. Zbiór prac na 25-lecie Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ pt. *Biblioteka i informacja w komunikowaniu* (red. M. Kocójowa. Kraków 2000) ukazał przegląd zainteresowań naukowych zespołu krakowskiego

²⁷ J. Ratajewski: *Wybrane problemy metodologiczne*. Katowice 1984 s. 124-126. – Zob. też: *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa, czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach*. Do dr. przygot. Z. Żmigrodzki przy współpr. E. Gondek. Warszawa 2002 s. 194-195 i in.

w kontekście komunikacji społecznej. Opracowania te dają świadectwo stale rozwijającym się badaniom z informacji, bibliotekoznawstwa i komunikacji społecznej, najaktywniejszym w zakresie informacji i komunikacji naukowej.

ZAKOŃCZENIE

Niestety, dyscyplina uznawana na świecie pod nazwą „communication” nie posiada odpowiednika w Polsce. Dodać należy, że pod nazwą „communication and information” wprowadzono ostatnio nowy europejski kierunek studiów np. we Włoszech. Jest to tym bardziej zastanawiające, że „informacja i komunikacja społeczna” mają wyodrębnioną tematykę, multidyscyplinarną metodologię, liczący setki publikacji wielojęzyczny dorobek naukowy, własne forum naukowe (podręczniki, encyklopedie, czasopisma), bogate zaplecze naukowe instytucjonalne (jednostki szkół wyższych i kierunki studiów, naukowe instytuty), stowarzyszenia i organizacje naukowe, wyspecjalizowany zespół badawczy, własną aparaturę pojęciową, zbiory twierdzeń itp. Potrzeba uprawomocnienia w Polsce dyscypliny o proponowanej nazwie „informacja i komunikacja społeczna” jest tym pilniejsza, że filozofowie reprezentujący naukę o poznaniu i komunikacji nie chcą respektować opcji badania procesów informacyjnych. Złożony wniosek Wydziału ZiKS UJ blisko przed rokiem (marzec 2002 r.), poparty przez środowisko warszawskie, został zaakceptowany przez członków Zespołu Nauk Humanistycznych CK w 2002 r. Nowe wybory do CK na kadencję 2003-2006 powodują przedłużenie procedury. Tymczasem narastają prace badawcze, przybywa uczonych zajmujących się tą tematyką, pilnie oczekują otwarcia przewody na prace doktorskie i habilitacyjne o tym zakresie, szybko rozwija się i bogaci się zaplecze badań empirycznych i teoretycznych (w samym UJ oczekuje na przyznanie uprawnień kilkanaście prac na stopnie naukowe).

Pokonanie przeszkód formalnych pozwoli na umocnienie i dodanie rozmachu badaniom z zakresu dyscypliny „informacja i komunikacja społeczna”, dyscypliny przyszłościowej, inspirującej prace naukowe wielu, zwłaszcza młodych badaczy, m.in. w zakresie terminologii.

MARIA KOCÓJOWA

INFORMATION SCIENCE, LIBRARY SCIENCE AND SOCIAL COMMUNICATION – WHY TOGETHER? (SELECTED ASPECTS OF TERMINOLOGY)

The following considerations were conducted in the connection with the need to validate the new scientific discipline in Poland: "information and social communication". An appropriate proposal was submitted to the Central Committee for Scientific Title and

Scientific Degrees by the Faculty of Management and Social Communication of the Jagiellonian University at 2002. In this article the special emphasis is placed on unquestionable importance of the process of infiltration of some notions and terms characteristic for social communication into information science and library science and vice versa. Among many reasons of this phenomenon the following seem to be the most important: international trends in the development of social communication, tendencies in Polish research in this field and, last but not least, the tendency to conduct research in the field of information, libraries and book in the context of social communication.

JURAND B. CZERMIŃSKI

OBRAZ HARMONIZACJI TERMINOLOGII W INTERNECIE

Trudności harmonizacji terminologii na przykładzie kanadyjskiej terminologii prawniczej w językach angielskim i francuskim. Widoczna w Internecie aktywność w zakresie harmonizacji terminologii w skali globalnej.

WOKÓŁ KILKU PRÓB HARMONIZACJI

Być może kilka referatów na tej konferencji odwoła się w pierwszych słowach do Kamienia z Rosetty jako uwiecznionej dla potomności próby obwieszczenia „wszem i wobec” dzieł Ptolemeusza V, a przy okazji jak dotąd pierwszej udokumentowanej, choć niezamierzonej, próby harmonizacji w pismach trzech różnych kultur takich terminów jak na przykład tytuły królewskie – harmonizacja musiała objąć tu znaczenia pojęć przenoszonych na inny grunt. Był też i drugi aspekt tego przedsięwzięcia. Przeprowadzone przez J. F. Champolliona porównawcze badania imion Ptolemeusza i Kleopatry, zapisanych zarówno na Kamieniu, jak i na dwujęzycznym obelisku z Bankes potwierdziły wcześniejsze spostrzeżenia Thomasa Younga o występowaniu wśród hieroglifów elementów symbolicznych i alfabetycznych. Zatem w przypadku imion własnych harmonizacja zapewne nakierowana była na uzyskanie w miarę poprawnego oddania wymowy tych imion (harmonizacja fonetyczna). Należy przypuszczać, że tego rodzaju praktyki były kontynuowane przez minione wieki i z biegiem czasu będziemy poznawać coraz więcej takich przypadków.

Mnogość współegzystujących obok siebie języków sama przez się nie pociąga za sobą pojawienia się inicjatyw zmierzających do harmonizacji terminologii. W Republice Południowej Afryki jest aż 11 oficjalnych języków, lecz kraj ten nie wniósł praktycznie nic do sprawy uporządkowania terminologii. Dopiero intensywna wymiana dóbr i towarzyszącej im dokumentacji prawnej inicjuje procesy harmonizacji terminologii. Zanim przejdziemy do Internetu z jego bogactwem języków i dokumentów, warto przez chwilę zatrzymać się przy godnym odnotowania przypadku federacyjnym – Kanadzie.

Kanada w pewnym sensie jest zminiaturyzowana, nieco starsza siostrą sfederowanej Europy dnia dzisiejszego. Mamy tam żywioł anglosaski przemieszany z frankofonami z Quebecu i znaczną domie-

szką emigracji ukraińskiej. Silna demokracja kanadyjska szybko zidentyfikowała miejsce występowania trudności w zarządzaniu państwem. Jest nim zespół stanowych systemów prawnych, konstytucyjnie zbalansowany z prawem federalnym. Ale prawo stanowe Kanady wywodzi się z dwóch bardzo odmiennych tradycji: angielskiej („common law”) oraz francuskiej („droit civil”), a hybrydowy, współczesny system prawny Kanady, znany pod nazwą „bijouralism”, usankcjonowany został już w 1774 r. przez *Quebec Act*¹. Prawo każdej z tych tradycji kreowane jest zarówno przez osoby wywodzące się od anglofonów, jak i frankofonów. Wynikiem tego jest malownicza tetraterminologia wymagająca harmonizacji z prawem federalnym ładnie ilustrowana przez L.M. Wellington² następującymi przykładami zaczerpniętymi z tzw. techniki dublowania:

anglojęzyczny termin w „common law” <i>real property</i>	frankojęzyczny termin w „common law” <i>bien réel</i>
anglojęzyczny termin w „droit civil” <i>immovable</i>	frankojęzyczny termin w „droit civil” <i>immeuble</i>

Zdarza się jednak niekiedy, że rozwarstwienie terminów pojawia się tylko w jednym języku, wprowadzając niejednoznaczność odzworowania:

anglojęzyczny termin w „common law” <i>mortgage</i>	frankojęzyczny termin w „common law” <i>hypothèque</i>
anglojęzyczny termin w „droit civil” <i>hypotec</i>	frankojęzyczny termin w „droit civil” <i>hypothèque</i>

Jak widać z powyższego, harmonizacja terminologii prawniczej napotyka w warunkach kanadyjskich na bardzo poważne trudności, anonsując zarazem nieuchronność występowania podobnych, a nawet daleko większych problemów w zjednoczonej Europie. Rozważania L.M. Wellington, prowadzone bardzo szczegółowo i ilustrowane dobrze dobranymi przykładami, stawiają jednak autorkę wobec konieczności wprowadzenia wielu nowych pojęć niezbędnych do teoretycznego opisu zaistniałych sytuacji. Zarówno przytoczone wyżej terminy, jak i wspomniana przed chwilą klasa neologizmów nie mają swych odpowiedników w języku polskim i prawie na pewno w znakomitej większości języków europejskich. Nie wchodząc w pełną listę wprowadzonych

¹ L.M. Wellington: *Bijuralism in Canada. Harmonization methodology and terminology*. <http://canada.justice.gc.ca/en/dept/pub/hfl/fascicule4.pdf>

² Tamże, s. 13.

pojęć, warto przytoczyć choćby jedno z nich: *semi-bijuralism*, nasuwające podejrzenie o istnieniu wewnętrznej sprzeczności w ramach terminu i nieco oddające naturę trudności przy przekładzie na inne języki. Mimo miejscami trudnego języka, praca L. M. Wellington zawiera wiele cennych wskazówek metodologicznych i z pewnością winni ją przeczytać wszyscy poważnie podchodzący do harmonizacji terminologii.

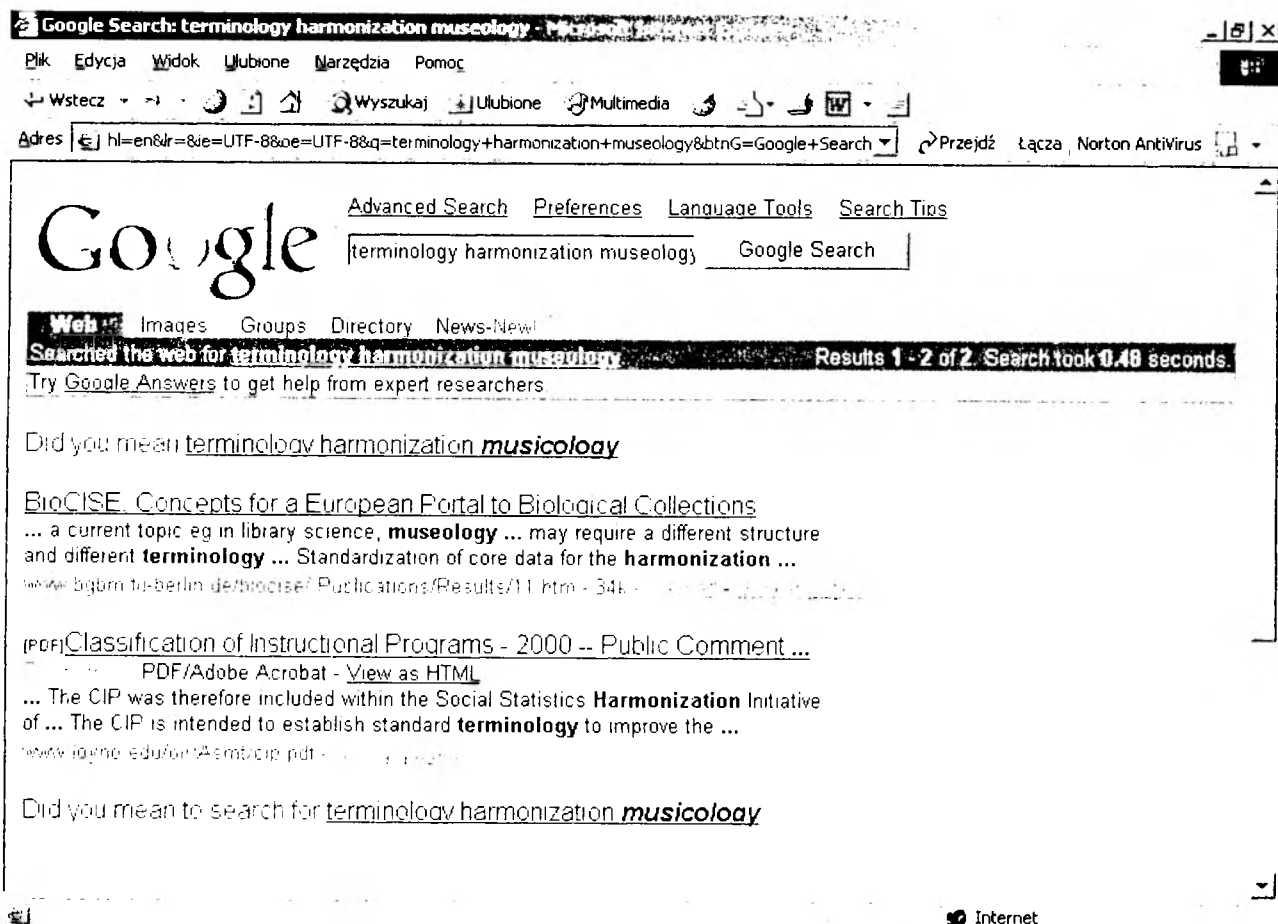
Będąc świadomy wszelkich konsekwencji wynikających z tej prawniczej schizofrenii, rząd kanadyjski przedsięwziął wiele posunięć mających na celu szczegółowe zbadanie problemu harmonizacji terminologii w najbardziej ogólnym sensie jego rozumienia, oraz opracowanie optymalnej metodologii postępowania. Ostatnio staraniem Biura Tłumaczeń Ministerstwa Robót Publicznych i Usług Rządowych Kanady wydana została bardzo wartościowa książka Silvii Pavel i Diane Nolet pt. *Handbook of terminology*³. Jest to praca nowa, napisana w dość autorytatywnym stylu i z pewnością wymagająca uważnej lektury. Autorki bez komentarza potrafią zmienić znaczenie dobrze ugruntowanego gdzie indziej terminu, warto tu przytoczyć przykład terminu *source code* – *kod źródłowy*. Mimo szeregu podobnych uchybień książka ta jest bardzo pożyteczna. Samą harmonizację terminologii książka lokuje w warstwie zarządzania językiem („language management”).

INTERNET JAKO ŚRODOWISKO INFORMACYJNE

Na potrzeby niniejszej prezentacji przyjmiemy, że Internet jest środowiskiem integrującym ludzi, tworzone przez nich oprogramowanie i elektroniczne dokumenty cyfrowe oraz towarzyszącą temu wszystkiemu infrastrukturę techniczną. W chwili pisania niniejszego opracowania w Internecie indeksowanych jest praktycznie 2,5 mld dokumentów, wytworzonych przez dziesiątki milionów ludzi, raczej o niewielkich wzajemnych powiązaniach. Internet jest środowiskiem otwartym i dynamicznym, więc indeksowanie takiego środowiska jest nieprzeciętnym wyzwaniem, gdyż nie można go oprzeć na żadnym statycznym słowniku. Gdyby zbudować gigantyczną macierz cytowań całego Internetu według alfabetycznego porządku nazw dziedzin wiedzy i życia społecznego, a w ramach poszczególnych dziedzin alfabetycznego porządku nazwisk autorów prac, to powinniśmy otrzymać macierz w klatkowej postaci Jordana, co świadczy o ograniczeniu kręgu autorskich zainteresowań. Zaburzać ją będą powiązane ze sobą dziedziny o odległych nazwach (np. topologia– geometria). Wynika to z faktu, że fizyk teoretyk będzie na ogół cytował fizyka teoretyka, rzadko fizyka doświadczalnika, niesłychanie rzadko chemika, prawie nigdy

³ S. Pavel, D. Nolet: *Handbook of terminology*. Hull 2001. ISBN 0-660-61616-5.

muzyka. Zdarza się jednak czasem tak, że sąsiadujące ze sobą nazwy niektórych dziedzin implikują również bliskość uprawianej przez naukowców tematyki (geografia – geologia, etnografia – etnologia, oceanografia – oceanologia). W takich obszarach klasyczna jordanowska struktura klatkowa rozmywa się, tworząc pseudo-wstęgową postać macierzy odsyłaczy z główną dominacją diagonalną.



Ekran domniemania pomyłki w nazwie słowa kluczowego

Liczebność indeksowanych dokumentów czyni Internet fenomenem nie dającym się porównać z niczym, co było znane z przeszłości. Obowiązują w nim prawa o naturze statystycznej, nawet jeśli miliardy ludzi w ogóle z niego nie korzystają, a nawet nie wiedzą o jego istnieniu. Podobnie, brak informacji w Internecie na jakiś temat absolutnie nie implikuje nieistnienia danego tematu poza obszarem wirtualnej pajęczyny informacyjnej.

Jak wyżej wspomniano, słownik słów kluczowych Internetu ma charakter dynamiczny. Jego elementy pozyskiwane są przez poprzez kontekstową analizę dokumentów i filtrację statystyczną. Dla wygody użytkownika przeglądarki wyposażono w mechanizmy domniemania pomyłki w składni hasła wyszukiwawczego i stosownej podpowiedzi. Powyżej podany jest zrzut ekranu otrzymanego w systemie Google

podczas wyszukiwania dokumentów, w których harmonizacja terminologii (Am.English) jest skojarzona z muzeologią. Znalezienie w ponad dwumiliardowej zbiorowości tylko dwu dokumentów jest traktowane przez system jako niezwykle rzadkie zjawisko (prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia losowego jest mniejsze od 10^{-9}) i system generuje uprzejme zapytanie, czy użytkownikowi przypadkiem nie chodziło o inny termin. Tu przy wykorzystaniu odpowiednika operatora PROXIMITY istniejącego w usłudze Z39.50 następuje podsuniecie terminu o zbliżonej budowie (muzykologia). Jednak powątpiewanie w niczym nie zakłóca procesu rygorystycznego wyszukania zleconego terminu.

Zebranie informacji o harmonizacji terminologii ma charakter narodowy. W Internecie dokumenty zawierające amerykańską (Am.E. *harmonization*) lub angielską (Br.E. *harmonisation*) lokuja się w dwóch rozłącznych zbiorach:

Lp.	Dziedzina	Liczba dokumentów (Am. English)	Liczba dokumentów (Br. English)
1	anthropology	345	154
2	astronomy	266	100
3	bibliology	15	3
4	biology	1070	552
5	biochemistry	317	146
6	biophysics	55	17
7	chemistry	1370	690
8	communication	7190	5190
9	computer science	2860	1610
10	ecology	821	558
11	economy	4020	3080
12	environmental protection	3930	2710
13	ethnology	44	17
14	ethnography	44	30
15	geography	872	584
16	geology	289	140
17	health	6330	4590
18	history	5470	3200
19	informatics	770	722
20	information	12400	8520

21	languages	3710	2310
22	law	6440	4870
23	librarianship	92	56
24	library	2960	1620
25	library science	1680	857
26	literature	3580	2320
27	management	9270	6630
28	mathematics	912	491
29	medicine	2040	1420
30	museology	2	3
31	philisophy	2090	1270
32	physics	1020	432
33	psychology	763	396
34	social sciences	1910	1260
35	technology	8470	5330
36	tourism	1050	1080
37	transport	4200	3430

Na łączną liczbę 2 469 940 685 indeksowanych dokumentów ze słowem *terminology* 13 900 dokumentów kojarzy słowo *harmonization*, zaś 9300 dokumentów – słowo *harmonisation*. Jak widać z powyższego, autorzy przedkładają statystycznie język amerykański nad język angielski. W próbie 37 przebadanych dziedzin preferencje praktycznie nie zależą od dziedziny. Chociaż sama cecha (dziedzina) nie ma charakteru ilościowego, to reprezentujące ją liczby wyszukanych dokumentów mogą posłużyć do oceny mającej charakter ilościowy. W tym wypadku korelacja jest niemal liniowa, a współczynnik korelacji ma wartość $r = 0,9934$. Jak widać na pierwszy rzut oka, korelacja jest wysoce istotna.

Semantyka danego terminu potrafi znacznie się różnić nie tylko przy przechodzeniu do odrębnych stref geograficznych, ale również wewnątrz danego obszaru geograficznego i kulturowego. Tu przede wszystkim należy wymienić termin *informatics*, który na terenie Stanów Zjednoczonych na ogół ma znaczenie zdecydowanie odległe od jego europejskich odpowiedników (polskiego – *informatyka*, francuskiego – *informatique* itd.). Można to znakomicie prześledzić w Internecie. Google znajduje 774 dokumenty dotyczące harmonizacji terminologii (Am.E.) skojarzonej z terminem *informatics*. Jeśli jednak odfiltrować z tego wszystkie dokumenty dodatkowo skojarzone z terminem *health*, to pozostaje zaledwie 189 dokumentów – głównie

europjskich! Podobnie wieloznacznym terminem jest *bibliologia*. W Internecie dominująca liczba dokumentów kojarzy termin *bibliology* z Biblią. Posługując się ponownie realizowanym tu schematem wyszukiwania dokumentów, w których następuje kojarzenie terminów *terminology harmonization* z terminem *bibliology* otrzymujemy 2980 odsyłaczy. Jednak dokonując inspekcji otrzymanych dokumentów, szybko spostrzega się, że dominująca liczba tych dokumentów odnosi się do Biblii i metod jej badania. Po wyselekcjonowaniu słów filtrujących: *Bible, faith, theology, prophets* i wprowadzeniu ich do robota wyszukiującego otrzymuje się ponad czterokrotną redukcję liczby dokumentów (704), które z dużą precyzją oddają ten sens słowa *bibliologia*, który jest bliski bibliotekoznawcom.

PODSUMOWANIE

Analiza dokumentów obecnych w Internecie pokazała znaczną aktywność w zakresie harmonizacji terminologii w bardzo wielu dziedzinach, a łączna liczba wyszukanych dokumentów przekracza 20 000. Bez wątplenia można powiedzieć, że w epoce globalizacji harmonizacja winna być uznana za postępowanie zgodne z linią rozwojową współczesnych społeczeństw.

W systemach otwartych, takich jak Internet, harmonizacja terminologii nie jest możliwa. Rozproszeni twórcy dokumentów są w stanie wbudować do dokumentu dowolne słowo kluczowe podlegające indeksowaniu i żadna instytucja nie jest w stanie tego kontrolować. Ograniczone funkcje harmonizujące mogą spełniać roboty indeksujące przez wprowadzenie różnego rodzaju operatorów bliskości. Obecne systemy sztucznej inteligencji w zakresie wyszukiwania są jeszcze bardzo niedoskonałe, charakteryzują się niskim stopniem automatyki, a ich skuteczność zależy od poziomu pomysłowości użytkownika.

Prawdopodobnie harmonizacja terminologii możliwa jest tylko w ograniczonych kręgach społecznych/zawodowych, natomiast jej globalizacja wydaje się być zamierzeniem absolutnie skazanym na niepowodzenie. Niektóre powszechnie znane i użytkowane terminy do tej chwili nie są precyzyjnie opisane. Jako przykład można podać to, co pisze *Nowa encyklopedia powszechna PWN* na temat hasła „geografia”: „(...) Rozległość przedmiotu g. sprawia, że wokół definicji i zakresu badań geogr. trwają dyskusje”⁴. Szkoda że przy okazji nie podano, ile czasu te dyskusje już trwają. Jeśli zatem tak stare pojęcie jak geografia do tej chwili ma nieustaloną sferę znaczeniową, to czegoż można żądać od dziedzin nowych, burzliwie się przekształcających na naszych oczach?

⁴ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. T. 2. Warszawa 1997 s. 505.

JURAND B. CZERMIŃSKI

TERMINOLOGY HARMONIZATION IN THE INTERNET

The problems in terminology harmonization are shown on the example of English and French law terms. Analysis of the documents available in the Internet shows high terminological activity in various areas. Harmonization of terminology can probably be reached only in limited areas of social and professional activity and any attempt to reach a global harmony seems to be fruitless.

BOŻENNA BOJAR

„SŁOWNIK ENCYKLOPEDYCZNY INFORMACJI, JĘZYKÓW I SYSTEMÓW INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZYCH” PROBLEMY METODOLOGICZNE

Obecne znaczenie terminu *informacja naukowa*. Kryteria doboru terminów do *Słownika encyklopedycznego informacji*. Zasady budowy artykułu słownikowego. Indeks rzeczowy jako odwzorowanie terminologicznej spójności *Słownika*.

Latem 2002 r. Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich opublikowało nową wersję wydanego dziewięć lat temu *Słownika encyklopedycznego terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*¹, uzupełnioną o terminy, które w tym czasie się pojawiły, i znacznie rozszerzoną, co usprawiedliwia, zdaniem autorów, zmianę w tytule – nowy słownik nosi tytuł *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*².

Zostałam poproszona o komunikat dotyczący słownika, powinnam więc ograniczyć się do najważniejszych informacji prezentujących tę publikację, chciałabym jednak powiedzieć o pewnych problemach leksykograficznych wymagających rozstrzygnięcia przy przygotowywaniu tego typu słowników terminologicznych.

Wszelkie słowniki terminologiczne z założenia powinny prezentować kompletny zbiór terminów danej dziedziny. I tu od razu mamy trzy problemy:

- określenie granic dziedziny, której terminologia ma być prezentowana;
- rozstrzygnięcie, które wyrażenia spośród wyrażań używanych w tekstach prezentujących objętą daną dziedziną wiedzę są terminami specyficznymi dla tej dziedziny, które są terminami, ale do terminologii tej dziedziny nie należą, a które terminami nie są;
- sprawdzenie, czy wyłoniony zbiór terminów jest kompletny.

Wszystkie te problemy trzeba było rozstrzygnąć już przy przygotowywaniu poprzedniego wydania słownika, teraz jednak, po dziesięciu

¹ Bożenna Bojar: *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Współpr. W. Babik, J. Bojar, Z. Jarmoszuk, H. Popowska, J. Sadowska, B. Sosińska-Kalata, B. Wereszczyńska-Cisło, J. Woźniak. Warszawa 2002.

² *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Red. nauk. Bożenna Bojar. Warszawa 1993.

latach od zakończenia tamtych prac, należało odnieść się do nich ponownie.

Informacja naukowa jest dziedziną, która już rozszerzyła, i ciągle poszerza, swoje granice. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że rozszerzył się zakres terminu *informacja naukowa*: początkowo informacją naukową nazywano finalny proces informacyjny zachodzący w systemie informacyjno-wyszukiwawczym, a więc proces przekazywania informacji użytkownikom systemu, później także produkt finalny tego procesu, a więc przekazywaną użytkownikom informację wytworzoną w systemie w procesie przetwarzania informacji zawartej w dokumentach zbioru źródłowego systemu, przy czym i tak rozumiany zakres zależał od tego, jak określano system informacyjno-wyszukiwawczy. Początkowo termin ten bowiem nie obejmował bibliotek – obecnie nikt nie ma wątpliwości, że biblioteki są takimi systemami, a dodatkowe ograniczenie zakresu wynikało z użycia w terminie *informacja naukowa* przymiotnika *naukowa* w funkcji przydawki gatunkującej. Ma to zresztą i dzisiaj pewne konsekwencje, ciągle bowiem ogranicza zbiór dokumentów, których dotyczy informacja opracowywana w systemach informacyjno-wyszukiwawczych – skutkiem traktowania przymiotnika *naukowy* jako wyrażenia wartościującego jest w większości wypadków nieuwzględnianie w informacji naukowej literatury pięknej. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na zakres terminu *informacja naukowa*, a w tym wypadku także bezpośrednio na zakres słownika, jest dyskusja wokół definicji systemu, tocząca się w ogólnej teorii systemów, oraz problem wytyczania granic systemu i jego otoczenia, co w odniesieniu do informacji naukowej decyduje o miejscu użytkowników systemu informacyjnego, twórców informacji źródłowej przetwarzanej w systemie oraz wykonawców procesów informacyjnych zachodzących w systemie informacyjno-wyszukiwawczym. Wszystkie te problemy z określaniem zakresu informacji naukowej przenoszą się, oczywiście, na obecne znaczenie, rozszerzone w stosunku do wyżej wskazanego, kiedy to informacja naukowa objęła swym zakresem także refleksję teoretyczną nad systemami informacyjno-wyszukiwawczymi i odbywającymi się w nich procesami informacyjnymi. Słownik nasz nie obejmuje wprawdzie terminologii całej dziedziny informacji naukowej, ale obejmuje jej obszary na tyle duże, że przygotowując słownik, od problemów z definicją tej dziedziny wiedzy nie można było abstrahować. W słowniku sformułowaliśmy następującą definicję informacji naukowej: „INFORMACJA NAUKOWA – (1) dziedzina *wiedzy zajmująca się *systemami informacyjno-wyszukiwawczymi i ich użytkownikami, aspektami teoretycznymi, projektowaniem i funkcjonowaniem. Najważniejsze problemy to: teoria, projektowanie i funkcjonowanie *języków informacyjno-wyszukiwawczych, tworzenie *zbiorów wyszukiwawczych *systemów informacji dokumentacyjnej – tu

przede wszystkim problemy opracowywania *dokumentów i *informacji faktograficznej, opracowywanie *strategii wyszukiwawczych, optymalizacja działania systemów i poprawa *efektywności systemów informacyjno-wyszukiwawczych, badanie *potrzeb informacyjnych użytkowników systemów. Informacja naukowa korzysta z dorobku przede wszystkim bibliotekoznawstwa i innych nauk bibliologicznych, ale także *lingwistyki, psychologii, socjologii, informatyki i innych dziedzin wiedzy zajmujących się *procesami informacyjnymi. (2) usługi świadczone przez systemy informacyjno-wyszukiwawcze”.

Definicja ta nakreśla granice dziedziny, ale także pole semantyczne słownika i jego strukturalizację.

Teoria informacji naukowej jest dziedziną wiedzy, która w obszar swoich zainteresowań włączyła przedmioty badań innych, starszych, dyscyplin naukowych, przejmując od nich metodologię badań i terminologię służącą do ich prezentacji. Dotyczy to także należącej do tej dziedziny teorii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, której terminologia tylko w małej części wypracowana została na gruncie informacji naukowej – są to terminy szczegółowe opisujące poszczególne języki informacyjno-wyszukiwawcze, podczas gdy znaczną większość stanowią terminy należące do innych dziedzin wiedzy zajmujących się ogólną teorią systemów komunikacji i realizujących ją języków: semiotyki, lingwistyki, ogólnej teorii systemów, logiki i informatyki. Stąd kłopoty z ustaleniem kryteriów wyboru terminów, które można by uznać za przynależne do terminologii informacji naukowej, w tym teorii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, a więc tych, które powinny znaleźć się w słowniku. W ciągu dziesięciu lat, jakie minęły od opracowania poprzedniego słownika zmienił się zakres dyscypliny, pojawiły się nowe problemy i nowa terminologia. Informacja naukowa w jeszcze większym stopniu stała się dziedziną interdyscyplinarną. Włączyła w swój zakres problematykę funkcjonowania informacji w nowoczesnym społeczeństwie, udostępniania informacji w komputerowych sieciach informacyjnych oraz – w związku z coraz większym udziałem użytkowników informacji w procesach wyszukiwawczych – także problemy związane z ułatwieniem dostępu do informacji poprzez możliwość wykorzystania języka naturalnego. Problemami komunikacji oraz przetwarzania tekstów w językach naturalnych zajmują się dynamicznie rozwijające się dyscypliny językoznawcze: pragmatyka lingwistyczna, teoria tekstu i teoria dyskursu, stąd konieczność uwzględnienia w obecnym słowniku również terminologii tych dziedzin.

O zakresie pola leksykalnego każdego słownika terminologicznego decyduje również przeznaczenie słownika. Trzeba więc odpowiedzieć sobie na pytanie, kto będzie użytkownikiem słownika, jakich infor-

macji będzie w nim szukał i jaką wiedzą potrzebną do skorzystania z tych informacji potencjalny użytkownik dysponuje.

Autorzy słowników encyklopedycznych mają o wiele większy margines w dowolności kompletowania zbioru leksykalnego i konstruowania artykułu słownikowego niż autorzy słowników stricte terminologicznych. W tych ostatnich bowiem artykuły słownikowe powinny w zasadzie zawierać tylko definicje, i to definicje spełniające wszystkie wymogi stawiane poprawnie zbudowanym systemom definicyjnym, nie powinny więc zawierać żadnych informacji o rzeczywistości pozajęzykowej, a ewentualne informacje dodatkowe powinny dotyczyć tylko samego terminu (np. jego pochodzenia czy zakresu użycia). Natomiast w wypadku tzw. słowników encyklopedycznych w artykułach słownikowych znaleźć się mogą, poza definicją, także wszelkie dodatkowe informacje uznane za relewantne dla użytkownika słownika. W słownikach encyklopedycznych artykuły słownikowe mogą dotyczyć nie tylko terminów, ale także denotatów nazw własnych, w wypadku naszego słownika na przykład poszczególnych języków informacyjno-wyszukiwawczych.

Ustalając zakres słownika, kierowano się przede wszystkim dążeniem do stworzenia spójnego i w miarę pełnego kompendium wiedzy o terminologii informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, które nie wymagałoby od czytelnika nieznanego podstawowej terminologii nauk pomocniczych informacji naukowej ustawicznego sięgania do innych źródeł informacji: podręczników i słowników. Dlatego też uznano, że powinny w nim znaleźć się te terminy pochodzące z semiotyki, lingwistyki, ogólnej teorii systemów, logiki i informatyki, które:

- używane są często przy omawianiu teoretycznych i praktycznych zagadnień informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych,

- konieczne są do zdefiniowania terminów specyficznych dla teorii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, a w dziedzinach macierzystych używane bywają nie zawsze w tym samym znaczeniu, przy czym w obu powyższych wypadkach dodatkowo kierowano się możliwością sformułowania poprawnej i użytecznej dla teorii informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych definicji.

Dobór terminów specyficznych dla informacji naukowej, a przede wszystkim dla teorii języków i systemów, wymagał rozstrzygnięcia dwóch zasadniczych problemów:

- odpowiedzi na pytanie, jakie wyrażenia używane w tekstach omawiających problematykę informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych są naprawdę terminami, a co za tym idzie wymagają definiowania. Dotyczy to przede wszystkim wyrażen złożo-

nych, spośród których za terminy uznano przede wszystkim takie, których znaczenie nie wynika ze znajomości znaczeń wyrażen składowych;

– określenia stopnia szczegółowości terminów uwzględnionych w słowniku, gdyż terminologia dotycząca poszczególnych języków informacyjno-wyszukiwawczych jest rozbudowana w sposób bardzo nierównomierny, przy czym różnice w częstości użycia tych terminów są jeszcze większe, przede wszystkim ze względu na różny stopień popularności poszczególnych języków (co nie zawsze idzie w parze z ich praktycznym wykorzystaniem w systemach informacyjno-wyszukiwawczych). Ponieważ w polskim piśmiennictwie przeważa terminologia Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, języka haseł przedmiotowych, języków deskryptorowych – ze względu na ich rozpowszechnienie, oraz Klasyfikacji Dwukropkowej (Ranganathana) – ze względu na jej wartość teoretyczną, terminologia tych języków jest dość szeroko reprezentowana, choć przy doborze terminów nie uwzględniono wszystkich tych, które funkcjonują w nich na zasadzie nazw własnych.

W słowniku znalazły się więc pewne nazwy własne – są to przede wszystkim nazwy najbardziej znanych języków informacyjno-wyszukiwawczych, dla których opracowano hasła typu encyklopedycznego, starając się uwzględnić podstawowe informacje dotyczące ich struktury, przeznaczenia i zastosowania. O uwzględnieniu tych nazw zdecydowały względy praktyczne: chciano w jednym źródle podać wszystkie informacje potrzebne użytkownikom, dla których słownik powstał, a więc studentom i słuchaczom studiów podyplomowych kierunków informacji naukowej oraz bibliotekoznawstwa – chcieliśmy, aby zakres słownika pokrywał się z zakresem wiedzy objętej programem ich studiów.

Choć zespół autorski opracowujący słownik jest dość liczny, staraliśmy się zrobić wszystko, żeby słownik nie był po prostu uporządkowanym formalnie zbiorem artykułów, ale żeby stanowił spójny system leksykograficzny i terminologiczny.

Spójność leksykograficzną starano się uzyskać przez przestrzeganie ostrych kryteriów nałożonych na budowę artykułu słownikowego, a przede wszystkim definicji, stanowiących jego główną część. Funkcję metajęzyka pełnił oczywiście język naturalny (polski), starano się więc uczynić go najbardziej, jak to tylko było możliwe, precyzyjnym, czemu miało służyć:

– unikanie wyrażen i konstrukcji synonimicznych, nawet jeśli było to ze szkodą dla stylistycznego kształtu definicji. Wyjątkiem była tu jedynie utrwalona już frazeologia, czasami bowiem bywa tak, że w danym kontekście używany bywa tylko jeden z synonimów;

– unikanie sformułowań redundantnych, czego oczywistą konsekwencją jest krótkość definicji;

- unikanie wyrażen i konstrukcji wieloznacznych;
- używanie w definicjach wyrażen prostszych niż terminy definiowane;
- używanie w definicjach terminów już zdefiniowanych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że czyniąc tak, poświęciliśmy dla precyzji sformułowań ewentualne walory estetyczne tekstu, spójność leksykograficzną uznaliśmy jednak w wypadku słownika za jego wartość nadrzędną. Staraliśmy się pamiętać o tym, że definicje słownikowe są tekstami o specjalnym statusie, a to znaczy, że są to teksty, które mają być odbierane literalnie, powinny być więc tak sformułowane i zawierać takie informacje, żeby wykluczyć zarówno ewentualną dowolną interpretację, jak i konieczność ich dointerpretowywania na podstawie wiedzy odbiorcy.

Słownik z założenia ma tworzyć system terminologiczny, definicje powinny zatem odwzorowywać relacje semantyczne zachodzące między terminami. Relacje te wskazywane są przede wszystkim w podstawowym tekście słownika poprzez używanie w definiensach terminów definiowanych w tym samym słowniku (wytuszczonych w tekście i oznaczanych gwiazdką, pełniącą funkcję delimitacyjną w wypadku fraz złożonych z terminów) oraz poprzez umieszczanie w artykułach słownikowych odsyłaczy „porównaj” kierujących do terminów związanych, lecz nie umieszczonych w definicji lub komentarzu. Mamy nadzieję, że udało nam się w systemie odesłań uniknąć błędnego koła, częstego, niestety, w wielu słownikach, choć, przy tak dużym zbiorze terminów i pewnych przyzwyczajeniach w formułowaniu definicji poszczególnych terminów, nie jest to łatwe. Rygorystyczne przestrzeganie tych dwóch warunków nałożonych na system definicyjny: unikanie błędnego koła i wskazywanie relacji semantycznych uspójniających system jest trudne także ze względów językowych, wymaga bowiem unikania wyrażen i struktur składniowych synonimicznych, a także unikania zaimków w ich funkcji forycznej, co staje się przyczyną braku potoczności tekstu.

Odwzorowaniem terminologicznej spójności słownika jest indeks rzeczowy będący jego integralną częścią. Indeks rzeczowy ma strukturę gniazdową, odpowiadającą następującym wyodrębnionym obszernym polom terminologicznym, oznaczonym dużymi literami alfabetu łacińskiego:

- A. Nauki pokrewne informacji naukowej – wybrane terminy
- B. Język
- C. Prezentacja języka
- D. Procesy informacyjne
- E. Wiedza
- F. Modele
- G. Język informacyjno-wyszukiwawczy

H. Języki informacyjno-wyszukiwawcze

I. System informacyjno-wyszukiwawczy

Pola podzielone zostały na podpola, a zasady ich wyodrębniania podano w schemacie układu gniazdowego, przyporządkowując tak wyodrębnionym polom odpowiednie kody. Kody te podano w części definicyjnej słownika jako ostatni element artykułu słownikowego. Układ terminów w poszczególnych polach nie jest przypadkowy – starano się, by odzwierciedlał relacje asocjacyjne między terminami (przez relacje tych nie specyfikowano), dlatego też termin może znajdować się w kilku polach, a nawet kilka razy w tym samym polu. Dzięki temu indeks może być wykorzystywany do odnajdywania w słowniku wszystkich zawartych w nim informacji na interesujący użytkownika temat, prezentując je w kontekście informacyjnym o wiele szerszym niż możliwy do przedstawienia w jednym tylko artykule słownikowym, nawet przy wykorzystaniu gęstej sieci odsyłaczy. W ten sposób wykorzystywany *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* staje się skondensowanym podręcznikiem, ukazując nie tylko strukturę systemu terminologicznego dziedziny, strukturę jego pola semantycznego, ale także strukturę wiedzy objętej daną dziedziną.

Taki słownik może pełnić jeszcze jedną rolę, a mianowicie może organizować system hipertekstowy obejmujący dziedzinę informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, dając możliwość 1804 wejść do systemu poprzez terminy hasłowe (tyle jest bowiem artykułów w słowniku) oraz 1606 wejść do systemu poprzez terminy umieszczone w indeksie i ogromną (niezliczoną przez nas) sieć odsyłaczy organizujących potencjalny system informacji dokumentacyjnej, terminologicznej, faktograficznej i tekstowej, zawartej w dokumentach należących do dziedziny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, a także dyscyplin z teorią informacji związanych.

Dla lepszej orientacji w zasobie terminologicznym słownika przytaczamy układ terminów w indeksie rzeczowym. Liczby wskazują, ile terminów znalazło się w danym polu i jego podpolach.

A. NAUKI POKREWNE INFORMACJI NAUKOWEJ	
– WYBRANE TERMINY	152
A.1. Semiotyka	20
A.2. Logika	39
A.3. Lingwistyka	22
A.4. Informatyka	56
A.5. Informacja naukowa – Dyscypliny pomocnicze	15
B. JĘZYK	380
B.1. Typy	21

B.2. Cechy systemowe	19
B.3. Funkcje	24
B.4. System	38 75
B.4.1. Gramatyka	37
B.5. Struktura	136
B.5.1. Poziom fonologiczny	14
B.5.2. Poziom morfologiczny	28
B.5.3. Poziom leksykalny	8
B.5.4. Poziom syntaktyczny	21
B.5.5. Poziom tekstologiczny	65
B.6. Semantyka	105
B.6.1. Relacje semantyczne	53
B.6.2. Nazwy	20
B.6.3. Znaczenie	32
C. PREZENTACJA JĘZYKA	62
C.1. Prezentacja języka	3
C.2. Definicje	39
C.3. Słowniki	20
D. PROCESY INFORMACYJNE	243
D.1. Układ informacyjny	26
D.2. Komunikacja	27
D.3. Procesy informacyjne	16 89
D.3.1. Nadawanie komunikatu	18
D.3.2. Odbieranie komunikatu	15
D.3.3. Transformacja informacji	26
D.3.4. Pismo	17
D.4. Komunikat	39
D.5. Informacja	20 49
D.5.1. Wartość informacji	29
D.6. Dokumenty	18
E. WIEDZA	47
E.1. Typy	20
E.2. Organizacja i reprezentacja wiedzy	14
E.3. Przetwarzanie wiedzy	13
F. MODELE	46
F.1. System	12
F.2. Model	23
F.3. Kategoryzacja	11
G. JĘZYK INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZY	175
G.1. Metody budowy	4
G.2. Funkcje	3
G.3. Struktura	31
G.4. Notacja	45
G.5. Klasyfikacja	72

G.5.1. Struktura	55
G.5.2. Symbole	17
G.6. Prezentacja	20
H. JEZYKI INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZE	195
H.1. Klasyfikacje	95
H.1.1. Typologia	14
H.1.2. Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna	15
H.1.3. Klasyfikacja Dwukropkowa (Ranganathana)	49
H. Inne klasyfikacje	17
H.2. Język słów kluczowych	11
H.3. Język haseł przedmiotowych	41
H.4. Język deskryptorowy	38
H.5. Inne języki informacyjno-wyszukiwawcze	10
I. SYSTEM INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZY	306
I.1. Struktura	16
I.2. Typologia	35
I.3. Teksty metainformacyjne w systemie informacyjno-wyszukiwawczym (dokumenty pochodne)	44
I.4. Procesy informacyjne systemu informacyjno-wyszukiwawczego	72
I.5. Zbiór wyszukiwawczy	32
I.5.1. Struktura	14
I.5.2. Układy	18
I.6. Zbiory wyszukiwawcze	93
I.6.1. Bibliografie	42
I.6.2. Katalogi	28
I.6.3. Indeksy	15
I.6.4. Kartoteki	2
I.7. Ocena systemu informacyjno-wyszukiwawczego	14

BOŻENNA BOJAR

„GLOSSARY OF INFORMATION, LANGUAGES AND INFORMATION RETRIEVAL SYSTEMS TERMS”: METHODOLOGICAL PROBLEMS

The paper outlines main lexicographical problems occurring in preparation of reference glossaries on example of the recently published *Glossary of Information, Languages and Information Retrieval Systems Terms* compiled by prof. Bożenna Bojar.

Problems concerning development of criteria of selection of terms specific to the area of scientific information were mainly connected with the broadening of the notion of scientific information and its increasingly interdisciplinary character. Striving for creation of exhaustive and self-connected compendium of information languages and systems terminology the author resolved to include selected semiotic, linguistic, system theory, logic and computer science terms. Principles of the structure of a glossary entry were established (with a stress on precision of the term definition), indication of semantic interrelations and avoiding circular references. The subject index with a nest structure is designed to indicate connectedness of the language.

TERESA GŁOWACKA

JEZYK KABA I JEZYKI HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH NOWEJ GENERACJI

Wzrost popularności języka haseł przedmiotowych Biblioteki Kongresu i powstanie języków kompatybilnych z tym językiem, w tym języka KABA. Prezentacja leksyki języka KABA w kartotece haseł wzorcowych. Organizacja prac nad tworzeniem tego języka. Międzynarodowy program przygotowania systemu Multilingual Access to Subjects.

W ostatnim trzydziestoleciu XX w. tendencja do unifikacji zasad opisu dokumentów i wszelkich narzędzi temu służących (formatów opisu, kartotek haseł wzorcowych, odnośnych norm i przepisów międzynarodowych itd.) zdominowała światowe bibliotekarstwo. W sferze języków informacyjno-wyszukiwawczych (jiw) można było w tym czasie zaobserwować coraz powszechniejsze wykorzystywanie języka haseł przedmiotowych (jhp) Biblioteki Kongresu LCSH (Library of Congress Subject Headings) o międzynarodowym zasięgu i znaczeniu. Wymownym tego przykładem jest baza OCLC.

Pojawiły się francuskojęzyczne wersje LCSH; były to języki kompatybilne o wspólnej gramatyce i spójnej leksyce. Pierwszym tego typu językiem była francuskojęzyczna kanadyjska wersja LCSH – język RVM (Répertoire de Vedettes–Matière). Następny to tworzony przez Bibliotekę Narodową Francji (BNF) francuskojęzyczny język haseł przedmiotowych RAMEAU (Répertoire d’Autorité – Matière Encyclopédique et Alphabétique Unifié) kompatybilny z LCSH. Zwraca uwagę fakt, że język RVM posiada dwustronne indeksy terminów RVM – LCSH a język RAMEAU od 1998 r. również daje możliwość dostępu do haseł wzorcowych RAMEAU przez hasła LCSH.

Pierwszym trójjęzycznym jhp, kompatybilnym z językami RAMEAU i LCSH jest język KABA (Katalogów Automatycznych Bibliotek Akademickich), współtworzony przez polskie biblioteki akademickie. Leksyka kartoteki haseł wzorcowych (khw) języka KABA zapewnia dostęp przy wyszukiwaniu przez powiązane relacjami ekwiwalencji hasła wzorcowe RAMEAU i LCSH.

Od ponad roku Biblioteka Królewska w Sztokholmie oraz biblioteki uniwersyteckie w Sztokholmie i Uppsali prowadzą prace nad szwedzkim jhp. Celem prac jest modyfikacja języka w kierunku osiągnięcia

kompatybilności z językiem LCSH, zarówno w zakresie gramatyki i metodyki, jak i w zakresie leksyki.

Co spowodowało taki wzrost popularności LCSH? Dlaczego powstały jhp kompatybilne z tym językiem? Żeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba przede wszystkim określić, co wyróżnia te języki spośród innych jhp i dlaczego nazywamy je nową generacją języków haseł przedmiotowych. Języki kompatybilne z LCSH posiadają wiele cech wspólnych. Spróbujmy je wyliczyć:

- nieograniczony zakres słownictwa pozwalający na wyrażanie informacji o wszelkich obiektach, ich właściwościach i formach;
- struktura słownictwa dostosowana jest do katalogowania przedmiotowego wyszczególniającego;
- przy zachowaniu właściwego innym jhp podziału słownictwa na dwie kategorie syntaktyczne: tematy i określniki, wyodrębniono w klasie określników – ze względu na łączliwość z tematami – określniki swobodne i związane;
- określono zasady łączliwości jednostek leksykalnych z określnikami geograficznymi;
- w strukturze artykułu słownikowego przyjęto system relacji odpowiadający relacjom zalecanym dla artykułu deskryptorowego w teaurusie;
- leksyka języka jest prezentowana w formie kartoteki haseł wzorcowych;
- kartoteka wzorcowa leksyki poszczególnych języków jest spójna z odpowiednią kartoteką wzorcową haseł opisu bibliograficznego;
- założona kompatybilność języków wyraża się w identyczności znaczenia, funkcji i zasad łączliwości odpowiednich wyrażen języka z innymi jednostkami leksykalnymi;
- założona kompatybilność języków wyraża się także w zgodności metody i zasad gramatyki.

Nieograniczony zakres słownictwa i struktura słownictwa dostosowana do katalogowania przedmiotowego wyszczególniającego wychodzą naprzeciw głównemu zadaniu języka – stwarzają możliwość pełnej reprezentacji wiedzy zawartej w opisywanych dokumentach. W leksyce języków kompatybilnych reprezentowane są następujące kategorie przedmiotów (przykłady wybrano z kartoteki wzorcowej jhp KABA):

- osoby, także postacie fikcyjne, np.:
 - Jan Paweł II (papież ; 1920–)
 - Baryka, Cezary (postać fikcyjna)
 - Wernyhora (postać legendarna)
 - Persefona (bóstwo greckie)
- dzieła autorskie i anonimowe, np.:
 - Biblia. NT
 - Sienkiewicz, Henryk (1846–1916). W pustyni i w puszczy

- osoby prawne, instytucje, imprezy, np.:
 - Polska. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (1990-)
 - Uniwersytet Warszawski. Wydział Prawa i Administracji
- jednostki geograficzne i fizjograficzne, np.:
 - Bałkany (region)
 - Pacyfik (ocean)
 - Kraków (Polska)
 - Wisła (Polska ; rzeka)
- zdarzenia i wydarzenia historyczne, w tym traktaty, układy, wojny, bitwy, kampanie i operacje wojenne, zbrodnie masowe, np.:
 - Katyń, Zbrodnia (1940)
 - Monte Cassino, Bitwa (1944)
 - Traktat wersalski (1919)
 - Układy z Bretton Woods (1944)
 - Wojna światowa (1939–1945)
- kategorie osób, np.:
 - Biskupi
 - Chorzy
 - Dzieci
 - Dzieci chore
 - Chirurdzy
 - Impresjoniści
 - Lekarze
 - Więźniowie
 - Więźniarki
- grupy etniczne i narodowościowe, np.:
 - Cyganie
 - Indianie
 - Polacy
 - Polki
- dyscypliny naukowe, dziedziny wiedzy, życia, działalności praktycznej, dziedziny sztuki, np.:
 - Architektura
 - Bionika
 - Chirurgia
 - Ekologia człowieka
 - Majsterkowanie
 - Medycyna
 - Muzyka
 - Malarstwo
- kierunki, style artystyczne, prądy naukowe i społeczne, religie, ideologie, prawa, teorie, np.:
 - Buddyzm
 - Fenomenologia

- Idealizm
- Impresjonizm
- Nazizm
- Teoria Galois
- Teoria gier
 - obiekty fizyczne, przedmioty, ich części, rodzaje, gatunki i odmiany, np.:
 - Bakterie
 - Bakterie beztlenowe
 - Diamenty
 - Gruźlica
 - Mieszkania
 - RNA wirusy
 - Serce
 - Układ sercowo–naczyniowy
 - działania, procesy, czynności, stany, np.:
 - Amputacja
 - Interakcje elektron–molekuła
 - Leczenie
 - Psychoterapia
 - jednostki abstrakcyjne, własności przedmiotów, ich przejawy, zjawiska, np.:
 - Cierpienie
 - Czas
 - Dobro i zło
 - Niedożywienie
 - Przestrzeń (sztuka)
 - Stosunki między pokoleniami
 - Życie muzyczne

Prezentacja całej leksyki języka w formie kartoteki haseł wzorcowych zakłada, że charakterystyki wyszukiwawcze – hasła przedmiotowe – katalogowanych dokumentów będą tworzone wyłącznie z jednostek leksykalnych danego języka kontrolowanych kartoteką. Jako hasła wzorcowe występują jednostki leksykalne języka przyjęte do używania w określonych funkcjach:

- tematu, np.: Metale; Alergia na metale
- tematu i określnika, np.: Podróże; Polska
- określnika swobodnego, np.: encyklopedie; jakość
- występują także wyrażenia z poziomu zdania, czyli hasła przedmiotowe, np.: Muzyka -- metrum i rytm

Przyjęto wspólną zasadę prezentacji określników w leksyce. Określniki swobodne prezentowane są jako hasła wzorcowe, z wyraźnym zaznaczeniem funkcji w leksyce. Określniki związane prezentowane są

jako elementy haseł wzorcowych w hasłach przedmiotowych rozwiniętych, np.: Muzyka -- metrum i rytm.

Obowiązują też wspólne szczegółowe ustalenia dotyczące możliwości łączenia się (łączliwości) poszczególnych haseł wzorcowych z określnikami geograficznymi i chronologicznymi.

W strukturze artykułu słownikowego (rekordu hasła wzorcowego) kartotek wzorcowych leksyki kompatybilnych języków zagwarantowano wiązanie wyrażen języka przyjętych jako hasła wzorcowe systemem relacji właściwym dla artykułu deskryptorowego w teaurusie. Są to:

- relacja ekwiwalencji (TO)
- relacja nadrzędności (TN)
- relacja skojarzeniowa (TK)
- relacja podrzędności (TP)

Szczególnie dużo uwagi w procesie tworzenia leksyki poszczególnych języków poświęca się relacjom ekwiwalencji wyszukiwawczej. Hasła wzorcowe języka KABA wiązane są dodatkowo relacjami ekwiwalencji wyszukiwawczej z odpowiednimi francuskojęzycznymi hasłami RAMEAU i angielskojęzycznymi hasłami LCSH. Wykorzystywane oprogramowanie umożliwia dostęp do polskojęzycznych haseł KABA poprzez indeks specjalny „z”, który wykazuje wszystkie ekwiwalenty haseł KABA odnalezione w słownictwie RAMEAU i LCSH. Osiągnięto w ten sposób możliwość półautomatycznego przekładu haseł przedmiotowych w językach RAMEAU i LCSH do postaci haseł KABA i odwrotnie. Tym samym język KABA uzyskał cechę praktycznie nie do osiągnięcia w najbliższych latach dla innych języków informacyjno-wyszukiwawczych w Polsce – jest językiem przekładalnym na dwa inne jiw o światowym zasięgu.

Hasła wzorcowe w językach kompatybilnych mogą mieć postać:

- nazwy pospolitej
- nazwy osobowej
- nazwy instytucji, organizacji, imprezy
- tytułu ujednoliczonego
- nazwy geograficznej

Spójność słownictwa kartoteki wzorcowej języka haseł przedmiotowych z kartoteką haseł opisu bibliograficznego gwarantuje identyczność formy haseł używanych w obydwu kartotekach, co stanowi niewątpliwe ułatwienia dla użytkowników.

Kompatybilność języków, wyrażająca się w identyczności znaczenia, funkcji i łączliwości z innymi jednostkami leksykalnymi języka odpowiednich wyrażen poszczególnych języków, przy uwzględnieniu zgodności metody i zasad gramatyki języków, otwiera zupełnie nowe możliwości wykorzystywania tych języków. Tak rozumiana kompatybilność nie oznacza identyczności zasobów leksykalnych, uwzględnia specyficzne wymagania języków naturalnych oraz przewiduje możli-

wość rozwoju leksyki poszczególnych języków stosownie do potrzeb poszczególnych środowisk, zawsze jednak w zgodności metodycznej z pozostałymi kompatybilnymi jiw.

Bezpośrednim źródłem słownictwa języka KABA jest język RAME-AU. Hasła wzorcowe KABA wchodzą w analogiczne relacje, mają identyczne znaczenie jak ich odpowiedniki w RAMEAU oraz funkcje w leksyce i zasady stosowania. Język KABA przejmuje także pewne schematy konstrukcji wyrażen odpowiadające konstrukcjom występującym w językach kompatybilnych. Dotyczy to w szczególności nazw wydarzeń historycznych mających miejsce na terytorium danego kraju lub miasta; przyjęto wtedy następującą konstrukcję hasła wzorcowego: Miejsce wydarzenia – określnik chronologiczny związany (dopowiedzenie), np.:

Niemcy — 30 czerwca 1934 (Noc Długich Noży)

Warszawa (Polska) — 1944 (Powstanie Warszawskie)

Dla bitew przyjęto w hasłach wzorcowych formę inwersyjną, eksponującą miejsce (przedmiot) bitwy, np.:

Lipsk, Bitwa (1813)

Warszawa, Bitwa (1920)

Analogiczne konstrukcje tworzy się dla nazw incydentów politycznych, zbrodni, masakr związanych ściśle z miejscem, np.:

Jonestown, Samobójstwo zbiorowe (1978)

Katyń, Zbrodnia (1940)

Dostęp wyszukiwawczy do przyjętych haseł wzorcowych ułatwiają relacje ekwiwalencji, np. do hasła

Niemcy — 30 czerwca 1934 (Noc Długich Noży)

prowadzą relacje ekwiwalencji od sformułowań:

Czystka 30 czerwca 1934 (Niemcy)

Noc Długich Noży (1934)

Pucz Rohma (1934)

Do hasła

Warszawa, Bitwa (1920)

kierują relacje ekwiwalencji od wyrażen:

Bitwa warszawska (1920)

Cud nad Wisłą (1920)

Rozwiązania schematyczne przyjęto również w konstrukcji haseł wzorcowych dla nazw obiektów usytuowanych w obrębie miasta lub aglomeracji: budowli, pomników, ulic, placów itp. Konstrukcja przyjmuje formę hasła przedmiotowego rozwiniętego, w którym nazwa miasta (w formie ustalonej) jest tematem, a nazwa obiektu określnikiem związanym. Nazwy obiektów wyraża się w języku oryginalnym, jeżeli język należy do języków kongresowych (angielski, francuski, niemiecki, hiszpański, włoski). Dla pozostałych przyjmuje się nazwę w języku polskim, np.:

Rzym (Włochy) — Basilica di santa Maria Maggiore
Warszawa (Polska) — Cmentarz Powązkowski

Od nazw obiektu w języku oryginalnym i w języku polskim prowadzi relacje ekwiwalencji wyszukiwawczej do przyjętych haseł wzorcowych.

Rozwiązań schematycznych w słownictwie języka KABA jest wiele. Są one warunkowane dążeniem do przyjmowania analogicznych konstrukcji wyrażenia w podobnych sytuacjach; często też wynikają z postanowień odpowiednich norm, np. forma hasła osobowego. Przyjęte rozwiązania ułatwiają konstrukcję typowych wyrażenia oraz wyszukiwanie haseł wzorcowych dla różnego typu obiektów funkcjonujących w literaturze pod różnymi nazwami, spełniają również funkcje porządkującą leksykę języka.

W metodyce języków kompatybilnych zapisano ponadto liczne ustalenia dotyczące sposobów wyrażania typów przedmiotów i kategorii przedmiotów, które można traktować jako obiekty bądź wyniki badań dziedzin pokrewnych, np.: rodzaje, rodziny, gatunki biologiczne, grupy organizmów żywych tworzone na podstawie systematyki biologicznej lub innych kryteriów (np. zastosowań), zjawiska, procesy, stany fizyczne i chemiczne. Istnieją też ustalenia dotyczące formułowania tytułów anonimowych dzieł sztuki, nazw jednostek fizjograficznych, imion bóstw, postaci fikcyjnych (literackich, filmowych itp.). W każdej sytuacji dąży się do tego, by redakcja językowa haseł wzorcowych zapewniała zachowanie podstawowych zasad języka naturalnego.

Pracy nad leksyką języka KABA nie można utożsamiać z językowym przekładem języka RAMEAU. Proces ten polega bowiem na znajdowaniu najwłaściwszej dla danego znaczenia formy: poprawnej w języku polskim, zgodnej ze znaczeniem kompatybilnego hasła RAMEAU, spójnej ze słownictwem KABA i wyrażonej zgodnie z zasadami wspólnej gramatyki języków kompatybilnych.

Punktem wyjścia jest analiza przyjętego dla danego znaczenia hasła RAMEAU. W toku analizy bada się relacje słownikowe hasła: zarówno relacje ekwiwalencji wyszukiwawczej, jak również związki skojarzeniowe i hierarchiczne. Poddaje się analizie wszystkie istniejące w języku polskim odpowiedniki hasła wzorcowego w RAMEAU i jego ekwiwalentów. Ustala się ich znaczenie oraz ewentualne homonimy i synonimy w języku polskim i sprawdza, czy w RAMEAU nie występują hasła wzorcowe im odpowiadające.

Proces tworzenia leksyki KABA jest bardzo trudny i pracochłonny, wymaga niekiedy zmuśnych studiów semantycznych, a nawet zasięgnięcia opinii specjalistów z danej dziedziny. Konieczna jest penetracja encyklopedii ogólnych i specjalistycznych, a także słowników językowych polskich i francuskich, w tym słowników synonimów i słowników frazeologicznych; wykorzystywane są też analogiczne wydawnictwa

angielskojęzyczne. Dla osiągnięcia pewności, w jakim znaczeniu hasła wzorcowe RAMEAU i LCSH stosowane są w procesie katalogowania przedmiotowego, przegląda się też bazy bibliograficzne wykorzystujące języki RAMEAU i LCSH.

Jedną z trudniejszych kwestii w procesie tworzenia leksyki języka KABA jest zachowywanie kompatybilności ze słownictwem języków RAMEAU i LCSH w zakresie terminologii naukowej. Odnosi się to szczególnie do wąskich specjalności naukowych i dotyczy zarówno nazw dyscyplin, jak obiektów badań, ich odmian i gatunków itp. Chodzi tu z jednej strony o znalezienie najwłaściwszej dla znaczenia danego wyrażenia języka RAMEAU formy: poprawnej w języku polskim (francuskojęzyczne wyrażenia języka RAMEAU w rekordach kartoteki haseł wzorcowych tego języka są przeważnie powiązane z ich odpowiednikami w leksyce języka LCSH), spójnej ze słownictwem KABA i wyrażonej zgodnie z zasadami wspólnej gramatyki języków kompatybilnych, z drugiej strony – o stwierdzenie, czy w każdym z trzech języków naturalnych dany termin obejmuje ten sam zakres.

Słowniki specjalistyczne nie pomagają w sposób zadowalający w rozwiązywaniu powyższych problemów; doświadczają tego także tłumacze literatury specjalistycznej z różnych dziedzin wiedzy. Twórcy języka KABA często spotykają się ponadto z brakiem zgodności terminologicznej wśród specjalistów polskich tej samej dziedziny, reprezentujących jednak różne ośrodki badawcze.

Zawsze dąży się do przyjęcia rozwiązania optymalnego, nie w każdej sytuacji jest ono jednak satysfakcjonujące. Język KABA jest językiem sztucznym, kompatybilnym z dwoma innymi językami i w procesie tworzenia leksyki należy uwzględnić także przyjęte rozwiązania metodyczne. W rezultacie, do pewnych haseł (terminów) powraca się wielokrotnie, korygując niekiedy wcześniejsze ustalenia.

Język KABA od fazy projektu wstępnego powstawał jako wspólny język informacyjno-wyszukiwawczy bibliotek wykorzystujących oprogramowanie VTLS. Współtwórcami języka i khw KABA jest obecnie 16 bibliotek naukowych w Polsce¹. W pierwszych latach poza BUW, która prace zainicjowała, były to biblioteki: Jagiellońska, Uniwersytetu Gdańskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Uniwersytecka we Wrocławiu. Uniwersalny zakres i zróżnicowana struktura słownictwa języka KABA, umożliwiająca katalogowanie przedmiotowe

¹ W procesie tworzenia leksyki języka KABA uczestniczą następujące biblioteki: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Biblioteka Główna Akademii Rolniczej i Biblioteka Główna Politechniki w Lublinie, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteka Wojewódzka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Biblioteka Akademii Rolniczej w Krakowie oraz Biblioteka Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie.

wyszczególniające, czynią ten język przydatnym dla różnych typów bibliotek.

Język KABA jest wykorzystywany przez 28 bibliotek, w tym 22 akademickie, wśród których jest 11 bibliotek uniwersyteckich i 11 specjalnych. Biblioteki inne niż akademickie to: Biblioteka Publiczna im. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Biblioteka Gdańska PAN, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteka Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie oraz Biblioteka Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie.

Utworzenie kartoteki wzorcowej jhp KABA powiązanej w logiczną całość z kartoteką wzorcową haseł opisów bibliograficznych i wybór metody permanentnego współtworzenia języka w toku katalogowania przedmiotowego to rozwiązania, które nie mają w Polsce precedensu. Propozycje nowych terminów (haseł) do leksyki języka KABA opracowują zgodnie z przyjętymi zasadami bibliotekarze katalogujący przedmiotowo dokumenty w 16 bibliotekach współtworzących język. Zespół autorów propozycji haseł liczy obecnie około 80 osób.

Każdy wprowadzony do khw KABA termin, wnosząc określoną wartość semantyczną, winien być prezentowany zgodnie z wymogami kartoteki wzorcowej. Zanim proponowane hasła wejdą do zasobu kartoteki muszą przejść przez procedurę walidacji², tj. ostatecznej weryfikacji i autoryzacji. W pierwszych latach pracy nad językiem KABA walidacji haseł dokonywał Międzyuczelniany Zespół Walidacyjny³ a ostateczna redakcja merytoryczna przeprowadzana była w Ośrodku Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA. W grudniu 1999 r. została otwarta robocza baza propozycji haseł ProKABA, stanowiąca obszar współpracy bibliotek tworzących język KABA. Dwie bazy KABA i ProKABA w sumie tworzą aktualny zasób leksyki języka. Od momentu uruchomienia roboczej bazy ProKABA walidacja pierwszego stopnia odbywa się w bibliotece opracowującej propozycję hasła wzorcowego, ostateczna walidacja i redakcja pozostaje w gestii Ośrodka Języka KABA. Obydwie procedury stanowią gwarancję wartości intelektualnej i poprawności formalnej nowych haseł wzorcowych wprowadzanych do khw KABA. Ostateczna redakcja i walidacja haseł wzorcowych w Ośrodku pomyślana jest jako procedura stanowiąca gwarancję konsekwentnej realizacji przyjętych założeń języka: służy zachowaniu spójności oraz poprawności merytorycznej i formalnej leksyki. Przyjęcie w pierwszych latach pracy trybu walidacji zespołowej haseł na cyklicznie organizowanych w Ośrodku Języka KABA sesjach okazało się

² T. Głowacka: *Walidacja haseł do kartoteki wzorcowej języka haseł przedmiotowych*. „Prz. Bibl.” 1995 z.2 s. 165-170.

³ W skład utworzonego jesienią 1993 r. Międzyuczelnianego Zespołu Walidacyjnego weszły po 2 osoby z bibliotek współtworzących jhp KABA oraz zespół ówczesnej Sekcji Środków Lingwistycznych BUW, dziś Zespół Ośrodka Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA.

rozwiązaniem optymalnym z punktu widzenia rozwoju języka i jego metody. Sesje te, poza realizacją zadań walidacyjnych, stanowiły formę doskonalenia umiejętności zespołu autorskiego, spełniając rolę seminariów metodycznych dla współtwórców języka KABA. W takiej roli są kontynuowane. Staraniem Ośrodka Języka KABA i bibliotek współtworzących język systematycznie organizowane są ponadto warsztaty w zakresie metody tworzenia leksyki języka KABA i katalogowania przedmiotowego w tym języku.

Ośrodek Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA został powołany w czerwcu 1996 r. w ramach Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Obecnie działa jako jednostka organizacyjna Centrum NUKAT (Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego) i jest odpowiedzialny za utrzymanie – będącej dorobkiem wspólnej pracy 16 bibliotek – kartoteki wzorcowej języka KABA, za koordynację prac nad nią oraz za wartość intelektualną i rozwój leksyki języka KABA. Język KABA to obecnie jedyny język informacyjno-wyszukiwawczy, którego leksyka jest prezentowana w systemie kartotek wzorcowych katalogu NUKAT i kontrolowana zgodnie z zasadami właściwymi dla tego typu kartotek.

Zadaniem Ośrodka Języka KABA jest również konsekwentne czuwanie nad spójnością i kompatybilnością języka KABA z językami RAMEAU i LCSH. Słownictwo języków informacyjno-wyszukiwawczych stale się rozwija, wchłania nową terminologię, ulega modyfikacjom. Nadażanie za zmianami wprowadzanymi do języków kompatybilnych jest zadaniem niełatwym i czasochłonnym, daje jednak na tyle korzystne efekty, że warte jest podejmowania. Doświadczą tego w codziennej praktyce zespół autorski języka RAMEAU, doświadczą też zespół twórców języka KABA (z problemami podobnymi obcuja na co dzień autorzy wydań w językach narodowych tablic Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej). Realizację tego niełatwego zadania ułatwia Ośrodkowi Języka KABA dobra, koleżeńska współpraca z autorskim zespołem języka RAMEAU Le Bureau des autorités-matière (AMA) oraz wielkie osobiste zaangażowanie Barbary Kotalskiej, która od początku prac nad językiem KABA uczestniczy z ramienia BNF w tej współpracy.

Już dziś kompatybilność języków nowej generacji ułatwia pracę bibliotekarzom katalogującym przedmiotowo książki w bibliotekach wykorzystujących poszczególne języki. Pozwala na wykorzystywanie charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów, których opisy znajdują się w bazach bibliograficznych i katalogowych stosujących te języki. Bibliotekarze bibliotek wykorzystujących język KABA – dzięki przyjętym w khw języka KABA rozwiązaniom – mogą półautomatycznie tłumaczyć charakterystyki wyszukiwawcze zapisane w językach RAMEAU i LCSH na język KABA. Taka procedura jest bardzo często stosowana w odniesieniu do dokumentów obcojęzycznych. Według

szacunkowych obliczeń 75% opisów wydawnictw obcojęzycznych, zwłaszcza z zakresu nauk ścisłych i stosowanych, znajduje się w bazach bibliograficznych stosujących języki LCSH i RAMEAU. Zaskakująco duża, chociaż mniejsza jest liczba odnajdywanych opisów książek polskojęzycznych.

Kompatybilność jiw od ponad dziesięciu lat stanowi przedmiot zainteresowania Komisji IFLA Klasyfikacji i Indeksowania (Classification and Indexing), w ramach której w 1990 r. powołano specjalną grupę roboczą do badań nad zasadami metodycznymi jhp (Working Group on Principles Underlying Subject Heading Languages). Problemami kompatybilności jiw zajmowało się kilka konferencji a międzynarodowa konferencja we Fryburgu (1992), zwołana z inicjatywy bibliotek krajów francuskojęzycznych, w przeważającej części poświęcona była kompatybilności jhp powstałych jako francuskojęzyczne wersje LCSH. W ostatnich latach uwidoczniła się tendencja poszukiwania metod i warunków umożliwiających wielojęzyczny dostęp do charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów. W prowadzonych badaniach zwracano uwagę na potwierdzające się obserwacje, że użytkownicy systemów posiadający bierną znajomość języka obcego znacznie lepiej radzą sobie z tekstami dokumentów niż z formułowaniem zapytań informacyjnych w języku obcym, zwłaszcza w obcojęzycznym jiw⁴.

W 1997 r. w ramach międzynarodowego programu CoBRA+ przystąpiono do pracy nad programem, którego celem było stworzenie możliwości wielojęzycznego dostępu rzeczowego do europejskich baz danych. W pracach uczestniczyły cztery biblioteki narodowe: Biblioteka Narodowa Francji, Biblioteka Narodowa Niemiec, Biblioteka Narodowa Szwajcarii (Bern) i Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii. Pracami objęto dwa kompatybilne języki haseł przedmiotowych RAMEAU i LCSH (stosowane w bibliotekach narodowych Francji i Wielkiej Brytanii) oraz niemieckojęzyczny język SWD (Schlagwortnormdatei) stosowany w bibliotekach narodowych Niemiec i Szwajcarii. Badania trwały trzy lata. Przedmiotem pracy specjalistów było słownictwo z zakresu teatru i sportu. Wybrano z leksyki kartotek wzorcowych badanych języków ok. 3000 terminów, które powiązano wzajemnymi relacjami ekwiwalencji, wykorzystując już istniejące w kartotece wzorcowej RAMEAU powiązania z hasłami wzorcowymi LCSH. Wyniki prac przedstawiono na 66. Sesji Rady Głównej i Konferencji Ogólnej IFLA w Jerozolimie w 2000 r. Efektem końcowym prac było uruchomienie prototypowego systemu MACS (Multilingual Access to Subjects⁵), który jest utrzymywany na serwerze Biblioteki Uniwer-

⁴ G.Clavel: *Les différents aspects du multilinguisme*. Bibliothèques et vedettes: principes de l'indexation matière dans les pays francophones du nord. Québec 1993 s.135-144.

⁵ Por. P. Landry: *The MACS Project: multilingual access to subjects (LCSH, RAMEAU, SWD)*. 66th IFLA Council and General Conference. 13-18 August 2000: <http://ifla.org/IV/ifla66> oraz Prototyp MACS: <http://infolab.kub.nl/prj/macs>

syteckiej w Tilburgu. System MACS pozwala na równoczesne przeszukiwanie katalogów czterech wymienionych bibliotek. Na obecnym etapie prac wyszukiwanie (z wykorzystaniem protokołu Z39.50) możliwe jest wyłącznie przez określone hasła wzorcowe (3000 terminów). MACS bez względu na to, w którym z języków sformułowano pytanie, może przeszukiwać charakterystyki wyszukiwawcze dokumentów w trzech językach haseł przedmiotowych (RAMEAU, LCSH, SWD), dając dostęp do opisów 30 000 dokumentów znajdujących się w katalogach tych bibliotek. Twórcy systemu MACS zapowiadają rozszerzenie zakresu tematycznego wyszukiwań, udział innych bibliotek i uwzględnienie innych języków. Trwa testowanie prototypowego systemu MACS i kontynuowane są prace nad rozbudową jego leksyki. Pracami objęto ponad 30 000 haseł wzorcowych języka RAMEAU (powiązanych relacjami ekwiwalencji z hasłami LCSH), w tym: 1000 haseł z zakresu psychologii, 1600 z zakresu matematyki i 28 000 z różnych dziedzin wiedzy, które trzeba połączyć relacjami ekwiwalencji z hasłami języka SWD.

Niewątpliwie MACS proponuje bardzo interesujące rozwiązanie problemu wielojęzycznego wyszukiwania rzeczowego w katalogach i bazach bibliograficznych. Na podstawie obserwacji użytkownika systemu MACS można stwierdzić, że leksyka języka KABA ma wiele cech bardzo przydatnych z punktu widzenia przyjętych tam rozwiązań. Słownictwo języka KABA wykazuje przede wszystkim relacje ekwiwalencji łączące hasła wzorcowe kartoteki języka KABA z hasłami wzorcowymi RAMEAU i LCSH. Według ostatnich danych statystycznych (31 stycznia 2003 r.), zawierające 68 432 hasła wzorcowe słownictwo KABA jest powiązane relacjami ekwiwalencji z 79 965 hasłami RAMEAU i LCSH. (Warto zwrócić uwagę, że powiązań takich nie mają hasła osobowe jhp KABA, stanowiące około 20% leksyki). Stanowi to podstawę do rozważań na temat przyszłego włączenia języka KABA i polskich bibliotek do systemu MACS. Odrębny problem to możliwość wyszukiwania przez terminy ekwiwalentne (RAMEAU, LCSH) – znajdujące się w rekordach kartoteki haseł wzorcowych języka KABA – opisów dokumentów znajdujących się w katalogu NUKAT i w polskich katalogach OPAC stosujących język KABA. Rozwiązanie będzie z pewnością uzależnione od możliwości technicznych wykorzystywanych systemów.

TERESA GŁOWACKA

KABA AND NEW GENERATION SUBJECT HEADING LANGUAGES

New subject heading languages compatible with LCSH emerged in last 30 years: the Canadian RVM and French RAMEAU. The development of KABA (Automated Catalogs for Academic Libraries), a system compatible with LCSH and RAMEAU, has

been initiated in nineties in Poland. The lexicology of KABA is represented by its authoritative file. KABA is modeled after RAMEAU taking from this system expression design patterns.

KABA is developed jointly by 16 academic libraries and used in 28 libraries of various types. The development of lexical resources of KABA codified in its authoritative file is coordinated by KABA Language Center within NUKAT (National Universal Central Catalog) Center at the Warsaw University Library.

A prototype system MAOS (Multilingual Access to Subjects) is designed to facilitate multilingual access to retrieval characteristics of documents by allowing automated access to LCSH, RAMEAU and SWD indexed documents in French, US, British, German and Swiss national libraries. Equivalence of KABA authoritative headings to the LCSH and RAMEAU ones the integration of KABA with the future MACS system possible.

BOGUMIŁ KARKOWSKI

„SŁOWNIK BIBLIOTEKARZA” ROZWAŻANIA PRZED NOWYM WYDANIEM

Potrzeba i cel opracowania nowego słownika bibliotekarskiego. Źródła i kryteria doboru terminów do niego. Zasady formułowania haseł i definicji. Dobór odpowiedników obcojęzycznych. Układ słownika i indeksy.

Na gruncie polskim nie mamy (na dobrą sprawę) fachowego słownika bibliotekarskiego. Wydany przed pół niemalże wiekiem (1955) *Podręczny słownik bibliotekarza* Heleny Więckowskiej i Hanny Pliszczyńskiej dziś jest już prawie nieaktualny. Użytkownik nie odnajduje w nim wielu terminów, którymi posługuje się współczesne bibliotekarstwo i bibliotekoznawstwo. Pięćdziesiąt bez mała lat, które minęło od jego wydania, przyniosło wiele nowych problemów; pojawiła się nowa terminologia, której nieznajomość poważnie utrudnia bibliotekarzowi studiowanie najnowszej literatury fachowej, a często również realizację obowiązków zawodowych. W tej sytuacji zaistniała pilna potrzeba przygotowania nowego słownika, który stanowiłby pomoc dla pracowników bibliotek wszystkich szczebli i rodzajów, studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, słuchaczy studiów podyplomowych, a na koniec – wszystkich zainteresowanych.

Dostrzegając taką konieczność, w 1995 r. w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego podjęto stosowne prace organizacyjne. Powołano zespół przyszłych redaktorów, opracowano instrukcje i programy wyznaczające szczegółowe zadania i określające sposoby postępowania w konkretnych sytuacjach. W dyskusjach i rozważaniach nad kształtem przyszłego słownika zastanawiano się nad podstawą wyboru i kryteriami doboru terminów, zakresem terminologicznym, zasadami i sposobami definiowania terminów, rodzajami definicji, układem haseł, zasadami doboru odpowiedników obcych, formą ich wykazów.

Sporo problemów i wątpliwości pojawiło się już przy ustalaniu źródeł i kryteriów doboru terminów, które można uznać za niezbędne w przygotowywanym spisie. Za podstawę wyboru takich terminów przyjęto przede wszystkim najnowsze podręczniki ujmujące całość kształt specjalistycznej wiedzy bibliotekoznawczej i monografie prob-

lemowe; za przydatne uznano też opracowania bardziej szczegółowe dotyczące określonych dziedzin bibliotekarstwa, rozprawy i artykuły zamieszczane w *Przeglądzie Bibliotecznym*, *Bibliotekarzu*, *Studiach o Książce* i innych czasopismach fachowych. Wartościowe okazały się również słowniki i encyklopedie, zwłaszcza te, które stanowiły wykładnię nauk i specjalności bibliotekarstwu pokrewnych; nieocenioną zaś pomoc stanowiły normy, które niejednokrotnie umożliwiły podjęcie ostatecznej decyzji i to nie tylko w kwestii wyboru terminów.

Jakie z kolei kryteria doboru przyjęto, by nie pominąć żadnego z terminów ważnych, a zarazem podstawowych, by wykluczyć zaś te, które pozornie tylko wydają się istotne i potrzebne bibliotekarzowi? Czym kierowano się przy wyznaczaniu zakresu terminologicznego przyszłego słownika? Na ustalenie kryteriów doboru terminów miało wpływ wiele różnych wskazań. Należała do nich m.in. troska, by objęty słownikiem zasób terminów stanowił pewnego rodzaju kompendium wiedzy z zakresu terminologii bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa oraz nauk dlań pomocniczych, by był opracowaniem służącym specjalście na każdym poziomie jego wiedzy i zainteresowań zawodowych: współczesnemu bibliotekarzowi praktykowi i teoretykowi, studentowi i każdemu innemu czytelnikowi. Postanowiono też, że przygotowywany słownik obejmie zarówno terminy fachowe, charakterystyczne dla interesującej nas dziedziny, jak i terminy przejęte przez nią z innych obszarów nauki, gdzie często używane są w innym znaczeniu aniżeli w piśmiennictwie i praktyce bibliotekarskiej. Przygotowanie spisu terminów z grupy pierwszej oznaczało konieczność wskazania tych, które są terminami w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc powinny być definiowane i tych, których za takie uznać nie można.

Przyjmując wskazania H. Więckowskiej, za termin fachowy uznano „wyraz lub zespół wyrazów, które określają materiał, elementy i właściwości pracy bibliotekarza, dotyczą historii bibliotek, ich organizacji, administracji, personelu i lokalu, metod i narzędzi pracy, dokumentacji i czytelnictwa oraz wszelkich czynności” * związanych z poszczególnymi procesami bibliotecznymi. Za terminy godne uwagi autorów, jak i użytkowników przygotowywanego słownika, przyjęto nazwy dotyczące struktury i charakterystyki książki jako głównego obiektu pracy bibliotekarza – a przy niejako okazji – nazwy najważniejszych rodzajów i gatunków piśmienniczych. Z racji tej, że słownik nie będzie miał charakteru encyklopedycznego, ale językowo-znaczeniowy, pominięto nazwy instytucji bibliotecznych i imiona własne.

Jeżeli chodzi o terminy grupy drugiej tworzące zasób terminologiczny dziedzin pomocniczych bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa: drukarstwa, edytorstwa, introligatorstwa, księgarstwa, papiernictwa i innych, które w pewnym tylko stopniu i w swoisty dla siebie sposób

* H. Więckowska, H. Pliszczyńska: *Podręczny słownik bibliotekarza*. Warszawa 1955 s. 7.

zajmują się książką i biblioteką, to wpisano je na słownikową listę, ale oczywiście w znacznym ograniczeniu i jedynie te, które bliskie są bibliotekarzowi w jego pracy zawodowej, w czasie lektury fachowych opracowań, dyskusji itp. Podobnie (tym razem ze względu na zainteresowania bibliotekarza zbiorami specjalnymi) potraktowano terminy reprezentujące słownictwo z zakresu kartografii, muzykologii, rękopisoznawstwa, ilustratorstwa i zdobnictwa. Do słownika – ze względu na szczególną wagę komputeryzacji prac bibliotecznych – postanowiono włączyć również niewielką liczbę wyrażen z zakresu informatyki. Choć wprowadzenie większości wytypowanych wcześniej terminów, przede wszystkim stricte bibliotekarskich, nie wzbudzało żadnych wątpliwości, były też oczywiście takie, które wywoływały rozliczne dyskusje i których włączenie do słownika domagało się niejakiego uzasadnienia. Do nich należały m.in. terminy ogólne, powszechnie używane, zrozumiałe dla każdego, z którymi bibliotekarz styka się w swej codziennej pracy, np. *ołówek*, *oświetlenie*, *pióro*. Oczywiście, nie znalazły się one w słowniku. Ale wprowadzono do niego takie, które choć znane są specjalistom innych dziedzin w tym samym znaczeniu, to jednak w teorii i praktyce bibliotekarskiej obecne są nieustannie, powszechnie, np.: *cena*, *formularz*, *spis*, *sprawozdanie*.

Jeśli chodzi o terminy bardzo specjalistyczne – jak już wspomniano – uwzględniono je w spisie, ale w wyborze dostosowanym do potrzeb bibliotekarstwa. Tak więc, unikając niepożądanego ingerencji w specjalizację określonej dziedziny, np. drukarstwa, przyjęto do zdefiniowania terminy, takie jak: nazwy czcionek i ich krojów, rodzajów pisma drukarskiego, korekt itp., natomiast nie wprowadzono specyficznych wyrażen technicznych. Wydaje się, że postępowanie takie jest właściwe. Włączanie do słownika określonej dziedziny terminów należących do innych specjalności obciążałoby go nadmiernie i bezcelowo.

Niejakie wątpliwości pojawiały się, jeżeli zaistniała konieczność wyboru między terminem czysto polskim i terminem obcego pochodzenia, niekiedy silnie już spolszczonym. Wychodząc z założenia, że w tym przypadku należy się kierować zasadami przynależności językowej i powszechności użycia wyrażenia, zdecydowano, że w słowniku znaleźć się winno *wydanie* – a nie *edycja*, *zamówienie* – a nie *dezyderat*; ale przecież *biblioteka* – a nie *księżnica*, *dublet* – a nie *wtórnik*, bo choć to wyrazy rodzime, to nie dość precyzyjne, a przy tym rzadko używane, jeśli nie archaiczne. Przy okazji: nie pomijano ich generalnie, tak jak nie pomijano żadnych synonimów, równoznaczników, regionalizmów. Wymieniano je wszystkie obok hasła, a ponadto zapisywano w odpowiednim miejscu szeregu abecadłowego z odesłaniem do terminu głównego, np. *edycja* zob. *wydanie*, *forzac* zob. *wyklejka*, *księżnica* zob. *biblioteka*, *wtórnik* zob. *dublet*. Nieco uwagi należy poświęcić jeszcze formie gramatycznej haseł. Za właściwą, podstawową ich postać uznano

rzeczowniki w mianowniku liczby pojedynczej. Jako wyjątki potraktowano niektóre formy czasownikowe (np. *dać na falc*), ponieważ niemożliwe było utworzenie od nich rzeczowników odczasownikowych. W pozostałych przypadkach posługiwano się takimi właśnie formami, dodając do nich stosowne objaśnienia wskazujące na ich związki z bibliotekarstwem, np. *wertowanie (książki)*, *włączanie (kart katalogowych)*.

Hasła mają zasadniczo postać jednowyrazową. Nie dało się jednak uniknąć, a niekiedy nieuzasadniona byłaby rezygnacja z wyrażeń złożonych typu: *biblioteka publiczna*, *bibliografia narodowa*, *karta katalogowa główna*. Uznając, że pierwsze miejsce w takim związku wyrazów należy się rzeczownikowi, w drodze wyjątku zdecydowano się na inwersję i przyjmowano jako poprawne i zasadne wyrażenia typu: *żywa pagina*, a nie na odwrót. Jako stałe związki frazeologiczne traktowano natomiast sformułowania: *od deski do deski*, *dać na falc*, dostrzegając w nich specyficzne zwroty bądź wyrażenia bibliotekarskie.

Z wyjątkowo ważnym, ale też i niezwykle trudnym zadaniem przyszło zmierzyć się na etapie definiowania terminów. Wychodząc naprzeciw tego rodzaju kłopotom, za podstawową zasadę postępowania przyjęto wskazanie wynikające z charakteru i przeznaczenia słownika. Ponieważ ma on być praktycznym słownikiem znaczeniowym, a nie encyklopedią, uznano, że zamieszczane w nim definicje nie powinny mieć charakteru rozbudowanych wypowiedzi językowych, ale wyróżniać się pożądaną zwięzłością i – co ważniejsze – pełną zrozumiałością. W trosce o ich poprawność przyjęto ponadto, że zawsze muszą być adekwatne, ostre, proste i wolne od wszelkich błędów w definiowaniu oraz jakichkolwiek błędów językowych. Zdecydowano też, aby większość miała charakter analityczny (sprawozdawczy), a więc by wskazywały znaczenie, w jakim dany termin jest aktualnie używany, by były to definicje wyraźne, a nie kontekstowe, normalne, a nie cząstkowe. Za poprawne uznano też definicje regulujące i w drodze wyjątku definicje realne, tzn. podające najważniejsze informacje o desygnatach i dotyczące terminów, które nie mają konotacji. Podkreśliśmy, że definicje tego typu w słowniku znaczeniowym występować nie powinny (są bowiem charakterystyczne dla encyklopedii) i w ich miejsce pojawiać się muszą definicje nominalne. Skoro zdecydowano się jednak na ich wprowadzenie, to wyjątkowo – mianowicie wówczas, jeżeli zaistniała potrzeba zdefiniowania wyrażenia będącego nazwą własną, np. UKD. Zwracano również uwagę, by gdzie to konieczne, definicje były definicjami klasycznymi, zawsze zrozumiałymi dla wszystkich czytelników/użytkowników słownika (tak bibliotekarzy – kustoszy, jak i magazynierów bibliotecznych, nauczycieli bibliotekoznawstwa, jak i studentów), by nie były nadmiernie rozbudowane, a raczej zwięzłe, a jednocześnie precyzyjne i wyczerpujące. W niektórych więc

przypadkach (w ślad za autorkami *Podręcznego słownika bibliotekarza*) uznano, że przyszły odbiorca nowego słownika lepiej przyjmie krótkie wyjaśnienie znaczenia i stosowania terminu, aniżeli naukową definicję uwzględniającą ewolucję czy etymologię definiowanego wyrażenia.

Gdy o definicjach mowa, dodajmy na koniec, że inną definicję stworzono dla terminów używanych w kilku różnych znaczeniach (np. *bibliografia, biblioteka, kustosz*), inną dla terminów ogólnych używanych w bibliotekarstwie, ale zapożyczonych z innych dziedzin (np. *klasyfikacja, komplet, frekwencja*). Pierwsze otrzymywały często kilka definicji i były objaśniane we wszystkich znaczeniach spotykanych na gruncie bibliotekoznawstwa; przy objaśnianiu drugich pomijano ich znaczenie szersze, podając tylko to, w jakim stosuje je bibliotekarz.

Poza hasłami i ich definicjami artykuły słownikowe wzbogacono (szczególnie, jeżeli definiowane wyrażenia pozostawały w związku z innymi terminami) o zapisy odsyłaczowe (tzw. odsyłacze uzupełniające) kierujące użytkownika do dodatkowych miejsc, w których może on odnaleźć informacje na interesujący go temat (np. *wydanie* zob. też *nakład*).

Wartościowym dopełnieniem artykułów wydają się być odpowiedniki w czterech językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Starano się, aby każdy termin polski miał takie odpowiedniki we wszystkich czterech językach obcych. W związku z tym przestudiować trzeba było wiele opracowań zagranicznych, przewertować mnóstwo słowników specjalnych, leksykonów i encyklopedii bibliologicznych, rozpoznać zawartość niektórych monografii i artykułów z czasopism fachowych, przeanalizować dostępne normy angielskie, niemieckie, francuskie i rosyjskie. W doborze i formułowaniu odpowiedników obcych kierowano się koniecznością uwzględnienia takich ich form i postaci, jakie stosowane są we współczesnym bibliotekarstwie konkretnych krajów. Unikano tłumaczeń dosłownych, ponieważ te – jak wiadomo – często nie oddają znaczenia terminu w bibliotekarskim jego rozumieniu. Dla osiągnięcia jak najlepszych rezultatów korzystano z pomocy specjalistów – filologów. Przyjmowano ją jednak ostrożnie, zdając sobie sprawę z faktu, że nie mogą oni ostatecznie rozstrzygać wątpliwości, zwłaszcza jeżeli nie znają słownictwa fachowego. Niestety, nie udało się zapewnić wszystkim terminom polskim kompletu odpowiedników obcych. Często zdołano podać tylko trzy odpowiedniki, innym razem dwa, a niekiedy jedynie jeden; w sytuacjach wyjątkowych, zwłaszcza jeżeli termin nie miał równoznacznika, tzn. odpowiednika używanego w tym samym znaczeniu (np. *dokumenty życia społecznego, czasopismo szczątkowe*) czy też miał go w znaczeniu innym; również jeśli odpowiednika nie udało się odnaleźć, termin polski pozostawiono bez przekładu, wierząc, że z czasem braki takie zostaną być może zlikwidowane.

Wszystkie objęte słownikiem terminy uszeregowano alfabetycznie, uwzględniając najpierw alfabetyczną kolejność wyrazów, a w ich obrębie liter (np. na prawach rękopisu, nadbitka, naklejka). Rozważano wprawdzie ewentualność zastosowania układu systematycznego, ale ostatecznie uznano, że dla niektórych użytkowników słownika mógłby okazać się on nieco kłopotliwy. Porządek alfabetyczny, najprostszy w założeniach i funkcjonowaniu, wydał się najbardziej w tym przypadku użyteczny. Wprawdzie rozrzuca on terminy pokrewne i wzajemnie uzupełniające się, ale można je przecież powiązać za pomocą odsyłaczy „zob. też” i w rezultacie ułatwić użytkownikowi wyszukiwanie właściwych haseł.

Wychodząc zaś naprzeciw tym, którzy chcieliby przy pomocy słownika posiąść wiedzę terminologiczną dotyczącą wybranych dziedzin bibliotekarstwa i nauk pomocniczych, zdecydowano, że przyszła publikacja będzie miała uzupełnienie w postaci indeksu w układzie rzeczowym. Obejmuje on kilkanaście działów, w obrębie których zostaną podane w porządku alfabetycznym wszystkie terminy z danego zakresu. Wydaje się, że z rozwiązania takiego zadowoleni będą np. studenci, ale też bibliotekarze specjalizujący się w zakresie określonych procesów bibliotecznych.

Drugą część opracowania stanowią będą indeksy odpowiedników obcojęzycznych. Planujemy, że w przyszłości mogą one być wydane jako tom drugi. Przy terminach obcych uszeregowanych alfabetycznie podane będą jedynie wskaźniki cyfrowe kierujące do odpowiednich terminów polskich. Ułatwi to w sposób zasadniczy korzystanie ze słownika cudzoziemcom. Przy rozwiązaniu polegającym na czterokrotnym podawaniu przy każdym obcym terminie polskiego odpowiednika, musieliby oni zapamiętywać, zapisywać polski wyraz, który (nie ukrywajmy) często byłby dlań egzotyczny, a co najmniej bardzo kłopotliwy. Należy wierzyć, że i czytelnik polski zaakceptuje takie rozwiązanie i przekona się, że takie wskaźniki cyfrowe nie sprawiają żadnego kłopotu w posługiwaniu się słownikiem.

Tak zaplanowane i realizowane prace zmierzają ku końcowi. Sądzimy, że ich sfinalizowanie nastąpi na przełomie 2003/2004 r. i że wkrótce słownik, który w stosunku do swego pierwowzoru nie będzie jedynie jego poprawionym i uzupełnionym wydaniem, ukaze się drukiem.

BOGUMIŁ KARKOWSKI

„LIBRARIAN'S DICTIONARY”
CONSIDERATIONS BEFORE NEW EDITION

It is almost 50 years that passed since *the Polish Librarian Dictionary* edited by H. Więckowska and H. Pliszczyńska (Warsaw 195). New edition of the *Dictionary* is currently

edited at the Chair of Library and Information Science of the Łódź University. The terms to be included in the *Dictionary* were selected from librarianship manuals, monographs, papers published in serials and standards and cover not only librarianship but also areas like printing industry. The commonly used terms are selected with added synonyms referencing to main entries. Concise definitions indicate meaning and application of terms. English, French, German and Russian equivalents are given for each term. The *Dictionary* in alphabetic order will be augmented by a subject index and 4 foreign language indexes. The compilation of the *Dictionary* is scheduled to end in early 2004.

ANDRZEJ ZIABICKI

PROBLEM AUTOMATYCZNEJ TRANSMISJI I PORZĄDKOWANIA HASEŁ LEKSYKOGRAFICZNYCH W ZBIORACH WIELOJĘZycznych

Kodowanie i transmisja tekstów. Zasady porządkowania haseł leksykograficznych w językach naturalnych. Porządkowanie haseł w zbiorach wielojęzycznych. Uniwersalny system porządkowania haseł leksykograficznych według normy ISO 12199. Konsekwencje przyjęcia normy ISO 12199 dla języków narodowych.

WSTĘP

Automatyczna transmisja tekstów, sporządzanie katalogów i indeksów, a także przeszukiwanie baz danych wymaga jednoznacznego kodowania i porządkowania wyrazów. Języki naturalne posługujące się pismem alfabetycznym różnią się znakami pisma, a także zasadami porządkowania. Kodowanie pisma polega na przypisaniu każdemu znakowi określonej wartości liczbowej. Rozwój Internetu, przekazywanie wielojęzycznych tekstów i przeszukiwanie wielojęzycznych baz danych wymaga jednolitego systemu kodowania i jednolitych zasad porządkowania. Uporządkowanie baz danych sprawia, że czas wyszukania hasła w zbiorze uporządkowanym jest krótszy niż w nieuporządkowanym. W zbiorze nieuporządkowanym średni czas wyszukania hasła jest proporcjonalny do liczby elementów w przeszukiwanym zbiorze N

$$t_{\text{un}} = C \cdot \frac{N}{2}$$

a w zbiorze uporządkowanym – proporcjonalny do logarytmu liczby elementów

$$t_{\text{ord}} = C \cdot \log_2 N$$

Stosunek $t_{\text{un}} / t_{\text{ord}}$ jest miarą efektywności wyszukiwania wynikającej z uporządkowania zbioru

$$\frac{t_{\text{un}}}{t_{\text{ord}}} = \frac{N}{2 \log_2 N}$$

W przypadku niewielkiego zbioru ($N = 100$) średni czas wyszukiwania w zbiorze nieuporządkowanym jest 7,25 razy dłuższy niż w zbiorze uporządkowanym. Przy $N = 1000$ stosunek ten rośnie do 50,17, a dla zbioru złożonego ze 100 000 elementów osiąga wartość 3010.

Celem tego artykułu jest przedstawienie metod kodowania znaków oraz zasad porządkowania w różnych językach posługujących się alfabetem łacińskim, a także możliwości opracowania jednolitego systemu porządkowania wyrazów (danych, haseł leksykograficznych) w zbiorach wielojęzycznych. Problem ten wiąże się z propozycjami dwóch norm międzynarodowych ISO[1, 2], których przyjęcie będzie wymagało zmian w tradycyjnych zasadach porządkowania, także w języku polskim.

KODOWANIE I TRANSMISJA TEKSTÓW

Początki komputerowego opracowywania tekstów oparte były na 7-bitowym kodzie ASCII [3] rozróżniającym 128 ($= 2^7$) elementów. Kod ASCII obejmuje duże i małe litery, cyfry i znaki przestankowe standardowego 26-literowego alfabetu łacińskiego. Zastosowanie tego kodu pozwalało na poprawny zapis tekstów i danych w języku angielskim. W językach, w których (jak w polskim) obok standardowych liter alfabetu łacińskiego występują inne znaki, tekst należało zredukować do liter standardowych. W wielu krajach wprowadzano też systemy kodowe o znaczeniu lokalnym. Dla języka polskiego zaproponowano wiele rozmaitych systemów kodowych, m.in. popularny system Mazovia. Wprowadzenie kodów 8-bitowych i stron kodowych (*code pages*) obejmujących 256 ($= 2^8$) znaków w normie ISO 8859 (i innych podobnych systemach, jak *ANSI*, *EBCD*), objęło niestandardowe litery alfabetu łacińskiego, litery ze znakami diakrytycznymi [4], a także kombinacje alfabetu łacińskiego z cyrylicą, alfabetem greckim, arabskim i hebrajskim [5]. Te rozszerzone kody ASCII (extended character codes) pozwalają kodować i transmitować teksty w językach europejskich posługujących się rozszerzonym alfabetem łacińskim. 256-znakowe zbiory znaków, różne dla różnych grup języków, nie wystarczają jednak do jednolitego kodowania tekstów wielojęzycznych.

Wzrost szybkości pracy komputerów i pojemności ich pamięci doprowadził do rozwoju bardziej zaawansowanych metod kodowania. Postęp w tej dziedzinie zawdzięczamy m.in. takim organizacjom jak Text Encoding Initiative [6] oraz konsorcjum Unicode [7] współpracującym z Międzynarodową Organizacją Normalizacyjną ISO. Ambitnym celem, jaki postawiły sobie te organizacje, było opracowanie uniwersalnego, jednolitego systemu kodowania tekstów we wszystkich językach świata. System Unicode i norma ISO/IEC 10646 [1] tworzą przestrzeń kodową składającą się z 17 płaszczyzn, z których każda dopuszcza

65 536 znaków. Każdy znak pisma (litera, cyfra, sylaba, ideogram, hieroglif) koduje się liczbą pozycyjną o podstawie szesnastkowej. Pierwsza płaszczyzna w przestrzeni kodowej zwana BMP (Basic Multilingual Plane) kodowana jest za pomocą 4-cyfrowych liczb szesnastkowych (UXXXX) i zawiera znaki ważniejszych pism alfabetycznych i sylabicznych, podstawowe ideogramy chińskie, hieroglify egipskie, znaki matematyczne, muzyczne, techniczne itp. Zbiór 65 536 ($=16^4$) kodów na płaszczyźnie BMP w pełni pokrywa potrzeby bieżącej praktyki, a wyższe płaszczyzny pozostawiają wiele miejsca na rozszerzenie repertuaru znaków. W odniesieniu do języków europejskich opartych na alfabecie łacińskim wykorzystuje się tylko dwa 2-cyfrowe kody szesnastkowe (U00XX i U01XX). W zbiorze 512 ($= 2 \times 16^2$) kodów mieszczą się wszystkie znaki języków posługujących się rozszerzonym alfabetem łacińskim.

Jednolity system kodowania znaków ISO/IEC 10646-1 [1] rozwiązuje problem transmisji i analizy tekstów wielojęzycznych bez utraty cech graficznych właściwych poszczególnym językom naturalnym. Inaczej przedstawia się sytuacja w dziedzinie porządkowania wyrazów. Języki narodowe mają różne, niejednokrotnie sprzeczne zasady porządkowania i ich ujednoczenie nie jest możliwe bez dokonania zasadniczych zmian.

KILKA UWAG TERMINOLOGICZNYCH

Jakkolwiek rozważania terminologiczne nie stanowią celu tej pracy, to różnorodność ortograficznej struktury różnych języków powoduje, że niektóre pojęcia (np. *grafem*, *litera*, *znak diakrytyczny*, *alfabet*) są zdefiniowane niejednoznacznie i różnie rozumiane w zależności od tradycji języków narodowych. Istnieją różne definicje pojęcia *alfabetu*. Przyjmują one, że alfabet jest *zbiorem znaków pisma*¹ (wtedy wchodzi w jego skład zarówno podstawowe litery, jak i litery modyfikowane znakami diakrytycznymi), albo że alfabet jest *zbiorem grafemów*², czyli

¹ „Zbiór liter. Polski a.: abcdeefghijklmnoóprśstuwyzżź” (D. Podlaska, I. Plóciennik: *Leksykon nauki o języku*. Park, Bielsko-Biała 2002). – „(1) leksyk – zbiór liter (...). (2) zbiór liter (...), czyli elementarnych znaków graficznych danego języka (pisma), często termin ten nie obejmuje znaków pisma ideograficznego (ideogramów), najczęściej ułożony według określonego porządku” (B. Bojar: *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Warszawa 2002). – „1) Zbiór liter lub innych znaków używanych w piśmie, zwykle ustawionych w stałej kolejności, przy czym każda litera lub znak przedstawia jeden lub więcej fonemów w danym języku” (*The Collins English dictionary*. 1998. www.wordreference.com/english/definition). – „Dowolny uporządkowany zbiór znaków używanych w języku pisanym” (*Academic Press dictionary of science and technology*. 1996). – „Uporządkowany zbiór wszystkich symboli używanych w języku, włącznie ze znakami przestankowymi, cyframi, niedrukowanymi znakami kontrolnymi i innymi symbolami” (Institute for Telecommunication Sciences, US Department of Commerce) (www.its.bldrdoc.gov/fs-1037) – „Alfabet jest małym zbiorem liter – podstawowych symboli pisma – z których każdy reprezentuje lub reprezentował fonem języka mówionego” (*Wikipedia – The free encyclopaedia*. www.wikipedia.org/wiki/alfabet)

² „Ułożony w porządku tradycyjnym zestaw liter w pismach, których litery oddają pojedyncze głoski. (...) A. polski – to a. łaciński, po części zmodyfikowany przez wprowadzenie litery ł oraz zastosowanie znaków diakrytycznych w postaci kropek (ż) i przecinków (ć, Ń, ś, ż) nad literą, wężyków

znaków opisujących określone dźwięki mowy (*fonemy*). Z definicji nie wynika, czy w skład alfabetu wchodzi kombinacje liter – *wieloznaki* (takie jak **ch** w czeskim czy **cs**, **dz**, **ny** w węgierskim), oraz czy (a jeżeli tak, to jaki) alfabet stanowi podstawę uporządkowania zwanego *alfabetycznym*. Dla autorów wychowanych na tradycji języka polskiego sprawa jest oczywista: w skład alfabetu wchodzi wszystkie litery alfabetu łacińskiego i litery polskie ze znakami diakrytycznymi (**ą**, **ć**, **ł**, ..., **ź**), choć w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* mowa jest również o *dwuznakach* (**cz**, **sz**, **rz**, **ch**). Dla autorów wychowanych na tradycji języka angielskiego czy francuskiego litery ze znakami diakrytycznymi są *grafemami*, które modyfikują wymowę i definiują osobne *fonemy*, ale ich wpływ na uporządkowanie wyrazów jest drugorzędny. W tradycji języka węgierskiego i hiszpańskiego (**ch**, **ll**) *wieloznaki* (*grafemy* złożone z kilku liter – **cs**, **dz**, **dzs**, **ny**, **ty**, **zs**) wchodzi w skład alfabetu jak odrębne litery. Dyskutując porządkowanie tekstów wielojęzycznych, trzeba oprzeć się na pojęciach zdefiniowanych jednoznacznie i stosowalnych do wszystkich języków. Dlatego w załączeniu podano słowniczek terminów używanych w tej pracy. Okazało się przy tym konieczne zdefiniowanie pojęcia podstawowej jednostki porządkowania alfabetycznego, którą we wcześniejszych pracach [8, 9, 10] nazywano *jednostką alfabetyczną*. Termin ten obecnie zastąpiono trafniejszym, jak się wydaje, terminem *sortem*, a także wprowadzono uzupełniającą definicję *alfabetu* jako *zbioru sortemów*. Pojęcie *sortemu* nie pokrywa się z pojęciem *litery*, *grafemu* czy *znaku graficznego*, choć wszystkie *sortemy* są *grafemami*, a wiele z nich *literami*.

ZASADY PORZĄDKOWANIA HASEŁ LEKSYKOGRAFICZNYCH W JEZYKACH NATURALNYCH

W pracach cytowanych w bibliografii załącznikowej [8, 9, 10] podano ogólne zasady i algorytmy porządkowania haseł leksykograficznych i danych w językach alfabetycznych.

O uporządkowaniu decyduje kilka elementów pisma właściwych językom naturalnym: *standardowe litery* alfabetu, *litery niestandardowe*, *litery ze znakami diakrytycznymi*, *wieloznaki* – czyli określone ciągi liter, *ligatury* – znaki graficzne powstałe z połączenia dwóch lub

pod literą (ą, ę) oraz litery z (cz, sz, rz) i c (ch)” (*Wielka encyklopedia powszechna PWN*. [T.] 1. Warszawa 1962 s. 143. – „Zestaw liter czyli symboli graficznych dźwięków danego języka ułożony w porządku tradycyjnym” (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*. T. 1. Warszawa 1994). – „2) Dowolny zbiór znaków lub symboli, w szczególności znaków reprezentujących dźwięki mowy” (*The Collins English dictionary*, 1998. www.wordreference.com/english/definition). – „Rodzaj pisma, w którym zbiór symboli reprezentuje ważne dźwięki (fonemy) języka” (*Dictionary of language & languages* by David Crystal). – „Alfabet jest zbiorem relacji grafem-fonem, czyli symbol-dźwięk” (www.unifon.org/~alphabet-def.htm). – „Zbiór symboli lub znaków używanych do reprezentacji dźwięków języka. Każdy znak alfabetu zwykle przedstawia prostą samogłoskę, dyftong lub spółgłoskę, a nie sylabę, grupę spółgłosek i samogłosek. Niektórzy obejmują pojęciem alfabetu również sylabariusze” (*Encyclopedia Britannica* 2000).

więcej liter, a także *skróty*. Porządkowanie jest wielostopniowe. Wstępne przygotowanie tekstu obejmuje identyfikację poszczególnych znaków i przekształcenie ich na podstawowe jednostki porządkowania, czyli *sortemy*.

Pierwszy stopień porządkowania (*porządkowanie alfabetyczne*) obejmuje *sortemy*. Rolę *sortemów* mogą odgrywać pojedyncze *standardowe litery alfabetu*, *litery niestandardowe* (np. æ i ø w języku duńskim), *litery ze znakami diakrytycznymi* (**a**, **ó** w języku polskim, **ö** w języku szwedzkim, fińskim i węgierskim), a także *wieloznaki* (**ch** w języku czeskim, **cs**, **dzs** w węgierskim). Uporządkowany zbiór *sortemów* nazywamy *alfabetem*.

Porządkowaniu drugiego stopnia poddaje się hasła identyczne pod względem *sortemów*, a różniące się tylko *znakami diakrytycznymi*. *Znaki diakrytyczne* mają w każdym języku określoną hierarchię. Na przykład w języku francuskim najwcześniej występuje litera nieakcentowana, potem pojawia się ta sama litera z akcentem acutus, potem z akcentem gravis i circumflexus. Porównajmy wyrazy francuskie „*élève*” (uczeń) i „*élevé*” (wychowany). W pierwszym stopniu porządkowania znaki **é** i **è** są równoważne *sortemowi e*, co zaznaczamy znakiem równości: $\acute{e} = \grave{e} = e$ i oba akcentowane wyrazy traktowane są jak fikcyjny nieakcentowany wyraz „*eleve*”. Uporządkowanie drugiego stopnia według akcentów daje następującą kolejność: *élève*, *élevé*. Warto zauważyć, że porządkowanie znaków diakrytycznych w języku francuskim odbywa się od prawej do lewej.

Porównując w języku niemieckim wyrazy zawierające litery ze znakiem przegłosu (Umlaut): *Lahme* (paralitik) i *Lähme* (porażenie) oraz *losen* (słuchać) i *lösen* (podsluchiwać), znajdujemy następujący porządek: *Lahme*, *Lähme*; *losen*, *lösen*. W języku polskim wszystkie litery alfabetu zmodyfikowane znakami diakrytycznymi (**a**, **ć**, **ę**, ..., **ź**) są *sortemami* i porządkowanie ogranicza się do 1 stopnia.

Trzeci i wyższe stopnie porządkowania mogą dotyczyć dowolnych atrybutów pisma (takich jak krój czcionki, kursywa, wytłuszczenie) lub własności wyrazów (kategoria gramatyczna, znaczenie itp.).

W tabeli 1 podano zasadnicze elementy pisma wpływające na dwa pierwsze stopnie porządkowania. Jak widać, te same elementy mogą być traktowane w różny sposób w różnych językach. Znak æ w języku duńskim oznacza odrębną literę (*sortem*) położoną na końcu alfabetu, pomiędzy **ä** i **ø**. W języku francuskim i angielskim znak æ jest traktowany jako ciąg dwóch liter „**a + e**” i w uporządkowanym zbiorze pojawi się pomiędzy **ad** i **af**. Podobnie, dwuznak **ch**, stanowiący *sortem* w języku czeskim, w innych językach jest traktowany jako ciąg liter składowych **c + h**. W języku czeskim **ch** pojawia się w alfabecie pomiędzy **h** i **i**, a w językach nie wyróżniających tego dwuznaku – pomiędzy **cg** i **ci**.

Tab. 1. Elementy pisma decydujące o porządkowaniu haseł leksykograficznych w językach naturalnych

Element	Rola w procesie porządkowania	Przykłady
<i>standardowe litery alfabetu</i>	– sortemy (porządkowanie I stopnia)	$a < b < c < \dots < z$
<i>litery modyfikowane znakami diakrytycznymi</i>	– sortemy (porządkowanie I stopnia)	$o < \acute{o} < p$ (PL), $o < \ddot{o} < p$ (HU) $z < \grave{a} < \ddot{o} <$ (SV)
<i>litery niestandardowe</i>	– odmiana tego samego sortemu (porządkowanie II stopnia)	$\acute{o} = o$ (FR, IT), $\ddot{o} = o$ (DE)
<i>ligatury</i>	– zamiana na litery standardowe	$\text{þ} \rightarrow t + h$ (IS) $\text{ð} \rightarrow d$ (IS)
<i>wieloznaki</i>	– rozwinięcie na pojedyncze litery	$\text{æ} \rightarrow a + e$, $\text{œ} \rightarrow o + e$ (FR) $\text{ß} \rightarrow s + s$ (DE)
<i>skrót</i>	– sortemy (porządkowanie I stopnia)	$\grave{a} < \text{æ} < \text{ø}$ (DK)
<i>skrót</i>	– sortemy (porządkowanie I stopnia)	$h < ch < i$ (CZ) $g < gy < h$ (HU)
<i>skrót</i>	– rozwinięcie na pojedyncze litery	$ch \rightarrow c + h$ (PL, EN, FR, IT) $gy \rightarrow g + y$ (PL, EN, FR, IT)
<i>skrót</i>	– przekształcenie na ciąg dwuznaków (sortemów)	$ggy \rightarrow gy + gy$ (HU) $ssz \rightarrow sz + sz$ (HU)
<i>skrót</i>	– przekształcenie na ciąg liter składowych	$Mc \rightarrow M + a + c$

Uwagi: $\mathbf{A} < \mathbf{B}$ czyta się: sortem A poprzedza sortem B; $\mathbf{O} = \acute{\mathbf{O}}$ czyta się: sortemy znaków „O” i „Ó” są identyczne; „ $\mathbf{X}_1\mathbf{X}_2 \dots \mathbf{X}_n$ ” \rightarrow „ \mathbf{X}_1 ” + „ \mathbf{X}_2 ” + ... + „ \mathbf{X}_n ” znaczy: „wieloznak „ $\mathbf{X}_1\mathbf{X}_2 \dots \mathbf{X}_n$ ” rozwija się na ciąg pojedynczych liter składowych”. „ \mathbf{Y} ” \rightarrow „ \mathbf{X}_1 ” + „ \mathbf{X}_2 ” i „ \mathbf{Z} ” \rightarrow „ \mathbf{X}_1 ” +... oznacza, odpowiednio, zamianę ligatur i niestandardowych liter na ciągi pojedynczych liter.

Kody języków: CZ – czeski, DE – niemiecki, DK – duński, EN – angielski, ES – hiszpański, FR – francuski, HU – węgierski, IS – islandzki, IT – włoski, PL – polski, SV – szwedzki.

Niezgodność zasad porządkowania w różnych językach wyklucza możliwość zbudowania jednolitego systemu porządkowania zachowującego wszystkie zasady języków naturalnych.

PORZĄDKOWANIE HASEŁ W ZBIORACH WIELOJĘZYCZNYCH

Wobec sprzeczności zasad porządkowania w różnych językach porządkowanie zbiorów wielojęzycznych wymaga rozwiązania kom-

promisowego. Przyjmując jednolity system porządkowania w wielu językach, będzie trzeba zrezygnować z tradycyjnych zasad porządkowania.

W latach 70. automatyczne bazy danych i indeksy komputerowe sporządzano na podstawie porządkowania standardowych liter alfabetu łacińskiego według 7-bitowych kodów ASCII [3]. Wiązało się to z pominięciem liter niestandardowych i modyfikowanych znakami diakrytycznymi (w tym wszystkich liter polskich, takich jak **ą**, **ć**, ... **ź**) i zastąpienie ich literami standardowymi. W korespondencji elektronicznej i przeszukiwaniu zbiorów internetowych wielu użytkowników również dziś ogranicza się do standardowych liter systemu ASCII.

Wprowadzenie 8-bitowych, rozszerzonych kodów ASCII, obejmujących niestandardowe litery alfabetu łacińskiego, pozwoliło na poprawną transmisję i drukowanie tekstów, ale utrudniło proces porządkowania. Rozszerzone kody ASCII położone były daleko poza zakresem kodów liter standardowych. Na przykład w języku hiszpańskim standardowa litera **n** poprzedza w alfabecie literę niestandardową **ñ**, a odpowiadające im kody ASCII (odpowiednio: 110 i 240) różnią się o 130 pozycji. Podobnie w języku polskim, sąsiadujące w alfabecie litery **a** i **ą** mają kody ASCII odległe o 144 pozycje. Znaczy to, że w zbiorze uporządkowanym według rozszerzonych kodów ASCII, litery niestandardowe pojawiają się daleko poza alfabetem standardowym i pozycją w narodowym systemie porządkowania.

W późnych latach 80. system baz danych FoxBase+ wprowadził funkcję „European”, która upraszczała porządkowanie w językach posługujących się niestandardowym alfabetem łacińskim [11]. System ten ignorował znaki diakrytyczne i litery niestandardowe, zastępując je graficznie podobnymi literami standardowymi. W języku hiszpańskim literę **ñ** traktowano jak **n**, polskie **ą** – jak **a** itd. Dla wielu języków system ten okazał się lepszy niż porządkowanie według rozszerzonych kodów ASCII.

W 1994 r. X Konferencja Akademii Języka Hiszpańskiego [12] podjęła odważną decyzję o uproszczeniu zasad porządkowania w języku hiszpańskim. Zrezygnowano z dwuznaków stanowiących odrębne sortemy i rozwinięto je na pary liter składowych (**ll** → **l + l**, **ch** → **c + h**); nie wyeliminowano jednak litery **ñ** stanowiącej odrębny sortem położony w alfabecie hiszpańskim pomiędzy **n** i **o**.

Rezygnacja z pewnych zasad porządkowania nie oznacza zmiany ortografii. Właściwe poszczególnym językom litery niestandardowe, znaki diakrytyczne i ligatury są zachowane, a dzięki jednolitemu systemowi kodowania mogą być poprawnie przekazywane i drukowane. Uproszczenia dotyczą jedynie porządkowania sortemów. Na takiej zasadzie oparty jest też uniwersalny system porządkowania proponowany przez normę ISO 12199 [2].

UNIWERSALNY SYSTEM PORZĄDKOWANIA HASEŁ LEKSYKOGRAFICZNYCH
WEDŁUG NORMY ISO 12199

Wydana w 2000 r. norma [2] przyjmuje następujące jednolite zasady porządkowania haseł w językach posługujących się alfabetem łacińskim:

– przygotowanie tekstu polega na przekształceniu niestandardowych liter alfabetu łacińskiego, wieloznaków i ligatur na standardowe znaki alfabetu łacińskiego. Zamiany liter niestandardowych, wieloznaków (**ch** → **c + h**) i ligatur (**æ** → **a + e**) dokonuje się bez względu na język i właściwy mu system porządkowania;

– pierwszy stopień porządkowania opiera się na 27-literowym alfabecie łacińskim. Z niezrozumiałych względów uzupełniono go literą runiczną **þ** (*thorn*), występującą obecnie wyłącznie w języku islandzkim. 27 liter alfabetu i 10 cyfr tworzy pełny zbiór sortemów:

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 a b c d e f g h i j k l
m n o p q r s t u v w x y z þ

Tab. 2. Hierarchia niektórych znaków diakrytycznych według normy ISO 12199

Pozycja	Nazwa znaku	Przykład
0000	bez znaku	e, E
0100	akcent acutus	é, É
0200	akcent gravis	è, È
0300	breve (krótka samogłoska)	ă, Ă
0400	akcent circumflexus	ê, Ê
0600	caron (haček)	č, Č
0700	kółko nad literą	å, Å
0800	dierезa, umlaut	ö, Ö
0900	podwójny acutus	ó, Ó
1100	tilda	ã, Ã
1200	kropka nad literą	ž, Ž
1400	cedilla	ç, Ç
1600	ogonek	ę, Ę
1700	macron (długa samogłoska)	ā, Ā

W odróżnieniu od porządkowania według kodów ASCII, w pierwszym stopniu nie odróżnia się małych i dużych liter i ignoruje znaki diakrytyczne. Porządkowanie sortemów w wyrazie odbywa się od lewej do prawej;

– drugi stopień porządkowania opiera się na określonej hierarchii 22 znaków diakrytycznych i ich kombinacji. Ważniejsze znaki diakrytyczne pokazano w tabeli 2;

– trzeci stopień porządkowania dotyczy małych i dużych liter. Inaczej niż w systemie ASCII, małe litery poprzedzają duże;

– czwarty stopień porządkowania dotyczy znaków specjalnych według norm ISO/IEC 14651 i ISO/IEC 10646-1.

KONSEKWENCJE PRZYJĘCIA SYSTEMU ISO 12199 DLA JĘZYKÓW NARODOWYCH

Wpływ przyjęcia jednolitego systemu porządkowania na katalogi i indeksy sporządzone w językach narodowych zależy od dwóch czynników:

– występowania w języku narodowym nietypowych sortemów, innych niż standardowe litery alfabetu łacińskiego,

– położenia tych sortemów w alfabecie narodowym względem odpowiednich liter standardowych.

Tab. 3. Elementy porządkowania w wybranych językach europejskich i według normy ISO 12199

Język	Nietypowe sortemy		Litery ze znakami diakrytycznymi (II st. porządkowania)
	litery niestandardowe	wieloznaki	
angielski	–	–	à, æ, ç, é, è, ê, ë, ì, ñ, ò, ô
francuski	–	–	à, á, æ, ç, é, è, ê, ë, ì, î, ô, œ, ù, û, ü, ÿ
niemiecki	–	–	à, á, ä, é, è, ê, ë, ì, ö, õ, ß, ü
włoski	–	–	à, è, ì, ò
hiszpański (do 1994)	ñ	ch, ll	á, é, í, ó, ú, ü
hiszpański (po 1994)	ñ	–	á, é, í, ó, ú, ü
szwedzki	å, ä, ö	–	á, é, ó
węgierski	ö, ü	cs, dz, dzs, gy, ly, ny, sz, ty, zs	á, é, í, ó, õ, ú, ü
polski	ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź, ż	–	–
czeski	č, ř, š, ž	ch	á, d', ě, í, ñ, t', ú, ý
norma ISO 12199	–	wieloznaki i ligatury rozbijane na pojedyncze litery	litery ze znakami diakrytycznymi porządkowane na II stopniu

W tabeli 3 podano kilka przykładów. Norma ISO 12199 nie wprowadza istotnych zmian do porządkowania w języku: angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, a także portugalskim i niderlandzkim,

w których jedynymi sortemami są standardowe litery alfabetu łacińskiego. W języku hiszpańskim rezygnacja z wieloznaków [12] ogranicza problem do litery **ñ**, którą w pierwszym stopniu porządkowania zamienia się sortemem **n**.

W języku węgierskim wieloznaki rozbite na pojedyncze litery standardowe ulegną przemieszczeniu w alfabecie. Dotyczy to także niestandardowych liter **ö** i **ü**. Fakt, że w narodowym alfabecie węgierskim nietypowe sortemy położone są obok swoich graficznych odpowiedników (**cs** po **c**, **dz** i **dzs** po **d**, **ö** po **o**, **ü** po **u**), może złagodzić szok związany z adaptacją nowego systemu.

Podobna sytuacja panuje w języku polskim, gdzie wszystkie litery specjalne następują w alfabecie zaraz po swoich standardowych odpowiednikach. Jednakże kolejność haseł w obrębie grup **a i a**, **l i l** czy **z, ź i ż** ulegnie zmianie. Właściwy dla języka polskiego porządek:

mać
martyrologia
marynarz
mat
mazać
maż
mącić
mąka
maż
przybierze postać:
mać
mącić
mąka
martyrologia
marynarz
mat
maż
maż
mazać

Istotne problemy pojawiają się w językach skandynawskich (szwedzkim, duńskim, norweskim), w których litery specjalne (sortemy) **å, ä, æ, ö, ø**, położone są na końcu alfabetu, po **z**. Na przykład, właściwy dla języka szwedzkiego porządek wyrazów:

agg (złość)
akademisk (akademicki)
djur (zwierzę)
onsdag (środa)
zoológ (zoolog)
å (rzeczka)
åldras (starzec się)
ägg (jajko)
ö (wyspa)
öde (opustoszały)
w systemie ISO 12199 przybiera postać:
å

agg
ägg
akademisk
åldras
djur
ö
öde
onsdag
zoológ

co w istotnym stopniu może utrudnić wyszukiwanie haseł.

Obok języków skandynawskich drastyczne zmiany zasad porządkowania wystąpią w językach wschodnioeuropejskich, które posługują się złożonymi zbiorami sortemów (alfabetami). Dotyczy to m. in. języka czeskiego, chorwackiego, litewskiego. Jak widać w tabeli 3, w języku czeskim poza 4 literami specjalnymi, następującymi po swoich standardowych odpowiednikach (**č, ř, š, ž**), pojawia się sortem **ch**, położony w alfabecie pomiędzy **h** i **i**. Może to stwarzać znaczne trudności w adaptacji nowego systemu.

Trudno przewidzieć, czy, kiedy, w jakich krajach i w jaki sposób, nowy system porządkowania zostanie zastosowany w praktyce. Jeżeli norma ISO będzie stosowana wyłącznie jako wewnętrzny system porządkowania w komputerach, a drukowane katalogi i indeksy zachowają lokalne (narodowe) zasady porządkowania, to koszt społeczny tych zmian będzie znikomy. Pełna zmiana zasad porządkowania obejmująca nowe (i stare?) zbiory może wymagać długiego okresu adaptacji.

BIBLIOGRAFIA

1. ISO/IEC 10646-1:2000 *Information technology – Universal multiple octet coded character set (UCS)*.
2. ISO 12199:2000 *Alphabetical ordering of multilingual terminological and lexicographical data represented in the Latin alphabet*.
3. *American Standard Code for Information Interchange. 7-bit coded characters (ASCII)*.
4. ISO 8859-x *8-bit, single-byte coded graphic character sets. – ISO 8859 – 1 – 8859–4 Latin alphabet. Includes characters appearing in European languages using modified Latin alphabet*.
5. ISO 8859-x. ISO 8859-5 *Latin & Cyrillic alphabet*; ISO 8859–6 *Latin & Arabic alphabet*; ISO 8859-7 *Latin & Greek alphabet*; ISO 8859-8 *Latin & Hebrew alphabet*.
6. *Guidelines for the encoding and interchange of machine readable texts*. Ed. by C.M. Sperberg-McQueen and Lou Burnard. Chicago & Oxford, Version 1.0, 16 July 1990. TEI P1.
7. Unicode Consortium, www.unicode.org

8. A. Ziabicki: *Automatyczne porządkowanie łańcuchów alfanumerycznych według różnych alfabetów i zasad porządkowania*. Warszawa 1988.

9. – : *Dwustopniowe porządkowanie haseł leksykograficznych w różnych językach*. Warszawa 1990.

10. – : *The theory of ordering lexicographic entries*. Principles, algorithms and computer implementation. „*Computers and the Humanities*” 1992 s. 119-137.

11. Fox Software Corporation, FoxBASE+, wersja 2.00. 1987.

12. *X Congreso de la Asociación de Academias de la Lengua Española*, 1994. www.spanishpronto.com.

SŁOWNICZEK WAŻNIEJSZYCH TERMINÓW

alfabet – termin stosowany w trzech różnych znaczeniach:

1) uporządkowany zbiór *sortemów*, obejmujący litery standardowe, litery niestandardowe, litery modyfikowane *znakami diakrytycznymi* i *wieloznaki*. Najczęściej na początku każdego alfabetu dopisuje się cyfry 0 – 9, które podlegają porządkowaniu przed literami. W odróżnieniu od innych definicji alfabet jako zbiór *sortemów* nie zawiera liter modyfikowanych *znakami diakrytycznymi* (jeżeli nie są *sortemami*), a także ligatur i znaków podlegających rozwinięciu na litery standardowe.

Na przykład alfabet języka węgierskiego zawiera (poza cyframi) 37 *sortemów*, w tym 26 standardowych liter alfabetu łacińskiego, 9 wieloznaków (cs, dz, dzs, ... zs) i 2 litery niestandardowe (ö i ü):

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 a b c cs d dz dzs e f g gy h i j k l ly m n ny
o ö p q r s sz t ty u ü v w x y z zs

W językach: francuskim, angielskim i włoskim, alfabet zawiera, poza cyframi, tylko 26 liter standardowego alfabetu łacińskiego:

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 a b c d e f g h i j k l m n o p q r s t u v w
x y z

2) *repertuar znaków* – zbiór wszystkich *znaków graficznych* używanych w piśmie języka alfabetycznego. W odróżnieniu od pierwszego znaczenia obejmuje wszystkie litery (standardowe, niestandardowe, modyfikowane *znakami diakrytycznymi*) i ligatury, lecz pomija *wieloznaki*. Porządek znaków w alfabecie jest nieistotny.

Repertuar znaków języka węgierskiego obejmuje 26 standardowych liter alfabetu łacińskiego, 2 litery niestandardowe (ö i ü) i 7 liter ze *znakami diakrytycznymi* (á, é, í, ó, ö, ú, ü), które nie stanowią *sortemów* i dlatego nie występowały w alfabecie w pierwszym znaczeniu:

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 a á b c d e é f g h i í j k l m n o ó ö ó p q r

s t u ú ü ú v w x y z

W języku francuskim pełny repertuar znaków zawiera, obok cyfr i standardowych liter alfabetu łacińskiego, 14 liter ze znakami diakrytycznymi i 2 ligatury (æ, œ):

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 a à â æ b c ç d e é è ê ë f g h i î ï j k
l m n o ô œ p q r s t u ù û ü v w x y ÿ z

3) zbiór grafemów, znaków graficznych (*liter podstawowych, liter ze znakami diakrytycznymi, wieloznaków*), z których każdy reprezentuje jeden lub więcej dźwięków mowy, czyli *fonem*

dwuznak zob. *wieloznak*

fonem – wyidealizowany, abstrakcyjny element mowy. Graficznym odpowiednikiem fonemu jest *grafem*. Ten sam fonem może być zapisany przy pomocy różnych grafemów. Na przykład w języku angielskim fonem /f/ może być zapisany jako „f” (*fun*), „ph” (*physics*), lub „gh” (*laugh*). Ten sam grafem może odpowiadać różnym fonemom. W angielskim grafem „c” może oznaczać fonem /s/ (*cereal*), /k/ (*car*), a w zapożyczeniach również /tS/ (*cicerone*)

grafem – znak graficzny lub ciąg znaków opisujący jeden *fonem*. Relacja pomiędzy fonemami i grafemami nie zawsze jest jednoznaczna

litera – *grafem* stanowiący elementarny znak pisma alfabetycznego. W niektórych językach obok podstawowych liter alfabetu występują litery modyfikowane *znakami diakrytycznymi*

skrót – pojedynczy znak (lub ciąg znaków), który pod względem porządkowania odpowiada dłuższemu ciągowi znaków. W języku węgierskim skrótami oznacza się parę następujących po sobie dwu lub trójznakowych *sortemów*, np. ggy → gygy = gy + gy, ssz → szsz = sz + sz. Skróty w języku angielskim rozwija się na pojedyncze litery, np. Mc → Mac = M + a + c

sortem (jednostka alfabetyczna) – podstawowy element uporządkowania pierwszego stopnia (porządkowanie alfabetyczne). Rolę *sortemu* może odgrywać standardowa *litera* alfabetu, litera niestandardowa (np. æ, ø w języku duńskim i norweskim), litera standardowa ze *znakiem diakrytycznym* (ą, ó w języku polskim, ö w szwedzkim i węgierskim), a także *wieloznak* (np. ch w języku czeskim, cs lub dzs w języku węgierskim). Znak (ciąg znaków) stanowiący *sortem* w jednym języku może nie być *sortemem* w innych językach. Litera ó jest *sortemem* w języku polskim, ale nie jest *sortemem* w języku hiszpańskim. Podobnie, znak æ w języku duńskim jest *sortemem*, a w języku

angielskim i francuskim stanowi ligaturę rozwijaną na parę liter a + e. Uporządkowany zbiór sortemów nazywa się *alfabetem*

trójznak zob. *wieloznak*

wieloznak (dwuznak, trójznak itp.) – ciąg liter stanowiący jeden *grafem* i opisujący określony *fonem* (np. ch w języku polskim, czeskim, francuskim i angielskim; sch, tsch w niemieckim). Ponadto, niektóre wieloznaki stanowią *sortemy*

znak diakrytyczny – *znak graficzny w pismach alfabetycznych* i sylabicznych umieszczony nad, pod lub na *literze*. Do znaków diakrytycznych zalicza się akcenty, znaki iloczasu, przegłosu, dierezy i in. (por. tab. 3)

znak graficzny (pisma): elementarna jednostka pisma – *litera*, cyfra, znak przestankowy, znak sylaby (pisma sylabiczne), ideogram (pismo chińskie, japońskie kanji, hieroglify egipskie)

znak graficzny w pismach alfabetycznych (ang. *character*) – elementarna jednostka pisma alfabetycznego obejmująca *litery*, cyfry, znaki przestankowe, *znaki diakrytyczne*, znaki specjalne

ANDRZEJ ZIABICKI

AUTOMATIC TRANSMISSION AND ORDERING OF LEXICOGRAPHIC ENTRIES IN MULTILINGUAL COLLECTIONS

Automatic processing of multilingual texts and databases requires standardized rules of coding and ordering. Recently developed UNICODE system (ISO/IEC standard 10646) assigns numeric codes to basic elements of various writing systems including letters of alphabets, signs of syllabaries and ideograms. This makes possible automatic transmission of texts in all languages of the world.

A more difficult problem consists in standardization of ordering of lexicographic entries, necessary for effective construction of catalogues, indexes and databases. Natural languages, also those using the same alphabet, largely differ in their rules of ordering. The newly proposed international standard (ISO 12199) leaves intact natural ordering systems in several West-European languages (English, French, German, Italian, Portuguese, Dutch) but enforces more or less drastic modifications in Scandinavian (Swedish, Norwegian, Danish, Finnish) and all East-European languages. Presented are ordering rules in various European languages and discussed consequences of the adoption of the standard ISO 12199.

DYSKUSJA

MARIA LENARTOWICZ – Usłyszeliśmy tu o różnych inicjatywach w zakresie terminologii naszej dziedziny. W Łodzi opracowuje się nowy słownik bibliotekarza, w PKN przygotowuje się terminologiczną normę, pan prof. E. Ścibor pracuje nad słownictwem z zakresu informacji naukowej. Obawiam się, że mogą powstać rozbieżności. Wydaje się, że konieczne jest jakieś wzajemne porozumiewanie się, uzgadnianie, bo inaczej może nastąpić ogólny chaos w naszej terminologii. Grozi to zwłaszcza w tych przypadkach, kiedy zbliżony termin zagraniczny ma zupełnie inne znaczenie niż nasze. Tu przykładem termin *bibliografia analityczna*, który co innego znaczy na całym świecie, a co innego u nas. Druga sprawa, którą chciałam poruszyć, to z trochę innej łączki, z moich spostrzeżeń przy redagowaniu *Przeglądu Bibliotecznego*. Otóż bardzo boleję nad przyznawaniem polskim wyrazom i wyrażeniom znaczeń z innego języka, głównie z języka angielskiego. Przykładem niech będzie *mediacja*. Dla niektórych autorów jest to nie pośredniczenie w jakimś sporze, tylko jakiegokolwiek przekazywanie informacji. Drugi przykład, jeszcze bardziej wyraźny, to jest ten nieszczęsny *projekt*, który u nas przyjmuje się w znaczeniu programu. Jeszcze inna sprawa to nadużywanie pewnych wyrazów. My w tej chwili niczego nie wprowadzamy, nie stosujemy – my wszystko *wdrażamy* wbrew zaleceniom słowników języka polskiego. Wydaje mi się, że trzeba i na takie aspekty języka w artykułach z naszej dziedziny zwrócić uwagę.

BOŻENNA BOJAR – Chciałam kilka słów powiedzieć na temat norm. Bardzo interesujący był ten artykuł poświęcony normalizacji w zakresie informacji naukowej, ale wydaje mi się, że może dobrze byłoby, żebyśmy się zastanowili i zajęli jakieś stanowisko w sprawie tego, co nas czeka, bo – jeżeli przystąpimy do Unii – będziemy mieli obowiązek publikowania wszystkich norm terminologicznych i w ogóle wszystkich norm. Nie mówię o innych aktach prawnych, ale tylko o normach. Jest możliwość kilku form publikacji: jako tłumaczenia, adaptacji albo metodą okładkową. Oczywiście metodą okładkową jest najtaniej, jak to niedawno wykazał prof. Bień w swoim wystąpieniu na zjeździe PTJ. Publikacja tych norm będzie kosztowała nas tyle, ile wynosi roczny budżet wszystkich bibliotek, profesor to sprawdzał, podliczył, podał nam dane. Natomiast wartość tych wszystkich norm – a w każdej normie, bez względu na jej przedmiot, jest najpierw punkt terminologi-

czny normy i tam są podawane różne definicje – często jest zerowa, a właściwie ujemna, dlatego że gdyby była zerowa, to jeszcze nie narobi szkód, natomiast bardzo często te definicje są niepoprawne. W tej chwili przecież pracowano nad normą opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych. Tam na początku jest trzydzieści kilka definicji terminów używanych w naszej dziedzinie. Dokonałam dokładnej analizy tych definicji. Nie ma ani jednej definicji poprawnej. Wynik tej analizy jest opublikowany w ostatnim numerze *Zagadnień Informatyki Naukowej*. Ani jednej i to nie są tylko usterki. To są zasadnicze, rażące błędy, wprowadzające w błąd odbiorcę, który – jak już powiedziałam – ma zaufanie do norm. Norma dotycząca opracowania norm terminologicznych jest tak skonstruowana, że gdyby chciało się jej przestrzegać, to w ogóle nie napisałoby się żadnej normy terminologicznej, co też zresztą wykazałam kiedyś, analizując tę normę. Skoro tak mała jest wartość norm, a tak duży koszt ich przygotowania, może jednak zastanowilibyśmy się, czy warto te normy publikować w formie tłumaczenia. Może należałoby raczej publikować je metodą okładkową, tym bardziej, że normy w tej chwili nikogo tak naprawdę nie obowiązują, dlatego że straciły moc obowiązującą, a o ile wiem – jeżeli jestem w błędzie, to proszę mnie poprawić – w naszej dziedzinie żadna norma nie jest obowiązująca, ponieważ minister nie zdecydował chyba o tym, że któraś będzie obowiązująca. To nie zawsze jest dobrze, bo m.in. nas powinno interesować to, że nie ma żadnej normy obowiązującej na szeregowanie alfabetyczne, o którym tutaj mówił pan profesor, nie ma na transkrypcję i na transliterację, co dla nas jest już oczywiście groźne. Dokładnie wiemy, jaki to wprowadzi bałagan w naszej dziedzinie, właśnie w zbiorach informacyjnych. Ale myślę, że może warto zająć jakieś stanowisko. Czy chcemy, żeby z naszej dziedziny wszystkie normy były tłumaczone, czy też raczej skłanialibyśmy się do tego, żeby – jeżeli już będziemy musieli je publikować – wybierać metodę okładkową jako tańszą i mniej szkodliwą, bo mniej ludzi do nich zajrzy.

ALINA GROCHOWSKA – Nie chciałabym powtarzać referatu, ale właśnie pragnęłam w nim wykazać, że normy przedmiotowe nie normalizują terminologii. Normę opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych opracowano inną metodą. Tutaj jedna uwaga na marginesie – istnieje podział zakresu działania między Międzynarodową Organizacją Normalizacyjną a IFLA. Ta norma jest adaptacją odpowiedniego zalecenia ISBD. Te zalecenia IFLA są stosowane na całym świecie w bibliotekarstwie, są bardzo potrzebne. Więc mamy nie tłumaczyć, nie opracowywać norm, o które wszystkie biblioteki z własnej woli, chcąc wprowadzać dane do systemów bibliotecznych, walczą, które kupują, zdobywają normy opisu poszczególnych rodzajów dokumentów? Terminologii w ogóle nie oglądają i ona nie jest przedmiotem tych norm. Czytałam artykuł pani prof. Bojar, ale to są uwagi do

autorów ISBD, nie do komisji normalizacyjnej. Pan prof. Ścibor jest żywym przykładem tego, że czasami w niektórych normach, będąc w grupie roboczej ISO – bo jest przedstawicielem Polski w takiej grupie – można coś wywalczyć. My możemy tylko napisać kontrprojekt, poprawić definicję, wysłać do ISO.

A teraz w sprawie tłumaczenia norm. Pan prof. Bień zapomniał dodać, że metodę okładkową można stosować tylko do norm czysto informatycznych, dotyczących formatów. No bo trudno tłumaczyć format, skoro komputer wszystkie komendy czyta po angielsku. Te dane odbiera komputer w języku angielskim, bo tak są te systemy zaprogramowane.

Teraz następna ważna rzecz, o której rzeczywiście może za mało powiedziałam, dotyczy decyzji, jakie normy wprowadza się, jakie się tłumaczy – ale to są decyzje urzędnicze. Jak wiadomo, Polska, chcąc wstąpić do Unii Europejskiej, musi mieć przetłumaczone wszystkie normy europejskie i ileś norm ISO, to są te twarde wymagania. Stąd takie priorytety w tej chwili Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Jednocześnie brakuje pieniędzy, czasu coraz mniej do chwili wstąpienia do Unii, w związku z czym być może trzeba będzie wszystkie normy wydawać metodą okładkową, żeby osiągnąć odpowiednią liczbę wprowadzonych norm. Inna jest sytuacja z normami terminologicznymi, które są opracowane na podstawie normy ISO 10241 stanowiącej podstawę norm terminologicznych ISO. I nasze normy terminologiczne nie są już opracowywane na podstawie przepisów RPN, błędnie sformułowanych, ale był to nieudolny urzędniczy dokument, który miał być poprawiany i nowelizowany. Naturalnie, norma terminologiczna nie powinna zawierać błędów w definicjach. Ale czy ta poprawność w *Słowniku encyklopedycznym*, który właśnie teraz został opublikowany i który nam pani prezentowała w referacie, nie poszedł za daleko. W swojej praktycznej działalności mam do czynienia z takimi sytuacjami, kiedy bibliotekarzom o różnym stopniu przygotowania tłumaczą, co to jest język informacyjno-wyszukiwawczy, czym się mają posługiwać w pracy i obsłudze czytelników. I nie mogę im tej definicji, która jest w *Słowniku* zacytować, bo i tak nie zapamiętają. Te definicje wyrwane z kontekstu, w ogóle nie są do użytku. Definicje w normach może i nie są czasami udane, może mają błędne koła, ale one są dla nas bardziej swojskie i zrozumiałe. Oczywiście, idealnie byłoby, gdyby były i proste, i poprawne. A inna sprawa, to dlaczego korzysta się ze starego *Podręcznego słownika bibliotekarza* i ze *Słownika terminologicznego informacji naukowej*? Bo one podawały angielskie odpowiedniki terminów. I stąd ich wartość przy ustalaniu terminów polskich. Rzeczywiście, trudna praca nas czeka: po pierwsze – na podstawie definicji normy ISO znalezienie właściwego odpowiednika polskiego angielskiego terminu, a po drugie – staranie, by definicja była możliwie poprawna.

MARIA LENARTOWICZ – Nie wszystkie normy nadają się do publikacji metodą okładkową. W tej chwili zakończyliśmy prace nad normą skrótów nazw krajów i ich jednostek administracyjnych. Ta norma ustala polskie nazwy krajów. Czy mamy posługiwać się tylko angielskimi nazwami krajów? Na marginesie tej normy na skróty nazw krajów warto zwrócić uwagę na kłopoty z ustalaniem polskich nazw. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Komisja Nazw Geograficznych nie mogły zgodzić się, czy ma być Wielka Brytania – czy Zjednoczone Królestwo, czy Holandia – czy Królestwo Niderlandów.

EUGENIUSZ ŚCIBOR – Ja bardzo nie lubię normalizacji, pracy w komisji normalizacyjnej, ponieważ tam decyduje większość. Jakby większość komisji normalizacyjnej orzekła, że słońce kręci się dookoła ziemi, zostałoby tam to w ten sposób zapisane. Mam trochę doświadczenia z pracy w komisji nr 250 w Komitecie TC 37, o nazwie Zasady terminologii; teraz ona się chyba nazywa: środki, zasoby językowe i coś tam – już nie pamiętam. Otóż udział w pracach tej komisji jest to zajęcie bardzo stresujące. Przede wszystkim dlatego, że większość osób, która tam działa – szczególnie chodzi o reprezentantów Zjednoczonego Królestwa, Finlandii itd. – prezentuje poziom myśli sprzed kilkudziesięciu lat w stosunku do tego, co jest w *Słowniku encyklopedycznym*, o którym mówiła pani prof. Bojar. Oni nie odróżniają pojęcia od terminu, planu wyrażania od planu treści itd. I ile razy próbowaliśmy coś wprowadzić, było to odrzucane, nie rozumiane. Profesor Rajmund Oli próbował wprowadzić elementy socjoterminologii, też to się spotkało z absolutnie całkowitym niezrozumieniem. Niestety, zasiadają tam nie reprezentanci środowisk naukowych, ale urzędnicy komitetów normalizacyjnych i w związku z tym można było przeforsować tam tylko jakieś minimalne zmiany, np. że w danym miejscu należy postawić kropkę. Jest to praca bardzo stresująca, a delegaci reprezentują, przynajmniej w tym Komitecie, w którym ja pracowałem, myśl sprzed dwudziestu, trzydziestu lat.

MARIA KOCÓJOWA – Wydaje mi się, w każdym razie tak ja to odczuwam, że to było bardzo potrzebne spotkanie. Jeżeli zostaną opublikowane materiały, w których tutaj specjaliści z różnych dziedzin wypowiedzieli się, to dla mnie jako dla nauczyciela akademickiego będą one ogromnie przydatne i będą znakomitym punktem wyjścia do dyskusji na wiele tematów związanych z terminologią. Jak wiadomo, jest ona zawsze piętą achillesową i czymś trudno przyswajalnym dla studentów, bo im w końcu bardzo często wszystko jedno, co to jest termin, a co pojęcie. I dlatego chciałabym się zapytać, jaki jest przewidywany ciąg dalszy wysiłku kolegów.

BARBARA SORDYŁOWA – Zaraz właśnie do tego się ustosunkuję. Wydaje mi się, że to, że zaprezentowane referaty były bardzo różnorodne, to chyba jest dobrą stroną tej konferencji, bo ona i tak była bardzo

ściśle specjalistyczna. I właściwie uczestniczyły w niej osoby, które zajmują się bardzo konkretnymi sprawami, właśnie takimi jak normalizacja czy leksykografia, i w związku z tym opublikowanie tych materiałów może mieć bardzo duże znaczenie. Przy tworzeniu programu tej konferencji staraliśmy się zachować jakieś zasady logiki, czyli najpierw umieściliśmy bardziej ogólne i od tych ogólnych przechodziliśmy do spraw coraz bardziej szczegółowych. Tak samo jak przy publikacji zeszytów specjalnych, którym *Przegląd Biblioteczny* poświęca sporo uwagi. Najpierw publikowaliśmy materiały dotyczące źródeł informacji o Unii Europejskiej i Radzie Europy, potem był zeszyt poświęcony normalizacji w zakresie informacji i dokumentacji naukowej. Teraz schodzimy jeszcze głębiej, czyli do terminologii – harmonizacji terminologii w nauce o bibliotece i informacji w perspektywie społeczeństwa informacyjnego. Oczywiście, są to sprawy bardzo trudne, dlatego że one są dopiero *in statu nascendi*. Sama idea społeczeństwa informacyjnego to nie jest jakaś struktura już gotowa, to jest właśnie raczej coś, ku czemu się dąży, zmierza. Wydaje mi się, że konferencja jednak spełniła swoją rolę i opublikowanie materiałów z niej w *Przeglądzie Bibliotecznym* na pewno będzie pożyteczne dla całego środowiska.

EUGENIUSZ ŚCIBOR – Chciałbym jeszcze zabrać głos, żeby się wytłumaczyć, bo może ja się trochę zagalopowałem. Ja nie kwestionuje potrzeby normalizacji, uważam, że jest bardzo potrzebna, a moje uwagi odnoszę tylko do dziedziny, którą się zajmuję, tzn. języków informacyjno-wyszukiwawczych i terminologii. Nie rozszerzam krytyki na jakąkolwiek inną normalizację, również w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

UCZESTNICZY KONFERENCJI

mgr Krystyna Bełkowska – Biblioteka PAN w Warszawie. Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”

prof. dr hab. Bożenna Bojar – Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej

mgr Jadwiga Chruścińska – Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej; Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

prof. dr hab. Małgorzata Dąbrowa-Szeffler – Komitet Naukoznawstwa PAN; Uniwersytet Warszawski. Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego

dr hab. Ewa Głowacka – Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

mgr Teresa Głowacka – Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Centrum NUKAT

dr Alina Grochowska – Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Woj. Mazowieckiego

- dr Dariusz Grygowski – Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
- mgr Andrzej Jopkiewicz – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Zarząd Główny
- mgr Jolanta Kamecka-Grzyb – Komitet Naukoznawstwa PAN. Redakcja „Zagadnień Naukoznawstwa”
- dr Bogumił Karkowski – Uniwersytet Łódzki. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- mgr Mirosława Kocięcka – Warszawa
- prof. dr hab. Maria Kocójowa – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- mgr Halina Kozicka-Boguniowska – Biblioteka PAN w Warszawie
- dr Halina Koziolowa – Akademia Medyczna w Warszawie
- mgr Barbara Krajewska-Tartakowska – Biblioteka PAN w Warszawie
- mgr Ewa Kubisz – Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej
- mgr Danuta Kurach – Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej
- mgr Joanna Kurjata – Biblioteka PAN w Warszawie
- mgr Maria Lenartowicz – Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”
- mgr Mirosława Majewska – Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej
- dr hab. Irena Marszłowa-Szajkiewicz – Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej; Rosyjska Akademia Nauk. Instytut Filozofii
- dr Katarzyna Materska – Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
- mgr Alina Nowińska – Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny
- dr Anna Ogonowska – Uniwersytet Warszawski. Centrum Europejskie
- mgr Agnieszka Paszkowska – Biblioteka PAN w Warszawie
- mgr Wanda Pętlicka – Biblioteka Gdańska PAN
- prof. dr hab. Wanda Pindłowa – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- mgr Hanna Przybylik – Biblioteka PAN w Warszawie
- dr Jadwiga Sadowska – Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny
- dr hab. Marta Skalska-Zlat – Uniwersytet Wrocławski. Instytut Bibliotekoznawstwa
- doc. dr hab. Barbara Sordylowa – Biblioteka PAN w Warszawie
- prof. dr hab. Barbara Sosińska-Kalata – Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
- prof. dr hab. Barbara Stefaniak – Uniwersytet Śląski. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- prof. dr hab. Eugeniusz Scibor – Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej
- prof. dr hab. Hanna Tadeusiewicz – Uniwersytet Łódzki. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- mgr Anna Walczak – Biblioteka Gdańska PAN
- mgr Hanna Zasadowa – Warszawa
- prof. dr hab. Andrzej Ziabicki – Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA
BIBLIOTEKARZY MUZYCZNYCH Z BIBLIOTEK PUBLICZNYCH
(Warszawa, 7-9 października 2002 r.)

Konferencja została zorganizowana przez Sekcję Bibliotek Muzycznych SBP (Polska Grupa Narodowa – IAML) oraz Sekcję Fonotek. Wzięło w niej udział ok. 50 przedstawicieli bibliotek publicznych z całego kraju. Trzydniowe obrady odbywały się w trzech największych bibliotekach w Warszawie: Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, w Bibliotece Narodowej oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Otwarcie Konferencji (7 października) nastąpiło w gmachu Biblioteki Publicznej. Obrady w tym dniu prowadził Andrzej Spóz. Pierwszą sesję wypełniły komunikaty dotyczące oddziałów muzycznych wybranych bibliotek publicznych w Polsce i gromadzonych tam zbiorów. Komunikaty wygłosili przedstawiciele tych bibliotek : Ewa Kozłowska (Bibl. Publ. m.st. Warszawy), Gwidona Kempieńska (Bibl. Raczyńskich, Poznań), Krzysztof Koss (WBP, Opole), Dorota Zadora (WBP, Kraków), Monika Zych (WiMBP, Wrocław) i Małgorzata Mazikiewicz (Książnica Pomorska, Szczecin). Referenci przedstawili historię oddziałów muzyczno-fonograficznych oraz scharakteryzowali gromadzone zbiory i ich organizację, zwracając uwagę na podobne rozwiązania problemów, jak i zaznaczając różnice. Większość zbiorów nutowych i płyt, głównie dubletów, wypożycza się na zewnątrz (oprócz zbiorów zażytkowych i pojedynczych egzemplarzy), co w pewnym stopniu eliminuje przegrywanie płyt zabronione ustawą o prawie autorskim. Biblioteki prowadzą działalność naukową i dokumentacyjną; organizuje się wystawy, koncerty, imprezy kulturalne, sesje naukowe, na których wygłaszane są referaty i eksponowane zbiory.

W przerwie obrad zwiedzano Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy. Jako jedna z głównych bibliotek stolicy i województwa mazowieckiego, Biblioteka ta

służy rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych społeczeństwa, prowadzi działalność naukowo-badawczą, współpracuje z bibliotekami w kraju i za granicą. Księgozbiór biblioteki ma charakter uniwersalny. Obejmuje wydawnictwa polskie i obcojęzyczne ze wszystkich dziedzin wiedzy oraz cenne kolekcje zgromadzone w specjalistycznych działach: Starych Druków i Rękopisów, Sztuki i Rzemiosł Artystycznych, Kartografii i Turystyki, Bibliologii, Muzeum Książki Dziecięcej, Varsavianów. Oprócz książek i czasopism gromadzi się tu zbiory specjalne: rękopisy, mapy, ryciny, fotografie, druki muzyczne, płyty analogowe i kompaktowe.

Drugi dzień konferencji odbywał się w Bibliotece Narodowej. Obradom tego dnia, podzielonym na sesję przedpołudniową i popołudniową, przewodniczyły Jolanta Byczkowska-Sztaba i Katarzyna Janczewska-Sołomko.

Sesję przedpołudniową rozpoczął dr Wojciech Machała referatem „Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych a działalność bibliotek publicznych”, podkreślając, że w treści ustawy pojawiło się pojęcie „dozwolony użytek chronionych utworów (osobisty i publiczny)”. W myśl ustawy dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu. Z dobrodziejstwa instytucji dozwolonego użytku korzystają m.in. biblioteki, które mogą – w zakresie swoich zadań statutowych – udostępniać nieodpłatnie egzemplarze utworów opublikowanych, a także sporządzać pojedyncze egzemplarze utworów niedostępnych w handlu w celu uzupełniania i ochrony swoich zbiorów. Wiadomo, że nasz rynek wydawców, głównie nutowych, nie zaspokaja potrzeb muzyków. Wielu pozycji nie można zdobyć w księgarniach lub cena przewyższa możliwości finansowe zainteresowanego. Wtedy niezastąpiona okazuje się biblioteka, z której można wypożyczyć dany egzemplarz nut i zrobić kserokopię. Ustawa nie zabrania dokonywania kopii utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego. Wynika z tego, że muzyk może z czystym sumieniem skopiować wypożyczony z biblioteki utwór. Te same zasady obowiązują, gdy chodzi o nagrania płytowe.

Po ożywionej dyskusji i przerwie na kawę odbyły się prezentacje różnego typu nowoczesnych urządzeń stosowanych w bibliotekach dokonane przez sponsorów konferencji. Jako pierwszy został zaprezentowany skaner PS7000 (firmy Minolta) do utrwalania książek (głównie cennych starych druków), rękopisów, map, plakatów. Biblioteki borykają się z problemem powielania dużych książek, starych druków, czasopism. Użycie standardowych skanerów nie daje dobrych efektów jakościowych, a przede wszystkim nie nadają się one do pracy ze starymi drukami. PS7000 jest doskonałym narzędziem do archiwizacji cennych zbiorów. Nie niszczy cennych materiałów, ponieważ skanuje je z bezpiecznej odległości, bez konieczności przyciskania pokrywa, oraz operuje mniej intensywnym światłem niż tradycyjne skanery czy kserokopiarki.

Przedstawiciele znanej firmy 3M, sponsora wielu konferencji bibliotecznych, zaprezentowali systemy zabezpieczające zbiory przed kradzieżą (paski 3M Tattle Tape oraz urządzenia aktywujące i dezaktywujące te paski). Przedstawiciel firmy Sokrates, Leszek Masadyński, zaprezentował oprogramowania SOWA i SOWA II w wersji przystosowanej do pracy w środowisku Windows. Autor zwrócił uwagę na możliwości, jakie daje system w nowej wersji (łatwość wyszukiwania informacji według różnych kryteriów, wybór stopnia szczegóło-

wości opisów poszukiwanych dokumentów, łatwość przejmowania opisów z baz danych).

Po obiedzie w libijskiej restauracji Aysha uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania koncertu nagrań ze zbiorów Biblioteki Narodowej pt. „Złote lata polskiej operetki”. Zaprezentowano autentyczne nagrania płytowe Wiktorii Kaweckiej (również jej słynnych arii gwizdanych) – jednej z najświetniejszych europejskich gwiazd operetki w dawnym stylu – oraz Józefa Redo.

Wystąpienia popołudniowe dotyczyły problematyki języka haseł przedmiotowych. Wanda Klenczon w obszernym referacie przedstawiła organizację i metodę pracy przy tworzeniu języka haseł przedmiotowych. Mariola Nałęcz (Zakład Zbiorów Muzycznych BN) omówiła tworzenie haseł muzycznych w ramach słownika języka haseł przedmiotowych. Na zakończenie obrad zwiedzano Zakład Zbiorów Muzycznych i Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych BN.

Uroczystym zakończeniem drugiego dnia konferencji był koncert polskiej muzyki barokowej na Zamku Królewskim. Zebrani mieli możliwość wysłuchania utworów jasnogórskiego kompozytora Marcina Józefa Żebrowskiego (Missa in D, Psalmi ad vespertas) w wykonaniu Chóru Warszawskiej Opery Kameralnej oraz Zespołu Instrumentów Dawnych Musicae Antiquae Collegium Varsoviense pod dyr. Liliany Stawarz. Organizatorem i kierownikiem artystycznym całego cyklu koncertów realizowanych wspólnie przez Zamek Królewski w Warszawie i Warszawską Operę Kameralną jest Stefan Sutkowski.

Gospodarzem trzeciego dnia konferencji była Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Tu obrady prowadził Piotr Maculewicz. Wygłoszone referaty poświęcono zagadnieniom automatyzacji katalogów bibliotecznych. Maria Burchard (Centrum NUKAT) przedstawiła historię, projekt i zadania narodowego katalogu centralnego NUKAT. Referentka podkreślała szczególne znaczenie katalogu jako przedsięwzięcia usprawniającego i przyspieszającego katalogowanie zbiorów w bibliotekach polskich, a przede wszystkim eliminującego dublowanie pracy. Katalog ten ułatwi i ujednoczy współpracę bibliotek polskich oraz zapewni prawidłowy przepływ informacji nie tylko na gruncie systemów krajowych, ale i zagranicznych. Zagadnieniami sporządzania rekordu bibliograficznego w formacie MARC 21 dla dokumentu dźwiękowego zajął się Marek Stachyra – współautor wydanej w 2002 r. odpowiedniej instrukcji. Referent podkreślił, że z formatu MARC 21 powinny korzystać wszystkie biblioteki zajmujące się opracowaniem dokumentów dźwiękowych. Ostatni referent, Stanisław Hrabia (Bibl. Inst. Muzykologii UJ), omówił praktyczne zastosowanie języka haseł przedmiotowych KABA przy opracowaniu przedmiotowym muzykaliów. Po ożywionej dyskusji i podsumowaniu obrad zwiedzono nowoczesny gmach Biblioteki Uniwersyteckiej – jednej z najnowocześniejszych bibliotek w Polsce, odpowiadającej wszystkim wymaganiom biblioteki XXI w. Czytelnicy mają tu bezpośredni dostęp do części zbiorów bez konieczności wypełniania rewersów. Zbiory ustawione są według klasyfikacji Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Ciekawostką architektoniczną jest ogród na dachu – największy i najpiękniejszy ogród dachowy w Europie o powierzchni 1 ha, gdzie roślinność zajmuje ponad 5000 m².

Intencją organizatorów konferencji było zintegrowanie środowiska bibliotekarzy muzycznych z bibliotek publicznych, a kolegom spoza ośrodka stołecz-

nego przedstawienie największych bibliotek warszawskich. Dość napięty program konferencji (duża liczba referatów i komunikatów, koncerty, zwiedzanie gmachów bibliotek) sprawił, że trochę brakowało czasu na dłuższe dyskusje. Mimo to uczestnicy wyrazili zadowolenie z możliwości wymiany poglądów i doświadczeń. Pojawiły się postulaty zacieśnienia współpracy bibliotek. Podkreślenia wymaga doskonała organizacja imprezy, gościnność gospodarzy i dbałość o komfort obrad ze strony organizatorów. Nad całością organizacji omawianej konferencji czuwały Jolanta Byczkowska-Sztaba (nowa przewodnicząca Zarządu Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP) oraz Maria Wróblewska (Zakład Dokumentów Dźwiękowych BN), za co należy im się specjalne podziękowanie.

Ewa Kozłowska

Sprawozdanie wpłynęło do redakcji 10 czerwca 2003 r.

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2003 z. 1/2
PL ISSN 0033-202X

HENRYKA SAWONIAKA MIĘDZYNARODOWE BIBLIOGRAFIE BIBLIOGRAFII

Henryk S a w o n i a k: *Międzynarodowa bibliografia bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych 1945-1978*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1985, LXXIII, 699 s. ISBN 83-04-01928-0

Henryk S a w o n i a k: *International bibliography of bibliographies in library and information science and related fields*. Vol. 1, 1945-1978. Ed. Maria Witt. München: K.G. Saur 2003, LIV, 363 + X, 365-746 + V, 749-990 s. ISBN 3-598-11144-4. – Vol. 2, 1979-1990. With the collab. of Maria Witt. München: K.G. Saur 1999, LIII, 409 + XIII, 411-895 + VI, 899-1208 s. ISBN 3-598-11145-2

GENEZA DZIEŁA

Osiemnaście lat po opublikowaniu w Polsce *Międzynarodowej bibliografii bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych 1945-1978* dzieło Henryka Sawoniaaka wydano ponownie w Niemczech w wersji angielskiej. Cztery lata wcześniej ta sama niemiecka oficyna wydała kontynuację tej bibliografii. Jest to wydarzenie niezwykle. Niezwykle z różnych względów. Po pierwsze, niewielu polskich autorów bibliografii doczekało się propozycji wydania ich pracy za granicą; po drugie – sama forma dzieła nie sprzyja takim propozycjom; po trzecie – jeszcze mniej sprzyja temu jego retrospektywny zasięg; wreszcie, po czwarte – materia dzieła – m.in. informacja naukowa – dziedzina o dynamicznej i zmieniającej się strukturze, szybkim tempie starzenia, okazała się atrakcyjna, mimo dezaktualizacji ujętego w bibliografii piśmiennictwa. Oczywiście dla wytrawnych bibliografów, naukowców i historyków nauki ten ostatni argument nie jest przekonujący, bo zdają sobie sprawę z wielorakich funkcji i zadań spisów bibliograficz-

nych¹, cieszy ich też możliwość objęcia badaniami długiego okresu rozwoju nauki. Bibliografie specjalne wykorzystywane są jednak przede wszystkim przez badaczy poszukujących aktualnego piśmiennictwa. Tym większa zasługa wydawcy, że zdecydował się wydać bibliografię retrospektywną, a chwala Autorowi, że Jego dzieło stało się interesujące i potrzebne szerokim rzeszom odbiorców.

Henryk Sawoniak (1912-2003) był wybitnym teoretykiem i praktykiem bibliografii, a Jego zainteresowania naukowe obejmowały bibliologię i informację naukową. Posiadał doskonałą umiejętność stawiania i rozwiązywania problemów badawczych, szczególnie metodycznych, i przekładania ich wyników na konkretne działania praktyczne. Wniósł ogromny wkład w rozwój metodyki bibliograficznej, zwłaszcza bibliografii bibliografii. W ramach tej problematyki z cechującą go kompetencją, wnikliwością i sumiennością, udzielał drobiazgowych wskazówek dotyczących procedur tworzenia bibliografii, jej założeń ogólnych, układu, doboru materiałów. Oceniał poziom spisów, wytykał i poprawiał błędy, dokonywał analiz porównawczych metodyki powszechnych i narodowych bibliografii, polskich i obcych. Badał sprawność informacyjną polskich bibliografii XIX-wiecznych i rozwój metodyki w powojennej Polsce, wypowiadał się jako rzecznik poszerzania bibliografii o nowe formy dokumentów, przekazywał swą wiedzę o trudach zawodu bibliografa.

Henryk Sawoniak interesował się postęпами i zmianami zachodzącymi w nauce o książce i informacji i żywo na nie reagował. Analizował wartość i informacyjne funkcje różnych typów dokumentów, wcześniej dostrzegł konieczność rejestracji bibliograficznej nowych ich rodzajów, ubolewał nad niedostateczną reprezentacją dokumentów audiowizualnych w światowych wydawnictwach informacyjnych². Doceniał znaczenie bibliometrii w badaniach nad książką, posłużył się jej metodami, aby przybliżyć zawartość swojej bibliografii; uznają ją za jedną z dziedzin nauki o książce i informacji, włączając jako hasło do bibliografii. Widział wspólnotę celów i działań bibliotekarstwa, bibliografii i informacji naukowej, traktując je jako gałęzie wyrastające z jednego pnia. Uważał się za przedstawiciela zawodu mieszczącego się w obrębie jednej wspólnej dziedziny złożonej z tych trzech dyscyplin. Bardzo odpowiadało mu anglojęzyczne określenie „library and information science” (LIS), jako oddające istotę uprawianej dziedziny i podkreślające jedność wchodzących w jej zakres dyscyplin³. Już z tej pobieżnej charakterystyki widać wyraźnie zakres zainteresowań H. Sawoniaka, skalę jego dokonań, nie tylko jako teoretyka, ale także praktyka bibliografii stosującego z pełną perfekcją wypracowane zasady metodyczne w swych wiekopomnych dziełach bibliograficznych.

Szerokie zainteresowania badawcze, doskonale opanowanie metodyki bibliograficznej, autorstwo i współautorstwo ważnych prac bibliograficznych (opracowanie retrospektywnej bibliografii bibliografii polskich i prace nad ich bieżącą rejestracją, redakcja *Przeglądu Piśmiennictwa o Książce* – późniejsza

¹ Świadomie używam określenia „spis bibliograficzny”, mimo uznania, że jest to termin przebrzmiały. W tym jednak przypadku wydano klasyczny spis bibliograficzny, co jest pewnie hołdem złożonym Autorowi.

² Por. np.: *Dokumenty audiowizualne w bibliografii*. W: *Z problemów bibliografii*. Warszawa 1970 s. 387, pass.

³ H. Sawoniak: *Wywiad z doc. drem Henrykiem Sawoniakiem*. Rozm. Anna Romańska i Hanna Zasadowa. „Prz. Bibl.” 1989 z. 1 s. 5.

BABiUN) sprawiły, iż był świetnie przygotowany do podjęcia nowego wyzwania, jakim stało się opracowanie międzynarodowej bibliografii drugiego stopnia obejmującej szeroko rozumianą naukę o książce, bibliotece i informacji. Intensywne prace nad tym dziełem podjął w latach 70. XX w. Poprzedziły je studia nad zakresem i stopniem uwzględnienia tej problematyki w ogólnych światowych i narodowych bibliografiach. Rekonesans ten potwierdził istnienie jedynie fragmentarycznych i niepełnych informacji z tego zakresu i utwierdził Autora o słuszności Jego koncepcji. W 1978 r. zapowiedział na łamach *Przeglądu Bibliotecznego* wydanie bibliografii oraz zarysował jej budowę⁴. Przewidywał publikację na początek lat 80. Niestety, długotrwały proces wydawniczy spowodował wydanie bibliografii po ponad czterech latach od jej przekazania do wydawnictwa. Sam proces składania i druku trwał ponad rok, co zresztą wówczas J. Korpała uznał za czas rekordowo krótki, zważając na zróżnicowanie językowe i typograficzne tego dzieła.

Bibliografia spotkała się z dużym oddźwiękiem w kraju, zauważono ją też za granicą. Ukazało się osiem recenzji, siedem krajowych, jedna zagraniczna⁵. Wszystkie w czasopismach o szerokim zasięgu wydawniczym, reprezentujących podstawowe dyscypliny ujęte w bibliografii: bibliologię, bibliotekoznawstwo i bibliotekarstwo (*Przegląd Biblioteczny*, *Rocznik Biblioteki Narodowej*, *Bulletin des Bibliothèques de France*, *Polish Libraries Today*), informację naukową (*Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji*), edytorstwo (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* oraz *Prasa Techniczna*), prasoznawstwo (*Zeszyty Prasoznawcze*). Ósma była recenzja w *Życiu Literackim*, na pewno ceniona przez H. Sawoniaka jako rzecznika upowszechniania wiedzy o bibliografii na łamach czasopism pozabibliologicznych. Wszystkie recenzje wyszły spod pióra wybitnych lub co najmniej znanych teoretyków i praktyków bibliografii: Marii Dembowskiej, Barbary Eychlerowej, Aldony Gaweckiej, Hanny Kalinowskiej, Marie-Thérèse Laureilhe, Sylwestra Dzikiego, Józefa Korpały. Każda z nich podkreślała wagę dzieła, a w dwu superlatywy wystąpiły już w tytułach: *Rewelacyjna bibliografia* i *O nowej, niezwyklej bibliografii*. Znalazły się w nich także takie oceny pracy H. Sawoniaka jak „doskonała”, „wspaniała”, „wyjątkowa”, a nawet „pomnikowa”. Zwrócono też uwagę na rzadkie zjawisko opracowania tak obszernego i skomplikowanego dzieła przez jednego człowieka, w czasach pełnego zinstytucjonalizowania tego rodzaju przedsięwzięć. Podkreślono nawiązanie przez Autora do idei Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego, postulującego tworzenie bibliografii międzynarodowych. Te pochwały nie oznaczały, iż recenzenci nie dostrzegli potknięć lub nie wyrazili wątpliwości w stosunku do pewnych rozwiązań przyjętych przez Autora. Nie zmieniły one jednak jednoznacznie pozytywnej opinii o dziele. Do niektórych zauważonych niedociągnięć naważemy w dalszej części omówienia przy porównaniu zawartości i układu bibliografii z 1985 i 2003 r. W 1987 r. H. Sawoniak został laureatem Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego

⁴ H. Sawoniak: *Międzynarodowa bibliografia bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych* (Komunikat informacyjny). „Prz. Bibl.” 1978 z. 1 s. 321-323.

⁵ M. Dembowska, „Aktual. Probl. Inf. i Dok.” 1986 nr 2 s. 30-31. – A. Gawecka, „Prz. Księg.” 1986 nr 3 s. 9. – J. Korpała: *Rewelacyjna bibliografia*. „Życie Lit.” 1986 nr 42 s. 12. – M.T. Laureilhe. „Bulletin des Bibliothèques de France” 1986 nr 6 s. 629-630. – M. Dembowska, „Prz. Bibl.” 1987 z. 2 s. 185-192. – S. Dziki, „Zesz. Prasozn.” 1987 s. 103-105. – H. Kalinowska: *O nowej, niezwyklej bibliografii*. „Prasa Tech.” 1987 nr 3 s. 1. – B. Eychlerowa, „Rocz. Bibl. Nar.” 1987/1988 t. 23/24 s. 298-301. – „Polish Library Today” 1991 s. 75-78.

przyznanej mu za najlepszą książkę roku, za którą została uznana *Międzynarodowa bibliografia bibliografii*.

Henryk Sawoniak zdawał sobie sprawę z wyjątkowości dzieła, sam podkreślał jego unikatowy charakter i to w skali światowej. Międzynarodowość bibliografii uzewnętrzniła się nie tylko poprzez – co oczywiste – pomieszczenie w niej spisów z 61 krajów i w kilkudziesięciu językach, ale także poprzez inne zabiegi ułatwiające korzystanie z niej odbiorcy zagranicznemu. Służyły temu informacje w języku angielskim, od tytułu począwszy poprzez przedmowę, bardzo szczegółowy spis treści, indeks przedmiotowy, alfabetyczny wykaz głównych działów, nazwy krajów występujące jako nagłówki w poddziałach bibliografii. Powstała też szansa na szeroki jej kolportaż w krajach zachodnich, bowiem już w 1984 r. firma K.G. Saur obiecała pomoc i pośrednictwo w tym zakresie. Niestety, Wydawnictwo Ossolineum nie wykazało zainteresowania współpracą z Saurem, a list H. Sawoniaka w tej sprawie pozostał bez odpowiedzi⁶. Podobnie małe zainteresowanie wykazało Ossolineum w kwestii publikowania dalszej części bibliografii za l. 1979-1990, warunkując przyjęcie do druku znalezieniem przez Autora sponsora. Z godnością i poczuciem humoru skomentował tę sytuację H. Sawoniak: „Co miał począć autor, będący wówczas już na emeryturze, za którym nie stała żadna instytucja mogąca pomóc finansowo? Musiałem zrezygnować z opublikowania mojej pracy w Ossolineum i zawrzeć umowę z Wydawnictwem K.G. Saur”⁷. Umowa ta gwarantowała Autorowi nie tylko publikację dalszej chronologicznie części bibliografii, ale także przystosowanie dla odbiorcy zagranicznego wydania opublikowanego przez Ossolineum w 1985 r., obejmującego l. 1945-1978. Jedność obu części podkreśla nadana przez Saura numeracja kolejnych woluminów: pierwszego za l. 1945-1978 i drugiego za l. 1979-1990. W cytowanej już przeze mnie rozmowie H. Zasadowej Autor bardzo wyraźnie podkreślił, że vol. 1 nie jest reprintem dzieła z 1985 r., ale całkowicie nowym opracowaniem, znacznie się różniącym od poprzedniego. Będzie interesujące przyjrzeć się bliżej podobieństwom i różnicom występujących w polskiej i niemieckiej (ale w języku angielskim) wersji *Bibliografii*.

OGÓLNA ANALIZA PORÓWNAWCZA BIBLIOGRAFII H. SAWONIAKA

Polska wersja *Międzynarodowej bibliografii* oprócz zrzębu głównego zawiera bardzo szczegółowy spis treści, obszerną przedmowę, w której Autor przedstawia zasięg, zakres, przeznaczenie bibliografii, zasady doboru materiału, jego układ, zastosowany opis, budowę adnotacji, aparat pomocniczy i aneksy. Bardzo wartościową część przedmowy stanowi ilościowa charakterystyka zawartych w bibliografii materiałów pod względem ich formy wydawniczej (z drobiazgowym wyliczeniem pozycji pochodzących z wydawnictw ciągłych) i pochodzenia. Ponadto Autor zamieścił wykazy ważniejszych skrótów, sigłów bibliotek, w których poszukiwał materiałów do bibliografii, czasopism, z których pochodzą opisy wraz z sigłami bibliotek gromadzącymi te periodyki. Uzupełnił zrab główny trzema aneksami zawierającymi:

⁶ H. Sawoniak: *Z drem Henrykiem Sawoniakiem autorem międzynarodowej bibliografii bibliografii z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej rozmawia Hanna Zasadowa*. „Prz. Bibl.” 2000 z. 4 s. 272.

⁷ Tamże, s. 273.

– podstawowe piśmiennictwo wydane w l. 1945-1982 z zakresu historii, metodyki i organizacji działalności informacyjno-bibliograficznej, omówienia poszczególnych bibliografii, księgozbiorów bibliotecznych, ośrodków informacji;

– wykaz ważniejszych bibliografii wydanych między 1979 a 1982 r., który ze względu na opóźnienia wydawnicze przynajmniej częściowo wydłużył zasięg chronologiczny;

– wykaz polskich bibliografii bibliologicznych wydanych do 1939 r. (ściślej: między 1870 a 1939), który ukazuje w perspektywie czasowej ciągłość zainteresowań problematyką bibliologiczną w Polsce.

Całość zaopatrzył w dwa indeksy: alfabetyczny (autorów, współpracowników, redaktorów, tytułów opracowań opisanych pod hasłem tytułowym, niektórych serii wydawniczych) oraz przedmiotowy, obejmujący prócz haseł występujących w działach i poddziałach bibliografii bardziej szczegółowe zagadnienia, jak również nazwy instytucji, których dotyczą lub w których powstały bibliografie (np. dzięki wyodrębnieniu Uniwersytetu w Pradze, którego nazwa nie występuje nawet w opisie bibliograficznym, mamy skupione w jednym miejscu wszystkie wykazy prac dyplomowych i publikacji pracowników rozproszone w różnych partiach tekstu pod różnymi nagłówkami).

Inny jest wygląd i budowa vol. I IBB⁸ oraz jej objętość: przy zachowaniu takiego samego formatu, jaki miała jej poprzedniczka, zbliżonym ukształtowaniu typograficznym liczy o ok. 300 s. więcej. Korzystną zmianą rzucającą się w oczy i ułatwiającą posługiwanie się publikacją jest jej podział na trzy tomy, dzięki czemu stała się znacznie poręczniejsza. Także charakterystyczna dla wydawnictw Saura szata graficzna książki, klasa papieru, sprzyja odbiorowi zawartości dzieła. Podobne w obu bibliografiach jest ukształtowanie typograficzne: podział na dwie szpalty, zróżnicowanie wielkości czcionki, wytłuszczenie nagłówków (w IBB dodatkowo wytłuszczono pierwszy wyraz każdej pozycji), żywa pagina uwzględniająca numer i nazwę działu, nazwę poddziału (w IBB także numer poddziału) oraz numery pozycji występujących na każdej stronie. Wszystkie te zabiegi podkreślają troskę o czytelność i funkcjonalność bibliografii.

Zanim przejdę do omówienia części składowych bibliografii chcę podkreślić udział Marii Witt, Córki Autora, przy redagowaniu dzieła oraz wymienić osoby, którym H. Sawoniak zadedykował swe dzieło i które określił jako swoich mistrzów: Adama Łysakowskiego i Helenę Hleb-Koszańską. Pragnął w ten sposób podkreślić wpływ, jaki wywarli na Jego życie zawodowe, a także przyczynić się do rozślawienia imienia tych wybitnych polskich uczonych poza granicami Polski⁹. Na odwrocie karty zawierającej dedykację znajduje się zdjęcie Henryka Sawoniaka, sąsiadujące z adresem zatytułowanym *To my father*. Maria Witt wyjaśnia w nim okoliczności powstania dzieła, a na zakończenie poświęca swoją pracę redakcyjną nad nim – swemu ojcu i nauczycielowi. Słowa wdzięczności jeszcze raz wyraża w zamieszczonych na s. XXIX w vol. I/1 *Podziękowaniach*, w których także H. Sawoniak wymienia szereg osób z Polski i zagranicy pomocnych przy opracowywaniu bibliografii.

⁸ W dalszej części wypowiedzi będę się posługiwać skrótem IBB na oznaczenie bibliografii wydanych przez Saura i skrótem MBB – wydanej przez Ossolineum.

⁹ Por. przyp. 6, s. 273.

W następnej kolejności występuje niezwykle szczegółowy, trzynastostronnicowy spis treści (o trzy strony dłuższy niż w MBB, co wskazuje na rozbudowę działów i poddziałów), a zaraz potem *Słowo wstępne* autorstwa Michaela Gormana, dziekana Library Services w California State University we Fresno. Wyraził on podziw dla Autora i Jego córki, nazywając ich dzieło monumentalnym i unikatowym, a za szczególną zaletę – obok objęcia wszystkich aspektów bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i dziedzin pokrewnych – uznał niezwykle szeroki zasięg terytorialny i językowy, co sprawia, że książka jest nie tylko bibliograficznym, ale i lingwistycznym wyczynem (tour de force). Po tych dodatkach zamieszczono przedmowę, objaśniającą metodę opracowania i zmiany w stosunku do poprzedniej wersji (całkowita reorganizacja zawartości, renumeracja opisów, włączenie ok. 3000 nowych pozycji). Wiele informacji zawartych w przedmowie odnosi się do obu zbudowanych identycznie woluminów: I (1945-1978) i II (1979-1990); zdarzają się też porównania ich zawartości wskazujące na zmiany zainteresowań badawczych. Uzupełnieniem przedmowy są: 1) wyjaśnienia dotyczące sposobu korzystania z bibliografii; 2) diagramy przedstawiające strukturę różnych typów pozycji bibliograficznych, ze wskazaniem ich poszczególnych elementów; 3) informacja o wykorzystanych przez Autora źródłach (instytucjonalnych i pisanych). Poszukiwania bibliograficzne ograniczyły się w większości do tych samych instytucji i źródeł pisanych, które wymieniał H. Sawoniak w MBB (nowością natomiast stało się weryfikowanie i uzupełnianie publikacji poprzez katalogi OPAC). Nie uwzględnił więc Autor sugestii M. Dembowskiej, aby spenetrować również zasoby Biblioteki PAN w Warszawie, KUL w Lublinie, BJ, BUWr lub biblioteki krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, co proponował Sylwester Dziki. Sądzę, iż zarzut ten należy relatywizować wobec ogromu pracy i gigantycznego zasobu zamieszczonych informacji, przygotowanych siłami jednego człowieka. Znalazły się natomiast w obrębie bibliografii niektóre przytoczone przez recenzentów ważne pozycje, wcześniej pominięte, jak choćby postulowane przez M. Dembowską *Dzieje bibliografii w Polsce* J. Korpały czy prace M. Rulikowskiego i K. Świerkowskiego (choć nie te, które sugerował w swej recenzji J. Korpała).

Przedostatnią pozycję przed zrebem głównym stanowi wykaz ok. 900 czasopism, z których pochodzą opisy (w porównaniu z MBB nastąpiło zwiększenie ich liczby o ok. 100). Po tytule każdego czasopisma zamieszczono skrót nazwy kraju wydania (w MBB podawano sigla przechowujących te czasopisma bibliotek). Ostatnią zaś stanowi wykaz najczęściej używanych skrótów. W sumie, wszystkie informacje poprzedzające część główną liczą 54 s. (w MBB było ich 74). Wymienione dodatki oraz główny zrab bibliografii wypełniają dwa tomy. W tomie trzecim pomieszczono aneksy, autobibliografię H. Sawoniaka oraz indeksy. Aneksy są cennym uzupełnieniem bibliografii, poszerzającym jej zakres i zasięg chronologiczny. Pierwszy aneks obejmuje piśmiennictwo z zakresu nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej – w sumie 253 pozycje w czterech działach: pierwszy dział zawiera wykaz międzynarodowych źródeł z zakresu LIS, drugi – omówienia bibliografii i baz danych, trzeci – omówienia bibliotek, ośrodków informacji, księgozbiorów, a czwarty mieści omówienia rozwoju piśmiennictwa LIS. Drugi aneks wymienia polskie bibliografie bibliologiczne opublikowane przed 1945 r. (72 pozycje). Dobrze świadczy o niemiec-

kim wydawcy uszanowanie woli Autora i zamieszczenie dodatkowych informacji o polskiej bibliologii wykraczających poza przyjęty w informatorze zasięg chronologiczny. Oba wymienione aneksy występowały także w MBB.

W stosunku do MBB w IBB za l. 1945-1978 zwiększyła się liczba indeksów do czterech: autorskiego, tytułowego, przedmiotowego i geograficznego. Indeksy te stanowią pierwszą rysę na tym doskonałym dziele, są mianowicie niekompletne. Redakcja lojalnie uprzedza użytkowników, że indeks przedmiotowy jest reprodukowany z polskiego wydania, zawierającego o ok. 30% mniej pozycji niż znajduje się w IBB. Oznacza to, że nowe pozycje włączone do obecnej bibliografii nie zostały uwzględnione w hasłach szczegółowych indeksu. Są tylko wymienione globalnie wraz z innymi, jeśli hasłem jest nagłówek działu głównego (piszę „jeśli”, bo nowe działy nie występują w indeksie; to samo dotyczy nowych poddziałów). Rada, aby odnajdywać je bezpośrednio w odpowiednim dziale wskazanym przez schemat klasyfikacyjny lub poprzez przeglądanie sąsiednich (pokrewnych tematycznie) pozycji, albo w inny jeszcze – wymyślony przez użytkownika – sposób nie wydaje się być na miejscu. Być może pośpiech lub inne okoliczności sprawiły, iż wydawca nie przyłożył się należycie do usprawnienia poszukiwań bibliograficznych. To samo dotyczy indeksu geograficznego, który został utworzony na podstawie polskiego indeksu przedmiotowego, uwzględniającego nazwy geograficzne. Zarówno w vol. I, jak i II, hasła geograficzne, szczególnie nazwy państw, odzwierciedlają obowiązującą do 1989 r. rzeczywistość geopolityczną. Indeksy alfabetyczny i tytułowy zostały sporządzone w sposób automatyczny przez wydawcę. Indeks alfabetyczny uwzględnia autorów i współautorów prac opisanych pod hasłami autorskimi. Brak w nim natomiast nazw współpracujących publikacje oraz redaktorów i tłumaczy, mimo że redakcja zapewnia o ich uwzględnieniu¹⁰. Pominęto, podobnie jak w MBB, nazwiska autorów recenzji. Henryk Sawoniak ubolewał z tego powodu, uznając to za „poważny błąd merytoryczny”¹¹. W indeksie tytułowym zastosowano ciekawą metodę szeregowania publikacji, których tytuły rozpoczynają się od liczb wyrażonych cyframi. Są one wysunięte na początek indeksu przed ciągiem alfabetycznym i ułożone według rosnącej wartości liczb.

Vol. II/1 (1979-1990) zaczyna się od bardzo szczegółowego, liczącego 16,5 s. spisu treści (obszerniejszy o 3,5 s. niż w vol. I i 7,5 niż w MBB), który poprzedza napisaną przez H. Sawoniaka i M. Witt krótką przedmowę. Autorzy podkreślają w niej prawdziwie międzynarodowy charakter swego dzieła, będącego takim i z tego powodu, iż uwzględnia w dużym stopniu – w przeciwieństwie do wielu zachodnich bibliografii – piśmiennictwo krajów wschodnich. Podobnie jak w poprzedniej bibliografii i w tej przedmiotem opisów są nie tylko bibliografie w czystej postaci, ale także bibliografie załącznikowe, artykuły przeglądowe i inne opracowania zaopatrzone w wartościowe piśmiennictwo z interesującego Autora zakresu. Zwraca też H. Sawoniak uwagę na pojawienie się nowych zagadnień wynikających z poszerzania pola badawczego ujętych w bibliografii dyscyplin. Bardzo instruktywny jest ustęp przedmowy objaśniający zakres występujących w dziele szczegółowych (specyficznych) tema-

¹⁰ Por. *Notes on use*. Vol. I/1 s. XXXIV.

¹¹ Por. przyp. 6 . s. 278.

tów. Niestety, brak tu bliższej ilościowo-jakościowej charakterystyki prezentowanego materiału, co zawierała MBB i w bardzo okrojonej postaci vol. I/1. Henryk Sawoniak ubolewał, iż Saur skrócił przedmowę i nie zgodził się na zamieszczenie przygotowanej analizy bibliometrycznej¹² (w vol. I/1 na s. XXX znajduje się – pozbawione cennego komentarza – procentowe wyliczenie uwzględnionych typów bibliografii i krajów, z których pochodzi większość opisów; natomiast w obecnie omawianym vol. II/1 za l. 1979-1990 nawet tego zabrakło). Podobnie jak w vol. I/1 po przedmowie występują objaśnienia dotyczące sposobu korzystania z bibliografii; diagramy przedstawiające strukturę różnych typów pozycji bibliograficznych, ze wskazaniem ich poszczególnych elementów oraz wyborowa informacja o wykorzystanych przez Autora źródłach, skrócona w stosunku do vol. I/1 do pół strony. Zamieszczony w następnej kolejności wykaz wykorzystanych czasopism w pełni potwierdza międzynarodowość informatora. Według wyliczeń Françoise Bourdon pochodzą one z 46 krajów: 257 wydawnictw z Europy Zachodniej, 240 ze Wschodniej, 214 ze Stanów Zjednoczonych, 19 z Kanady. Pozostałe części świata reprezentowane są przez 60 wydawnictw – 18 z Azji, 17 ze Środkowej i Południowej Ameryki, 16 z Oceanii i 7 z Afryki¹³. Wymienione dodatki i główny zrab bibliografii obejmują dwa tomy. W tomie trzecim pomieszczono aneks i indeksy. W stosunku do MBB i vol. I IBB aneks zawierający piśmiennictwo LIS jest wielokrotnie obszerniejszy – zwiększyła się ponad czterokrotnie liczba pozycji, rozbudowano działy występujące w obu bibliografiach (szczególnie czwarty zawierający informacje o rozwoju piśmiennictwa LIS, mający bardzo ubogą, zaledwie z kilku pozycji składającą się reprezentację w vol. I/3) i dodano trzy nowe działy. Obejmują one publikacje dotyczące: bibliometrycznych analiz piśmiennictwa LIS; rozpowszechniania i recepcji piśmiennictwa LIS (wydaje się, że lepiej byłoby nazwać ten dział: wykorzystanie i ocena jakości piśmiennictwa LIS); problemów redakcyjnych i wydawniczych.

Bibliografię zaopatrzone w 5 indeksów obejmujących informacje z jej zrębu głównego oraz aneksu (wówczas przed numerem pozycji występuje litera A): autorski (wymienia także współautorów, redaktorów zbiorów dzieł, tłumaczy; nie uwzględnia autorów recenzji, o czym już była mowa); tytułów (obejmuje tytuły zbiorów prac, tytuły równoległe, tytuły serii; tytuły rozpoczynające się od liczb wykazano na początku indeksu, podobnie jak w vol. I); nazw osobowych (wymienia osoby będące przedmiotem bibliografii; przy osobach nie związanych bezpośrednio z nauką o książce, bibliotece i informacji podane są dopowiedzenia określające ich kompetencje, np. ilustrator, kolekcjoner); przedmiotowy (uwzględnia nagłówki działów, poddziałów oraz szczegółowe hasła grupujące w jednym miejscu rozproszone w tekście pozycje); geograficzny (zawiera nazwy kontynentów, regionów, państw, miast uzupełniane dopowiedzeniami; uwzględnia nazewnictwo obowiązujące do 1989 r.). Niewątpliwie bogactwo indeksów (w porównaniu do MBB i niedoróbek w vol. I) przyczynia się do podniesienia sprawności informacyjnej bibliografii.

Ogromną zaletą wszystkich trzech bibliografii H. Sawoniaka są uzupełniające opis bibliograficzny szczegółowe adnotacje zawartościowe lub wyja-

¹² Tamże, s. 274.

¹³ F. Bourdon z Biblioteki Narodowej Francji jest recenzentką vol. II IBB („*International Cataloguing and Bibliographic Control*” 1999 nr 2 s. 59).

śniające, np. tytuły w trudnych językach. W obu bibliografiach Saura na końcu adnotacji dodano jeszcze informacje o elektronicznej formie i dostępie bibliografii (online, na CD-ROM). Zadbali też Autorzy, aby podobnie jak w MBB pod adnotacjami znalazły się opisy recenzji uzyskanych przez bibliografie; w vol. I znajduje się ich ok. tysiąca, w vol. II dwukrotnie więcej. Przy braku ostrych kryteriów selekcji materiału zamieszczonego w omawianych tu bibliografiach pełnią one bardzo ważną funkcję wartościującą.

ZAKRES, UKŁAD I ZAWARTOŚĆ BIBLIOGRAFII

W stosunku do MBB w późniejszych wydaniach wystąpiły daleko idące zmiany. Zostały one – jak sędzę – częściowo spowodowane koniecznością dostosowania dzieła do wymagań wydawnictwa, przede wszystkim jednak są wynikiem przemyśleń Autora, który za cel nadrzędny uznał jak najlepsze przystosowanie bibliografii do odbioru czytelniczego, nawet kosztem odstępstw od obowiązujących norm czy zasad¹⁴. Poza tym był H. Sawoniak indywidualistą, a jego znajomość systemów klasyfikacji nauk i klasyfikacji piśmiennictwa oraz szeroko rozumianych zagadnień nauki o książce pozwalała mu tworzyć własny układ dzieła, wymykający się wyraźnie określonym kryteriom. Nie bez znaczenia była dynamika rozwoju nauki o książce, bibliotece i informacji, wymuszająca nowe na nią spojrzenie: przede wszystkim poszerzenie się pola badawczego tej dyscypliny i ogromne zmiany w praktyce bibliotekarskiej. To wszystko sprawiło, że w zależności od tematyki, zgromadzonego materiału, jego obszerności, Autor tworzył odpowiednie działy i nadawał układ zawartym w nich materiałom. Wypowiedział się w tej kwestii następująco: „W niektórych działach występuje układ systematyczny, w innych materiały są uszeregowane w alfabetycznej kolejności tematów. Na najniższych stopniach podziału stosowano szeregowanie według różnych zasad, np. według tematów, nazw osobowych, nazw krajów, nazw instytucji. Jest to więc układ rzeczowy – specjalny”¹⁵.

O poszerzaniu się pola badawczego i przyroście piśmiennictwa świadczy utworzenie nowych działów nie występujących w MBB i znaczne zwiększenie liczby publikacji zarejestrowanych w wydawnictwie. Ten ostatni aspekt jest dobrze widoczny przy porównaniach objętości vol. I i II (odpowiednio: 990 i 1208 s.). Poszerzenie objętości vol. I IBB w stosunku do MBB liczącej 700 s. jest wynikiem odnalezienia dodatkowych pozycji, do których Autor wcześniej nie dotarł, a także uwzględnienia pewnych obszarów badawczych, których wcześniej nie brał pod uwagę. Wydanie Ossolińskie zarejestrowało 6566 spisów (6991 pozycji) rozmieszczonych w 44 działach; vol. I obejmuje 8642 spisy (9092 pozycje) w 61 działach, a vol. II – 9860 pozycji, także w 61 działach (w tym ostatnim przypadku nie podano, ile jest opisów wielokrotnych). Już z tych pobieżnych danych wyraźnie widać znaczny wzrost liczby publikacji w l. 1979-1990 w stosunku do okresu poprzedniego. Szczególnie znaczący jest ten fakt, kiedy sobie uświadomimy, że vol. II obejmuje tylko 12 lat, podczas gdy vol. I uwzględnia publikacje wydane w ciągu 34 lat. Średnio więc w l. 1945-1978 opracowywano ok. 290 bibliografii rocznie z zakresu LIS, a w l. 1979-1990 ich liczba wzrosła do ok. 900 rocznie!

¹⁴ Por. przyp. 6, s. 271.

¹⁵ *Tamże*, s. 276.

Zasadniczą różnicą – prócz znacznego zwiększenia liczby działów – między Ossolińskim wydaniem a IBB jest podział materiałów zawartych w wydanych przez Saura bibliografiach na dwie części. Pierwsza, zatytułowana *General* obejmuje prace dotyczące całości dyscypliny nazywanej przez H. Sawoniaka w języku angielskim „library and information science”. Po określeniu *General* w nawiasie podano w pięciu językach niektóre odpowiedniki nazw nauki o książce, bibliotece i informacji. Napisałam „niektóre”, ponieważ zabrakło w nich określenia informacji naukowej. Na przykład w języku rosyjskim występuje *Knigovedenie* i *Bibliotekovedenie*, w niemieckim *Buch- und Bibliothekswesen*, a przecież nie obejmują one wszystkich zagadnień nauki o informacji. Prawdopodobnie umieszczenie po ostatniej obcojęzycznej nazwie skrótu etc. sygnalizuje, że nie wyczerpano wszystkich możliwości językowych i tematycznych. Ważne natomiast jest skupienie pod tytułem *General* wszystkich podstawowych bibliografii w całości lub w części poświęconych księgoznawstwu, bibliotekoznawstwu, informacji naukowej. Jest to bardzo korzystna zmiana w stosunku do MBB, gdzie materiał ten był rozproszony w różnych miejscach, a ponadto nie zawsze logicznie rozmieszczony. Wytknęła to Autorowi M. Dembowska, uważając za błąd umieszczenie takich bibliografii jak np. BABIN, LISA czy ISORID jedynie w dziale *Bibliologia*, a pominięcie ich w dziale *Informacja naukowa. Dokumentacja*¹⁶. Wszystkie znajdujące się w części pierwszej zrzębu głównego pozycje ujęte są w 9 działach, które się dzielą na poddziały pierwszego i niekiedy drugiego stopnia. Działy te obejmują: bibliografie bibliografii, bibliografie międzynarodowe, narodowe, bibliografie czasopism, zespołów osobowych, wykazy dysertacji, rozpoczętych prac badawczych, filmów oraz innych materiałów audiowizualnych, wreszcie bibliografie prac o bibliologii i informacji naukowej jako dyscyplinach. W vol. II (1979-1990) ten ostatni dział 9. jest bardziej rozbudowany niż w vol. I (choć liczy mniej pozycji) i w odrębnych poddziałach wymienia prace na tematy: genezy i rozwoju LIS, samej informacji naukowej, metod badawczych i organizacji badań. Nie bardzo jest zrozumiałe, dlaczego w nagłówku omawianego działu 9. potraktowano bibliologię i księgoznawstwo jako dwie różne dyscypliny, umieszczając obie nazwy obok siebie, tym bardziej, że w indeksie rzeczowym od hasła *bibliology* jest odsyłacz do *book science*, sugerujący identyczność obu dyscyplin. W sumie, część I bibliografii Saura za l. 1945-1978 liczy 925 pozycji, za l. 1979-1990 – o jedną trzecią mniej, bo 585 pozycji. Nie należy się dać zwieść tym liczbom, ale odnosić je do długości okresu, jaki obejmują obie bibliografie. Wówczas okaże się, że to właśnie w chronologicznie bliższym nam czasie ukazało się o ponad jedną trzecią więcej (średnio 49 spisów rocznie) niż w tym odleglejszym, w którym średnio rocznie publikowano ok. 27 spisów obejmujących całość dziedziny LIS.

Część druga obu bibliografii IBB zatytułowana *Particular disciplines and topics* rozczłonkowana jest na 52 działy ułożone alfabetycznie. Ich nagłówki są zarówno nazwami dyscyplin (wchodzących w zakres LIS i nauk pokrewnych), jak i zagadnień uznanych przez Autora za ważne i wymagające osobnego potraktowania (związanych z praktyką bibliotekarsko-informacyjną, materiałami będącymi jej przedmiotem, technikami ułatwiającymi tę praktykę). Porównanie działów występujących w MBB i w bibliografiach Saura wskazuje

¹⁶ M. Dembowska, „Prz. Bibl.” 1987 z. 2 s. 191.

na uwzględnienie przez H. Sawoniaka niemal wszystkich działów z MBB w brzmieniu, w jakim tam występowały (ewentualnie z niewielkimi zmianami stylistycznymi). Jedynie działy 17. *Gromadzenie zbiorów* i 36. *Przechowywanie zbiorów* zostały połączone i skonsumowane przez nowo utworzony dział 15. *Collection development. Library resources*. Dodał też H. Sawoniak wiele nowych. Tworzenie nowych działów było podyktowane poszerzeniem się pola LIS (o czym już była mowa) albo dynamicznym rozwojem pewnych obszarów, albo wreszcie znacznym wzrostem liczby dokumentów na określony temat, co zmuszało do wydzielenia ich opisów. Oznacza to, że powstanie działu nie było podyktowane jedynie pojawieniem się nowych, wcześniej nie uwzględnionych zagadnień, ale wynikało także ze względów formalnych lub nowego spojrzenia na problemy nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej. Z obliczeń wynika, że w omawianej części II IBB pojawiło się 13 działów nie występujących w MBB. Ponad połowa z nich wiąże się z działalnością naukowo-informacyjną oraz zastosowaniami informatyki w praktyce informacyjno-bibliotekarskiej (5. *Artificial intelligence. Expert systems*; 23. *Indexing and abstracting*; 25. *Information services*; 26. *Information technology*; 32. *Microcomputers. Personal computers*; 34. *Online services*; 50. *Subject analysis. Indexing languages*). Większość pozostałych łączy się z problematyką kształtowania się księgozbiorów bibliotecznych, różnymi kategoriami dokumentów, działaniami cenzury (15. *Collection development. Library resources*; 13. *Children's literature*; 21. *Government information. Government publications* 12. *Censorship. Intellectual freedom*). Z dyscyplin pokrewnych jeszcze mocniej zaakcentowano wagę problemów komunikacji naukowej, środków masowego przekazu, prasoznawstwa, tworząc obok już występującego w MBB działu 24. *Komunikowanie w dziedzinie nauki i techniki* (17. *Communication in science and technology*), odrębny zatytułowany 16. *Communication science. Mass media. Journalism*.

Nie sposób byłoby wyliczyć wszystkie zmiany, jakie z kolei zaszły w poddziałach działów głównych. Zostały one utworzone na takich samych zasadach jak działy główne; często też uwidoczniają zupełnie nową problematykę, nie występującą w latach, które obejmuje MBB i vol. I IBB. Mówił o tym w przywołanym kilkakrotnie wywiadzie H. Sawoniak: „Takich działów jest wiele, np.: 18.3 *Social implications of computers. Human computer interaction*; 26.6 *Grafic information. Image processing*; 26.7 *Hypermedia. Hypertext*; 26.15. *Viewdata. Videodata. Videotext. Visual display*; 44.3. *Automatic publishing techniques*; 44.3.2. *Electronic publishing*. Rejestrowałem też pozycje dotyczące skomputeryzowanych systemów w różnych dziedzinach, np. w gospodarce (*Management information systems*), w praktycznej działalności medycznej (*Health information systems. Hospital information systems. Medical diagnosis*), w prawie (*Legal information systems*)”¹⁷.

Prócz zasygnalizowanych już różnic w budowie i zawartości omawianych tu bibliografii, warto może zwrócić uwagę na inne jeszcze odmienności wynikające z tych samych przyczyn, o których już była mowa. Otóż w IBB 1945-1978 w 10 działach nie zastosowano dalszych poddziałów, a niektóre z nich w ogóle nie zawierają opisów żadnych dokumentów (są puste). Taka sytuacja ma miejsce w działach: 5. *Artificial intelligence. Expert systems*; 32. *Microcomputers. Personal computers*; 34. *Online services*. Zostały one wprowadzone w celu

¹⁷ Por. przyp. 6, s. 275.

zachowania identycznego układu działów głównych w obu bibliografiach Saura. W takich przypadkach pod nagłówkiem następuje wyjaśnienie o braku pozycji na ten temat, odesłanie do zagadnień pokrewnych z podaniem numeru działu oraz zaznaczenie, że w vol. II 1979-1990 znajdują się opisy publikacji z tego zakresu. W ten sposób podkreślona została łączność i wzajemne uzupełnianie się obu bibliografii. Z dalszych 7 nierozbudowanych działów 3 nie uległy rozbudowie także w IBB za l. 1979-1990. Są to: 37. *Periodicals in LIS and related fields*; 38. *Personal bibliographies in LIS and related fields*; 47. *Reprography (general)*. W pozostałych 4 (8. *Bibliometrics. Scientometrics*; 21. *Government information. Government publications*; 46. *Reference services*; 49. *Standardization in librarianship and information*) zwiększenie liczby pozycji lub ich różnorodność tematyczna podyktowała wprowadzenie poddziałów w vol. II. Wymowny jest już sam fakt, że w każdym z nich znajduje się więcej publikacji niż w analogicznych działach vol. I (zwłaszcza jeśli pamięta się o zasięgu chronologicznym obu bibliografii). Największy postęp notujemy w działach 8. *Bibliometrics. Scientometrics* i 21. *Government information. Government publications*, w których liczba pozycji zwiększyła się trzykrotnie.

Do tej pory wskazano przede wszystkim zmiany związane z wprowadzeniem nowych działów oraz rozbudową tych, które w MBB i vol. I IBB nie miały żadnych poddziałów, a uzyskały je w vol. II. Warto teraz zwrócić uwagę także na te, w których niezależnie od wcześniej wypunktowanych różnic zaszły daleko idące zmiany w wewnętrznej ich organizacji i/lub liczbie pozycji. Porównanie będzie dotyczyć vol. I i II. Przodują tu działy informacyjno-informatyczne. Przede wszystkim są to te, które wymieniałam już wcześniej jako puste w vol. I, a które zostały zapełnione w vol. II, choć w porównaniu z innymi działami wcale nie są szczególnie liczne. I tak: 5. *Artificial intelligence. Expert systems* liczy 75 pozycji; 32. *Microcomputers. Personal computers* – 90; 34. *Online services* – 150. Największe różnice zaznaczyły się w dziale 26. *Information technology* mającym w vol. I siedem poddziałów liczących w sumie 112 pozycji. Do piętnastu zwiększyła się w vol. II liczba poddziałów drugiego stopnia (o dalszych rozczłonkowaniach nie wspominam), a pozycji do 422, tj. prawie czterokrotnie. Pojawiły się tu takie zagadnienia, jak np.: 26.3 *CD-ROM*; 26.5 *Data processing*; 26.6. *Graphic processing. Image processing*; 26.7 *Hypermedia. Hypertext*; 26.10 *Networks*; 26.11 *Optical information systems*; 26.12 *Speech and voice recognition*; 26.14 *Text and word processing*; 26.15 *Viewdata*. Także w dziale 25. *Information services* liczba pozycji z 235 podniosła się do 342, tj. o 1/3.

W obrębie działów związanych z innymi zagadnieniami nastąpił ogromny wzrost publikacji z zakresu literatury dziecięcej (13. *Children's literature*): vol. I zawiera 57 bibliografii w 7 działach, vol. II aż osiem razy więcej, bo 482 w tyluż działach o znacznie bardziej rozbudowanych dalszych poddziałach. Ciekawa jest sytuacja w trzech podstawowych działach bibliotekarskich. Przyrost publikacji nastąpił jedynie w 27. *Librarianship* – z 229 do 347. W dwóch kolejnych: 28. *Librarianship – types of libraries. Libraries in particular fields* oraz 29. *Librarianship – history and the present* nastąpił spadek, odpowiednio z 572 do 395 oraz z 687 do 581. Jest to oczywiście spadek pozorny, biorąc pod uwagę liczbę lat objętych bibliografiemi i wynikającą z tego średnią liczbę wydawanych rocznie bibliografii. Jednak w porównaniu z innymi działami, w których przeważnie notujemy wzrosty, jest to pewien wskaźnik tempa

rozwoju dziedziny. W każdym z wymienionych trzech działów średnia roczna liczba wydawanych bibliografii jest znacznie wyższa dla lat 1979-1990. Proporcje te kształtują się następująco: w dziale 27 w l. 1945-1978 średnia roczna wynosiła 7 bibliografii, a w l. 1979-1990 – 29, w dziale 28 – 17 i 33, w dziale 29 – 20 i 48. W sumie w vol. I w tych trzech działach zarejestrowano 1488 pozycji (czyli ukazywało się ich średnio 44 rocznie), a w vol. II – 1323, co daje dwukrotnie wyższą średnią roczną, bo aż 110 publikacji. Warto może odnotować dość duży wzrost zainteresowania problematyką udostępniania zbiorów (1. *Access to library resources and services*). Na ten temat zanotowano w vol. I 100 pozycji, a w vol. II prawie dwa razy więcej – 197. To samo dotyczy konserwacji i ochrony materiałów bibliotecznych. W odpowiednim dziale (40. *Preservation and conservation of library and archival materials*) nastąpił dwukrotny wzrost liczby zarejestrowanych pozycji: z 80 do 153. Zwiększyło się też zainteresowanie badaniami wykorzystania zbiorów bibliotecznych i potrzebami użytkowników (52. *Use and users in library and information services*) z 133 do 218 pozycji.

Z dyscyplin pokrewnych największy postęp odnotowujemy w wymienianym już dziale 16. *Communication science. Mass media. Journalism* i to zarówno w jego strukturze wewnętrznej, która została wzbogacona o nowe poddziały trzeciego stopnia (np. 16.4.1 *Business communication*), jak i w liczbie pozycji, która wzrosła z 43 do 237!

Prócz wymienionych już zmian można wskazać jeszcze wiele innych, bo w omawianych 52 działach głównych mieści się ok. 600 mniejszych, wyodrębnionych tematów. Wprowadzenie nowych działów, rozbudowa już istniejących dodatkowo podniosły komunikatywność bibliografii. Bogactwo zamieszczonego w nich materiału daje ogromne możliwości badawcze uprawiającym naukę o książce, bibliotece i informacji. Niemniej przydatny jest ten materiał dla zawodowych bibliotekarzy w ich codziennej pracy informacyjnej. Mimo szybkiego starzenia się piśmiennictwa niektórych zagadnień znajdują bowiem wiele cennych, aktualnych publikacji.

Naturalnie można wytknąć Autorowi pewne niedociągnięcia czy nawet błędy. Specjaliści z różnych dziedzin wskażą opuszczenia niektórych istotnych publikacji z interesującej ich tematyki lub nadmiar drobnych publikacji, albo zbyt wiele materiałów przejętych bez autopsji. Tak uczyniono, gdy ukazała się MBB, tak jest i teraz¹⁸. Do tych uwag można dodać, iż konieczny jest nowy – uwzględniający wszystkie pozycje – indeks przedmiotowy i geograficzny w vol. I oraz uzupełnienie indeksu autorów o nazwiska współpracowników. Przydałby się w także w tym woluminie indeks osobowy. Postulowałabym też opracowanie wspólnych indeksów obejmujących wszystkie pozycje zarejestrowane w vol. I i II. Zgłoszenie tych uwag nakazuje sumienie bibliografa, choć nie mają one wpływu na jednoznacznie pozytywną ocenę dzieła. Józef Korpała przy końcu swej recenzji MBB wyliczył kilka nie uwzględnionych przez H. Sawoniaka książek, zastrzegając przy tym, że są one doskonale znane autorowi tego imponującego dzieła. Zaraz potem dodał: „ale komar nie skrzywdzi słonia” – słowa te dobrze obrazują wielkość omawianego tu dzieła. Niezmiernie rzadko zdarza się przecież, by polski uczony humanista – wydając dzieło o uniwersal-

¹⁸ Rec.: A. Bator, „Rocz. Bibl.” 2000 s. 252-255. – Erika Tröger, „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie” 1999 H. 3 s. 254-256.

nym zasięgu i w jakiejś dziedzinie fundamentalne – zdołał, jak w tym przypadku, stać się pionierem w skali światowej nauki. Obyśmy nie musieli czekać zbyt długo na godnego kontynuatora monumentalnej *Międzynarodowej bibliografii bibliografii...* Henryka Sawoniaka.

Statystyczna charakterystyka MBB (1945-1978); IBB vol. I (1945-1978), IBB vol. II (1979-1990)

Kategoria analityczna	MBB	IBB vol. I	IBB vol. II
Liczba lat objętych bibliografia	34	34	12
Objętość	700 s.	990 s.	1208 s.
Spis treści	9,5 s	13 s.	16,5 s.
Przedmowa autorska	16,5 s.	3,5 s. + Dane statystyczne – 1 s. + Sposób korzystania – 4 s. + Struktura pozycji bibliograficznych – 3 s. + Źródła danych bibliograficznych – 1 s.	2,5 s. + Sposób korzystania – 4 s. + Struktura pozycji bibliograficznych – 3 s. + Źródła danych bibliograficznych – 0,5 s.
Wykaz wykorzystanych czasopism	ok. 800 pozycji	ok. 900 pozycji	ok. 790 pozycji
Objętość dodatków poprzedzających zrab główny	74 s.	54 s.	53 s.
Objętość zrabu głównego	538 s.	746 s.	895 s.
Części zrabu głównego	1	2	2
Liczba działów głównych	44	61 (9 w cz. I + 52 w cz. II)	61 (9 w cz. I + 52 w cz. II)
Liczba działów nierozbudowanych	7	10	3
Liczba pozycji w zrabie głównym	6991 pozycji (6566 spisów bibliograficznych)	9092 pozycji (ok. 8642 spisy)	9860 pozycji (nie podano liczby wielokrotnych opisów)
Liczba pozycji w cz. I zrabu głównego: <i>General</i>	–	925	585
Liczba pozycji w cz. II zrabu głównego: <i>Particular disciplines and topics</i>	–	8167	9275

Liczba aneksów	3	2	1
Aneks: piśmiennictwo LIS	251 pozycje	253 pozycje	1046
Aneks: polskie bibliografie LIS sprzed 1945	72 pozycje	72 pozycje	-
Aneks: <i>Ważniejsze bibliografie wydane po 1978 r.</i>	121 pozycje	-	-
Autobibliography of Henryk Sawoniak	-	112 pozycje	-
Indeksy	2	4	5

Marta Skalska-Zlat

Recenzja wpłynęła do redakcji 30 maja 2003 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Rok 2003 jest jubileuszowym rokiem Biblioteki Narodowej – liczy już ona 75 lat. Z tej okazji ukazały się liczne wydawnictwa, spośród których na czoło wysuwa się książka o twórcy i pierwszym dyrektorzem Biblioteki Stefanie Dembym, opracowana przez Danutę Rymśza-Zalewską [1]. Przypomnijmy, że w Bibliotece Narodowej istnieje „Archiwum Dembego”. Ukazał się również druk bibliofilski stanowiący przedruk tekstu z *Rocznika Biblioteki Narodowej* (T. 14 za 1978 r.) pióra Zdzisława Libery pt. *Narodziny idei Biblioteki Narodowej w kulturze polskiego Oświecenia* [2]. Odnotujmy następnie pracę Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej i Haliny Tchórzewskiej-Kabaty: *Biblioteka Narodowa w Warszawie. Tradycja i współczesność* [3], drugie wydanie bogato ilustrowane, rozszerzone i zaktualizowane. Z okazji jubileuszu Biblioteki zorganizowano 2 wystawy. Pierwsza poświęcona była Bibliotece Wilanowskiej, jej dziejom i zbiorom. Dokumentacją tej ekspozycji jest pięknie wydany katalog, którego redaktorem naukowym jest Paulina Buchwald-Pelcowa [4]. „Z biblioteką do Unii Europejskiej” to tytuł następnej wystawy, której katalog został również wydany [5].

Z okazji 100. rocznicy urodzin i 20. rocznicy śmierci Heleny Hleb-Koszańskiej, dyrektora Instytutu Bibliograficznego BN w l. 1953-1971, ukazał się druczek bibliofilski, będący przedrukiem pracy zamieszczonej w *Studiach o Książce* (T. 3 za 1972 r.) pt. *Spór o początki bibliografii w Polsce* [6].

Dla uczczenia 70-jej rocznicy urodzin prof. Franciszka Mincera ukazał się zbiór prac: *W służbie książki* [7]. Życie i działalność bydgoskiego uczonego omówił Zdzisław Kropidłowski, a bibliografię jego prac z l. 1959-2001 przedstawiła Bożena Kozłowska. Spośród wielu opracowań zawartych w tej obszernej publikacji wymienimy niektóre: Michał Marian Grzybowski: *Osiemnastowieczny księgozbiór biblioteki seminarium duchownego w Płocku*, Aldona Chlewicka: *Rozwój księgozbioru Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w okresie międzywojennym*, Iwona Filipowicz: *Zbiory elektroniczne prezentowane na*

stronach WWW bydgoskich bibliotek akademickich, Irena Marszakowa-Szajkiewicz: *Nauka polska na progu XXI wieku: analiza bibliometryczna*.

Publikacją został również uczczony Zbigniew Nowak, emerytowany dyrektor Biblioteki Gdańskiej PAN, Lidia Pszczółkowska opracowała jego biobibliografię [8].

Problematyka dawnej książki jest stale w kręgu zainteresowań badaczy. Jan Okopień przy współpracy Joanny Czarkowskiej zajął się wydawcami książki polskiej w l. 1473-1600 w t. 1 publikacji zatytułowanej: *Pionierzy czarnej sztuki* [9]. Pięknie wydane, bogato ilustrowane dzieło w zamiarze składać się będzie z 5 tomów. Autor pisze we wstępie: „Publikacja nie ma charakteru encyklopedycznego, lecz popularyzujący wiedzę z zakresu dość wąskiego, a przecież istotnego, działu naszej historii i kultury jakim jest edytorstwo”. Poczet wydawców rozpoczyna Kasper Straube, a krótka wstępna notatka informuje: „Pierwszy herold czarnej sztuki na ziemiach polskich, mistrz (a może tylko czeladnik?) drukarski rodem prawdopodobnie z Bawarii. W roku 1473 zatrzymał się na krótko w stołecznym mieście Krakowie i podjął się druku książek na zlecenie oo. bernardynów z klasztoru na Stradomiu”.

O działalności wydawniczej i poligraficznej karmelitów bosych w Berdyczowie w l. 1760-1844 pisze Benignus Józef Wanat, który zestawił także katalog wydawnictw tej drukarni [10].

Obszerną pracę o Towarzystwie Miłośników Książki w Krakowie w l. 1922-1939 napisała Barbara Szornel-Dąbrowska [11]. Jest to nieco zmieniona i skrócona wersja rozprawy doktorskiej. A oto tytuły rozdziałów tej interesującej publikacji: I. *Ruch bibliofilski w Polsce w latach 1918-1939*, II. *Struktura organizacyjna Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie*, III. *Kierunki działalności TMK*, IV. *Działalność wydawnicza TMK*, V. *Udział bibliofilów krakowskich w rozwoju nowoczesnej nauki o książce*, VI. *Członkowie Towarzystwa*, VII. *Życie towarzyskie krakowskich bibliofilów*, VIII. *Powstanie i dzieje Zakonu i Kapituły Orderu Białego Kraka*. W zakończeniu Autorka pisze: „Towarzystwo Miłośników Książki pozostawiło po sobie również legendę nietypowego związku uczonych i przyjaciół, splecionego wokół idei miłości do książki (...). Wszystko to mogło się zdarzyć dzięki swoistemu genius loci, panującego w Krakowie (...)” (s. 247-248).

Prasą lokalną i lokalnymi mediami interesuje się Ryszard Kowalczyk. Sygnalizowałam już wydaną w 2002 r. książkę: *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce* (Prz. Bibl. 2002 z. 1/2), w 2003 r. ukazały się 2 następne publikacje: *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego* [12] i *Media lokalne i społeczeństwo* [13]. O pierwszej Autor pisze: „Podstawowym celem pracy jest ukazanie obszarów zasadniczych przemian, jakim podlegało czasopiśmiennictwo lokalne w Polsce w latach 1989-1999 (...) oraz niektóre fragmenty lokalnego systemu komunikowania społecznego, którego prasa miejscowa jest konstytutywnym, stąd też niezmiernie istotnym, elementem”. Następna książka dotyczy przemian prasy w Wielkopolsce w l. 1990-2002.

Prasą lwowską w l. 1864-1918 zajął się Jerzy Jarowiecki [14]. Część 1 zawiera obszerne omówienie, część 2 jest spisem bibliograficznym wraz z informacją dotyczącą lokalizacji poszczególnych wydawnictw. Last, not least odnotujmy *Katalog rękopisów Biblioteki naukowej PAU i PAN w Krakowie* (sygnatury 4887-5587) [15].

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Danuta Rymaszka - Zalewska: *Stefan Demby znany i nieznyany*. Warszawa: Bibl. Nar. 2003, 263 s., il. ISBN 83-7009-441-4
2. Zdzisław Libera: *Narodziny idei Biblioteki Narodowej w kulturze polskiego Oświecenia*. Warszawa: Bibl. Nar. 2003, 29 s., il. ISBN 83-7009-473-2
3. Joanna Pasztaleniak - Jarzyńska, Halina Tchórzewska - Kabata: *Biblioteka Narodowa w Warszawie. Tradycja i współczesność*. Wyd. 2 rozsz. i zaktual. Warszawa: Bibl. Nar. 2003, 60 s., il. ISBN 83-7009-457-0
4. *Dar dla narodu – skarby Biblioteki Wilanowskiej*. Wystawa ze zbiorów Biblioteki Narodowej. Kwiecień-maj 2003. Red. nauk. Paulina Buchwald - Pelcowa. Warszawa: Bibl. Nar. 2003, 77 s., il. ISBN 83-7009-496-1
5. *Z biblioteką do Unii Europejskiej*. Wystawa z okazji 75-lecia Biblioteki Narodowej. Marzec-maj 2003. Warszawa: Bibl. Nar. 2003, 96 s., il.
6. Helena Hleb - Koszańska: *Spór o początki bibliografii w Polsce*. Warszawa: Bibl. Nar. 2003, [12] k., il. ISBN 83-7009-505-4
7. *W służbie książki*. Pr. zbior. pod red. Zdzisława Kropidłowskiego ofiarowana profesorowi doktorowi habilitowanemu Franciszkowi Bonawenturze Mincerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Bydgoszcz: Nasza Oficyna Wydaw. 2002, 256 s., il. ISBN 83-85999-05-1
8. Lidia Z. Pszczółkowska: *Zbigniew Nowak*. Bio-bibliografia. Gdańsk: Wydaw. DJ s.c. 2002, 74 s., il. ISBN 83-87227-34-X
9. Jan Okopień: *Pionierzy czarnej sztuki 1473-1600*. Współpr. Joanna Czarkowska. T. 1. Warszawa: Inicjał Andrzej Palacz 2002, 200 s., il.
10. Józef Wana Benignus OCD: *Drukarnia Karmelu, Fortecy Najświętszej Maryi Panny w Berdyczowie*. Działalność wydawnicza i poligraficzna karmelitów bosych w Berdyczowie na Ukrainie. Kraków: Wydaw. Karmelitów Bosych 2002, 167 s., il. ISBN 83-7305-032-9
11. Barbara Szornel - Dąbrowska: *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922-1939*. Kraków: Tow. Miłoś. Hist. i Zabyt. Krakowa 2001, 320 s. Biblioteka Krakowska, nr 143. ISBN 83-909104-9-7
12. Ryszard Kowalczyk: *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*. Poznań: Inst. Nauk Polit. i Dzień. UAM 2003, 614 s., il. ISBN 83-87704-59-8
13. Ryszard Kowalczyk: *Media lokalne i społeczeństwo*. Wybrane zagadnienia na przykładzie prasy lokalnej w Wielkopolsce. Poznań: Inst. Nauk Polit. i Dzień. UAM 2003, 255 s., il.
14. Jerzy Jarowiecki: *Prasa lwowska w latach 1864-1918*. Bibliografia. Kraków: Wydaw. Nauk. Akad. Pedag. 2002, 553 s., il. Prace Monograficzne. Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, nr 348. ISBN 83-7271-181-X
15. *Katalog rękopisów Biblioteki naukowej PAU i PAN w Krakowie*. Sygn. 4887-5587. Oprac. Ewa Danowska [i in.]. Kraków: PAU 2001, 346 s. ISBN 83-88857-27-4

Hanna Zasadowa

Praca wpłynęła do redakcji 11 czerwca 2003 r.

KRONIKA KRAJOWA

PIĄTA OGÓLNOKRAJOWA NARADA BIBLIOGRAFÓW

W dniach 11-13.06.2003 r. w BN odbyła się V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Hasło przewodnie spotkania brzmiało: „Bibliografia – służba informacyjna i powinność historyczna”. W ciągu trzech dni obrad wygłoszono 16 referatów, od tematów ogólnych, jak np.: „Bibliografia w Polsce na tle tendencji światowych” (Jadwiga Sadowska), „Bibliografia w Polsce w świetle badań bibliometrycznych” (Marta Skalska-Zlat), „Bibliografia u progu XXI wieku” (Marta Grabowska), „O trwałości zawodu bibliografa” (Anna Żbikowska-Migoń), po problematykę bibliografii specjalnych i regionalnych, m.in.: „Bibliografie specjalne – tendencje rozwoju na przykładzie bibliografii osobowych” (Artur Znajomski), „Bibliografie regionalne a bibliografie narodowe” (Elżbieta Stefańczyk). Drugi dzień obrad poświęcony był zaś prezentacji warsztatu bibliograficznego BN: „Biblioteka Narodowa i narodowa centrala bibliograficzna wobec Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego” (Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska), „Przewodnik Bibliograficzny w ostatniej dekadzie” (Ewa Zalewska-Mańk), „Bieżąca i retrospektywna bibliografia wydawnictw ciągłych – stan prac, potrzeby i możliwości” (Grażyna Federowicz), „*Bibliografia Zawartości Czasopism* – stan prac, potrzeby i możliwości” (Alina Giedroyć-Kwiatkowska), „Rejestracja bibliograficzna dokumentów dźwiękowych” (Maria Wróblewska), „Rejestracja bibliograficzna dokumentów elektronicznych” (Maria Michalska). Ostatniego dnia obrad zredagowano wnioski i postulaty zgłaszane przez uczestników narady. Organizatorami spotkania były BN i SBP.

Naradę bibliografów poprzedziła w dn. 10.06.2003 r. Sesja Jubileuszowa z okazji 100. rocznicy urodzin Heleny Hleb-Koszańskiej (1903-1983), w l. 1953-1971 dyrektora Instytutu Bibliograficznego BN. Jej wkład do polskiego bibliotekarstwa i bibliografii charakteryzowały: J. Sadowska, Danu-

ta Bilikiewicz-Blanc, Hanna Tadeusiewicz. Helenę Hleb-Koszańską wspominali także byli współpracownicy.

BIBLIOLOGIA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Z okazji 50-lecia działalności naukowej i dydaktycznej Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW w dn. 26-28.05.2003 r. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja naukowa „Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie”. Wśród referatów znalazły się m.in. wystąpienia: Krzysztofa Migonia – „Kultura książki. Program dla bibliologii i potrzeba dla studiów bibliotekoznawczych”, Konrada Fiałkowskiego – „Współkształtowanie świadomości przez książkę w cywilizacji obrazu”, Elżbiety B. Zybert – „Problemy kultury organizacyjnej w bibliotekach”, Barbary Sosińskiej-Kalaty – „Etyka w nauce i informacji”. O problemach badawczych z zakresu historii książki mówili: Paulina Buchwald-Pelcowa, Wiktor Pepliński, Edward Potkowski, Irena Socha, Hanna Tadeusiewicz, Janusz Tondel, Barbara Trelińska. Wśród gości zagranicznych znaleźli się przedstawiciele: Bułgarii, Izraela, Niemiec i Słowacji.

PUBLIC RELATIONS W ODNIESIENIU DO BIBLIOTEK, WYDAWNICTW I INFORMACJI NAUKOWEJ

W dniach 2-3.06.2003 r. w Krakowie odbyła się IX Międzynarodowa Środowiskowa Konferencja Naukowa nt. „Public relations: biblioteki, wydawnictwa, informacja naukowa”. Organizatorem był Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ. Celem konferencji było przedstawienie problematyki public relations w kontekście ogólnopolskim i międzynarodowym, zarówno od strony wewnętrznej samej instytucji – np. pozyskiwanie wsparcia pracowników dla działań biblioteki, utrwalanie ich lojalności wobec instytucji itp., jak i na zewnątrz – m.in. budowa pozytywnego wizerunku instytucji, kreowanie poparcia lokalnej społeczności, kontakty z mediami itd. Tematykę tę prezentowano na przykładach konkretnych bibliotek (British Library, Centralna Biblioteka Medyczna w Münster), jak i grup regionalnych czy pewnych typów bibliotek (np. bibliotek akademickich w St. Zjednoczonych). Obrady toczyły się w formie paneli, towarzyszyły im pokazy i prelekcje oraz wystawy. W programie znalazła się również videokonferencja z amerykańskimi specjalistami public relations w bibliotekach. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele: Francji, Niemiec, Polski, St. Zjednoczonych, W. Brytanii. Przewidziana jest publikacja materiałów w formie drukowanej i elektronicznej.

BIBLIOTEKARZ W ŚWIECIE WARTOŚCI

Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP zorganizowała wraz z ZG SBP w dn. 15-16.05.2003 r. ogólnopolską konferencję: „Bibliotekarz w świecie wartości”. Na program złożyły się trzy sesje: 1. Biblioteka, książka, informacja, dostęp do nich jako wartości; 2. Bibliotekarz w służbie i na straży wartości; 3. Etos zawodowy bibliotekarza i pracownika informacji. Tematyka oscylowała od tak specyficznych zagadnień, jak: „Bibliotekarz opracowania rzeczowego i war-

tości” (Danuta Patkaniowska), „Etyczne aspekty gromadzenia i udostępniania rękopisów” (Tomasz Makowski) – do zagadnień ogólniejszych, np.: „Bibliotekarz w świecie wartości, ale jakich?” (ks. Tadeusz Ślipko), „Bibliotekarz i człowiek w perspektywie globalizacji” (Jan Korczyński), „Bibliotekarz XXI wieku – twórca czy strażnik świątyni wiedzy” (Aneta Firlej-Buzon), „Współczesne dylematy etyki bibliotekarskiej” (Zbigniew Żmigrodzki).

JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH BN

W dniach 20-22.05.2003 r. w BN odbyły się V ogólnopolskie warsztaty pn. „Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej – nowe słownictwo, najnowsze ustalenia metody w katalogach bibliotek”. Ogółem wygłoszono 12 referatów. W pierwszym dniu skupiono się m.in. na metodyce tworzenia haseł przedmiotowych z wybranymi określnikami i z użyciem tematów i określników równobrzmiących (Anna Stolarczyk), a także wykorzystaniu jhp BN (Piotr Bierzwiński, Maria Bereśniewicz). Drugiego dnia obrad dyskutowano o opracowaniu przedmiotowym dokumentów audiowizualnych (A. Stolarczyk) i zbiorów specjalnych w perspektywie kooperatywnego katalogowania w bazie NUKAT (Alina Grochowska), tworzeniu rekordów wzorcowych dla haseł przedmiotowych z tematyką regionalną oraz tematyce unijnej w językach informacyjno-wyszukiwawczych w bibliotekach polskich (P. Bierzwiński), konwersji pól opracowania rzeczowego z formatu MARC BN do formatu MARC21 przy użyciu procedury BNUS (Piotr Boczkowski). Ostatni dzień poświęcono na problemy tematowania literatury pięknej dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych, a także materiałów z dziedziny pedagogiki i oświaty (Irena Augustynowicz, Wanda Klenczon).

PROJEKTOWANIE I PLANOWANIE BUDYNKÓW BIBLIOTECZNYCH

SBP i BUW zorganizowały w dn. 16-17.06.2003 r. warsztaty nt. „Projektowanie i planowanie budynków bibliotecznych – aspekty techniczne i funkcjonalne”. Uczestnikami byli bibliotekarze z bibliotek publicznych i akademickich, których instytucje są w fazie projektowania nowego gmachu bądź rozbudowy istniejącego. Wśród wykładowców znaleźli się architekci, inżynierowie i bibliotekarze – współautorzy koncepcji nowych gmachów bibliotecznych. Mówiono m.in. o pracy architekta wewnątrz nad kształtowaniem przyjaznej przestrzeni dla użytkowników i pracowników; klimatyzacji biblioteki w aspekcie niezawodności funkcjonowania i oszczędności energii; ochronie przeciwpożarowej; elektronicznym zabezpieczeniu mienia i księgozbioru; roli bibliotekarza w procesie projektowania, realizacji i uruchamiania nowego gmachu biblioteki; zarządzaniu biblioteką naukową w trakcie zmiany.

DOBRA KULTURY I PROBLEMY WŁASNOŚCI

Fundacja im. Stefana Batorego zorganizowała w dn. 30-31.05.2003 r. kolejną międzynarodową konferencję poświęconą przemieszczonym dobrom kultury. Tematem tegorocznego spotkania były: „Dobra kultury i problemy własności – doświadczenia Europy Środkowej po 1989 roku”. Skupiono się na

tych dobrach kultury, które przed II wojną światową stanowiły własność osób prywatnych, organizacji społecznych, kościołów i związków wyznaniowych, a po wojnie zostały przejęte przez państwo. Przedmiotem dyskusji były m.in. dzieła sztuki (muzealia), księgozbiory, archiwalia. Wśród uczestników konferencji znaleźli się również przedstawiciele bibliotek krajowych i zagranicznych, które mają zbiory przejęte i przemieszczone, np. BN, BJ, moskiewska VGBIL. Mówiono o regulacjach prawnych w tym zakresie w poszczególnych krajach oraz o różnych formach porozumień z byłymi właścicielami zbiorów.

AKADEMICKIE CENTRUM ZASOBÓW INFORMACYJNYCH

Bibl. Gł. Politechniki Świętokrzyskiej zorganizowała w dn. 20-21.03.2003 r. ogólnopolską konferencję: „Akademickie centrum zasobów informacyjnych”. Celem organizatorów było zaprezentowanie macierzystej Biblioteki od momentu projektowania poprzez zagospodarowanie i aktualne jej funkcjonowanie. Przedstawiciele kilku polskich ośrodków akademickich przedstawili problemy związane z projektowaniem budynków ich bibliotek lub rozbudową już istniejących (Uniw. Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Bibl. Gł. Polit. Śląskiej w Gliwicach, BUŁ, Bibl. Uniw. w Poznaniu, Bibl. Gł. WSM w Szczecinie, Bibl. AWF we Wrocławiu).

MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI W WARSZAWIE

W ramach tegorocznych MTK w dn. 15-16.05.2003 r. odbyło się kilka imprez związanych z bibliotekarstwem, m.in. seminarium dla bibliotekarzy nt. „Książka i informacja w świecie współczesnym”. Wystąpili na nim z referatami: Jadwiga Kołodziejska – „Drukowany świat. Rozumieć co się czyta”; Bogdan Klukowski – „Książka w świecie współczesnym – wybrane zagadnienia”. Organizatorami seminarium były IINiSB UW oraz CEBID.

Redakcja *Notesu Wydawniczego* i Frankfurckie Targi Książki zorganizowały prezentację i dyskusję nt. „Prasa branżowa i rynek książki w Niemczech i w Polsce”.

Polscy wydawcy zadawali sobie pytanie: czy książka musi zdrożeć? (dotyczyło projektu zmian w ustawie o podatku od towarów i usług w 2004 r.). Odbyły się także spotkania poświęcone dystrybucji książki niskonakładowej, międzynarodowe forum bibliotekarzy, w którym udział wzięli m.in.: Henryk Hollender (BUW) – „Pożytki z konsorcjów – za i przeciw”, Krystyna Kocznorowska (CBR) – „Centralna Biblioteka Rolnicza – tradycja i nowoczesność”.

W BN zorganizowano warsztaty pod hasłem: „Katalogi books-in-print w krajach Wschodniej i Środkowej Europy”. SBP informowało: „Co nowego w bibliotekach polskich?” Mówiono m.in. o problemach czytelnictwa, opracowania zbiorów bibliotecznych, budownictwa bibliotecznego, bibliotek wirtualnych, Internetu w bibliotekach. Osobne spotkanie poświęcono multimedialnej prezentacji systemu e-biblioteka.pl.

WYSTAWY

W dniu 25.04.2003 r. w Książnicy Cieszyńskiej otwarto wystawę pn. „Biblioteka i archiwum Parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Historia

i Księgozbiór”. Na wystawie udostępniono najciekawsze egzemplarze ze zbiorów dawnej Biblioteki Dekanatu w Cieszynie oraz biblioteki parafialnej, która Książnica Cieszyńska przejęła w depozyt na 20 lat.

W dniach 6.05-30.06.2003 r. w Warszawie odbyła się VII edycja Festiwalu Książki Artystycznej. Okolicznościowe imprezy i wystawy odbywały się m.in. w BN, Muzeum Drukarstwa Warszawskiego, Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki. W BN otwarto np. „Główną wystawę książki artystycznej (książka totalna, literatura, unikaty, obiekty)” ok. 100 twórców z 16 krajów Europy i St. Zjednoczonych.

W dniu 12.06.2003 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy otwarto wystawę „Namaluję ci szczęśliwego motyla... Ilustracje w polskiej książce dla dzieci”.

KRONIKA ZAGRANICZNA

BIBLIOTEKARZE I SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE

W dniach 14-16.11.2002 r. odbywała się w Sofii międzynarodowa konferencja poświęcona sieciom globalnym. Poprzednie miały miejsce w Kansas City (1995), Warszawie (1997) i Sofii (2000). Tematem przewodnim każdej z nich była rola bibliotekarzy w tworzeniu i rozwijaniu społeczeństw demokratycznych. Podczas ostatniej w 2002 r. podkreślano znaczenie bibliotek dla rozwoju społeczeństw obywatelskich dzięki tworzeniu narodowej infrastruktury informacyjnej, pełnieniu funkcji ośrodków ukazujących zmiany kulturowe itp.

Konferencja zgromadziła 120 uczestników z całego świata. Najliczniej reprezentowani byli przedstawiciele Bułgarii i innych państw bałkańskich. Odbyło się 8 sesji, podczas których wygłoszono referaty poświęcone następującym tematom: społeczeństwo informacyjne, społeczeństwo obywatelskie, bibliotekarskie stowarzyszenia narodowe, biblioteki narodowe, programy specjalne, biblioteki akademickie i kształcenie bibliotekarzy (w tym przejście z kształcenia w zakresie bibliotekarstwa w nauczanie zarządzania informacją oraz znaczenie źródeł elektronicznych).

Nowością była specjalna sesja przeznaczona dla studentów bibliotekarstwa i informacji naukowej.

Wśród zaproszonych gości znajdowali się dyrektorzy bibliotek narodowych Albanii, Bułgarii, Macedonii, Rumunii i Serbii, którzy podpisali rezolucję o utworzeniu Stowarzyszenia Dyrektorów Bibliotek Narodowych Regionu Bałkańskiego.

New Library World 2003 Vol. 104 nr. 1186 s. 110-112

PROGRAM TECHNOLOGIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO W 2003 R.

Podczas spotkania zorganizowanego przez Europejską Fundację Internetową (European Internet Foundation) pod hasłem „Społeczeństwo Informacyjne Europy – Priorytety na rok 2003” („Europe’s Information Society – Priorities for 2003”) omawiano kierunki działania programu Technologie Społeczeństwa Informacyjnego (Information Society Technologies – IST) do

końca roku. W pierwszej połowie 2003 r., kiedy Unii Europejskiej przewodniczy Grecja, priorytetem działania programu jest rozwój usług i infrastruktury. W drugiej – pod przewodnictwem Włoch – przewiduje się skoncentrowanie uwagi programu Technologie Społeczeństwa Informacyjnego na problematyce rozwoju technologii.

Information Management Report 2003 nr. 1 s. 5-6

ROZWÓJ SIECI PULMAN

Pulman (Public Libraries Mobilising Advanced Network) jest siecią wspierającą rozwój bibliotek publicznych, archiwów, muzeów i innych instytucji kultury. Działa już w 26 państwach i stale się rozszerza.

Komisja Europejska, która finansuje sieć, zaaprobowała obecnie jej rozwój oznaczony kryptonimem PULMAN XT, jednocześnie rozszerzając jej działalność na obszar Albanii, Białorusi, Chorwacji, Czarnogóry, Macedonii, Mołdawii, Rosji, Serbii i Turcji. Jednym z celów rozszerzonej sieci będzie inicjowanie współpracy jej nowych członków z instytucjami Europy Zachodniej.

Za koordynację działań sieci PULMAN XT odpowiedzialne jest Europejskie Biuro Stowarzyszeń Bibliotekarskich, Informacyjnych i Dokumentacyjnych EBLIDA.

W dniach 13-14.03.2003 r. odbyła się w Oeiras (Portugalia) konferencja PULMAN, zatytułowana „Współpraca bibliotek publicznych z muzeami i archiwami w elektronicznej Europie”, w której uczestniczyło 170 osób z 41 państw. Zgromadzeni uchwalili manifest (Oeiras Manifesto) podkreślający znaczenie bibliotek publicznych, priorytety i plan działania sieci PULMAN.

Przedstawiciele rządów i praktycy reprezentujący 26 państw europejskich stwierdzają w nim, że niezbędne jest odpowiednie finansowanie w skali krajowej i lokalnej działań bibliotek publicznych oraz muzeów i archiwów w celu zaspokojenia potrzeb różnych grup społecznych. Wyrażają przekonanie, iż należy umożliwić społeczeństwu osiągnięcie celów osobistych w zmieniającym się świecie poprzez ułatwianie korzystania ze źródeł i usług elektronicznych, popieranie kształcenia ustawicznego, zwalczanie analfabetyzmu w zakresie korzystania z narzędzi elektronicznych. Należy też popierać działania lokalne, tolerancję różnorodności etnicznych, kulturalnych i religijnych.

W ramowym planie działania wymieniono potrzebę ustalenia priorytetów finansowania, współpracy z instytucjami lokalnymi, kształcenia personelu i zapewnienia mu odpowiedniego wynagrodzenia, prowadzenia badań potrzeb użytkowników i stopnia ich zaspokojenia.

Program. Electronic library and information system 2003 Vol. 37 nr. 1 s. 56

Buch und Bibliothek – Journal 2003 Vol. 55 nr. 5 s. 281-282

POSTĘP PRAC NAD BIBLIOTEKĄ EUROPEJSKĄ

Na stronach <http://www.europeanlibrary.org> znajduje się nowy raport na temat projektu Biblioteki Europejskiej. Idea połączenia zasobów bibliotek narodowych Europy staje się coraz bardziej realna. Realizowana jest od 30 miesięcy jako jeden z tematów badawczych programu Technologie Społeczeń-

stwa Informacyjnego (Information Society Technologies – IST). Wśród wiadomości podanych ostatnio na stronach The European Library (TEL) znajduje się raport z warsztatów na temat depozytów dokumentów cyfrowych.

The Electronic Library 2003 Vol. 21 nr. 2 s. 182

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W NOWEJ EUROPIE

Piąta już międzynarodowa konferencja pod takim wspólnym hasłem odbyła się w dn. 17-18.10.2002 r. w Zagrzebiu (Chorwacja). Poprzednie miały miejsce w Budapeszcie (1997), Pradze (1998), Lublanie (1999) i Bratysławie (2000). Organizatorami ich były Instytut Goethego, Instytut Francuski oraz ministerstwo kultury i stowarzyszenie bibliotekarzy poszczególnych państw, w których się odbywały. Konferencję w Zagrzebiu dofinansowała Unia Europejska z funduszu „Pakt Stabilizacji dla Europy Południowej”.

Tematem przewodnim konferencji był „Wpływ globalizacji i techniki informacyjnej na biblioteki publiczne w krajach transformacji”. Wygłoszono 20 referatów, w których referenci chorwaccy przedstawili przeprowadzone zmiany i projekty dalszych reform. Przedstawiciele państw zachodnich relacjonowali inicjatywy i plany współpracy realizowane w ich krajach. Punktem centralnym prowadzonej następnie dyskusji była konieczność podniesienia poziomu pracy bibliotekarskiej w celu dostosowania jej do poziomu i standardów przyjętych w Europie Zachodniej.

6. Konferencja odbędzie się w Warszawie w listopadzie 2003 r. Jej tematem będą „Biblioteki publiczne i strategie rozwoju po rozszerzeniu Unii Europejskiej”. Powołano już grupę roboczą złożoną z przedstawicieli Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, która wspólnie z partnerami z Instytutu Francuskiego i Instytutu Goethego przygotowuje konferencję.

Buch und Bibliothek – Journal 2003 Vol. 55 nr. 4 s. 223-224

NIEMIECKA BIBLIOTEKA INTERNETOWA

Die Deutsche Internetbibliothek (DIB) została uruchomiona 24.02.2003 r. jako niezależny, bezpłatny portal informacyjny zaprojektowany przez Niemiecki Związek Bibliotek (Deutscher Bibliotheksverband) i finansowany przez Fundację Bertelsmanna. Pod adresem www.internetbibliothek.de dostępne są 2 oferty: a) wykaz (katalog) linków łączących ze stale aktualizowanym zbiorem źródeł elektronicznych usystematyzowanym według 20 grup dziedzinowych, b) możliwość otrzymania za pośrednictwem poczty elektronicznej odpowiedzi na zgłoszoną kwerendę. Jeżeli użytkownik w oferowanych źródłach nie znajduje odpowiedzi na swoje pytanie, specjalnie przeszkolone służby informacyjne przeprowadzają poszukiwania i w ciągu jednego dnia udzielają odpowiedzi. Wyłączone są pytania o charakterze naukowym i fachowym z zakresu prawa i medycyny.

Serwer Niemieckiej Biblioteki Internetowej nadzorowany jest przez Centrum Bibliotek Szkół Wyższych (Hochschulbibliothekszentrum) w Kolonii. Po

zakończeniu fazy projektowej, co nastąpi 31.12.2004 r. prowadzenie DIB przejmie Niemiecki Związek Bibliotek.

Bibliotheksdienst 2003 Jg. 37 H. 4 s. 417-421

WSPÓLNA BAZA BIBLIOGRAFICZNA I KATALOGOWA PUBLIKACJI W JEZYKU ANGIELSKIM

Dzięki współpracy Biblioteki Brytyjskiej z wydawnictwem K.G. Saur zostanie po raz pierwszy utworzona wspólna baza bibliograficzna i katalogowa książek i wydawnictw ciągłych w języku angielskim. Wejdą do niej: *Brytyjska Bibliografia Narodowa*, Główny Katalog Biblioteki Brytyjskiej, katalogi jej Centrum Dostarczania Dokumentów w Boston Spa i pozostałych kategorii zbiorów oraz katalog Biblioteki Kongresu. Wspólna baza będzie dostępna online (aktualizowana tygodniowo) i na DVD (aktualizowana co kwartał).

The Electronic Library 2003 Vol. 21 nr. 2 s. 194

ROSJA ZWRÓCIŁA BIBLIOTEKOM NIEMIECKIM WYWIEZIONE CZASOPISMA

W dniu 7.02.2003 r. powróciły do Berlina 4 tony czasopism niemieckich i obcych z XIX i XX w. wywiezionych do Rosji w czasie II wojny światowej i przechowywanych dotychczas w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej (dawnej Bibliotece im. Lenina) w Moskwie. Czasopisma zostały tymczasowo złożone w Bibliotece Państwowej w Berlinie, skąd będą przekazywane ich prawowitym właścicielom.

Bibliotheksdienst 2003 Jg. 37 H. 4 s. 496

Kronika wpłynęła do redakcji 11 czerwca 2003 r.

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

- Biblioteka a niepełnosprawność w rodzinie.* Materiały z konferencji „Rola biblioteki w edukacji czytelniczej i wychowaniu w rodzinach osób niepełnosprawnych”, Muszyna k. Krynicy, 15-17 IX 2002 r. Red. t. Janusz Nowicki. Warszawa: Wydaw. SBP 2003. Propozycje i Materiały, 54.
- Janusz Dunin: *Moja Łódź pełna książek.* O kulturze książki ze źródeł i wspomnień. Łódź: Łódzka Księgarnia Niezależna 2002.
- Elektroniczne publikacje w bibliotekach.* Red. nauk. Maria Kocójowa. Kraków: Wydaw. UJ 2002. Materiały Edukacyjne Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 13.
- Jadwiga Kołodziej ska: *Drukowany świat.* Warszawa: Wydaw. SBP 2003. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 63.
- Helena Radlińska: *Książka wśród ludzi.* Warszawa: Wydaw. SBP 2003. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 62.
- Standaryzacja kosztów w bibliotekach publicznych.* Materiały z ogólnopolskiej konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Chełm, 19-21.09. 2002 r. Red. t. Witold Sulimierski. Warszawa: Wydaw. SBP 2003. Propozycje i Materiały, 55.
- Beata Taraszkiewicz: *Książka multimedialna na CD-ROM w Polsce (do 2000 roku).* Warszawa: Wydaw. SBP 2003. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 59.

Wydawnictwa ciągłe

- Bibliotekarz* 2003 nr 4-5.
- Bibliotekarz Podlaski* 2003 nr 6.
- Expres ZG SBP* 2002 nr 0, 2003 nr 1-4.
- Komunikaty.* Biblioteka Narodowa 2003 nr 1-2.
- Notes Biblioteczny.* Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie 2003 nr 1 (199).
- Poradnik Bibliotekarza* 2003 nr 4-5.

AUTORZY

- Bożenna BOJAR, prof. dr hab. – Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej
- Jurand B. CZERMIŃSKI, dr – Uniwersytet Gdański
- Ewa GŁOWACKA, dr hab. – Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
- Teresa GŁOWACKA, mgr – Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
- Alina GROCHOWSKA, dr – Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy
- Bogumił KARKOWSKI, dr – Uniwersytet Łódzki. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
- Maria KOCÓJOWA, dr hab. – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
- Ewa KOZŁOWSKA, mgr – Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy
- Krzysztof MIGOŃ, prof. dr hab. – Uniwersytet Wrocławski. Instytut Bibliotekoznawstwa
- Alina NOWIŃSKA, mgr – Biblioteka Narodowa
- Marta SKALSKA-ZLAT, dr hab. – Uniwersytet Wrocławski. Instytut Bibliotekoznawstwa
- Barbara SORDYŁOWA, doc. dr hab. – Biblioteka PAN w Warszawie
- Eugeniusz ŚCIBOR, prof. dr hab. – Warszawa
- Hanna ZASADOWA, mgr – Warszawa
- Andrzej ZIABICKI, prof. dr hab. – Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN
- Kronikę krajową oprac.
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr – Biblioteka Narodowa
- Kronikę zagraniczną oprac.
Mirosława KOCIEĆKA, mgr – Warszawa
- Tł. na jęz. ang.
Krzysztof NOWIŃSKI, dr – Uniwersytet Warszawski

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

- artykuł nie powinien przekraczać 20 stron, recenzja, sprawozdanie itp.
 - 7 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami;
- tekst powinien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 4,5 cm);
- materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych stronicach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście;
- przypisy należy umieszczać na końcu tekstu lub na osobnych stronicach. Opis w przypisie winien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stronie, na której znajduje się cytowany fragment lub ISBN w opisie całości książki. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i stronicę (od-do) lub stronę cytowanego fragmentu;
- do każdego artykułu powinno być dołączone streszczenie autorskie o objętości ok. 1/2 strony maszynopisu;
- autorzy proszeni są o podawanie (oprócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu oraz numeru telefonu, a także danych koniecznych do wypełnienia deklaracji podatkowej: data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, numer ewidencyjny PESEL, adres rejonowego urzędu skarbowego oraz formy płatności;
- materiały należy dostarczać na dyskietce + 1 egz. wydruku lub przez e-mail: biblwaw@pan.pl

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z autorem.

Następny zeszyt „Przeglądu Bibliotecznego” będzie zawierał informacje o bibliotekach Polskiej Akademii Nauk.